

Ubezpieczenia w rolnictwie

Materiały i Studia



KASA ROLNICZEGO UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
WARSZAWA 2010

**UBEZPIECZENIA W ROLNICTWIE
MATERIAŁY I STUDIA**

**Kwartalnik
Nr 36/2010 r.
ISSN 1507-4757**

Wydawca

Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Redakcja

Bogusław Uljasz (redaktor naczelny)
Wojciech Jagła (zastępca redaktora naczelnego)
Wojciech Nagel (członek redakcji)
Maria Lewandowska (sekretarz redakcji)
Jolanta Socha (redaktor techniczny)
Anna Tylec (członek redakcji)

Rada Programowa

Przewodniczący – prof. dr hab. Wojciech Józwiak
Członkowie: dr Lech Goraj, dr n. med. Andrzej Kosiniak-Kamysz,
prof. Andrzej Kowalski, dr Ryszard Miazek, dr Helena Pławucka,
dr Marian Podstawka

DTP

Igor Zalewski

Skład

Oddział Regionalny KRUS
Warszawa, ul. Mińska 25
Tel. 022 810 30 00, 022 810 27 13
Zam. nr 219/09

W numerze

Od wydawcy

Wstęp do wydania

5

Organizacja, ekonomika i problemy społeczne

Reforma KRUS kwestią woli politycznej.
Rozmowa z prof. Katarzyną Duczkowską-Małysz z Instytutu
Gospodarstwa Społecznego Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
Magdalena Foland, Wojciech Jagła

8

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013
– odpowiedzią na kryzys?
Michał Marciniak

20

Możliwa rola KRUS we wspomaganiu i implementacji działań
reformujących system ubezpieczenia rolników
Lech Goraj

27

KRUS a funkcja wspierania rozwoju drobnej przedsiębiorczości
Wojciech Jagła

37

Wybrane problemy z ubezpieczenia społecznego
i zdrowotnego rolników
Andrzej Pędzierski

67

Ochrona zdrowia i rehabilitacja w rolnictwie

Ocena ryzyka zawodowego w rolnictwie

Leszek Solecki

75

Ustawodawstwo i orzecznictwo

O potrzebie reformy systemu ubezpieczenia społecznego rolników – głos w dyskusji

Agnieszka Szymecka-Wesołowska

89

Jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny rolnika

Ewa Jaworska-Spičak

105

Ubezpieczenia na świecie

Międzynarodowe Kolokwium Sekcji Rolnictwa ISSA

„Bezpieczeństwo i zdrowie w rolnictwie”,

Gdańsk, 9-11 września 2009

113

Od Wydawcy

Wprowadzona z dniem 1 października 2009 r. zmiana zasad wymierzania składek emerytalno-rentowych, oznaczająca m.in. zwiększenie ich wymiaru dla osób ubezpieczonych w gospodarstwach rolnych od 50 ha przeliczeniowych, nie uspokoiła, a wręcz spotęgowała falę krytyki i ataków na system ubezpieczenia społecznego rolników. Wiele publikacji prasowych na ten temat opatrzone znamiennym tytułem „*Jak zlikwidować KRUS*”.

W batalię przeciwko funkcjonowaniu odrębnego rolniczego systemu ubezpieczenia społecznego i realizującemu go KRUS-owi gorliwie angażują się organizacje pracodawców, niektórzy przedstawiciele świata nauki, liberalni eksperci i część prasy. Z Nowym Rokiem ostro w kwestii KRUS zaczęła „Rzeczpospolita”, która zaproponowała „*dziesięć umiarkowanie bolesnych reform*”. Pod swój reformatorski nóż w pierwszej kolejności wzięła tradycyjnie Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego i zaproponowała sześć zmian w systemie KRUS, między innymi, przesunięcie wielkoobszarowych rolników do systemu powszechnego. Swoje propozycje „Rzeczpospolita” wsparła wypowiedziami osób publicznych, znanych z jednostronnego i stronniczego traktowania rolniczego systemu ubezpieczeń. Ich zdaniem, sytuację w finansach publicznych może uzdrowić jedynie „zintegrowanie” rolników z pracownikami, czyli przeniesienie tych pierwszych do systemu powszechnego, bez baczenia na status i wynikające zeń odmienne ryzyko obu grup. Dowodem tego są niezbyt trafnie wprost zaadaptowane z systemu pracowniczego do rolniczego ubezpieczenia społecznego niektóre rozwiązania, jak na przykład, prawo do zasiłku chorobowego czy zasady ustalania prawa do świadczeń powypadkowych.

Zarazem z satysfakcją należy odnotować coraz liczniejsze głosy rozsądku i opinie obiektywnie wskazujące na odmiennność systemu rolniczego i pozytywnie oceniające rolę KRUS. Mianowicie, prezydent Konfederacji Pracodawców Polskich, Andrzej Malinowski powiedział: „*W przypadku*

Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego musimy pamiętać, że dotacje do niej są o wiele niższe niż do ZUS. Dlatego postulat natychmiastowej likwidacji KRUS podnoszą osoby, które nie znają zasad działania tych systemów emerytalnych. Na osobny system emerytalny rolników jesteśmy obecnie skazani. Rolnicy bowiem działają w zupełnie innym systemie gospodarczym i podatkowym niż reszta obywateli. Jakiegokolwiek zmiany na wsi trzeba byłoby zacząć od wprowadzenia tam zasad gospodarki rynkowej.”¹

Trafnie zauważa prof. Józefina Hrynkiewicz, Kierownik Katedry Polityki Społecznej na Uniwersytecie Warszawskim, „...że zanim coś zreformujemy, powinniśmy się dobrze zastanowić. Trzeba najpierw przeprowadzić dogłębne analizy i rozpatrzyć wszystkie aspekty ekonomiczne, polityczne i społeczne. Bo ubezpieczenie niesłychanie głęboko wnika w życie społeczne i oczywiście musimy uzyskać zgodę społeczną na wprowadzenie zmian”.²

Gorliwym zwolennikom systemu powszechnego, upatrującym w nim panaceum na rozwiązywanie wszelkich problemów, proponuję zwrócić oczy za Odrę i Nysę. Tam bowiem, w Zachodniej Europie, funkcjonują najstarsze odrębne systemy ubezpieczeniowe. Tam też, mimo ich odrębności, pomyślnie rozwija się gospodarka, w tym również rolnictwo. Tam też system ubezpieczeń rolniczych jest dotowany, a we Francji odrębny także dotowany system realizowany przez Mutualite Sociale Agricole (MSA) ubezpiecza nie tylko samych rolników, ale i ogół pracujących w sferze rolnictwa, tj. przedsiębiorców rolnych, pracowników najemnych, a także urzędników odpowiednika KRUS. Krótko mówiąc, wzorem Niemiec i Francji – czołowych państw UE do ubezpieczenia w KRUS należałoby przenieść wszystkich pracowników i przedsiębiorców rolnych. Albowiem to KRUS jest przykładem instytucji dobrze pracującej. Dał temu wyraz raport z 19 lipca 2005 r. wykonany przez przedstawiciela UE. – „Ocena struktury organizacyjnej KRUS”.

W tym i w następnych wydaniach kwartalnika będzie eksponowana kwestia obciążeń finansowych rolników i zasadności prowadzenia dodatkowej pozarolniczej działalności przez ubezpieczonych w KRUS, a także nowe spojrzenie na problemy posiadania gruntów rolnych i inne zagadnienia w relacji do podmiotowego zakresu rolniczego ubezpieczenia społecznego, oraz możliwości efektywnego wykorzystania potencjału Kasy w dalszej perspektywie, np. do monitorowania dochodów z gospodarstw rolnych. Wiele też miejsca przeznaczymy na analizy i propozycje dotyczą-

¹ Opinia dla „Rzeczpospolitej”, 15.01.2010 r.

² KRUS jest dobry, a nie zły, „Gazeta Wyborcza”, 10.02.2010 r.

ce dalszej ewolucji systemu rolniczego, potrzebę usprawniania i rozszerzenia zakresu działalności Kasy. Zadaniem kwartalnika będzie też gromadzenie wokół KRUS przedstawicieli świata nauki i ekspertów, słowem wokół niego powinien powstać ośrodek kreujący wizję przyszłości systemu rolniczego.

Mając powyższe na uwadze, zarządzeniem z dnia 30 grudnia 2009 r. powołałem nowy skład Rady Programowej i Redakcji kwartalnika „Ubezpieczenia w rolnictwie. Materiały i Studia”. Przewodniczącym Rady został prof. dr hab. Wojciech Józwiak z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, były dziekan Wydziału Ekonomiczno-Rolniczego i były dyrektor dwóch kadencji IERiGŻ. Członkami Rady zostali profesorowie: Andrzej Kowalski – dyrektor IERiGŻ, SGH; Marian Podstawka – kierownik Katedry Polityki Europejskiej, Finansów Publicznych i Marketingu SGGW, dr Lech Goraj – kierownik Zakładu Rachunkowości IERiGŻ-PIB, dr Andrzej Kosiniak-Kamysz – Przewodniczący Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników, dyrektor Szpitala Specjalistycznego im. Dietla w Krakowie, dr Ryszard Miazek – dyrektor Centralnej Biblioteki Rolniczej, dr Jadwiga Pławucka – prawnik, pracownik naukowy z Uniwersytetu Wrocławskiego. Funkcję Redaktora naczelnego powierzyłem Zastępcy Prezesa KRUS, dr. Bogusławowi Uljaszowi. Decyzje te mają zdynamizować i wzmocnić rolę oraz znaczenie kwartalnika w kształtowaniu myśli ubezpieczeniowej w rolnictwie, kierunków jej rozwoju oraz w doskonaleniu systemu.

Ponadto celem wyeksponowania roli kwartalnika zamierzam podjąć starania o nadanie mu stricte naukowej rangi. Począwszy od następnego wydania część artykułów będzie ukazywała się po uprzednim poddaniu ich recenzji. Redakcja podjęła także działania, które pozwoliły na upowszechnienie w wersji elektronicznej wszystkich dotychczasowych wydań na stronie www.krus.gov.pl, w tematycznym dziale Wydawnictwa. To nasza odpowiedź na wyzwania czasu, zainteresowanie uczelni i bibliotek naukowych, oraz wielu osób archiwalnymi i niedostępnymi już w wersji drukowanej artykułami i całymi zeszytami „Ubezpieczeń w Rolnictwie”... z minionych 10 lat.

W obecnym numerze zamieściliśmy też obszernie materiały z 36. Międzynarodowego Kolokwium Sekcji Rolnictwa ISSA nt. bezpieczeństwa i zdrowia w rolnictwie, które odbyło się w dniach 9-11 września 2009 r. w Gdańsku. Odnotowanie tego wydarzenia w kwartalniku KRUS uznaję za swój obowiązek gospodarza tej światowej rangi konferencji problemowej.

*Prezes KRUS
dr inż. Henryk Smolarz*

Magdalena Foland, Wojciech Jagła

Reforma KRUS kwestią woli politycznej

Rozmowa z prof. Katarzyną Duczkowską-Małysz
z Instytutu Gospodarstwa Społecznego
Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

W październiku weszła w życie ustawa zmieniająca zasady opłacania składek przez niektórych rolników. Wszyscy posiadacze gospodarstw rolnych powyżej 50 ha przeliczeniowych płacą teraz wyższe składki. Ustawa budzi kontrowersje zarówno wśród ekspertów i naukowców, jak i polityków, no i samych zainteresowanych, czyli rolników. Można domniemywać, że jest to pierwszy krok w kierunku reformy systemu. Nie wszyscy jednak tak uważają. Niektórzy twierdzą, że wprowadzone zmiany są efektem nieprzygotowania resortu rolnictwa do rozwiązania zasadniczych spraw. Chodzi przede wszystkim o nieuporządkowanie stanu posiadania ziemi. Pominięto też pilną potrzebę „uszczelnienia” systemu. Jakie jest stanowisko Pani Profesor w tej kwestii? Czy reforma powinna przebiegać „krok po kroku”, ewolucyjnie, czy też sprawa powinna zostać załatwiona przy pomocy jednej zasadniczej, „głębokiej” zmiany?

Wbrew pozorom, potencjalna reforma potrzebna jest nie tyle KRUS-owi, ile klientom tej instytucji. W polskim systemie prawnym gospodarstwo rolne nie jest podmiotem prawa. Przyjmuje się „okolicznościowe” definicje, w zależności od tego, czego dotyczy regulacja odnośnie gospodarstwa rolnego. Jeśli chodzi o KRUS, każda z tych definicji jest inna, ponieważ u nas podmiotem prawa jest zawsze rolnik. We wszystkich krajach UE gospodarstwo rolne traktowane jest jak mini firma. I ma ono obowiązek notowania przychodów i wydatków, robienia raz w roku bilansu; ma także obowiązek płacenia podatków – w tym odliczania kosztów uzyskania przychodu. A przecież opłaty emerytalne i w ogóle ubezpieczeniowe są kosztem uzyskania przychodu. I ich właściciele w Europie płacą takie składki, jakie opłacają inni obywatele, w zależności od uzyskanych dochodów, a nie w zależności od liczby posiadanych hektarów.

Ustawa, która weszła w życie 1 października, to jest rzeczywiście oferta dla „niektórych”. My od lat jesteśmy przyzwyczajeni do pojęcia „hekta-

rów przeliczeniowych” i istnieje stereotyp, że im większe gospodarstwo, tym bogatsze. Jeżeli popatrzymy na dwa gospodarstwa 15-20 hektarowe, to może być tak, że jedno radzi sobie świetnie, drugie znacznie gorzej. Wszystko zależy od tego, jak się tym gospodarstwem zarządza, a nie ile hektarów się posiada.

Nie wiem, dlaczego w ustawie jako barierę wyznaczono właśnie 50 ha? Kiedy przyjrzymy się badaniom naukowym, kiedy przeanalizujemy tzw. kategorie parytetu dochodowego, dochodzimy do wniosku, że gospodarstwa rolne w przedziale 4-8 ESU (czyli ok. 20 ha), to są gospodarstwa osiągające takie same dochody, jak firmy poza rolnictwem. Wydajność pracy w tych gospodarstwach jest znacznie niższa, czyli, *per saldo*, dochody tu osiągnięte są wyższe niż poza rolnictwem. I tych gospodarstw absolutnie nie dotyczą podatki, składki zdrowotne, składki na system ubezpieczeń społecznych. Dlatego problem jest szerszy niż reformowanie bądź niereformowanie KRUS. To jest sprawa włączenia gospodarstw rolnych w system finansów publicznych po stronie świadczenia na ten system, a nie tylko czerpania z niego.

Zgadzam się, że nie jest to sprawa KRUS, ale kwestia woli politycznej...

Wyłącznie!

Nie dopilnowano, by Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego była dostatecznie przygotowana do mających nastąpić zmian. Zanim przyjęto ten ostatni projekt, który potem zamieniono w ustawę, było kilka wcześniejszych propozycji Ministerstwa Rolnictwa, m.in. uzależnienia składki od ESU. Zrezygnowano z tego. Dlaczego?

My o tych gospodarstwach wszystko doskonale wiemy, ponieważ podlegają one wszelkim rygorom potrzebnym do otrzymywania płatności bezpośrednich. W Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa jest fotografia każdego gospodarstwa, które spełnia wymóg bycia gospodarstwem rolnym wg jednej z definicji. Nie bójmy się powiedzieć, że nasze rolnictwo tkwi w szarej strefie.

Spróbuję sprostować... Powinniśmy mówić o właścicielach gospodarstw, a nie użytkownikach. Wciąż nie mamy uporządkowanej struktury gospodarstw. Mamy starą strukturę właścicielską, gdzie podmiotem jest właściciel, nie posiadacz. Dzisiaj dopłaty bezpośrednio często biorą osoby, które ziemi nie użytkują, a są jedynie jej właścicielami.

Bo mają do tego prawo.

Dlatego w oparciu o dopłaty bezpośrednie nie uzyskamy pełnego rozoznania na temat struktury posiadania w gospodarstwach.

Jeśliby rolnik notował przychody i wydatki, na jednym „gwoździu” wieszając kartki – za ile sprzedał, a na drugim – za ile kupił... Jeśli byłby „wnotowany” w system rachunkowości rolnej, to mielibyśmy takie rozoznanie. Nie mówiąc o tym, że natychmiast stworzylibyśmy kilkadziesiąt tysięcy nowych miejsc pracy na wsi. Młodzi ludzie, którzy wychodzą ze szkół, opiekowałiby się 40-50-ha gospodarstwami (w zależności od regionu i struktury agrarnej). Wystarczyłoby nacisnąć guzik komputera, by wszystko o tym gospodarstwie wiedzieć. My mówimy o dochodach, o powierzchni... Dam przykład. Mam jednohektarową działkę, całkowicie rekreacyjną. Tej jesieni zostawiliśmy z mężem u rolników 8 tys. 600 zł z tytułu różnych robót, które ci rolnicy pomagali nam wykonywać na tej działce. Proszę powiedzieć, gdzie w dochodach znajdzie to odbicie, że ci rolnicy zarobili u nas jakieś pieniądze? A takich przykładów są w Polsce co roku miliony.

Istnieje potrzeba zorganizowania ewidencji. A w świetle tego, co Pani mówi, jest jeszcze potrzeba wdrożenia...

My nie możemy ciągle mówić, że istnieje jakaś potrzeba. My o tym wszystkim, o czym mówimy, wiedzieliśmy 20 lat temu. Podpisaliśmy układ stowarzyszeniowy z UE w grudniu 1991 roku. I co trzeba było wtedy zrobić? Położyć dokument na stole i popatrzeć, co nas będzie obowiązywać. Prze-analizować, co jest bezwzględnie wspólnotowe, a co mamy do wyboru jako kraj członkowski, Popatrzeć, co musimy zrobić natychmiast, co możemy odwlec, a czego można w ogóle zaniechać. A my ciągle jesteśmy w tym samym miejscu. Dlaczego? Bo nie ma woli politycznej, aby to zrobić.

Aby wdrożyć rachunkowość, należałoby znaleźć odpowiednie instytucje i zastanowić się, jaka to ma być rachunkowość.

W Danii przytłaczająca większość rolników prowadzi prostą, raportową rachunkowość. To nie jest tak, że my w Polsce nic nie robimy. Gospodarstwa rolne, te, które w latach 90. korzystały z preferencyjnych kredytów w ARiMR, miały obowiązek prowadzić rachunkowość rolną wg prostych zasad. Nie musimy zaczynać wszystkiego od początku. Gdyby istniała wola polityczna, to cała ta operacja jest do wykonania w ciągu 2-3 lat.

Czy sądzi Pani, że ta wola polityczna w końcu się pojawi, czy też rolnicy stanowią zbyt duży elektorat, by ktoś odważył się na jakieś naprawdę głębokie reformy systemu?

Wierzę głęboko, że do reform zmusi nas Unia Europejska. Już w tej chwili wśród europejskich rolników pojawiają się dyskusje, że polscy rolnicy mają uprzywilejowaną pozycję, naruszają zasady konkurencji, cieszą się preferencjami w postaci niepłacenia podatków, obniżonych składek emerytalnych i zerowych składek na ubezpieczenie zdrowotne. A ktoś za to musi zapłacić.

Jeżeli chodzi o niskie składki emerytalno-rentowe, to każdy system europejski, np. francuski, czy niemiecki, funkcjonuje podobnie.

Proszę mi w ogóle nie mówić takich rzeczy. Lubimy powoływać się na przykład Francji, ale jest to przykład sprzed 1981 roku. W 1981 roku we Francji przeprowadzono kapitalną reformę systemu emerytalnego. Każdy rolnik płaci tam podatki, płaci składkę ubezpieczeniową. Organizacje rolnicze, które są bardzo silne, umawiają się z rządem, że na realizację danego programu, z podatków od rolników, rząd wyasygnuje określoną kwotę i te podatki do rolników wróca.

Kwestia podatków to jedno, a kwestia oskładkowania to drugie...

W żadnym kraju nie ma takiej sytuacji, że każdy, kto umie zrobić stół, jest stolarzem, a każdy, kto ma kawałek ziemi, jest rolnikiem. U nas spokojnie ok. 1 mln gospodarstw można by zaliczyć do sfery socjalnej i przestać je uważać za gospodarstwa rolne. Jak ja dzisiaj słyszę, że przytłaczająca część tych drobnych rolników osiąga 20 tys. zł rocznego dochodu, to zaraz myślę o drobnych przedsiębiorcach, którzy płacą od tego dochodu 11 razy większą składkę na ubezpieczenie.

Chyba nie 11, a najwyżej 6-7 razy większą, a w przypadku składki zdrowotnej ok. 85 proc. tej składki pokrywane jest odpisem podatkowym. Więc to nie jest tak.

Problem polega na tym, że panuje w tym względzie zasadnicza nierówność między obywatelami. Zakłada się, że każda mikro firma osiąga przeciętny dochód miesięczny równy co najmniej przeciętnej pensji. Dlaczego my nie zakładamy, że każde gospodarstwo w Polsce osiąga przynajmniej przeciętne dochody. Czy jesteśmy w stanie wyobrazić sobie dochody człowieka, który w Pcimiu Dolnym sprzedaje w kiosku papierosy?

Warsztat rolny to jednak nie jest to samo, co kiosk ruchu.

Ale Konstytucja wszystkich czyni równymi wobec prawa!

Tak? To, przepraszam, proszę mi powiedzieć, dlaczego do emerytury górniczej, która spośród emerytur branżowych jest najwyższą krajową emeryturą, dopłaca się ponad dwukrotnie więcej niż do emerytur rolniczych?

Wyłącznie ze względów politycznych! Dlatego że górnicze związki zawodowe to sobie wywalczyły. Ale z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej nie ma żadnych argumentów, by uważać, że praca górnika jest bardziej niebezpieczna niż praca rolnika. Doskonale wiemy, że tylko względy polityczne powstrzymują zmiany w KRUS.

Wydaje mi się, że popełniamy pewien błąd. Bardzo dobrze rozwiązano reformę emerytalną systemu powszechnego. Emerytury będą w przyszłości niższe, to wiadomo. Ale całą tę operację rozciągnięto w czasie. Przy reformie KRUS chce się od razu wszystko załatwić...

Problem polega zupełnie na czymś innym! Nie da się dzisiaj wykreować takiego systemu emerytalnego w rolnictwie, by rolnik miał godziwą emeryturę wyłącznie z rolnictwa. Nie da się tego zrobić. Dlatego kluczową sprawą jest wspieranie przemian strukturalnych na wsi i stwarzanie możliwości innego zarobkowania, tak aby rolnik miał co najmniej dwa źródła finansowania świadczenia na starość.

Pracodawcy płacą tzw. składkę zryczałtowaną, od 60 proc. średniego wynagrodzenia. Mogą płacić wyższą i przysługuje im wyższa emerytura. Ponad 90 proc. rezygnuje z tej możliwości, zadawalając się najniższą składką i najniższą z możliwych emeryturą w przyszłości. Jak Pani Profesor sądzi, dlaczego?

Bo koszty pracy w Polsce są niewyobraźalnie wysokie.

Wydaje mi się, że chodzi także o coś innego. Właściciele przedsiębiorstw, zwłaszcza ci, którym się powiodło, wolą pieniądze dobrze zainwestować, niż odprowadzać na konto w zakładzie ubezpieczeń. Trzeba powiedzieć, że rolnicy, generalnie, nie upominają się o wyższe emerytury. Istnieje tylko problem składki. Rolnik, jeśli jest zamożny, ma dużo innych możliwości zabezpieczenia sobie starości niż oszczędzanie w II filarze. System emerytalny został pomyślany dla ludzi, którzy należeli do świata pracy najemnej. Za nich trzeba było pomyśleć.

Ja na te sprawy patrzę nie jak buchalter, tylko jak ekonomista. Jeżeli to rolnik jest podmiotem prawa, a nie jego gospodarstwo rolne, jeśli on nie prowadzi rachunkowości, nie liczy kosztów, ani zysków, jeżeli nie ma możliwości odpisywania kosztów uzyskania przychodu, to zaczyna się zastanawiać, czy jak dostanie dopłaty ma kupić maszynę (którą mógłby odpisać od kosztów „uzysku”), czy raczej zrobić córce wesele. A może powinien zapłacić wyższą składkę, (bo to można odliczyć od kosztów uzyskania przychodu) i za ileś lat mieć wyższą emeryturę? Jaka emeryturę dostaną rolnicy, którzy dziś mają po 40 lat? I czy politycy wezmą odpowiedzialność za ich niezadowolenie? Przypomnę, że w ub. roku z różnych źródeł włożyliśmy w sferę: „wieś i rolnictwo” 54 mld zł. Jakie efekty z tego tytułu osiągnęliśmy? Przez 20 lat transformacji, angażując wielkie środki publiczne w tę sferę, nie wykreowaliśmy żadnego systemu modernizacji, zmuszającego rolnika do tego, by sam sobie postawił pytanie: z czego będę miał dochody i przyszłą emeryturę? Ciągłe w centrum zainteresowań są płatności bezpośrednio. A najgorsze, że ten system, który mamy, zablokował w ogóle przemiany na wsi.

Dlaczego?

Bo, dla przykładu, jak rolnicy się połączą i założą spółdzielnię, to od razu „wchodzą” w podatek i ZUS. Jak utworzą grupę producencką – to samo! To oni wolą siedzieć, czekać aż im z nieba skapnie i o w ogóle nie myśleć o żadnych przemianach.

Trochę Pani Profesor upraszcza. Znam liczne przykłady bardzo dynamicznego rozwoju na wsi. Istnieje, przede wszystkim, bardzo duża rozpiętość dochodowa dla jednostek dynamicznych, samodzielnych i z inicjatywą. Oczywiście, jest to poparte kwalifikacjami i pracą...

We Francji ponad 50 proc. ziemi jest użytkowanej przez rozmaitego typu spółki.

Zgoda. Ale wszystkiego od razu nie zrobimy. W naszej tradycji jest zakotwiczona pewna specyficzna mentalność rolników.

Czy coś robimy, aby zmieniać tę mentalność? Bo ja tego nie widzę!

Byłem niedawno na pogrzebie ostatniego posła PSL S. Mikołajczyka, Stanisława Laskowskiego, człowieka wykształconego jeszcze przed wojną... On często podkreślał, że jego dziadek był jeszcze chłopem pańszczyźnianym. Chłopi w Polsce nie cieszyli się długo własnością ziemi. Poprzedni system chciał ich skolektywizować. Ale przede wszystkim za-

mroził ewolucję chłopskiego gospodarstwa. I własność chłopska, jak była po wojnie rozdrobniona, tak została nadal rozdrobniona.

A teraz rozdrabnia się jeszcze bardziej.

W doniesieniach prasowych i publikowanych rozważaniach dotyczących systemu ubezpieczenia rolniczego i KRUS podkreśla się, że powinien on być wcielony do systemu powszechnego, a jego realizację należałoby powierzyć ZUS-owi. Czy, Pani zdaniem, włączenie rolników do systemu powszechnego ułatwiłoby rozwiązanie problemów ubezpieczenia społecznego, a w szczególności zasad jego finansowania?

Zasadnicze pytanie, na które będziemy musieli sobie musieli odpowiedzieć brzmi: – kim będzie ten rolnik? Czy rolnikiem będzie każdy, kto posiada ziemię? Tak jak stolarzem będzie każdy, kto potrafi zrobić stół? Bo jeżeli tak, to żadna reforma KRUS-u nie ma najmniejszego sensu. Zdecydowanie trzeba odzwycząić się od myśli, że rolnictwo jest jedno! Bardzo dobrze wiemy, że jest bardzo zróżnicowane. Istnieje od 1,2 mln do 1,5 mln gospodarstw, które w ogóle nie są rolne. To samowystarczalne, socjalne gospodarstwa. Tam ludzie tkwią na swoich ojcowiznach i żyją nie wiadomo z czego. Z emerytury, albo z pracy na czarno. I tę grupę gospodarstw trzeba zdecydowanie oddzielić od rolnictwa. A gospodarstwa rolne muszą być rozwojowe. I dla nich trzeba przygotować system bodźcowy, taki, który będzie ich mobilizował do konkurencji na jednolitym rynku. Inaczej ludzie rzeczywiście zejść z tego rynku bez sukcesu. Dzięki uporowi naszych polityków. Bo każdy rolnik umie liczyć. Jak ponad 80 tys. jednohektarowych gospodarstw przybywa do KRUS co roku, to, co to znaczy? To znaczy, że ciągle jeszcze gospodarstwa są dzielone. A my ciągle uważamy, że mamy ponad 2 mln gospodarstw rolnych.

Żaden system nie jest jednolity. Ja tylko przypomnę, że ZUS ubezpiecza pracodawców, ubezpiecza dyrektorów banków (którzy rocznie zarabiają więcej niż rolnik w ciągu 10 lat), ubezpiecza też zwykłych pracowników najemnych. A więc system powszechny jest konglomeratem. W KRUS tylko 55 proc. posiadaczy nieruchomości powyżej hektara płaci składki na rolnicze ubezpieczenie społeczne. Reszta jest wyłączona. Z powodu m.in. dwuzawodowości. Kiedyś prof. Józwiak przeprowadził analizę, która wykazała, że odsetek rolników płacących składki w gospodarstwach 50 hektarowych jest mniejszy niż w 10-hektarowych.

Ale jak się policzyło dochody na rodzinę, za rok 2008 to okazało się, że po przedsiębiorcach, gdzie dochody kształtowały się tuż powyżej 4 tys.

zł, na drugim miejscu były rodziny rolnicze z kwotą 3 800 zł. Na trzecim miejscu dopiero znalazły się rodziny pracownicze, a potem emeryci i renciści. Wydajność pracy w polskim rolnictwie jest czternaście razy niższa niż w Europie. Czy dochody rodziny rolniczej też są czternaście razy niższe?

Ja tylko przypomnę, że rodzina rolnicza jest przede wszystkim wielopokoleniowa.

Jest dokładna definicja dotycząca badanej rodziny. Te dane są naprawdę wiarygodne, nikt nie bierze ich z sufitu. Ci, którzy prowadzą przedsiębiorstwo, nawet jeśli to jest mikro-przedsiębiorstwo, jeśli osiągają określony poziom dochodów, to albo płacą składkę mniejszą, albo większą. Wysokość składki ma być adresowana.

Dwie trzecie posiadaczy KRUS ma gospodarstwo nie większe niż 5 ha przeliczeniowych.

Czyli osiąga 86 proc. średniego dochodu.

Według ostatniego obwieszczenia prezesa GUS, dochód za rok ubiegły wyniósł 2 050 zł z jednego hektara przeliczeniowego.

Proszę mnie zrozumieć. Powtórzę to, co już mówiłam w innym kontekście. Jeżeli półtora miliona gospodarstw nic nie sprzedaje, to ja nie mogę wartości produkcji i wysokości dochodów dzielić przez 2 mln 600 tys. Ja mogę to podzielić przez 400 tys. Od dawna wszyscy wiedzą, że jest grupa wspaniałych, wydajnych, wysokodochodowych gospodarstw. I jest też grupa gospodarstw, z których tylko część będzie mogła się utrzymać. Ich właściciele muszą mieć co najmniej dwa źródła dochodu. I jest wreszcie grupa gospodarstw, które tylko użytkują ziemię, ale które nic nie znaczą dla budowania podaży. One w ogóle nie powinny być gospodarstwami rolnymi. Napisałam o tym książkę już w roku 1992. I nic się do tej pory nie zmieniło. Politycy udają, że tego problemu nie ma.

Dotychczasowe propozycje zmian i toczona dyskusja w kwestii reformy systemu sprowadzona została do jednej zasadniczej sprawy: zasad finansowania emerytur i rent poprzez zwiększony udział rolników w ich finansowaniu. Celem tych propozycji jest uzyskanie znaczących oszczędności budżetowych. Czy szukanie oszczędności wyłącznie w drodze podwyższania składek jest słuszne?

Nie przywiązywałabym się do myśli, że reforma doprowadzi do radykalnych oszczędności budżetowych. Nie wiadomo, czy doprowadzi. We-

dług mnie najważniejsza jest tu kwestia sprawiedliwości społecznej. Aby obciążenia w całej gospodarce narodowej były proporcjonalne do uzyskiwanych dochodów. Potrzebna jest klarowność systemu.

Ale o oszczędnościach dla budżetu ciągle się mówi w kontekście KRUS. Swego czasu, w planie Hausera, zapisano kwotę 1,8 mld zł oszczędności. A niedawno prof. Rosati napisał, że w KRUS można znaleźć 8 mld zł oszczędności...

Może i można, nie wiem, nigdy nie prowadziłam rachunków na ten temat. Mnie martwi sytuacja, w której, na przykład, rolnik przepisał gospodarstwo na swojego syna, wziął pomoc z Unii Europejskiej, syn faktycznie pracuje gdzieś po cichu, a starzy rodzice ciągle rządzą na tym gospodarstwie. To jest problem!

Przepisy były takie, że zachęcały ludzi do podobnych zachowań.

Oczywiście! I dlatego mówię, że każdy potrafi liczyć i zachowuje się tak, jak mu przepisy pozwalają. Jest na to przyzwolenie.

Czasem takie rzeczy dzieją się nawet pod czujnym okiem Unii.

Im dłużej będziemy wspierać rolnictwo od strony socjalnej, tym bardziej będziemy blokować przemiany modernizacyjne i tym gorszą pozycję wyrabiamy naszym producentom rolnym na jednolitym rynku. Bo obniżamy konkurencyjność tych drugich, przeznaczając pieniądze na „socjale” tych pierwszych.

Dobry rolnik, rozwojowy, taki, który ma perspektywy, w ogóle się KRUS-em nie przejmuje.

Służę książką o wykorzystaniu środków na wsi i w rolnictwie w ostatniej perspektywie. O jakim modernizacyjnym działaniu możemy mówić, jeśli np. 80 proc. środków w ramach jednego z działań zostało wykorzystanych na zakup traktora do dwuhektarowego gospodarstwa? O czym my mówimy? Po prostu mamy system skażony socjalnym myśleniem i uważamy, że gdzie tylko można, trzeba dać wszystkim, a przede wszystkim najbiedniejszym.

Człowiek, który kupił ciągnik, chyba ma jakąś kalkulację. Może będzie świadczył usługi...

To niech zarejestruje firmę i płaci podatki, na miły Bóg.

Czy, Pani zdaniem, wyższe składki emerytalno-rentowe winny powodować wyższe świadczenia emerytalno-rentowe, czy raczej powinny być wyrazem solidarności ubezpieczonych rolników?

Wyznaję zasadę, że nie ma powodu, by w rolnictwie obowiązywała inna składka niż poza rolnictwem. Od jednakowych dochodów jednakowe składki! A solidarność ubezpieczonych nie może polegać na tym, że rolnicy nie płacą podatków, tylko pozarolnicza społeczność utrzymuje rolników.

Nie chodzi mi o dotację, która jest wyrazem solidarności wszystkich obywateli wobec rolników, tylko o solidarność rolników wobec siebie nawzajem. Jestem zwolennikiem tezy, by bogatsi rolnicy płacili wyższe składki na rzecz współbraci do poziomu samofinansującego.

Przypuszczam, że to się nie uda. Solidarność nie może zabić poczucia sprawiedliwości. My nie możemy, na skutek tego, że jedni są bogatsi, a drudzy biedniejsi, powiedzieć, że bogaci będą dużo płacić i nic z tego nie będą mieli.

Czy należałoby wprowadzić do systemu ubezpieczeń rolniczych II filar, kapitałowy?

Uważam, że tak! Powinna obowiązywać zasada: nie zmuszamy, ale niech każdy ma świadomość, że im więcej odłoży, tym większa będzie jego emerytura. Nie byłoby dobrze, gdyby po latach rolnicy wyszli na ulice i domagali się od innych podatników dopłacenia do ich skrajnie niskich emerytur.

Akurat, jeśli chodzi o rolników, jestem spokojny... Poza tym, starszokowie nie robią rewolucji...

A ja nie jestem taka spokojna. Czy można wykluczyć, że jakaś partia wykorzysta niezadowolenie tych, którzy oszczędzali tylko w I filarze? Jedno jest pewne! Jeżeli czeka nas jakaś reforma KRUS, najpierw musi być poprzedzona rzetelnymi analizami. Pewne rzeczy trzeba porządnie policzyć i zmienić, tak aby przyniosły efekty. Polityczne gesty do niczego pozytywnego nie doprowadzą. Przyznam, w ogóle nie jestem zwolenniczką zachowania KRUS jako specjalnej Kasy dla rolników. Jeżeli mają nadal funkcjonować dwie Kasy, to jedna powinna być dla uboższych – bardziej dotowana, a druga dla zamożniejszych, może nawet samofinansująca.

Od wielu lat podkreśla się konieczność uszczelnienia systemu. W tej kwestii wiele się mówi, a niewiele robi.

To jest, moim zdaniem, bardzo ważny problem. Ale znowu... każdy korzysta z tego, na co pozwala prawo. Należy się dziwić, że wprowadzono takie prawo.

Ubywa dzisiaj ubezpieczonych w KRUS, rolnicy w ogóle uciekają z rolnictwa, natomiast przybywa ubezpieczonych jednohektarowców.

Jeżeli KRUS ma dobrą bazę, powinien wiedzieć, czy to są prawdziwi rolnicy. Zaczniemy od tego, że zmiana pokoleniowa dokonuje się u nas bardzo późno. Rolnik, który ma dzisiaj 80 lat, przekazuje gospodarstwo następcom, kiedy ci mają sześćdziesiątkę. Założmy, że ma on troje dzieci. Jak da każdemu po hektarze, to wie, że jakieś nędzne pieniądze każdy z rodziny dostanie. I dlatego oni wszyscy tkwią na tych ojcowiznach. Wsie dzisiaj zmieniają funkcje. Tylko niektórzy mogą być rolnikami, bo dają sobie radę na jednolitym rynku. 15 proc. gospodarstw wnosi 90 proc. podaży na rynek. Ale ta reszta też ma zasoby, też ma ziemię, budynki. I trzeba sobie postawić pytanie: z czego będą żyć. Na zachodzie tego typu gospodarstwa wchodzi w tzw. „zbiorowe projekty”. Powstają wsie socjalne, powstają wsie funkcyjne, np. na obrzeżach miast. Są wsie zajmujące się lecznictwem, rehabilitacją... U nas w ogóle takie zbiorowe projekty nie mają szans powodzenia. Dlaczego u nas nie rozwija się np. proces kooperacji małego gospodarstwa z wielkim? Wszystkie warunki transferów publicznych dla rolnictwa są u nas tak miękkie, że praktycznie żadne kryteria nie obowiązują. Nie skutkuje to żadnymi pozytywnymi procesami.

Czyli, zgadzamy się, że dotacje do emerytur rolniczych powinny być warunkowane pozytywnymi procesami. Na zasadzie: coś za coś?

Oczywiście!

Jeszcze większe kontrowersje budzą zasady naliczania składek na ubezpieczenia zdrowotne. Składki płaci emeryt KRUS, płaci posiadacz działu specjalnego; rolnik ubezpieczony z tytułu posiadanej ziemi nie płaci nic. Wymierzoną mu składkę zdrowotną, w zależności od posiadanych hektarów, pokrywa w całości budżet.

Ten system prowadzi do tego, że wszyscy narzekają na zbyt małe środki przeznaczane na ochronę zdrowia. Ale wystarczy przyjrzeć się statystyce, by dojść do wniosku, że prawie co drugi leczący się w szpitalu pacjent to rolnik. Proszę popatrzeć, kto korzysta z porad ambulatoryjnych? Jaka jest proporcja rolników do nie rolników? Czy budżet wykląda za rolników tyle

pieniędzy, ile wnoszą do niego nie rolnicy? Przecież na pewno nie wyklada. Czyli, nierolnicy i emeryci – rolnicy leczą innych rolników.

– Reformą KRUS zajmują się dziś nieomal wszyscy, pracodawcy, związkowcy, nawet szef Solidarności, pan Śniadek. Tylko czekać, aż rolnicy zajmą się sprawą emerytur górników...

Te sprawy nie powinny być przeciąganiem liny między siłami społecznymi. Powinna być wola polityczna zmian. I eksperci powinni opracować wariantowe koncepcje dla okresu przejściowego. Bo to przecież będzie trwało wiele lat. Trzeba dokładnie powiedzieć, co można zrobić w okresie krótkim, a co wymaga dłuższej perspektywy. I jakie będą rezultaty w zależności od tego, czy wybierzemy wariant ostrzejszy lub łagodniejszy. Ale istnieje pewna prawidłowość. W najgorszej sytuacji są te sektory, gdzie istnieje stosunkowo duży udział pomocy państwowej. Tam są najmniejsze zmiany modernizacyjne przez ostatnie 20 lat. Dlatego, paradoksalnie, sytuacja górników bardzo przypomina sytuację rolników.

– Dziękujemy za rozmowę.

Małgorzata Foland jest dziennikarką „Zielonego Sztandaru”.

Wojciech Jagła jest Zastępcą Redaktora Naczelnego kwartalnika „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, emerytowanym Zastępcą Dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Warszawie.

Michał Marciniak

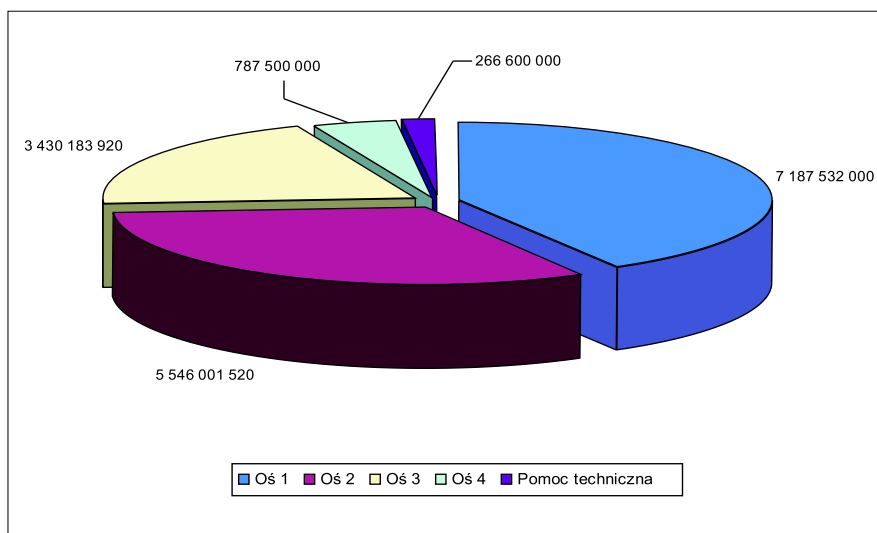
Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 – odpowiedzią na kryzys?

Słabnące tempo wzrostu gospodarczego, osłabienie działalności inwestycyjnej, wzrost bezrobocia w kraju – to efekt zawirowań na światowych rynkach finansowych. Skutki kryzysu finansowego są odczuwalne w całej gospodarce, ale dzięki unijnym dotacjom rolnicy odczuwają spowolnienie mniej boleśnie niż inne branże. Rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce jest dziś ściśle związany ze środkami pomocowymi z Unii Europejskiej, bo to właśnie rolnicy są grupą społeczną, która w najszerszym stopniu korzysta z funduszy unijnych. Dzięki objęciu polskiego rolnictwa mechanizmami Wspólnej Polityki Rolnej, polska wieś jest bardziej odporna na kryzys, a co za tym idzie, mimo spowolnienia, nadal zachodzi tam proces modernizacji gospodarstw rolnych, rozwój agrobiznesu i obszarów wiejskich.

W kontekście kryzysu gospodarczego i przyszłości polskiego rolnictwa unijna koncepcja zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich opierająca się na trzech założeniach, tj. ekonomicznym, środowiskowym oraz społecznym, zyskuje szczególnie na znaczeniu. Te trzy główne kierunki zrównoważonego rozwoju wpisane są w Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013. Program ten finansowany jest zarówno z budżetu UE (Europejski Fundusz Rolny na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich – EFRROW), jak i z krajowych środków publicznych. Łączna kwota przeznaczona na realizację Programu to blisko 17,4 mld euro. Środki przeznaczone w PROW 2007-2013 na rozwój obszarów wiejskich, szczególnie w trudnych czasach, muszą służyć trwałemu rozwojowi, a nie jedynie szybkiej absorpcji funduszy.

Program Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 podzielono na 4 główne Osie, w ramach których realizowana jest strategia zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich.

Rys. 1
Struktura planu finansowego w podziale na Osie PROW 2007-2013



Źródło: plan finansowy PROW 2007-2013.

Osie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013

Oś 1 (gospodarcza): poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego – 5 działań uruchomionych.

Oś 2 (środowiskowa): poprawa środowiska naturalnego i obszarów wiejskich – 3 działania uruchomione.

Oś 3 (społeczna): jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej – 2 działania uruchomione.

Oś 4: Leader – 1 działanie uruchomione.

Oś 1 – zwana gospodarczą – Poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego, wspiera mechanizmy gospodarki rynkowej – wzmacnia konkurencyjność i towarowość naszego rolnictwa i dostosowuje polską wieś do wymogów współczesnej gospodarki rynkowej. W ramach działań zawartych w Osi 1 Programu zwiększana jest wydajność sektora rolnego, zmienia się także charakter obszarów wiejskich. Duży nacisk został tu położony na działania związane z modernizacją gospodarstw rolnych i przemysłu rolno-spożywczego oraz dostosowanie struktury wiekowej rolników i obszarowej gospodarstw rolnych. W celu przyspieszenia odpowiednich przekształceń strukturalnych na obszarach wiejskich PROW został wyposażony także w instrumenty wsparcia skierowane do młodych rolników. Unijna pomoc została także zapewniona osobom w wieku przedemerytalnym, rezygnującym z dzia-

łałości rolniczej. Oś 1 to jednak nie tylko działania inwestycyjne, ale również podnoszenie kwalifikacji zawodowych, które w sposób pośredni wpływają na efektywniejsze wykorzystanie środków unijnych.

W ramach ww. **Osi 1 – Poprawa konkurencyjności sektora rolnego i leśnego**, realizowane są następujące działania:

1. Szkolenia zawodowe dla osób zatrudnionych w rolnictwie i leśnictwie;
2. Ułatwienie startu młodym rolnikom;
3. Renty strukturalne;
4. Korzystanie z usług doradczych przez rolników i posiadaczy lasów;
5. Modernizacja gospodarstw rolnych;
6. Zwiększenie wartości dodanej podstawowej produkcji rolnej i leśnej;
7. Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa;
8. Uczestnictwo rolników w systemach jakości żywności;
9. Działania informacyjne i promocyjne;
10. Grupy producentów rolnych.

Istotnym instrumentem rozwoju obszarów wiejskich jest w ramach **Osi 1 – Modernizacja gospodarstw rolnych**. Działanie to wspiera inwestycje, które w bezpośredni sposób przyczyniają się do wzrostu konkurencyjności naszego rolnictwa i poprawy jakości produktów. Dzięki unijnym środkom można realizować inwestycje dotyczące ochrony środowiska, higieny produkcji i dobrostanu zwierząt. Z działania skorzystało już blisko 13 tysięcy rolników, a wykorzystane przez nich środki stanowiły łącznie 1,45 mld zł. Na modernizację gospodarstwa rolnik może dostać do 300 tys. zł. Pieniądze te są przeznaczane głównie na zakup maszyn i urządzeń rolniczych, co w znaczący sposób ożywiło koniunkturę na rynku maszyn i urządzeń rolniczych. Świadczy o tym choćby fakt, że rolnicy zakupili do tej pory, korzystając z dofinansowania, kilkanaście tysięcy maszyn, ciągników i urządzeń. Do chwili obecnej w ramach działań Osi 1 zrealizowano płatności na kwotę 5,6 mld zł.

Obszary wiejskie to jednak nie tylko przestrzeń produkcyjna, ale również środowisko i otaczający nas krajobraz. Dobry stan środowiska naturalnego i różnorodność biologiczna Polski wyróżnia się na tle innych krajów Europy. W związku z tym wprowadzone zostały odpowiednie instrumenty wsparcia oraz zachęty dla rolników, które będą sprzyjały zachowaniu i poprawie stanu siedlisk przyrodniczych i ostoi gatunków, stanowiących dobro publiczne. Cel ten wspierany jest poprzez wdrażanie następujące działania **Osi 2 PROW (środowiskowej)**:

1. Wspieranie gospodarowania na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW);
2. Program rolnośrodowiskowy (Płatności rolnośrodowiskowe);

3. Zalesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów rolnych oraz zalesianie gruntów innych niż rolne;
4. Odtwarzanie potencjału produkcji leśnej zniszczonego przez katastrofy oraz wprowadzanie instrumentów zapobiegawczych.

W ramach **Osi 2** – *Poprawa środowiska naturalnego i obszarów wiejskich* zrealizowano płatności na kwotę 4,4 mld zł. Największa kwota, ponad 2,7 mld zł została przeznaczona na wspieranie gospodarowania na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (ONW). Płatności takie otrzymuje co roku około 750 tys. rolników. Ponad 100 tys. rolników, którzy realizują programy rolnośrodowiskowe w swoich gospodarstwach otrzymało w sumie ponad 1,54 mld zł. Dzięki tym programom, które mają charakter dobrowolny, można m.in. pozyskiwać unijne pieniądze na rolnictwo zrównoważone, ekologiczne, zachowanie starych ras zwierząt i starych odmian roślin oraz na tradycyjne użytkowanie łąk cennych przyrodniczo.

Oś 3 – *Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej* oraz **Oś 4** – *Leader* uzupełnią priorytety zdefiniowane w ramach dwóch pierwszych osi i mają za zadanie aktywizować i pobudzać działalność gospodarczą społeczności lokalnych. Aktywność społeczności lokalnych jest uważana współcześnie za jeden z głównych czynników wspierających rozwój gospodarczy. W dobie kryzysu pobudzanie działalności gospodarczej nabiera szczególnego znaczenia. Służą temu następujące działania Osi 3:

1. Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej;
2. Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw;
3. Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej;
4. Odnowa i rozwój wsi.

Na realizację tych działań do chwili obecnej wydatkowano kwotę 93,48 mln zł. Dzięki działaniom dostępnym w ramach **Osi 3** – *Jakość życia na obszarach wiejskich i różnicowanie gospodarki wiejskiej* – udzielane jest wsparcie finansowe na podejmowanie lub rozwijanie przez rolników, domowników i małżonków rolników dodatkowej działalności pozarolniczej lub rolniczej w zakresie produkcji lub usług. Na działanie *Różnicowanie działalności nierolniczej* przewidziano 1,4 mld złotych. Rolnicy z powodzeniem korzystają z tej formy wsparcia – świadczy o tym choćby liczba złożonych wniosków w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa – jest ich już blisko 7,5 tys.

Wybrane w ramach podejścia *Leader* – Lokalne Grupy Działania (LGD) funkcjonują w oparciu o lokalne partnerstwo w ramach trzech sektorów

ORGANIZACJA, EKONOMIKA I PROBLEMY SPOŁECZNE

(społecznego, gospodarczego, publicznego). Grupy te realizują lokalne strategie rozwoju, w których dzięki procesowi konsultacji społecznych wskazano główne problemy i potrzeby społeczności lokalnej, a na tej podstawie określono priorytety działania. Dzięki temu środki finansowe przyznane na realizację tych strategii trafią tam, gdzie są najbardziej potrzebne. Ważne jest również to, że decyzje w sprawie przyznania środków na konkretne projekty podejmowane są wspólnie przez przedstawicieli trzech sektorów, co powoduje, że system alokacji środków jest przejrzysty i uspołeczniony. LGD zajmują się problematyką gospodarczą, społeczną, kulturalną, działają na rzecz ochrony środowiska, dziedzictwa historycznego, rozwoju gmin itp. Poprzez swoją działalność przyczyniają się do rozwiązywania lokalnych problemów np. bezrobocia. W ramach dokonanego wyboru LGD na realizację lokalnych strategii rozwoju przeznaczono ok. 3 mld zł.

Kwestia przyszłości wsi i rolnictwa jest ważna nie tylko dla rolników, ale również dla całego społeczeństwa. Pomimo znaczącej unijnej pomocy, musimy mieć na uwadze, iż środki w ramach Wspólnej Polityki Rolnej nie są i nie będą wystarczające oraz że niemożliwe jest rozwiązanie wszystkich istniejących problemów na wsi. Obszary wiejskie stoją przed poważnymi problemami, szczególnie teraz, w obliczu światowego kryzysu (niższe dochody, mniejsza konkurencyjność sektora usług, itd.). Problem ten został zauważony również przez Komisję Europejską, która prowadzi aktywną politykę rozwoju obszarów wiejskich, starając dostosowywać się do aktualnych warunków społeczno gospodarczych. W 2008 roku przeprowadzono ocenę Wspólnej Polityki Rolnej, tzw. Health Check i w konsekwencji tego wypracowano Europejski Plan Naprawy Gospodarczej (EPNG). Przegląd Wspólnej Polityki Rolnej doprowadził do określenia dodatkowych priorytetów polityki rozwoju obszarów wiejskich, takich jak zmiany klimatyczne, odnawialne źródła energii czy restrukturyzacja sektora mleczarskiego. W związku z realizacją EPNG budżet EFRROW zostanie zwiększony na rozwój obszarów wiejskich o 1,020 mld euro, z czego ok. 169 mln przypadnie Polsce.

Alokacja w ramach EPNG

L.p.	Kraj	Kwota (mln Euro)	%
1.	Polska	167,79	16,45
2.	Rumunia	101,69	9,97
3.	Włochy	96,08	9,42
4.	Niemcy	85,58	8,39
5.	Hiszpania	76,30	7,48
6.	Francja	60,38	5,92
7.	Razem	1 020,00	100,0

Źródło: Posiedzenie Komisji Rolnictwa Parlamentu Europejskiego w dniu 30 września 2009 r.

ORGANIZACJA, EKONOMIKA I PROBLEMY SPOŁECZNE

W lipcu 2009 r. Polska przedstawiła Komisji Europejskiej propozycję zmiany Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (PROW 2007-2013) związaną z „nowymi wyzwaniami” stojącymi przed Unią Europejską. Zaproponowane zmiany spotkały się z przychylną dla Polski decyzją Komisji Europejskiej, wydaną w dniu 17 grudnia 2009 roku, zatwierdzającą program rozwoju obszarów wiejskich dla Polski na okres programowania 2007-2013 i zmieniającą decyzję Komisji C(2007)4126 z dnia 7 września 2007 roku, zatwierdzającą program rozwoju obszarów wiejskich CCI 2007 PL 06 RPO 001.

W ramach dodatkowych środków z funduszu EPNG, przyznanych Polsce (167 790 000 euro) wraz ze środkami, jakie uzyskane zostaną z tzw. modulacji (1 100 000 euro), realizowane będą nowe projekty, w ramach następujących działań PROW 2007-2013:

OSIE	CEL/DZIAŁANIE	Dodatkowe fundusze na mocy art. 69 ust 5a Rozporządzenia (WE) NR 1698/2005
Oś 1	restrukturyzacja sektora mleczarskiego, realizowany poprzez projekty w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych”	62 222 500
	gospodarka wodna, realizowany poprzez projekty w ramach działania „Poprawianie i rozwijanie infrastruktury związanej z rozwojem i dostosowaniem rolnictwa i leśnictwa”	33 778 000
Oś 2	różnorodność biologiczna, realizowany poprzez projekty w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy”	10 000 000
Oś 3	odnawialne źródła energii, realizowany poprzez projekty w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”	3 778 000
	infrastruktura szerokopasmowego Internetu na obszarach wiejskich, realizowany poprzez projekty w ramach działania „Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej”	59 111 500
Ogółem:		168 890 000

Polskie rolnictwo, jako jedna z niewielu branż naszej gospodarki, broni się przed światowym kryzysem, co nie zmienia faktu, że spowolnienie gospodarcze w kraju jest w dużym stopniu odczuwalne przez rolników. Aby przezwyciężyć recesję w rolnictwie, wykorzystanie funduszy unijnych zostało przyspieszone. Środki, które mają służyć zarówno unowocześnieniu gospodarstw rolnych i zakładów przetwórczych, jak i pomaganiu rolnikom w uzyskiwaniu źródeł dochodu poza rolnictwem, szybciej trafią na polską wieś. Umiejętne wykorzystanie przez nas funduszy europejskich w ra-

mach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 może złagodzić skutki spowolnienia i sprawić, że nasze rolnictwo z globalnego kryzysu wyjdzie obronną ręką. Przed polską polityką rolną stoi jednak już kolejne wyzwanie – mianowicie określenie kształtu europejskiej polityki rolnej po 2013 roku. Polsce zależy na utrzymaniu wspólnotowego charakteru tej polityki i stworzeniu równych warunków konkurencji dla rolników z całej Unii.

1 lipca 2011 roku Polska stanie na czele Rady Unii Europejskiej (UE). Przez sześć miesięcy będziemy przewodniczyć pracom Rady i to od nas będzie zależało, jak wykorzystamy daną nam szansę. W tym czasie, jako państwo sprawujące Prezydencję, staniemy się gospodarzem większości unijnych wydarzeń i odgrywać będziemy kluczową rolę na wszystkich polach aktywności Unii Europejskiej. Co ważne, założenia przypadające na okres naszej prezydencji, wynikające z kalendarza prac, to właśnie Wspólna Polityka Rolna i Wspólna Polityka Rybacka na lata 2014-2020. Jako państwo sprawujące Prezydencję będziemy odgrywać znaczącą rolę w kształtowaniu unijnej polityki rolnej i jej budżetu po 2013 roku.

Michał Marciniak jest Dyrektorem Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Piśmiennictwo

1. Bański J.: *Analiza zróżnicowania i perspektyw rozwoju obszarów wiejskich w Polsce do 2015 roku*, Warszawa 2009 r. Studia Obszarów Wiejskich tom 16, Komisja Rozwoju Obszarów Wiejskich, Polskie Towarzystwo Geograficzne, Zespół Badań Obszarów Wiejskich Instytut Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania im. S. Leszczyńskiego PAN.
2. Baum R., Wielicki [w:] *Prognoza przeobrażeń w rolnictwie do roku 2030 w kontekście zrównoważonego rozwoju*. Warszawa 2007r. nr 1 Wieś i Rolnictwo, Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN.
3. *Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 (PROW 2007-2013)*, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Warszawa 2007 r.
4. *Zarys kierunków rozwoju obszarów wiejskich*, dokument zaakceptowany przez Kierownictwo Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 2 lutego 2009 r., Departament Rozwoju Obszarów Wiejskich i Departament Programowania i Analiz MRiRW.
5. *Reforma Wspólnej Polityki Rolnej w kontekście potrzeb i interesów polskiego rolnictwa*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej Departament Polityki Integracyjnej, Warszawa 2008 r.
6. *Decyzja Komisji z dnia 17 grudnia 2009 r. zawierająca program rozwoju obszarów wiejskich dla Polski na okres programowania 2007-2013, zmieniająca decyzję Komisji C(2007) 4126 z dnia 7 września 2007 r. zawierającą program rozwoju obszarów wiejskich CCI 2007 PL 06 RPO 001.*

Lech Goraj

Możliwa rola KRUS we wspomaganiu i implementacji działań reformujących system ubezpieczenia rolników

Ubezpieczenie społeczne rolników w Polsce funkcjonuje jako system autonomiczny, zarządzany przez specjalnie powołaną do tego celu instytucję – Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS).

Od szeregu lat z różnym natężeniem toczą się dysputy publiczne, kontynuowane są także prace grup eksperckich w sprawie reformy ubezpieczeń społecznych rolników.¹ Niezależnie jednak od ostatecznych wyników tych prac wiadomym jest, że reguły funkcjonowania tego systemu ubezpieczeń, zmodyfikowane w sposób mniej lub bardziej zasadniczy, muszą zostać zaimplementowane do praktyki zgodnie ze zmienionym prawem, a następnie realizowane w określonym środowisku społecznym.

Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników ustanowiła odrębną instytucję, powszechnie znaną pod skrótem KRUS, do realizacji zadań wynikających z tej ustawy i powierzyła Kasie prowadzenie odrębnych zadań, realizowanych do tego czasu przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych.

- KRUS w obecnym stanie prawnym zobowiązana jest między innymi do:
- obsługi rolników w sprawach dotyczących obejmowania ubezpieczeniem społecznym i opłacania składek na to ubezpieczenie,
 - przyznawania i wypłaty świadczeń pieniężnych z ubezpieczeń: emerytalno-rentowego oraz wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego,
 - prowadzenia działalności prewencyjnej na rzecz upowszechniania zasad bezpieczeństwa pracy w gospodarstwach rolnych oraz eliminowania zagrożeń w miejscu pracy i życia rolników,

¹ Obecnie tym zagadnieniem zajmuje się zespół pod kierunkiem ministra Michała Boniego.

- prowadzenia dobrowolnej, nieodpłatnej rehabilitacji leczniczej dla osób uprawnionych do świadczeń KRUS, zagrożonych niezdolnością do pracy, bądź trwale lub okresowo całkowicie niezdolnych do pracy w gospodarstwie rolnym.

KRUS realizuje ponadto wiele dodatkowych zadań zleconych przez Państwo, między innymi:

- obsługuje ubezpieczenie zdrowotne rolników, ich domowników, emerytów i rencistów, a także członków ich rodzin, pełniąc zarazem na rzecz NFZ funkcję płatnika składek na to ubezpieczenie,
- wypłaca tzw. krajowe renty strukturalne,
- realizuje świadczenia kombatanckie dla inwalidów wojennych i in.

Kierunek i skala zmian zachodzących wśród adresatów systemu ubezpieczenia społecznego rolników jest zobrazowana na rysunku 1. Należy jednak zwrócić uwagę, że dane statystyczne wytwarzane przez KRUS poddają w wątpliwość zasadność zestawiania liczby osób ubezpieczonych z liczbą świadczeniobiorców, czyli z liczbą otrzymujących świadczenia emerytalne i rentowe. Uzasadnieniem dla tej wątpliwości jest fakt łączenia w statystyce KRUS osób ubezpieczonych w zakresie emerytalno-rentowym z osobami ubezpieczonymi wyłącznie w funduszu składkowym, które nie skutkuje zobowiązaniami emerytalno-rentowymi. Szerzej to zagadnienie rozwinął W. Jagła.²

Prezentowane przez KRUS dane statystyczne z okresu 2004-2008 wskazują na wyraźne zmniejszanie się liczby świadczeniobiorców w całym okresie i zapoczątkowany w 2007 r. spadek liczby osób ubezpieczonych.

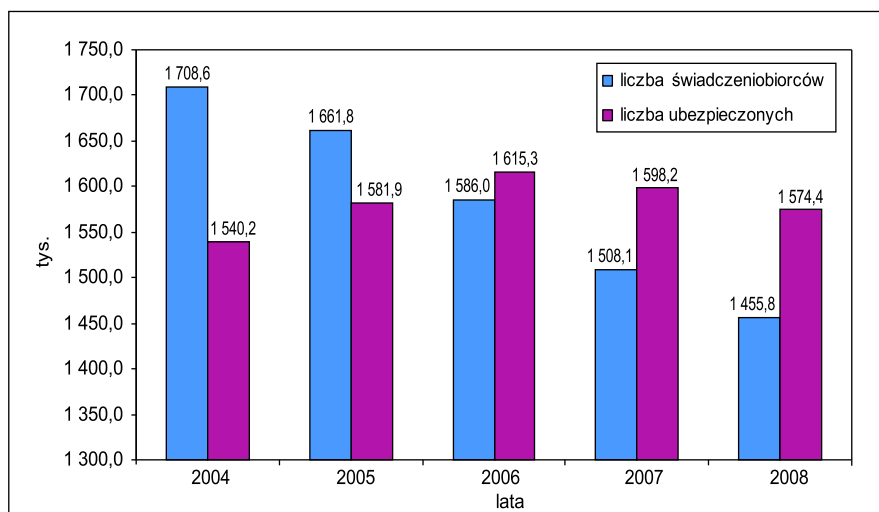
Można zatem z dużą dozą pewności oczekiwać, że po zakończeniu prac reformujących system ubezpieczeń społecznych rolników, odzwierciedlonych w nowej ustawie, pojawi się konieczność modyfikacji instytucji KRUS. Władze Kasy i nadzorujący ją Minister Rolnictwa staną przed dylematem racjonalizacji stanu zatrudnienia albo poszerzenia pakietu zadań realizowanych przez KRUS.³

Czy możliwe jest, pomimo trwających prac zespołu reformującego, określenie niektórych działań oczekiwanych od KRUS w związku z modyfikacją systemu ubezpieczeń społecznym rolników? Z dotychczasowych prac i dyskusji wynika, że reforma będzie wymagała różnicowania składek na ubezpieczenie społeczne w zależności od dochodów osób ubezpieczonych.

² W. Jagła: *Problemy ubezpieczenia społecznego rolników, ubezpieczeń rolnych i opodatkowania gospodarstw*, strona 208. [w:] *Efektywność funkcjonowania, aktywność inwestycyjna i zdolność konkurencyjna polskich gospodarstw rolnych osób fizycznych*. Zeszyt Nr 108. IERiGŻ-PIB. Warszawa 2008.

³ Obecna struktura KRUS, składająca się z 16 oddziałów regionalnych z 256 placówkami terenowymi i stan zatrudnienia wynoszący ok. 6 200 pracowników, jest bardzo dużą wartością samą w sobie, nadającą się do realizacji w Kasie wielu nowych zadań, specyficznych dla obszarów wiejskich.

Rysunek 1
Liczba osób ubezpieczonych i świadczeniobiorców KRUS
w latach 2004-2008
(w tys. osób)



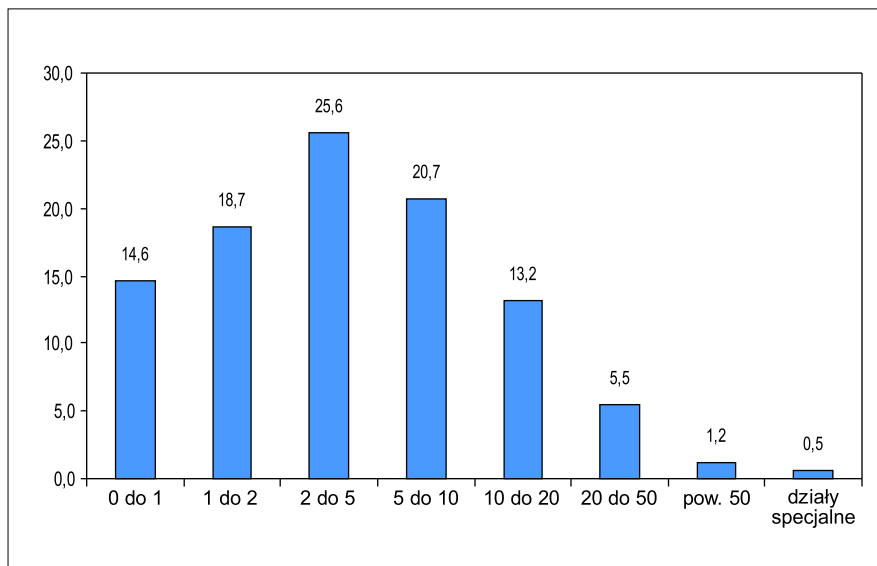
Źródło: Dane statystyczne KRUS

Według danych o liczbie osób ubezpieczonych w gospodarstwach rolnych wyłonionych na podstawie zasobów ziemi rolniczej, wyrażonych w hektarach przeliczeniowych, uwidacznia się silny prawostronny rozkład odznaczający się tym, że większość ubezpieczonych pochodzi z gospodarstw rolnych posiadających niewielkie zasoby ziemi wyrażone liczbą hektarów przeliczeniowych. W 2008 r. 58,8% spośród 1 574 394 osób ubezpieczonych w KRUS wywodziło się z gospodarstw posiadających do 5 ha przeliczeniowych ziemi.

Biorąc pod uwagę wielkość zasobów ziemi gospodarstwa rolnego, z którego wywodzi się osoba ubezpieczona w KRUS, można domniemywać istnienia silnego zróżnicowania sytuacji dochodowej tych osób. Zróżnicowanie to jest potwierdzone rozkładem liczby osób ubezpieczonych według potencjalnego dochodu gospodarstw, z których ubezpieczeni się wywodzą. Dla zaprezentowania stopnia zróżnicowania sytuacji dochodowej osób ubezpieczonych w KRUS w 2008 r. posłużono się danymi KRUS odnośnie struktury gospodarstw według klas obszarowych definiowanych liczbą hektarów przeliczeniowych i kwotą przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2008 r., wynoszącego 2 056 zł.⁴

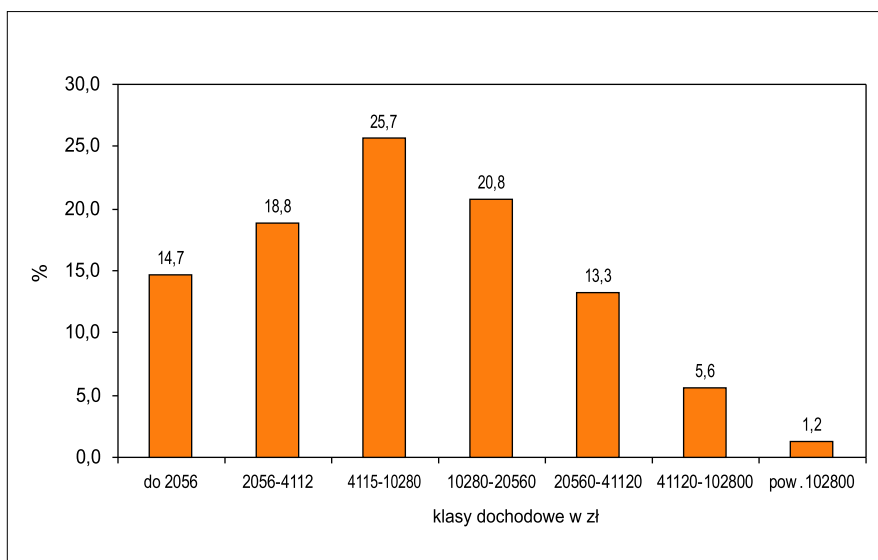
⁴ Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 23 września 2009 r. w sprawie wysokości przeciętnego dochodu z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2008 r.

Rysunek 2
Rozkład osób ubezpieczonych w KRUS, według zasobów ziemi gospodarstwa rolnego, wyrażonych w ha przeliczeniowych w 2008 r. (w %)



Źródło: Dane statystyczne KRUS

Rysunek 3
Rozkład osób ubezpieczonych w KRUS, według klas dochodowych gospodarstw rolnych w 2008 r. (w %)



Źródło: Obliczenia własne z użyciem danych statystycznych KRUS

Zaprezentowany na rysunku 3. rozkład osób ubezpieczonych według klas dochodowych gospodarstw, pomija osoby wywodzące się z gospodarstw prowadzących działy specjalne produkcji rolniczej. Nieuwzględnienie tej grupy osób spowodowane jest brakiem jakiegokolwiek podstawy do oszacowania jej dochodów. Rozkład ten dowodzi bardzo niskiego poziomu dochodów uzyskanych z gospodarstw rolnych przez osoby ubezpieczone w KRUS. Zaledwie 20,1% należało do tych, których dochód w skali roku odpowiadał poziomowi średniej płacy netto w gospodarce narodowej w 2008 r., wynoszącemu 23 330 zł.

Z kolei 59,2% ubezpieczonych wywodziło się z gospodarstw rolnych dostarczających dochód na poziomie co najwyżej płacy minimalnej netto, wynoszącej 843,80 zł miesięcznie, czyli 10 126 zł w skali roku. Statystyka ta nie ukazuje rozkładu osób według osiąganych dochodów, lecz rozkład osób według dochodu gospodarstwa, z którego osoba ubezpieczona się wywodzi. A wiadomym jest, że w razie gdy z jednego gospodarstwa rolnego wywodzi się więcej niż jedna osoba ubezpieczona, sytuacja dochodowa tych osób jest gorsza.

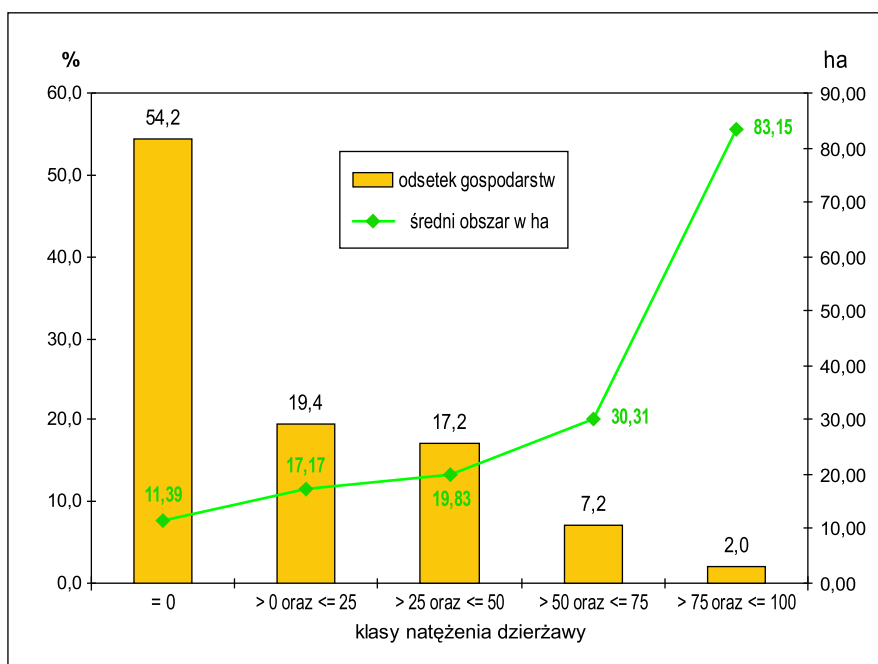
Po to jednak, aby móc nawet w sposób orientacyjny poznać dochody gospodarstw rolnych, z których wywodzą się osoby ubezpieczone w KRUS, konieczne jest posiadanie odpowiednich danych charakteryzujących te gospodarstwa. Do takich danych należą posiadane zasoby ziemi, struktura upraw i pogłowie zwierząt, a także kwoty dopłat otrzymywanych z kanałów pozarynkowego wspierania dochodów rolników, m.in. w ramach Wspólnej Polityki Rolnej.

W chwili obecnej istnieją uzasadnione wątpliwości, czy posiadana przez KRUS baza danych odzwierciedla w pełni zasoby ziemi tak w hektarach fizycznych, jak i przeliczeniowych, będące w posiadaniu gospodarstw ubezpieczonych rolników.⁵ Wiadomym jest, że o potencjale gospodarstwa rolnego decydują nie tylko zasoby ziemi własnej, ale także dzierżawionej. Czy statystyka KRUS w pełni odzwierciedla zasoby ziemi posiadanej? Jeśli byłaby ona ułomna, to oznaczałoby, że będą musiały zostać zmodyfikowane procedury obowiązujące w KRUS. Bardzo szybko może bowiem okazać się, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zaskarżonego przez Rzecznika Praw Obywatelskich sposobu naliczania i poboru składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników zobowiąże odpowiednie instytucje do uwzględniania sytuacji dochodowej poszczególnych osób ubezpieczonych, a przynajmniej zasobów posiadanej ziemi (własnej i dzierżawionej).

⁵ Wskazują na to zauważone różnice w danych z wybranych mikroobszarów o zasobach ziemi gospodarstw rolnych znajdujących się w bazie KRUS i Polskiego FADN.

O skali zjawiska wsparcia potencjału wytwórczego gospodarstw rolnych dzierżawionymi zasobami ziemi świadczą dane z 2008 r., pochodzące niestety tylko z pola obserwacji Polskiego FADN, obejmującego ok. 750 tys. tzw. gospodarstw towarowych. W średnim gospodarstwie rolnym 27,5% zasobów posiadanej ziemi stanowiła ziemia dzierżawiona. Należy dodać, że praktykę dzierżawienia ziemi odnotowano w 45,8% gospodarstw rolnych. Brak jest przy tym danych na temat formy dzierżaw, gdyż nie są one rozpoznawane w Polskim FADN. W związku z tym nie wiadomo, czy stan dzierżawy jest potwierdzony umową formalną i czy jest zgłoszony do odpowiedniej ewidencji, czy też jest to tylko umowa ustna zawarta pomiędzy zainteresowanymi stronami.

Rysunek 4
Struktura gospodarstw według natężenia dzierżawy ziemi rolnej i średni obszar dzierżawy w ha, w 2007 r.



Źródło: Obliczenia własne z użyciem danych Polskiego FADN

Powyżej przedstawione dane wskazują na pilną potrzebę modyfikacji procedury zbierania danych charakteryzujących zasoby gospodarstw rolnych znajdujących się w posiadaniu osób ubezpieczonych w KRUS.

Stan struktury agrarnej, a także siła ekonomiczna i zdolność generowania dochodów przez gospodarstwa rolne w Polsce, wskazują na brak racjonalnych przesłanek do wprowadzenia powszechnego obowiązku prowadzenia ewidencji rachunkowej we wszystkich funkcjonujących gospodarstwach rolnych dla ustalania wartości realizowanych dochodów. Względny, przede wszystkim praktyczny, przemawiają za tym, aby w najmniejszych gospodarstwach rolnych parametry opisujące ich sytuację dochodową były ustalane według norm szacunkowych i danych ilościowych opisujących aktywność produkcyjną tych gospodarstw (powierzchnia upraw, stan zwierząt inwentarskich). W tym przypadku powinna zostać ustalona górna granica, wyznaczająca zbiór tego rodzaju gospodarstw rolnych. Możliwe jest ustanowienie kilku parametrów wyznaczających taką granicę. Dla uwzględnienia różnych przypadków można przyjąć kilka równorzędnych granicznych parametrów. Z analizy rozkładu gospodarstw można by uznać, że tymi parametrami powinny być zasoby posiadanej ziemi rolnej liczące 5 ha użytków rolnych lub 5 sztuk przeliczeniowych zwierząt, lub wielkość ekonomiczna gospodarstwa rolnego odpowiadająca 4 esu⁶, lub roczna kwota dopłat uzyskanych z programów WPR odpowiadająca w 2009 r. wysokości płacy minimalnej brutto, wynoszącej 1 276 zł.

W stosunku do gospodarstw rolnych nie przekraczających jednej z wymienionych wartości granicznych nie powinien być nakładany obowiązek stosowania ewidencyjnej metody ustalania dochodu z gospodarstwa rolnego. W przypadku tych gospodarstw może być zastosowana metoda ustalania wartości dochodu na podstawie odpowiednich parametrów. Przykładem takiego parametru mogą być relacje wielkości ekonomicznej gospodarstwa rolnego wyrażonego w ESU lub po roku 2010 w euro SO⁷ i dochodu netto gospodarstwa rolnego obliczane z użyciem bazy danych Polskiego FADN. Wielkość ekonomiczna określonego gospodarstwa rolnego jest ustalana na podstawie rzeczywistych danych ilościowych o strukturze upraw i stanie zwierząt gospodarskich oraz odpowiednich parametrów SGM lub SO. Zatem na tej grupie rolników spoczywać powinien obowiązek corocznego przekazywania danych ilościowych charakteryzujących rozmiar działalności rolnej. Według danych GUS o strukturze gospodarstw rolnych wg zasobów ziemi, ta metoda miałaby zastosowa-

⁶ Taka wielkość ekonomiczna gospodarstwa rolnego warunkuje uzyskanie dostępu do wsparcia inwestycyjnego w ramach WPR.

⁷ Od 2010 roku zacznie obowiązywać zmodyfikowana wspólnotowa typologia gospodarstw rolnych, w której parametry SGM (Standard Gross Margins) zostały zastąpione parametrami SO (Standard Outputs).

nie do ok. 1,8 mln gospodarstw w przypadku użycia kryterium obszarowego (do 5 ha użytków rolnych) lub do ok. 1,9 mln, gdyby za kryterium przyjąć wielkość ekonomiczną gospodarstwa (do 4 ESU).

Biorąc pod uwagę obecną strukturę organizacyjną i funkcjonalną KRUS, oraz uznając KRUS za wielkie dobro mogące realizować wiele pożytecznych zadań w obrębie sektora gospodarstw rolnych, proponuję, aby w ramach potrzebnego rozszerzenia zakresu działalności KRUS powierzyć tej instytucji nadzór nad prowadzeniem ewidencji niezbędnej do ustalania dochodów z gospodarstw rolnych uzyskiwanych przez rolników ubezpieczonych w KRUS, a nawet wobec innych posiadaczy gospodarstw rolnych, wyłączonych z ubezpieczenia w KRUS, z powodu podlegania przepisom ZUS. Propozycja ta jest, oczywiście, zasadna w sytuacji wyznaczania składki ubezpieczeniowej według realizowanych dochodów.

Można w tym zamyśle posłużyć się propozycją odnoszącą się do systemu monitorowania przez KRUS dochodów w małych⁸ gospodarstwach rolnych, zawartą w ekspertyzie wykonanej w 2005 r. na zamówienie Ministerstwa Polityki Społecznej⁹. Zakłada się, że na system ten złożą się:

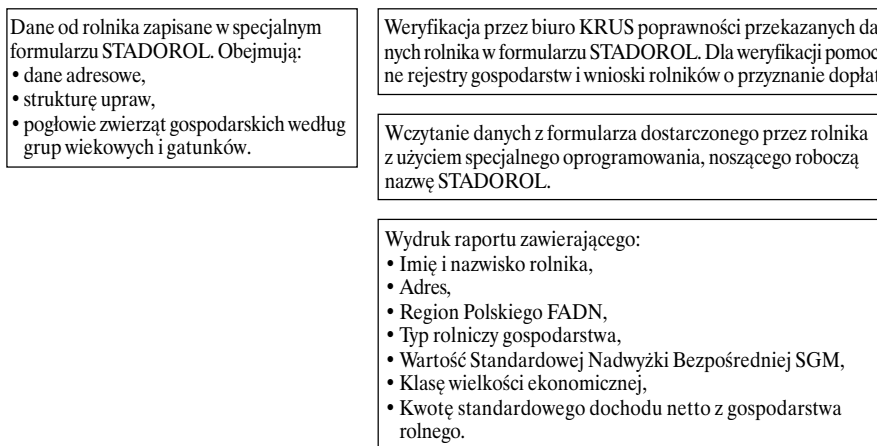
- informacje przekazywane przez rolników w połowie roku, które obejmą:
 - a) adres rolnika,
 - b) adres gospodarstwa, jeśli rolnik nie mieszka na jego terenie (umożliwi to dobranie właściwej listy współczynników standardowej nadwyżki bezpośredniej SGM),
 - c) dane liczbowe charakteryzujące powierzchnię poszczególnych rodzajów upraw oraz liczbę zwierząt poszczególnych gatunków i grup wiekowych.
- parametry opracowywane przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowy Instytut Badawczy (IERiGŻ-PIB), na które złożą się:
 - a) wykaz parametrów SGM dla poszczególnych rodzajów upraw oraz gatunków i grup zwierząt według czterech regionów Polskiego FADN,
 - b) wykaz relacji dochodu z gospodarstwa rolnego i kwoty standardowej nadwyżki bezpośredniej (DZGR:SGM) dla ustalonego zestawu typów rolniczych gospodarstw i ich wielkości ekonomicznej obliczonych na podstawie najbardziej aktualnych wyników Polskiego FADN,

⁸ W praktyce w gospodarstwie liczba upraw i grup użytkowych zwierząt jest znacznie mniejsza od wykazu zawartego w kwestionariuszu mającego charakter uniwersalny.

⁹ Analiza dochodów rolników. Ekspertyza wykonana na zamówienie Ministerstwa Polityki Społecznej. IEPiGŻ-PIB. Warszawa 25.05.2005 r.

- c) zbiory danych w ewidencji producentów rolnych, gospodarstw rolnych i wniosków rolników o przyznanie dopłat w ramach WPR. Zbiory te będą wykorzystywane do kontroli rzetelności danych dostarczanych do KRUS przez rolników.
- działalność oddziałów/placówek KRUS, które na podstawie dostarczanych danych będą obliczać dochody standardowe z gospodarstw rolnych i informować rolników o wynikach tych obliczeń.

Rysunek 5.
Schemat systemu monitorowania przez KRUS dochodów
małych gospodarstw rolnych przez terenowy oddział KRUS



W ramach tej procedury obowiązki rolników nie będą uciążliwe. Byliby oni zobowiązani wypełniać corocznie kwestionariusz mieszczący około 100 pozycji dotyczących powierzchni poszczególnych upraw oraz listy zwierząt poszczególnych gatunków i grup wiekowych.¹⁰

Niezbędne będzie poza tym rozbudowanie oddziałów regionalnych KRUS o komórki organizacyjne, których zadaniem będzie:

- weryfikacja danych przekazywanych przez rolników,
- wczytywanie danych z dostarczanych przez rolników kwestionariuszy,
- wytwarzanie raportów o standardowych dochodach netto z gospodarstw rolnych,
- udostępnianie rolnikom kopii raportów,
- wyjaśnianie wątpliwości rolników oraz reagowanie na ich zażalenia.

¹⁰ W praktyce w gospodarstwie liczba upraw i grup użytkowych zwierząt jest znacznie mniejsza od wykazu zawartego w kwestionariuszu mającego charakter uniwersalny.

Problemem do niezbędnego rozwiązania w tej procedurze będzie uzyskanie przez pracowników KRUS uprawnień dostępu do ewidencji producentów, gospodarstw i wniosków o dopłaty. Dostęp do tych danych umożliwi przeprowadzanie weryfikacji zgodności przekazywanych przez rolników danych o strukturze upraw i stanie zwierząt w gospodarstwie rolnym ze stanem faktycznym.

Dr Lech Goraj jest pracownikiem Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowego Instytutu Badawczego, specjalistą w dziedzinie ekonomiki rolnictwa i rachunkowości rolnej.

KRUS a funkcja wspierania rozwoju drobnej przedsiębiorczości

Wstęp

Przed indywidualnym rolnictwem w Polsce do zrealizowania są wciąż dwa podstawowe cele strategiczne. Przesunięcie części rolników, szczególnie drobnych, do zajęć pozarolniczych i koncentracja ziemi w pozostałych, tj. w tych gospodarstwach, które będą kontynuować i rozwijać produkcję rolniczą. O potrzebie dalszej intensyfikacji działań zmierzających do przebudowy polskiego rolnictwa przemawia szereg przesłanek, jak: wciąż rozdrobniona struktura obszarowa, niedostateczne wykorzystanie czynnika pracy, co skutkuje niską wydajnością, a w konsekwencji przynosi niewysokie dochody ludności rolniczej, przeciętnie zdecydowanie niższe od parytetowych.

Efektom rozdrobnionej struktury obszarowej indywidualnego rolnictwa jest istnienie 2 575 113 gospodarstw rolnych¹. Spośród nich gospodarstw powyżej 1 ha użytków rolnych było 1 804 063 o następującej strukturze:

1-2 ha	– 23,4%
2-3 ha	– 15,1%
3-5 ha	– 18,8%
5-10 ha	– 22,1%
10-15 ha	– 9,2%
15-20 ha	– 4,3%
20-30 ha	– 3,6%
30-50 ha	– 2,1%
powyżej 50ha	– 1,2%

¹ *Rocznik Statystyczny Rolnictwa i obszarów wiejskich 2008*. GUS Warszawa.

Ledwie 1,2% gospodarstw o obszarze powyżej 50 ha skupia aż 16,6% ogółu użytków rolnych będących w rękach ogółu posiadaczy więcej niż 1 ha. Zaś 57,3% rolników w przedziale 1-5 ha gospodaruje na powierzchni stanowiącej tylko 8,5% użytków rolnych.²

Z kolei na dzień 31 grudnia 2008 r. w strukturze ubezpieczonych w gospodarstwach powyżej 1 ha przeliczeniowego 52,0% stanowią osoby prowadzące lub pracujące w grupie obszarowej 1-5 hap³. Natomiast w gospodarstwach powyżej 50 hap – 2,0% ubezpieczonych. Tak duże dysproporcje między liczbą osób ubezpieczonych, czyli pracujących w gospodarstwach najmniejszych (do 5 hap) i w największych (powyżej 50 hap), i ilością posiadanej ziemi rzutują na wykorzystanie czynnika pracy, a więc i na jej wydajność. Tylko czas pracy zaledwie 14,6% rolników i członków ich rodzin był należycie wykorzystany, odpowiadał bowiem 1 AWU i więcej.⁴ Aż 42,3% wykorzystuje swój potencjał czasowy ledwie w 1/4 (530 godzin pracy). Toteż niekorzystna struktura agrarna, a w ślad za nią niepełne wykorzystanie zasobów pracy, skutkuje niską wydajnością, a w rezultacie małymi, poniżej parytetu, dochodami rolników. Przeciętny dochód rolniczy przypadający na 1 ubezpieczonego w KRUS liczył w 2008 r. ok. 10 tys. zł rocznie, czyli 800 zł miesięcznie.⁵ Gospodarstwa o powierzchni ok. 10 hap osiągają dochody w przeliczeniu na 1 ubezpieczonego w kwocie zbliżonej do płacy minimalnej. Dochód parytetowy i wyższy osiągało ok. 15% ubezpieczonych.

W konsekwencji niskich i bardzo zróżnicowanych dochodów rolniczych posiadacze gospodarstw i członkowie ich rodzin szukają możliwości uzyskania dochodów poza gospodarstwem. Wśród 2 387 246 gospodarstw następujące dochody stanowiły ponad 50% dochodów gospodarstwa domowego rolników:⁶

- z działalności rolniczej – 602 878; 25,2%
- z działalności rolniczej i pracy najemnej – 29 151; 1,2%
- z pracy najemnej – 755 298; 31,6%
- z pracy najemnej i działalności rolniczej – 101 926; 4,3%
- z działalności pozarolniczej – 17 576; 4,9%
- z emerytur i rent – 574 368; 24,1%
- z niezarobkowych źródeł utrzymania – 26 302; 1,1%

² Stan z 2007 roku. Źródło: *Charakterystyka gospodarstw rolnych w 2007 r. Informacja i opracowanie statystyczne*, Warszawa 2008.

³ Hektar przeliczeniowy.

⁴ Roczna jednostka pracy odpowiadająca 2 120 godzin pracy w roku, tj. 265 dni po 8 godzin dziennie.

⁵ Wyliczenia własne na podstawie dochodu ogłoszonego przez Prezesa GUS z 23.09.2008 r. i danych statystycznych KRUS.

⁶ Główny Urząd Statystyczny, *Charakterystyka gospodarstw rolnych w 2007 r. Informacja i opracowanie statystyczne*, Warszawa 2008.

Zaledwie 30,7% gospodarstw rolnych wskazało jako główne źródło dochodów rodziny rolnika działalność rolniczą. Przytoczone dane są wymownym świadectwem potrzeby dalszej aktywizacji gospodarczej ludności rolniczej, szczególnie w pracy poza gospodarstwem i w działalności pozarolniczej. Dane te dotyczą wszystkich gospodarstw, a więc i tych poniżej 1 ha użytków rolnych. Wbrew upowszechnionym opiniom o bierności rolników i ich skłonności do życia na garnuszku miejskiego podatnika, ww. dane są jednak dowodem – jak by nie było – aktywności zawodowej i gospodarczej rolników. Wszak dla 42% gospodarstw domowych dochody z pracy najemnej i z działalności pozarolniczej mają istotny wpływ na budżet rodziny rolniczej.

O aktywności zawodowej ludności rolniczej mówi, między innymi, fakt, że aż 42% posiadaczy gospodarstw powyżej 1 ha czerpie dochody z zatrudnienia⁷ i jest wyłączona z ubezpieczenia w KRUS. Corocznie 6-8% ubezpieczonych podejmuje pracę, najczęściej sezonową.⁸ Nieco ponad 5% prowadzi nierolniczą działalność gospodarczą.

Mówiąc o problemie aktywności zawodowej czy przedsiębiorczości rolników, nie sposób nie wspomnieć o „szarej strefie” czy o pracy „na czarno”. Szczególnie w kryzysie rośnie liczba nielegalnie zatrudnionych. Szara strefa, głównie w handlu, budownictwie i rolnictwie, sięgnąć może 16% PKB.⁹ W samym budownictwie szara strefa od lat szeroko bazuje na pracy rolników. Wszak drobne inwestycje budowlane jeszcze w okresie PRL realizowane były najczęściej przez doraźnie zorganizowane grupy budowlane. Na przykład, prawie w całym kraju znani są cieśle z Podhala. Domy mieszkalne i wille w Warszawie i wokół niej budowali przysposobieni do budowlanego rzemiosła rolnicy z Kurpi, z ziemi radomskiej i innych stron. Tak było i tak jest nadal. Najczęściej jedynym ich związkiem z rolnictwem jest obecnie ubezpieczenie w KRUS.

Na położenie ludności wiejskiej rzutuje bezrobocie w rolnictwie. „Co ważniejsze, dzięki dotychczas stosowanym instrumentom bezrobocie to się nie zmniejsza”.¹⁰ Jeszcze przed wejściem do Unii szacowano je na 1 milion bezrobotnych na wsi i milion osób tzw. bezrobocia agrarnego, ukrytego w gospodarstwach rolnych.¹¹ Szacuje się, że ok. 30-40% ubezpieczonych w KRUS to rzesza byłych dwuzawodowców, a z całą pewnością

⁷ IERiGŻ IB w Warszawie, Ekspertyza pt. *Cele, instrumenty i uwarunkowania bieżącej i średniorocznej polityki finansowej w polskim rolnictwie*. Warszawa, 06.02.2008 r.

⁸ Szacunek własny w oparciu o decyzje o objęciu ubezpieczeniem i o ustaniu ubezpieczenia.

⁹ *Rzeczpospolita* z 20.03.2009 r., „Szara strefa szybko się rozrasta”.

¹⁰ Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2008, *Reforma Wspólnej Polityki Rolnej w kontekście potrzeb i interesu polskiego rolnictwa*.

¹¹ Z dyskusji zorganizowanej w Warszawie przez Fundację im. Stefana Batorego i redakcję *Tygodnika Powszechnego* [w:] *Tygodnik Powszechny*, nr 32, z 11 sierpnia 2002 roku.

z długoletnim nieraz stażem pracy poza gospodarstwem. W okresie transformacji nie dość, że masowo tracili pracę, ale zgodnie z przepisami zostali uznani za rolników. Tym zaś, którzy posiadali powyżej 2 ha, nie przysługiwał nawet status bezrobotnego.¹² W ten oto sposób problem bezrobocia chłoporobotników jest dzisiaj problemem rolnictwa, szczególnie KRUS, który objął ich obowiązkiem ubezpieczenia. W rezultacie KRUS przypisano funkcję przechowywania rzeczywistego i ukrytego bezrobocia agrarnego.

Czy w tej sytuacji ciągle, przy różnych okazjach, oskarżanie systemu o petryfikowanie zacofanej struktury agrarnej jest słuszne? Wszak bezrobotni dwuzawodowcy zaliczani w poczet ubezpieczonych w KRUS to na ogół posiadacze drobnych gospodarstw. W przeciwieństwie do bezrobotnych w mieście, jako rolnicy obciążeni zostali obowiązkiem ubezpieczenia. W ich przypadku ta względnie niska, w miarę przystępna składka ubezpieczeniowa jednych zmusza do aktywności i zaradności, drugim zaś ułatwia radzenie sobie. Przewiduje się, że nastąpi dalszy przyrost bezrobocia na wsi. W najbliższych bowiem latach wykruszy się i zaprzestanie działalności rolniczej około 100-150 tysięcy gospodarstw położonych na glebach lekkich.¹³ Wieś zatem będzie wymagała większego, wzmożonego wysiłku oraz uwagi władz ustawodawczych i wykonawczych w rozwiązywaniu jej złożonych problemów, szczególnie zaś skoncentrowanego na problemie aktywizacji zawodowej rolników i rozwoju ich przedsiębiorczości. Większe jak dotąd zadania w tej kwestii powinien realizować KRUS, tj. we wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości wśród rolników.

Powierzenie KRUS funkcji wspierania przedsiębiorczości

Ważną dla ewolucji systemu ubezpieczenia społecznego rolników w naszym kraju była ustawa z dnia 12 września 1996 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.¹⁴ Wzbogaciła ona mianowicie dotychczasowe funkcje systemu o możliwość wspierania rozwoju drobnej przedsiębiorczości prowadzonej przez rolników i domowników ubezpieczonych

¹² Ustawa z dnia 14 grudnia 1994 r. o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu. Dz. U. Nr 6, poz. 56 z 30 stycznia 2001 r., obecnie pod nazwą: Ustawa o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z dnia 20 kwietnia 2004 r. Dz. U. 2004 r. Nr 99 poz. 1001.

¹³ Dr Ludwik Wicki, *Gospodarowanie w rolnictwie na glebach lekkich*, Konferencja naukowa na temat czynników rozwoju rolnictwa. SGGW, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa, 27 listopada 2009 r.

¹⁴ Dz. U. Nr 124, poz. 585, 1996 r.

w KRUS. W jaki sposób? Otóż rolnicy, ich małżonkowie i domownicy, którzy podlegali ubezpieczeniu w KRUS z mocy ustawy nieprzerwanie co najmniej 1 rok i po 1 stycznia 1997 r. rozpoczęli prowadzenie pozarolniczej działalności, mogli kontynuować je w Kasie.¹⁵ A więc mogli wybrać system ubezpieczenia społecznego dla osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, składając w KRUS lub ZUS stosowne oświadczenie. Poprzednio każdorazowo taki rolnik lub domownik był obejmowany ubezpieczeniem ZUS. Te zaś osoby, które w dniu 1 stycznia 1997 r. podlegały ubezpieczeniu społecznemu w ZUS z racji prowadzenia nierolniczej działalności gospodarczej, a spełniały w dniu 31 grudnia 1996 r. warunki do podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników (prowadziły działalność rolniczą lub dział specjalny), mogły wybrać ubezpieczenie w KRUS. Tych osób nie obowiązywał warunek wcześniejszego podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników przez 1 rok. Tyle w telegraficznym skrócie o stronie formalno-prawnej wprowadzonych z dniem 1 stycznia 1997 r. nowych przepisów ustawy, dotyczących okoliczności kontynuacji ubezpieczenia w KRUS w przypadku prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Wprowadzenie zmiany umożliwiającej wybór przez osobę ubezpieczoną ubezpieczyciela na okoliczność podjęcia prowadzenia nierolniczej działalności gospodarczej było dobrodziejstwem dla rolników, szczególnie tych drobnych. Ale zastosowane wtedy zmiany miały jednak szereg wad. Powodowały one wiele słusznych, ale też dużo nietrafnych sądów. Zaczęto wówczas coraz częściej łączyć prawo do kontynuacji ubezpieczenia w KRUS w przypadku wykonywania nierolniczej działalności gospodarczej z tzw. „nieszczelnością” systemu.

Nim wymienię podstawowe mankamenty tej regulacji, przybliżę przedtem cel, który jej przyświecał. Otóż, jej zadaniem była pomoc w uzyskaniu większych dochodów przez rodzinę rolniczą. Przypomnieć trzeba, że jeżeli obecnie parytet dochodowy osiąga ok. 15% rolników, to wówczas (połowa lat 90-tych ubiegłego wieku) jego poziom był dostępny dla ok. 10% rolników.¹⁶ Jednak tego zadania, tj. wspomaganie poprzez tańsze ubezpieczenie w KRUS osiągania przez drobniejszych rolników dochodów z działalności pozarolniczej, nie zostało obwarowane żadnymi warunkami. Nie licząc, oczywiście, warunku posiadania areału większego niż 1 ha przeliczeniowy i poprzedzającego podjęcie nierolniczej działalności jednorocznego ubezpieczenia w Kasie. W rezultacie takiego stanu wprowadzonych przepisów, z ich dobrodziejstw mogli korzystać nierolnicy, o ile

¹⁵ Art. 5a ustawy z dnia 20.12.1990 r. Tekst jednolity wg stanu prawnego na dzień 1 stycznia 1997 r.

¹⁶ Prof. Dr Wojciech Józwiak, *Wydolność gospodarstwa osób fizycznych do ponoszenia dodatkowych obciążeń z tytułu opodatkowań i ubezpieczeń społecznych. Konferencja XX lat ubezpieczeń społecznych rolników w Polsce*, Warszawa 1998.

w dniu 31 grudnia 1996 r. byli posiadaczami wymaganej wielkości nieruchomości rolnej (powyżej 1 ha). A wtedy już, tj. w latach 90-tych ubiegłego wieku, zaczął się nasilać na coraz większą skalę proces inwestowania w ziemię. Toteż dla osób, które przed 1 stycznia 1997 r. weszły w posiadanie ziemi rolnej w ilości przekraczającej 1 ha przeliczeniowy, nie było żadnych przeszkód w ubezpieczeniu się w KRUS, mimo że byli nieraz przedsiębiorcami zatrudniającymi pracowników najemnych osiągającymi dochody znacznie wyższe niż rolnicy. Zgodnie z przepisami byli też rolnikami i otrzymali prawo do wyboru ubezpieczyciela, tj. KRUS. Błędem tej regulacji było też niewprowadzenie obowiązku prowadzenia rachunkowości rolnej, która byłaby pomocna w ocenie stanu faktycznego, tj. w ustaleniu, czy dana osoba prowadziła działalność rolniczą, czy nie.

Sytuacja ta wywołała ożywioną dyskusję, liczne kontrowersje, skrajne sądy i nieprzemyślane często propozycje, upatrujące najczęściej usterki systemu w tym zakresie w tzw. „nieszczelności”. Przytoczę tu charakterystyczny i nieco obszerny fragment oceny zjawiska dokonanej przez prof. Andrzeja Rosnera¹⁷, mianowicie:

„Wśród ubezpieczonych w systemie KRUS osób nie będących rolnikami tylko wyjątkowo spotkać można pracowników najemnych, w większości są to pracujący na własny rachunek. Niektórzy z nich to prawdopodobnie osoby osiągające wysokie dochody, dla których korzystanie z systemu rolniczego nie jest warunkiem prowadzenia działalności, ale sposobem na zmniejszenie kosztów osiągniętych dochodów. Wśród nierolników ubezpieczonych w KRUS są jednak również tacy, dla których obniżenie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej przez płacenie niższych składek jest warunkiem sine qua non jej kontynuowania. W tym przypadku powstaje problem, czy należy uszczelnić system, gdy kosztem staje się likwidacja działalności gospodarczej lub zepchnięcie jej do szarej strefy. Na tak postawione pytanie, moim zdaniem, odpowiedzi jednoznacznej nie można udzielić. Z jednej strony, pozostawienie tego rodzaju osób w systemie jest korzystne, z drugiej – liberalna polityka uszczelniania systemu stwarza warunki do jego nadużywania. Niewątpliwie dotychczasowe doświadczenia nie są dobre, do systemu trafiają osoby, które stać na pokrywanie wyższych obciążeń (takich, jakie wiążą się z systemem ZUS). Pamiętać trzeba jednak, że pełne „uszczelnienie” może oznaczać przeciwdziałanie rozwojowi drobnej przedsiębiorczości lub/i sprzyjać rozwojowi szarej strefy”.

Niezbyt trafna ocena, ale odzwierciedlająca złożoność problemu. Przede wszystkim autor nie zauważa, że możliwość wyboru ubezpieczyciela, a w rzeczywistości samo prawo do kontynuacji ubezpieczenia w KRUS w przypad-

¹⁷ Andrzej Rosner, *Dylematy reformy systemu emerytur rolniczych* [w:] „*Wies i Rolnictwo*”, nr 3/2004, IRWiR PAN.

ku prowadzenia nierolniczej działalności gospodarczej, ustanowiono z myślą o rolnikach, zwłaszcza o drobnych rolnikach nieosiągających dochodów paritetowych. Bo tylko tacy potrzebują wsparcia, między innymi poprzez zaoferowanie im tańszego ubezpieczenia w Kasie w przypadku podjęcia się przezeń działalności gospodarczej.

Natomiast problem nierolników, czyli osób dla których obniżenie kosztów prowadzonej działalności gospodarczej przez płacenie niższych składek w KRUS jest „*sine qua non*”¹⁸ jej kontynuowania, to inna sprawa. Jest to problem wymagający zastosowania w ocenie i analizie zjawiska zupełnie innych odrębnych regulacji prawnych i ocen. Wszak system KRUS nie może i nie powinien służyć jako narzędzie zaradcze do łagodzenia nieelastycznych, nie zawsze trafnie sprecyzowanych i stosowanych nieraz wręcz biurokratycznych przepisów systemu powszechnego. Właśnie te przepisy powodują, że szereg osób decyduje się na funkcjonowanie w szarej strefie. To one potem w konsekwencji tych decyzji przenikają do systemu w KRUS. Kiedy zaś rolnik prowadzący nierolniczą działalność gospodarczą zdecydowałby się na udział w szarej strefie? Wówczas, gdyby wysoka składka ubezpieczeniowa z tytułu realizowanego przedsięwzięcia gospodarczego uczyniłaby je nieopłacalnym. Formalnie swoją działalność ograniczyłby do rolniczej, nierolniczą zaś prowadziłby dalej, ale już w tzw. szarej strefie. Słowem, rolnik funkcjonujący w szarej strefie nie przenika do systemu. On w nim jest, jak najbardziej w zgodzie z przepisami ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników. Brak przeto stosownych przepisów warunkujących i ograniczających kontynuację ubezpieczenia w KRUS w przypadku prowadzenia nierolniczej działalności gospodarczej powodował, że z tej dobroci korzystali nierolnicy, a nawet dobrze prosperujący przedsiębiorcy. Pierwsze przepisy dotyczące warunków kontynuacji ubezpieczeń w KRUS przez rolników i domowników prowadzących nierolniczą działalność gospodarczą obowiązywały do 1 maja 2004 roku. Liczba osób, które wówczas skorzystały z tej możliwości w poszczególnych latach zawarta jest w poniższym zestawieniu.¹⁹

Rok	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003	2004
Liczba osób w IV kwartale	45 822	60 333	67 694	76 964	87 962	95 277	114 783	49 200
% od ogółu ubezpieczonych	3,2	4,3	4,7	5,3	5,8	6,1	7,2	3,2

¹⁸ Nieodzowny, konieczny warunek.

¹⁹ Procentowy udział osób prowadzących nierolniczą działalność gospodarczą odniesiono do ubezpieczonych ogółem. Toteż wyliczenie to skażone jest błędem, bowiem wśród ubezpieczonych ogółem są osoby ubezpieczone na wniosek, którym w przypadku podjęcia nierolniczej działalności nie przysługuje ubezpieczenie w KRUS.

Zmiana ustawy z 2 kwietnia 2004 r.

Ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz o zmianie niektórych innych ustaw w omawianym zakresie dokonała istotnych przekształceń.²⁰

Zmianę tę poprzedzał projekt rządowy złożony wiosną 2003 r. w Sejmie R.P., który został zawarty w druku nr 1489. Jakie rozwiązania w interesującym nas temacie zaproponowano?

W wiodącym dla tej kwestii artykule 5a, który określa warunki obejmowania ubezpieczeniem społecznym rolników osób prowadzących nierolniczą działalność gospodarczą, zaproponowano trzy istotne zmiany, mianowicie:

- wnioskowano eliminację domownika z możliwości kontynuacji ubezpieczenia w KRUS w przypadku podjęcia nierolniczej działalności gospodarczej;
- ubezpieczenie w KRUS mieli kontynuować ci rolnicy, którzy wskutek prowadzenia tej działalności opłacają zryczałtowany podatek dochodowy;
- przedłużenie okresu podlegania ubezpieczeniu w KRUS poprzedzającego podjęcie nierolniczej działalności z dotychczasowego 1 roku do lat 3.

W uzasadnieniu do ww. projektu zmian podkreślono, że mają one służyć tzw. „uszczelnieniu” KRUS, czyli uniemożliwieniu korzystania z ubezpieczenia społecznego rolników przez osoby prowadzące pozarolniczą działalność gospodarczą, które w rzeczywistości rolnikami nie są.

Poważne też wątpliwości wzbudziła propozycja wyeliminowania domowników rolnika z możliwości wyboru systemu ubezpieczenia na okoliczność podjęcia przezeń działalności gospodarczej. Zdaniem projektodawców pozbawienie ich prawa do ubezpieczenia w KRUS podyktowane było faktem, że gdy osoba taka podejmuje się prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek, traci status domownika. Domownikiem jest bowiem osoba bliska rolnikowi, stale pracująca w gospodarstwie rolnika bez wynagrodzenia, a płatnikiem składki ubezpieczeniowej za domownika jest rolnik, na rzecz którego ten domownik pracuje.

Warto w tym miejscu zastanowić się, kim jest domownik rolnika. Najczęściej jest to przyszły następca właściciela gospodarstwa, czyli jego syn bądź córka, niejednokrotnie z małżonkiem i własną rodziną na utrzyma-

²⁰ Dz. U. z 2004 r. Nr 91, poz. 873.

niu. Oczekując na przejęcie od rodziców gospodarstwa, pozostaje z nimi we wspólnym gospodarstwie domowym i stale pracuje w ich gospodarstwie rolnym. Nim jednak rodzice osiągną wiek emerytalny, następca często liczy już ok. 40 lat albo jeszcze więcej, czyli przez kilkanaście, a nawet 20 swoich najlepszych i wydajnych lat w zawodzie rolniczym pracuje u boku rodziców. Nierzadko nie jest w takiej sytuacji w stanie wykorzystać w pełni swojej energii życiowej i kwalifikacji. Obarczony zaś obowiązkiem utrzymania własnej rodziny, taki domownik zmuszony jest do szukania dodatkowych źródeł dochodów pieniężnych. Powszechnie zaś wiadomo, że dzisiaj przeciętne gospodarstwo rolne nie zapewnia godziwych dochodów jednej rodzinie, a coś dopiero dwóm. Często też następca, który poważnie traktuje swój przyszły warsztat pracy, uzyskane z działalności pozarolniczej lub zatrudnienia pieniądze przeznacza na potrzeby gospodarstwa. Dlatego też młodym rolnikom, szczególnie przyszłym następcom, należy ułatwić aktywizację gospodarczą, m.in. poprzez dalsze oferowanie tańszego ubezpieczenia społecznego w KRUS, w sytuacji, gdy podejmują się działalności gospodarczej na własny rachunek.

Jaki końcowy kształt uzyskały regulacje dotyczące nierolniczej działalności gospodarczej zawarte w ustawie z dnia 2 kwietnia 2004 r.? Z satysfakcją podkreślić trzeba, że utrzymano prawo do kontynuacji ubezpieczenia w KRUS domowników, którzy podjęli się takiej działalności. Ponadto, wprowadzono szereg, nieraz irracjonalnych, ograniczeń i warunków dla rolników i domowników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, kontynuujących ubezpieczenie w KRUS.²¹ Między innymi podwyższono z jednego do trzech lat wymagany okres wcześniejszego ubezpieczenia w KRUS, bezpośrednio poprzedzający rozpoczęcie przez rolników lub domowników prowadzenia nierolniczej działalności gospodarczej. Prawo do kontynuacji ubezpieczenia w Kasie przyznano tylko tym osobom, które z tytułu prowadzenia tej działalności opłacają zryczałtowany podatek dochodowy nie przekraczający kwoty progowej 2 528 zł rocznie. Art. 5 ustawy z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników stanowił, że rolnik lub domownik prowadzący pozarolniczą działalność gospodarczą w terminie do dnia 30 września 2004 r. udokumentuje w KRUS, w jakiej formie jest opodatkowana prowadzona przez niego wymieniona działalność, a w przypadku prowadzenia działalności w 2003 r. udokumentuje także wysokość należnego podatku za ten rok z tytułu jej prowadzenia.

²¹ Szczegółowo wymienione są one w art. 5a i art. 8 ust. 30 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, a także w art. 5 ustawy z dnia 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Wymienione przepisy były kontrowersyjne, szkodziły wielu rolnikom prowadzącym nierolniczą działalność gospodarczą i niezgodne z konstytucją RP, między innymi z powodu:

- uniemożliwienia dostosowania formy opodatkowania (wyboru można dokonać raz w roku – w styczniu),
- uniemożliwienia dostosowania rozmiaru działalności, gdyż o prawie kontynuacji rozstrzygał podatek z roku 2003, na którego wysokość żaden z zainteresowanych nie miał już wpływu;
- wyłączenia z ubezpieczenia w KRUS mogła zostać nawet ta osoba, która nie osiągnęła żadnego dochodu w 2003 r., a jedynie podlegała opodatkowaniu na zasadach ogólnych, tzn. nie opłacała zryczałtowanego podatku dochodowego.

Co przeoczono? Nie uregulowano w ustawie z 2 kwietnia 2004 r. warunków do ponownego ubezpieczenia się w KRUS przez osoby wyłączone z tego ubezpieczenia wskutek przekroczenia progu dochodowego.²² Jak wiadomo, każdy rolnik ubezpieczony w KRUS w pełnym zakresie opłaca dwie składki. Jedną na ubezpieczenie emerytalno-rentowe, drugą na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie. Ww. nowelizacja nakazała rolnikom prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą opłacanie tych składek w podwójnej wysokości. Wymierzenie podwójnej składki emerytalno-rentowej może być zrozumiałe i jako tako uzasadnione, z uwagi na ich niski udział w finansowaniu świadczeń emerytalno-rentowych oraz wysokie doń dotacje z budżetu. Poza tym zaś, fakt, że osoba ta

²² Na pytanie, kiedy rolnik, który przekroczył ową graniczną kwotę, może ponownie powrócić do ubezpieczenia w KRUS, Biuro Ubezpieczeń C KRUS odpowiedziało, co następuje:

„Zgodnie z postanowieniem art. 7 i 16 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 1998, Nr 7, poz. 25) ubezpieczeniu temu nie podlega osoba, która podlega innemu ubezpieczeniu społecznemu, w tym z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Zatem osoba, która została wyłączona z ubezpieczenia społecznego rolników z powodu przekroczenia kwoty granicznej należnego podatku z tytułu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej, prowadząc nadal taką działalność nie spełnia warunków do ponownego objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników, bez względu na wysokość kwoty należnego podatku za następne lata. Osoba ta będzie mogła zostać objęta ubezpieczeniem społecznym rolników dopiero po zaprzestaniu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej przy jednoczesnym dalszym podleganiu ubezpieczeniu społecznemu rolników osoba ta, w myśl zapisów art. 5a ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, uzyskałaby dopiero po trzech latach”. Centrala KRUS przytoczone wyjaśnienie oparła o art. 5a ustawy, gdzie jest mowa o rolniku rozpoczynającym działalność rolniczą. Zaś w pytaniu chodziło o rolnika, który z racji przekroczenia kwoty granicznej kontynuował tę działalność, był ubezpieczony w ZUS. Słowem, nie chodzi o rolnika, który rozpoczął, a o rolnika, który kontynuuje przez cały czas działalność i pragnie ponownie zostać ubezpieczonym w KRUS. Moim zdaniem, może już po upływie 1 roku, jeżeli ograniczy rozmiary działalności i zmieści się w kwocie granicznej podatku.

posiada – w przeciwieństwie do reszty rolników – dwa źródła dochodu, ma swoje uzasadnienie w solidarności, w tym wypadku rolniczej. Poza tym rolnik opłacający podwójną składkę emerytalno-rentową KRUS ma określoną korzyść. Jest ona i tak niższa niż w ZUS. Ale już zasadność wymierzania podwójnej składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie była mocno wątpliwą. Fundusz Ubezpieczenia Społecznego Rolników, który finansuje świadczenia z tego ubezpieczenia, tworzony jest całkowicie ze składek rolników. Funkcjonuje zatem na zasadzie samo-finansowania. Z ustawy wynika też, że wszyscy ubezpieczeni opłacający składki mają prawo do świadczeń w tej samej wysokości (wówczas 7 zł za 1 dzień niezdolności do pracy i 470 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu). Świadczenia w tej wysokości otrzymują także rolnicy prowadzący nierolniczą działalność gospodarczą, płacący składki w podwójnej wysokości. Czyli, świadczenia identyczne, a składki podwójne. Szczególnie kontrowersyjny był fakt, że w sytuacji, gdy taki rolnik uległby wypadkowi przy czynności związanej z nierolniczą działalnością gospodarczą, odszkodowania wypadkowego nie otrzymałby. Zgodnie z ustawą bowiem, jednorazowe odszkodowanie przysługuje tylko wskutek wypadku przy pracy rolniczej. Pozostaje więc pytanie – dlaczego płacił on podwójną składkę, między innymi wypadkową? Wszak podwójną składkę płacili, jakby nie było, z racji prowadzenia dwóch warsztatów pracy!²³ Ustawa z dnia 2 kwietnia o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników oraz o zmianie niektórych innych ustaw spowodowała wiele kontrowersji, zamieszania i liczne odwołania rolników do sądów.

W rok później, bo ustawą z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw,²⁴ usunięto rażące usterki poprzedniej regulacji.

Mianowicie, rolnikom lub domownikom prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą lub współpracującym przy prowadzeniu tej działalności, którzy zostali wyłączeni z ubezpieczenia z uwagi na formę opodatkowania pozarolniczej działalności gospodarczej, przywrócono do podlegania ubezpieczeniu w Kasie, jeżeli należny podatek dochodowy od pozarolniczej działalności gospodarczej za 2004 r. nie przekroczył kwoty 2 528 zł. Analogicznie przywrócono też prawo do ubezpieczenia w KRUS

²³ Ustawa z dnia 24 kwietnia 2009 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z dnia 28 maja 2009 r.) zniósła podwójną składkę na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie dla rolników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. Moim zdaniem, pochopnie zrezygnowano z podwójnej składki wypadkowej. Wszak osoby prowadzące nierolniczą działalność są narażone na ryzyko wypadku w trakcie jej wykonywania. Według mnie, zatem należało ją w zakresie wypadkowym utrzymać w dawnej wysokości i zmodyfikować odpowiednio definicję wypadku.

²⁴ Dz. U. Nr 150, poz. 1248.

osobom, którym ustało ubezpieczenie z powodu formy opodatkowania, a kwota należnego podatku od tej działalności za 2004 r. nie przekraczała 2 528 zł. Dwukrotnie w tej kwestii wyrokował Trybunał Konstytucyjny.²⁵

Jakie konsekwencje spowodowała ustawa z dnia 2 kwietnia 2004 r.? Przede wszystkim, wyeliminowała z ubezpieczenia społecznego rolników osoby, które prowadziły pozarolniczą działalność gospodarczą na większą skalę, między innymi przedsiębiorców zatrudniających pracowników najemnych. Zastosowanie w ustawie z 2 kwietnia 2004 r. „rocznej kwoty granicznej” podatku dochodowego w wysokości 2 528 zł spowodowało, że prawo do kontynuacji ubezpieczenia w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zachowali rolnicy, którzy zajmują się drobną pozarolniczą działalnością gospodarczą. Przy takim podatku granicznym rolnik prowadzący pozarolniczą działalność mógł uzyskać wtedy średniomiesięczny dochód w kwocie 1 130 zł. Z kolei w 2009 r. zgodnie z Obwieszczeniem Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 16 marca 2009 r. (M.P. Nr 18 poz. 237) kwota graniczna podatku dochodowego od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej wynosi 2 835 zł. Taka kwota graniczna umożliwi rolnikowi osiągnięcie z działalności pozarolniczej maksymalnie średniomiesięczny zarobek w wysokości ok. 1 300 zł. Wyższy bowiem powoduje wyłączenie go z ubezpieczenia w KRUS i objęcie ubezpieczeniem ZUS, o ile będzie kontynuował pozarolniczą działalność.

Zmiany spowodowane ustawą z 2 kwietnia 2004 r.

Jak ustawa z 2 kwietnia 2004 r. o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników wpłynęła na liczbę rolników i domowników zajmujących się pozarolniczą działalnością gospodarczą? Wg informacji Biura Ubezpieczeń C KRUS z dnia 9 listopada 2004 r., znak UB 42-23/2004, stosownie do postanowień art. 5 i art. 6 ustawy zmieniającej wydano 60 743 decyzje o ustaniu ubezpieczenia społecznego rolników osobom prowa-

²⁵ Wyrokiem z dnia 13 marca 2006 r. TK uznał zryczałtowaną formę opodatkowania obowiązkowego ubezpieczenia społecznego rolnika za niezgodną z Konstytucją RP. Z kolei wyrokiem z dnia 18 lipca 2006 r. TK uznał za niezgodny z art. 2 Konstytucji RP wyłącznie z dniem 1 października 2004 r. ze względu na formę opodatkowania i wysokość należnego z 2003 r. podatku obowiązkowego ubezpieczenia społecznego rolników lub domowników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą.

dzącym pozarolniczą działalność gospodarczą, tj. 51,44% ogółu rolników i domowników zajmujących się tą działalnością wg ich stanu na koniec II kw. 2004 r. Z wymienionej wyżej liczby decyzję o ustaniu ubezpieczenia w KRUS wydano:

- 6 868 osobom, w związku z przekroczeniem kwoty podatku należnego za 2003 r. (11,31% ww. liczby osób),
- 27 075 osobom, z powodu innej niż zryczałtowana forma opodatkowania (44,57%),
- 26 800 osobom, wskutek niedostarczenia w terminie dokumentów (44,12%).

Z danych KRUS wynika też, że 29 803 osób poinformowało o zawieszeniu bądź zaprzestaniu prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej po wejściu w życie wymienionej ustawy (tj. 25,24% ogółu wg danych na koniec II kw. 2004 r.). Tylko 46 881 osób zobowiązanych zostało do opłacenia składek w podwójnej wysokości, czyli zaledwie 41% rolników i domowników dotychczas prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, mogło kontynuować ubezpieczenie w KRUS.

Wskutek ustawy zmieniła się struktura osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą. O ile w 2003 r., a więc w roku poprzedzającym zmiany, domownicy stanowili 30,6% ogółu osób zajmujących się tym zajęciem, to w 2004 r. tylko 20,4%, a na koniec III kw. 2009 r., zaledwie 6,0%. Czym wytłumaczyć tak gwałtowny ubytek domowników parających się pozarolniczą działalnością gospodarczą? Brakuje oficjalnego rozeznania o skali ubytku domowników wśród osób angażujących się w pozarolniczą działalność (o blisko 31 tys. osób w III kwartale 2009 r. w stosunku do 2003 r.), podczas gdy w tym samym czasie ubyło 12,5 tys. rolników).

Przyczyny tego stanu rzeczy należy upatrywać w fakcie, że domownikami są osoby młodsze, o wyższych kwalifikacjach, skłonne do innowacji i poszukiwania rozwiązań mających zastosowanie w poprawie położenia materialnego. Lepiej wykorzystują one różnorakie rynkowe możliwości, bardziej skłonne do ryzyka. Przypuszczam, że większość spośród domowników, w stosunku do których w 2004 r. wydano decyzję o ustaniu ubezpieczenia w KRUS, działalność gospodarczą prowadziło na większą skalę, przekraczającą rozmiar dochodu wyznaczonego kwotą graniczną należnego podatku dochodowego. Ten sąd potwierdzają w pewnym sensie dane dotyczące liczby rolników i domowników prowadzących działalność gospodarczą w 2005 r. Mianowicie, w 2005 r. wpływ na stan liczbowy osób trudniących się tą działalnością miała ustawa z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, która umożliwiła powrót do ubezpieczenia w KRUS osobom wcześniej wyłączonym z powodu formy opodatkowania i wyższych dochodów w 2003 r.

ORGANIZACJA, EKONOMIKA I PROBLEMY SPOŁECZNE

W rezultacie do ubezpieczenia w KRUS w 2005 roku wróciło 20 tys. rolników, z równoczesnym dalszym ubytkiem 6,5 tys. domowników zajmujących się pozarolniczą działalnością. Obok wyżej wymienionych przyczyn wpływ na tę sytuację miały zapewne przepisy unijne wspierające finansowo rozwój przedsiębiorczości w rolnictwie, które preferują zdecydowanie młodszych rolników. W tej sytuacji zamieniali oni zapewne swój status z domownika na rolnika poprzez wejście w posiadanie części, niekoniecznie całego gospodarstwa. Zmiany w liczbie osób ubezpieczonych w KRUS prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą przedstawia tabela nr 1.

Tabela 1: Liczba osób podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników z tytułu prowadzenia działalności rolniczej i pozarolniczej działalności gospodarczej w latach 1997-2009 (stany na koniec danego roku)

Rok	Ogółem	w tym prowadzących działalność gospodarczą			w tym współpracujących przy prowadzeniu działalności rolniczej		
		razem	rolników/ współmałżonków	domowników	razem	rolników/ współ- małżonków	domowników
1	2	3	4	5	6	7	8
1997	45 822	45 822	31 709	14 113	x	x	x
1998	60 333	60 333	41 773	18 560	x	x	x
1999	67 694	67 694	46 726	20 968	x	x	x
2000	76 964	76 964	52 966	23 998	x	x	x
2001	87 692	87 692	60 671	27 021	x	x	x
2002	95 277	95 277	67 045	28 232	x	x	x
2003	114 783	114 783	79 635	35 148	x	x	x
2004	49 200	49 172	39 035	10 137	28	22	6
2005	61 725	61 684	58 010	3 674	41	35	6
2006	78 871	78 752	74 419	4 333	119	107	12
2007	70 598	70 483	66 231	4 252	115	100	15
2008	68 513	68 387	64 232	4 155	126	114	12
Stan na koniec III kw. 2009	71 461	71 333	67 075	4 258	127	115	12

Oprac.: Biuro Ubezpieczeń C KRUS

Jacy rolnicy prowadzą działalność pozarolniczą?

Interesującym byłoby uzyskanie odpowiedzi na pytanie, jacy rolnicy podejmowali się nierolniczej działalności gospodarczej, czy posiadacze drobnych czy większych gospodarstw?

KRUS w tym względzie nie prowadzi statystyk. Ale w miarę obiektywne rozeznanie w tej kwestii można było uzyskać poprzez porównanie liczby ubezpieczonych w latach 2003 i 2004. Mianowicie, od 1996 r. do 2007 r. notowano w KRUS nieprzerwany, coroczny przyrost ubezpieczonych. Jedynie w 2004 r. nastąpił spadek. Wskutek właśnie wyłączenia z ubezpieczenia społecznego 63 623 osób (60 743 rolników i domowników prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą i 2 889 osób prowadzących działalność inną niż dział specjalny produkcji rolnej). Liczba ubezpieczonych w pełnym zakresie w gospodarstwach powyżej 1 ha przeliczeniowego obniżyła się w warunkach rzeczywistych z 1 427 796 w 2003 r. do 1 374 533 w 2004 r., tj. o 53 263 osób. W warunkach porównywalnych jednak mieliśmy do czynienia z dalszym przyrostem ubezpieczonych w pełnym zakresie w tej grupie gospodarstw o dalsze 7 480 osób. Dla ciekawości zaś zaznaczę, że w analogicznym okresie przybyło „tylko” 5 935 osób dobrowolnie ubezpieczonych, tj. „na wnioski”. Z kolei liczbę ubezpieczonych w pełnym zakresie w latach 2003 i 2004 w poszczególnych grupach obszarowych przedstawia tabela 2.

Tabela 2
Liczba ubezpieczonych w pełnym zakresie w latach 2003 i 2004.

Lata	Grupa obszarowa w ha przeliczeniowych									
	do 1	1-2	2-5	5-10	10-20	20-50	pow. 50	razem gospodarstwa powyżej 1 ha przelicz.	działy specjalne	ogółem
2003	127 345	307 257	434 864	355 243	211 323	71 060	12 118	1 427 796	35 931	1 555 141
2004	133 280	293 628	415 288	343 395	206 247	71 883	12 641	1 374 533	31 251	1 507 813
Stosunek % 2004/2003	104,7	95,6	95,5	96,7	97,6	101,6	104,3	96,3	87,0	96,9

Sądząc po skali zmniejszenia się ubezpieczonych w pełnym zakresie w poszczególnych grupach obszarowych w 2004 r. w stosunku do 2003 r. można skonkludować, że zainteresowanie prowadzeniem pozarolniczej działalności gospodarczej przejawiały gospodarstwa do 20 ha. Większe drobniejsze gospodarstwa do 5 ha, nieco mniejsze zaś gospodarstwa w grupie 5-20 ha. Brak ubytku ubezpieczonych w gospodarstwach powyżej 20 ha przeliczeniowych nie świadczy jeszcze o braku zainteresowania tą formą pomnażania dochodów. Ich posiadacze, jeżeli już prowadzili taką działalność, to raczej na większą skalę, która mogła powodować ich wcześniejsze ubezpieczenie w ZUS. Warto też zwrócić uwagę na różnicowanie prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w poszczególnych oddziałach KRUS. W skali krajowej rolnicy i domownicy trudniący się nierolniczą działalnością gospodarczą stanowią 5,5% wg stanu na dzień 30 czerwca 2009 r.

Rozpiętość zaś w poszczególnych oddziałach waha się od 4,1% (Bydgoszcz, Olsztyn) do 7,9% (Zielona Góra) i 9,1% w woj. śląskim (Częstochowa). Wprowadzona w 2007 r. zmiana struktury organizacyjnej KRUS, w ramach której ograniczono liczbę oddziałów z 49 do 16, utrudnia czytelność i analizę niektórych danych statystycznych dotyczących systemu ubezpieczenia w relacji do sytuacji w rolnictwie. Na przykład w Oddziale warszawskim, obejmującym zasięgiem działania województwo mazowieckie, sytuacja w indywidualnym rolnictwie jest bardzo zróżnicowana – od rozdrobnionej struktury agrarnej rolnictwa w dawnym województwie radomskim, do stosunkowo dobrze rozwiniętego jak na nasze warunki rolnictwa w byłych województwach: płockim i ciechanowskim. Ponadto w opracowanych statystykach wg byłego układu łatwiej można było wychwycić wpływ dużych aglomeracji miejskich na zachodzące zmiany. A w przypadku nierolniczej działalności ten związek istnieje i wywiera istotny wpływ na decyzje rolników w omawianym zakresie. Wszak duże aglomeracje generują zapotrzebowanie na różnorakie usługi, a rozwijające się osadnictwo podmiejskie sprzyja na przykład tworzeniu sieci drobnych placówek handlowych i tworzy zapotrzebowanie na usługi budowlano-remontowe. Ten kierunek rozwoju różnych usług świadczonych przez ludność rolniczą, zwłaszcza handlowych, widoczny był w dawnym woj. warszawskim. Zastanawiająco wysoki jest wskaźnik udziału wśród ubezpieczonych ogółem osób parających się działalnością nierolniczą w woj. lubuskim (Zielona Góra). Czy czasem nie ma on związku z tzw. szarą strefą, która bujnie się rozwija na terenach przygranicznych. Zwróciliśmy na ten problem uwagę w Nr 25 kwartalnika.²⁶

²⁶ Lech Goraj, Wojciech Jagła, *Gospodarstwo rolne, prowadzenie, działalności rolniczej a obowiązek ubezpieczenia w KRUS* [w:] *Ubezpieczenia w Rolnictwie...* Nr 25, KRUS Warszawa 2005 r.

Tabela 3
Liczba ubezpieczonych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

Lp.	Oddział Regionalny	Liczba ubezpieczonych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą	Liczba ubezpieczonych w pełnym zakresie w gospodarstwach powyżej 1 ha	Udział % 2:3
	1	2	3	4
1	Białystok (woj. podlaskie)	4 255	97 217	4,3
2	Bydgoszcz (woj. kujawsko-pomorskie)	3 424	82 591	4,1
3	Częstochowa (woj. śląskie)	3 567	39 253	9,1
4	Gdańsk (woj. pomorskie)	2 254	44 518	5,1
5	Kielce (woj. świętokrzyskie)	3 265	74 719	4,4
6	Koszalin (woj. zachodniopomorskie)	2 094	32 017	6,5
7	Kraków (woj. małopolskie)	6 955	105 243	6,6
8	Lublin (woj. lubelskie)	8 710	169 532	5,1
9	Łódź (woj. łódzkie)	7 113	113 578	6,3
10	Olsztyn (woj. warmińsko-mazurskie)	2 048	49 887	4,1
11	Opole (woj. opolskie)	1 802	35 712	5,0
12	Poznań (woj. wielkopolskie)	6 662	133 430	5,0
13	Rzeszów (woj. podkarpackie)	5 031	84 690	5,9
14	Warszawa (woj. mazowieckie)	10 427	195 580	5,3
15	Wrocław (woj. dolnośląskie)	3 791	56 756	6,7
16	Zielona Góra (woj. lubuskie)	1 417	17 977	7,9
	Razem:	72 785	1 332 700	5,5

Źródło: Dane Biura Ubezpieczeń C/KRUS

Co jeszcze charakterystycznego w tabeli 3 rzuca się w oczy? Otóż w oddziałach o największej liczbie ubezpieczonych (województwa: mazowieckie, lubelskie, wielkopolskie) odsetek rolników trudniących się nierolniczą działalnością jest niższy od średniej krajowej. Najwyższy zaś jest w zurbanizowanym woj. katowickim (9,1%), gdzie ubezpieczonych w KRUS jest stosunkowo mało osób. Krótko mówiąc, dane w tabeli 5. pozwalają sądzić, że czynniki inspirujące i zachęcające rolników do decyzji o zajęciu się pozarolniczą działalnością usytuowane są często poza obszarem wiejskim. One to bowiem efektywnie kreują popyt na różnorakie usługi przyczyniając się do aktywizacji gospodarczej przylegających terenów wiejskich i rozwoju drobnej przedsiębiorczości. Według niektórych autorów, wpływ na ten stan mają osoby spoza środowiska rolniczego, bowiem „ze względów podatkowych i ubezpieczeniowych (KRUS) liczni rzemieślnicy, usługodawcy zamieszkujący na wsi posiadający tam ziemię rejestrują się jako rolnicy”.²⁷ Z tym, że z problemem rozwoju przedsiębiorczości, wspomaganym przez system ubezpieczenia społecznego rolników w postaci oferowania taniego ubezpieczenia, jest pewien dylemat. Mianowicie, jest nim kwota graniczna należnego podatku dochodowego. Za 2009 r. wynosi ona, zgodnie z wymienionym wcześniej obwieszczeniem ministra rolnictwa i rozwoju wsi z 16 marca 2009 r., 2 835 zł.²⁸ Jej przekroczenie w 2009 r. spowoduje wyłączenie z ubezpieczenia społecznego rolników w 2010 r. Wymieniona kwota graniczna pozwoli osiągnąć rolnikom lub domownikom maksymalny roczny dochód brutto w kwocie 18 839 zł, netto zaś 16 004 zł, czyli 1 334 zł miesięcznie. Żeby właściwie i w miarę obiektywnie ocenić wielkość tego dochodu, jego znaczenie i wpływ na położenie materialne rodziny rolnika, należy dokonać jej w aspekcie wyników finansowych osiągniętych z działalności rolniczej. W porównaniu z nimi i na ich tle. Wcześniej zazaczyłem, że sądząc po skali wyłączeń z ubezpieczeń dokonanych w 2004 r. i ich wpływu na stan ubezpieczonych w poszczególnych grupach obszarowych, pozarolniczą działalnością zajmują się posiadacze i ich domownicy w gospodarstwach do 20 ha przeliczeniowych. Z tym, że większą tendencję do trudnienia się tą działalnością przejawiają ubezpieczeni w gospodarstwach do 10 ha. W miarę krótkiej, a więc i uproszczonej oceny dokonam w oparciu o obwieszczenie Prezesa GUS, który podał, że przeciętny dochód z pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych z 1 ha przeliczeniowego w 2008 roku wyniósł 2 056 zł²⁹. Co ono oznacza, że posiadacze gospodarstwa rolnego o powierzchni do 5 ha przeliczeniowych osiągają roczne dochody z działalności rolniczej najwyżej o wartości 10 280 zł, czyli ok. 80% tych, które mogą uzyskać z działalności pozarolniczej.

²⁷ Zdzisław Wójcicki, IBMiER, Warszawa, *Postęp technologiczny w rozwojowych gospodarstwach rolniczych*.

²⁸ M.P. Nr 18, poz. 237.

²⁹ Obwieszczenie Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 23 września 2009 r.

Tabela 4
Liczba ubezpieczonych według powierzchni gospodarstw
powyżej 1 ha przeliczeniowego, stan na 31.12.2008 r.

Powierzchnia gospodarstwa w ha przeliczeniowych	Liczba ubezpieczonych	Wskaźnik % do liczby ubezpieczonych
1 do 2	291 866	21,7
2 do 5	402 506	29,8
5 do 10	325 795	24,6
10 do 20	207 997	15,5
20 do 50	87 004	6,5
powyżej 50	19 263	1,4
Działy specjalne	8 507	0,6
Razem	1 344 958	x

Z powyższej tabeli wynika, że 51,5% osób ubezpieczonych jest w gospodarstwach do 5 ha przeliczeniowych, czyli osiąga dochody z działalności rolniczej niższe od tych, które mogą uzyskać z działalności pozarolniczej. Znaczenie dochodów z tej działalności w strukturze dochodów rodziny rolnika wraz ze wzrostem wielkości gospodarstwa maleje. Tak, że w gospodarstwach największych, tj. powyżej 50 ha, nie mają one większego znaczenia dla rodziny rolniczej. A jeżeli są prowadzone na warunkach określonych przez przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników (próg dochodowy), to pozarolnicza działalność gospodarcza kolidować będzie z potrzebami organizacyjnymi na pracę członków rodziny w działalności rolniczej. Tym bardziej, że w tych gospodarstwach są większe możliwości uzyskania wyższych dochodów z samej działalności rolniczej. Słowem, dochody z działalności pozarolniczej realizowanej na warunkach określonych w ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników mają znaczenie i wagą w dochodach rodzin rolniczych utrzymujących się z pracy w małych gospodarstwach.

Należy przypuszczać, że dla wielu z nich działalność pozarolnicza jest jedynym źródłem dochodów pieniężnych. Na jakiej przesłance opieram ów domysł? Otóż szacuje się, że tylko ok. 600 tys. gospodarstw rolnych w naszym kraju legitymuje się produkcją towarową i tylko one uzyskują wpływy pieniężne ze sprzedaży płodów rolnych.³⁰ Natomiast ze statystyk KRUS wynika, że w dniu 31 grudnia 2008 r.³¹ było 1 070 tys. płatników

³⁰ Marian Brzózka, *PROW – Perspektywa bez wizji* [w:] *Agro Trendy*, kwiecień 2007 r., Marian Brzózka – *Wizja polskiej wsi i rolnictwa* [w:] *Polska wieś 2006. Raport o stanie wsi*, Fundacja na rzecz Rozwoju Polskiego Rolnictwa, Warszawa, 2006 r.

³¹ *Kwartalna informacja statystyczna*, dane za kwartał 2009. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Warszawa 2009.

składek w pełnym zakresie, tj. opłacających składkę emerytalno-rentową i na fundusz składkowy (ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie). Słowem, ponad 400 tys. płatników składek KRUS nie wytwarza produkcji towarowej, pozbawieni są oni przeto dochodów pieniężnych z działalności rolniczej.³²

W omawianej kwestii, tj. zasadności oferowania niskich składek KRUS osobom prowadzącym pozarolniczą działalność gospodarczą, ferowane są różne opinie. Pominę te skrajne wywodzące się z kręgu pracodawców, którzy zarzucają – jak zwykle jeszcze jedno – uprzywilejowanie rolników sprzeczne w ich mniemaniu z poczuciem „sprawiedliwości społecznej”. Dlatego, że pracodawcy płacą składkę emerytalno-rentową liczoną od co najmniej 60% przeciętnego wynagrodzenia pracowniczego. W swojej ocierającej się o demagogię argumentacji zapominają, że rolnicy muszą się zadowolić miesięczną kwotą niewiele przekraczającą 1,3 tys. złotych. Zaś oni, tj. pracodawcy, mogą osiągać dochody o nieograniczonej wysokości, a większość z nich i tak płaci niezmiennie najniższą z możliwych składek liczoną od 60% wynagrodzenia pracowniczego.

W czym zatem problem? Dla drobnych rolników możliwość taniej składki KRUS na okoliczność prowadzenia działalności gospodarczej jest z całą pewnością dobrodziejstwem. Ale należy pamiętać, że 1,3 tys. zł, które średniomiesięcznie można z niej uzyskać, znaczy w strukturze dochodów rodzin rolniczych, ale nie jest wielkością pozwalającą rozwinąć skrzydła i dorobić się przedsiębiorstwa, które by umożliwiałoby uzyskiwanie godziwych dochodów na poziomie co najmniej parytetowym, a nawet w przyszłości pomyśleć o trwałym rozstaniu się z działalnością rolniczą. Tymczasem sytuacja, jaka istnieje w tym zakresie, przysparza raczej argumentów zwolennikom tezy, że niektóre środki pomocowe stosowane wobec rolników – a taką jest tania składka KRUS wymierzana rolnikom prowadzącym działalność pozarolniczą – utrwalają bierność, nie powodują dynamizowania postaw i dążeń mobilizujących do rozwoju.

Bo rzeczywiście owa kwota graniczna należnego podatku dochodowego z pozarolniczej działalności gospodarczej wpływa hamująco ma dynamizowanie i jej dalszy rozwój. Z obawy oczywiście przed radykalną podwyżką składki na ubezpieczenie społeczne wymierzoną przez ZUS, czyli z obawy przed gwałtownym spadkiem dochodów z działalności nierolniczej. Bo żeby zrównoważyć sobie same koszty ubezpieczenia w ZUS, taki rolnik musiałby o blisko 50% zwiększyć rozmiary dotychczasowej działalności.

³² Z kolei z danych dotyczących polskiego FADN wynika, że gospodarstw towarowych jest ok. 750 tys., bowiem pole obserwacji polskiego FADN obejmuje 745 tys. gospodarstw rolnych, co stanowi 89,3% wartości SGM (Standardowej Nadwyżki Bezpośredniej) wytwarzanej przez wszystkie zidentyfikowane gospodarstwa rolne w Polsce. Gospodarstwa te dostarczają 97% produkcji towarowej rolnictwa.

Propozycje dotyczące działalności pozarolniczej

Ze zgłoszonych propozycji i wypowiedzi czy rozważań odnotować należy wypowiedź ministra rolnictwa Marka Sawickiego. Otóż wg niego: – „Najwyższy czas wprowadzić w KRUS jedną i podstawową zasadę dla wszystkich małych gospodarstw dwuzawodowców. Jeśli z działalności rolniczej rolnik ma więcej dochodów niż z działalności pozarolniczej to wówczas zostaje w KRUS i opłaci zmodyfikowaną składkę. Jeśli zaś dochody z działalności pozarolniczej są wyższe niż z gospodarstwa, to wtedy taki płatnik przechodzi do systemu pracowniczego”.³³

Czy można podzielić ten pogląd? W pewnej części tak, gdyż dotyczy on osób, które już w zasadzie rolnikami nie są. Bowiem wypowiedź ministra dotyczy rolników, którzy są posiadaczami drobnych gospodarstw, które praktycznie nie zajmują się działalnością rolniczą. Ale zaś z drugiej strony, jakkolwiek próba przesunięcia drobnych rolników trudniących się nierolniczą działalnością gospodarczą do ZUS, pomnożyłaby jedynie albo szarą strefę, albo bezczynność, bierność i apatię. Przecież ci drobni rolnicy, którzy osiągną dochody z działalności pozarolniczej, to na ogół wtłoczeni w system rolniczy bezrobotni. Uniemożliwienie im działalności gospodarczej przez użycie taniej składki KRUS pobudza ich do aktywności i przedsiębiorczości. Ich działalności nie można oceniać wyłącznie w aspekcie pobranej od nich składki. Płacą także podatki, nieduże, bo wyższych nie mogą płacić z powodu progu granicznego. Lecz suma podwójnej składki emerytalno-rentowej i podatku dochodowego pozwoli zarobić im na przyszłą emeryturę. Chyba takie rozwiązanie jest zdecydowanie korzystniejsze od próby wtłaczania ich w ramiona ZUS, a praktycznie w objęcia szarej strefy.

Podobnie myśli W. Jaskuła³⁴ mianowicie: „Inną możliwą formą ograniczenia dostępności u.s.r. dla typowych przedsiębiorców byłoby udostępnienie ubezpieczenia społecznego rolników tylko dla tych rolników-przedsiębiorców, których dochód w tytułu prowadzonej pozarolniczej działalności gospodarczej za dany rok kalendarzowy jest niższy od dochodu uzyskanego z gospodarstwa rolnego. To rozwiązanie wyeliminowałoby z u.s.r. właścicieli niewielkich gospodarstw rolnych, a prowadzących działalność gospodarczą na dużą skalę!” Wdrożenie tych propozycji praktycznie wyeliminowałoby większość drobnych

³³ Gazeta Prawna z 20.12.2007 r., Bożena Wiktorowska, *Rozmawiamy z Markiem Sawickim, ministrem rolnictwa i rozwoju wsi.*

³⁴ Wojciech Jaskuła, *Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników – postulaty de lege ferenda* [w:] *Ubezpieczenia w Rolnictwie...* Nr 33, Warszawa 2008.

rolników trudniących się pozarolniczą działalnością gospodarczą. Ponadto zastosowanie tego kryterium dochodowego, a mianowicie – w przypadku osiągnięcia dochodów rolniczych większych od dochodów z przedsięwzięcia pozarolniczego jest ono warunkiem kontynuacji ubezpieczenia w KRUS – postawiłoby w kłopotliwej sytuacji domowników trudniących się zajęciem pozarolniczym. Wszak ich status nie przewiduje osiągnięcia przezeń dochodów z pracy w gospodarstwie rolnym!

W rezultacie w ubezpieczeniu KRUS pozostaliby ci, którzy są posiadaczami większych gospodarstw w obecnych relacjach dochodowych większych niż 8-10 ha przeliczeniowych. A przecież potrzebę osiągnięcia dodatkowych dochodów bardziej odczuwają posiadacze drobnych gospodarstw. Zaś uwaga co do osób prowadzących działalność na dużą skalę. Takich obecnie nie ma. Mam na myśli wyłącznie osoby, które prowadzą ją legalnie. Skalę tych dochodów określa graniczna kwota należnego podatku dochodowego. I w 2009 r. maksymalnie, średnio-miesięcznie może ów dochód wynosić 1,3 tys. zł netto, czyli mniej więcej odpowiada skali minimalnego wynagrodzenia miesięcznego netto.

Co interesującego zaproponował W. Jaskuła? Postuluje ograniczenie czasowe korzystania z możliwości łącznego prowadzenia działalności rolniczej i pozarolniczej z równoczesnym kontynuowaniem ubezpieczenia w KRUS. Wg niego okres 2-3 letni jest wystarczający, aby znaleźć odpowiedź na pytanie, czy „...podjęta pozarolnicza działalność gospodarza może stać się głównym źródłem utrzymania rolnika i jego rodziny...” Owe 1,3 tys. zł miesięcznego dochodu jakie przepisy zezwalają osiągnąć mówi samo za siebie, że nie.

Dlatego sytuacja jest nieco paradoksalna. Drobni rolnicy, którzy nie mają widoku na osiągnięcie godziwych dochodów z działalności rolniczej, mogą podejmować się prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej. Ale tu z kolei przepisy są tak ustawione, że muszą ją ograniczać do dochodów kwotowo nieco przewyższających minimalną płacę netto. Taki zaś dochód nie daje szans na dorobienie się warsztatu pracy w rolnictwie lub poza nim pozwalającego osiągać zadowalające wyniki niezbędne do godnego utrzymania siebie i rodziny.

Eksperti zwracają uwagę, że gospodarstwa drobne powinny być najbardziej aktywne. Jednak tylko 30% z nich przejawia większą aktywność gospodarczą.³⁵ Gospodarstwa te też wyróżniają się najwyższym udziałem ugorów. Według niektórych rolników rozwijanie małych firm się nie opłaca, a system ubezpieczeniowy zachęca ich do kombinowania. Rozwija się głównie drobny handel. To także wyjaśnia małe zainteresowanie najnowszym programem pomocowym „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw”.

³⁵ Prof. Katarzyna Duczkowska-Małysz, *Modernizacja wsi i rolnictwa a reforma finansów publicznych*, [www.pte.pl/pliki:/Reforma %20fin.publ.% 20a%/20modrnizacja.doc](http://www.pte.pl/pliki:/Reforma%20fin.publ.%20a%20modrnizacja.doc).

W jakimś stopniu trafna jest opinia prof. Katarzyny Duczkowskiej-Małysz, że „*Reforma systemu KRUS w tym kontekście ma znaczenie szczególne – mankamenty powodują, że dotychczasowy system nie motywuje rolników do pracy, do aktywnych zachowań na rynku. Pozwala przetrwać...*”³⁶ Trafność tej opinii – moim zdaniem – odnosi się jedynie do relacji – przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników a możliwości wspierania przezeń rozwoju drobnej przedsiębiorczości. Raczej chybiona jest co do całokształtu systemu. Bowiernie nie system ubezpieczeń społecznych, czy raczej wymiar jego składki, hamuje rozwój gospodarstw rolnych. On im wręcz sprzyja. Albowiem składka emerytalno-rentowa nie stanowi żadnego zagrożenia dla dynamiki rozwijającego się gospodarstwa rolnego. Czynniki hamujące motywację do pracy są niskie kwalifikacje, brak dostępu do kredytów, mały kapitał, małe zasoby ziemi, niedostępność do rynku, itp.

Jakimi zajęciami trudnią się rolnicy i domownicy w ramach pozarolniczej działalności gospodarczej? Przedstawiono je w załącznikach 1-3. Dane w nich zawarte wyszczególniają rodzaje działalności wykonywanej przez ubezpieczonych w zakresie pozarolniczej działalności gospodarczej. Udostępniło je Biuro Ubezpieczeń C KRUS dla potrzeb niniejszego artykułu. Prezentowane informacje pochodzą z okresu, gdy funkcjonowała poprzednia struktura organizacyjna KRUS. Przeważa handel. Ale sam zakres ilościowy podejmowanych przez rolników inicjatyw gospodarczych jest szeroki. Niektóre z nich są bardzo wyspecjalizowane, wymagające stosownych kwalifikacji. Tak duża różnorodność oferowanych usług skłania do jednej zasadniczej uwagi, że dalszy rozwój przedsiębiorczości ludności rolniczej związany jest z uzyskiwaniem przez nią różnorodnych kwalifikacji. Ten warunek jest również, a nawet często ważniejszy niż same środki materialne umożliwiające niezbędne do uruchomienia pozarolniczej działalności gospodarczej. Toteż w środkach pomocowych kierowanych na wieś należałoby więcej uwagi poświęcić i więcej środków przeznaczyć na zdobywanie i doskonalenie wyspecjalizowanych umiejętności rolników czy domowników.

Niektóre przepisy, których celem jest aktywizacja gospodarza rolników, są nieraz mało elastyczne i nie ułatwiają rozwiązywania ich inicjatyw. Otóż rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 17 października 2007 r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Różnicowanie kierunków działalności nierolniczej” objętego programem PROW na lata 2007-2013³⁷

³⁶ Bożena Wiktorowska, *Rolnicy zamykają firmy, bo chcą być ubezpieczeni w KRUS* [w:] *Gazeta Prawna* 18.05.2009

³⁷ Dz. U. Nr 131, poz. 915 oraz z 2007 r. Nr 38, poz. 244.

w par. 2 stanowi, że: „*O pomoc może ubiegać się rolnik lub jego domownik w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników lub małżonek tego rolnika.*” Z kolei w punkcie 1e tegoż paragrafu rozporządzenie zastrzega, że rolnik: „... *jest nieprzerwanie ubezpieczony w pełnym zakresie na podstawie przepisów o ubezpieczeniu społecznym rolników, przez co najmniej ostatnich 12 miesięcy poprzedzających miesiąc złożenia wniosku o przyznanie pomocy*”.

Bywa, że na modernizację gospodarstwa czy na rozszerzenie zakresu jego działalności gospodarczej najczęściej decydują się młodzi rolnicy. Rolnik albo domownik z jednorocznym stażem ubezpieczeniowym w KRUS może się pomyślnie ubiegać o środki pomocowe. Może, lecz gdy nie legitymuje się z kolei 3-letnim stażem ubezpieczeniowym w KRUS, grozi mu ubezpieczenie w ZUS. A to w rzeczywistości pod znakiem zapytania nieraz postawi sens inicjatywy od strony finansowej.

Inne problemy

Jeżeli piszemy o problemie aktywizacji zawodowej i wspieraniu rozwoju przedsiębiorczości rolników, to nie sposób nie odnieść się do okoliczności towarzyszących ich zatrudnianiu szczególnie przy robotach okresowych. Jakakolwiek praca najemna rolnika, czy to podjęta na czas nieokreślony, czy sezonowa, powoduje jego ubezpieczenie w ZUS i wyłączenie z KRUS. Jeżeli umowa o pracę zawarta jest na dłuższy czas, więcej niż 6 m-cy, rok, a nawet dłużej, to ubezpieczenie w ZUS jest naturalną konsekwencją. Rolnik taki uzyskuje status pracownika. Lecz stosowanie identycznej procedury w pracach sezonowych nie dłuższych niż 6 m-cy rodzi wątpliwości co do słuszności pierwszeństwa ubezpieczenia w ZUS. Albowiem dwu, trzy, czy pięciomiesięczny okres zatrudnienia nie przesądza jeszcze o uzyskaniu statusu pełnoprawnego pracownika,³⁸ gdyż i tak przez większość czasu w roku zajmuje się rolnictwem. Ten problem został dostrzeżony w ekspertyzie IERiGŻ,³⁹ mianowicie zaproponowano w niej,

³⁸ Sezonowy pracownik lub inny pracujący mniej niż 365 dni w ciągu 18 m-cy nie będzie miał uprawnień do zasiłku dla bezrobotnych.

³⁹ IERiGŻ, *Cele, instrumenty i uwarunkowania bieżącej i średniookresowej polityki finansowej w polskim rolnictwie*, Warszawa, 6.02.2008 r.

że: „Osoby objęte ubezpieczeniem KRUS, podejmujące pracę poza gospodarstwem rolnym w okresie nie przekraczającym np. 6 miesięcy, mogłyby być zwolnione z obowiązku ubezpieczenia w ZUS. Rozwiązanie takie pozwoliłoby produktywnie wykorzystać sezonowe nadwyżki zasobów pracy w gospodarstwie rolnym, powiększyłoby dochody rodzin rolników o nadwyżkach zasobów pracy (zwłaszcza z małych gospodarstw rolnych), ograniczyłoby szarą strefę gospodarki i sprzyjałoby uproszczeniu skomplikowanej procedury obliczania emerytur ZUS i KRUS dla osób o mieszanym ubezpieczeniu”.

Uzupełnię nieco zaprezentowaną myśl, składkę KRUS nadal płaciłby zatrudniony sezonowo rolnik a pracodawca na rzecz Kasy dodatkowo drugą, względnie składkę w podwójnej wysokości także na poczet funduszu emerytalno-rentowego rolników. Poza tym kontrowersyjny jest fakt, że dwuzawodowi rolnicy, którzy są posiadaczami powyżej 2 hap, na okoliczność utraty pracy nie uzyskują statusu bezrobotnego, mimo że pracodawca za ich zatrudnienie płacił składkę na Fundusz Pracy.

Zlikwidowanie obowiązku opłacania składki na Fundusz Pracy za zatrudnianie tych rolników uczyniłoby ich pracę tańszą a przez to atrakcyjniejszą dla pracodawców. Zresztą taki wyjątek uczyniono w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy. Mianowicie, wśród płatników tej składki za swoich członków są także spółdzielnie produkcyjne z wyjątkiem członków, którzy wnieśli wkład gruntowy o powierzchni powyżej 2 hap. (art. 104 ustawy).

Podsumowanie

W pierwszych latach funkcjonowania obecnego systemu ubezpieczenia społecznego rolników ukształtowanego przez ustawę z dnia 20 grudnia 1990 r. nieomal przy każdej okazji podkreślano, że pełni on „*przed wszystkim swą podstawową funkcję socjalną*”. I, że w przyszłości należałoby zupełnie zrezygnować z „*pozaubezpieczeniowych wpływów na kształt ustawy*.”⁴⁰ Wbrew tym intencjom system wskutek zmiany w ustawie z 1996 r. rozszerzył formalnie swoją funkcję o wspieranie drobnej przedsiębiorczości wśród rolników oraz nieformalnie, niejako pełni funkcję łagodzącą skutki bezrobocia wśród dwuzawodowców. Obecnie w ramach przygoto-

⁴⁰ Prof. dr Błażej Wierzbowski, *Ubezpieczenia społeczne a inne systemy świadczeniowe w rolnictwie. XV lat Ubezpieczenia społecznego rolników w Polsce (konferencja naukowa)*, Warszawa 1993 r.

wań do zasadniczej reformy systemu ubezpieczenia społecznego rolników należałoby się w pierwszej kolejności zastanowić nad kilkoma strategicznymi rozwiązaniami. Mianowicie, czy rozwój systemu rolniczego ma oscylować ku powszechnemu, czy umacniać odrębność poprzez zabezpieczenie i uczestnictwo w rozwiązywaniu specyficznych problemów towarzyszących procesom przebudowy.

A jeżeli ten drugi kierunek, to funkcje systemu rolniczego winny być powiązane z procesem transformacji. System przeto winien być skutecznym narzędziem przebudowy rolnictwa, szczególnie zaś efektywnie uczestniczyć w procesie koncentracji ziemi, a także we wspieraniu rozwoju małej przedsiębiorczości. Tym bardziej, że nie zanoś się na większą zmianę zasad jego finansowania. Dotacje budżetowe jak były bardzo wysokie, takimi nadal będą. Przynajmniej w najbliższej i w następnej dekadzie. Ale owe dotacje nie powinny być wciąż przyznawane bez żadnych dodatkowych warunków. Jeżeli chodzi o finansowanie systemu emerytalno-rentowego, bo ta część systemu ubezpieczenia społecznego rolników pochłania całość dotacji to powinny one być powiązane z warunkami wspierania przezeń pożądanego przepływu ziemi – podstawowego instrumentu przebudowy.

Natomiast w kwestii wspierania rozwoju przedsiębiorczości obecna regulacja powoduje, że ta funkcja systemu ułatwia i pobudza wprawdzie przedsiębiorczość rolników, ale hamuje ich decyzje „samoodchodzenia” z rolnictwa. Przyczyny tkwią w przepisach regulujących tę kwestię, zwłaszcza w kwocie granicznej podatku. Bowiem jej przekroczenie powoduje ustanie ubezpieczenia w KRUS i objęcie ubezpieczeniem w ZUS.

Kwota graniczna skutkuje obecnie maksymalnym miesięcznym dochodem netto w kwocie 1 300 zł. Skala takiego dochodu nie pobudza do trwałego odejścia z rolnictwa. Obawa przed jego przekroczeniem powoduje stagnację. W rezultacie nie rozwijana jest ani działalność rolnicza ani pozarolnicza. Albo co gorsze, skłania dynamiczne jednostki do udziału w szarej strefie gospodarczej.

W ekspertyzie IERiGŻ *„Cele, instrumenty uwarunkowania bieżącej i średniookresowej polityki finansowej w polskim rolnictwie”* proponowano, by: *„... progową kwotę podatku zwiększyć znacząco (np. trzykrotnie). Pozwoliłoby to osiągnąć rolnikom zdecydowanie większe dochody z działalności pozarolniczej, a w końcowym efekcie ułatwić podjęcie decyzji o trwałym rozstaniu się z gospodarstwem. Taki rolnik powinien jednak zbyć ziemię innemu rolnikowi, najlepiej ubezpieczonemu w KRUS, a jeśli jest niskiej jakości, powinien ją zalesić lub przekazać na inne cele.”* Moim zdaniem, przekroczenie kwoty progowej podatku dochodowego nie powinno powodować automatycznego ubezpieczenia w ZUS.

Rolnik, który przekroczy ów próg mógłby zostać – obok dotychczasowej podwójnej – obciążony podwyższoną dodatkową składką, stanowiącą na przykład, 10% ponadnormatywnego, czyli ponadprogowego dochodu brutto, lub netto, odprowadzaną na rzecz funduszu emerytalno-rentowego KRUS.

Słowem, system powinien pobudzać do rozwoju przedsiębiorczości i do „samoodchodzenia”, czyli do trwałego w przyszłości rozstania się z rolnictwem, a przede wszystkim wspierać jego przebudowę.

Wojciech Jagła jest Zastępcą Redaktora Naczelnego kwartalnika „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i Studia”, emerytowanym Zastępcą Dyrektora Oddziału Regionalnego KRUS w Warszawie.

ORGANIZACJA, EKONOMIKA I PROBLEMY SPOŁECZNE

Załącznik 1

Działalność gospodarcza – OR KRUS KONIN, Wydział Ubezpieczeń

Rodzaj działalności	Liczba osób
Transport	52
Usługi budowlane	23
Mechanika pojazdowa	8
Usługi – przemiał zbóż	2
Sprzedaż pasz	6
Usługi – projektowanie	2
Usługi skup zbóż	3
Usługi	23
Usługi gastronomiczne	2
Usługi – pośrednictwo ubezpieczeń	1
Usługi – usuwanie odpadów	1
Skup i sprzedaż pierza	1
Skup i sprzedaż zwierząt	1
Usługi – szacowanie nieruchomości	1
Usługi stolarskie	5
Usługi krawieckie	1
Zduństwo	1
Usługi pogrzebowe	1
Usługi weterynaryjne	1
Usługi parkingowe	1
Usługi turystyczne	1
Szkolenie kierowców	1
Usługi fryzjerskie	2
Usługi – blacharstwo	1
Piekarnictwo	1
Usługi masarskie	4
Usługi wulkanizacyjne	1
Instalatorstwo	1
Razem usługi	96
Usługi handlowe	147
Kwiaciarstwo	1
Auto handel	1
Razem handel	152
Produkcja, handel	6
Zakład wielobranżowy	2
Przetwórstwo	2
Garncarstwo	1
Wikliniarstwo	4
Razem produkcja	9
Brak informacji	24
Ogółem	339

ORGANIZACJA, EKONOMIKA I PROBLEMY SPOŁECZNE

Załącznik 2

Działalność gospodarcza – OR KRUS POZNAŃ, Wydział Ubezpieczeń

Rodzaj działalności	Liczba osób
Ogółem	693
Handel	275
Transport	62
Produkcja	17
Brak informacji	116
Usługi, z tego np.:	224
Budownictwo	20
Renowacja mebli	1
Tapicerstwo	13
Murarstwo	5
Błacharstwo	2
Fryzjerstwo	6
Kwiaciarnia	5
Tereny zielone	14
Skup żywca i ubój	6
Przetwórstwo rolne	5
Sanitarne	5
Stolarstwo	13
Rekreacja konna	2
Sprzedaż komputerów – Internet	1
Ślusarstwo	10
Malarstwo	3
Parkingowe	1
Magazynowanie zbóż	1
Krawiectwo i dziewiarstwo	9
Remontowe	1
Ceramika	1
Elektromechanika	3
Mechanika pojazdowa	13
Montaż konstr. met.	1
Sprzątanie	4
Palenie w co	1
Skup owoców	1
Reklamy	4
Dystrybucja gazu	4
Czyszczenie pierza	2
Zrywka drewna	9
Lakiernictwo	4
Rzeźnictwo	1
Mała gastronomia	7
Betoniarstwo	3
Wypożyczalnia sukien	1
Wypożyczalnia samochodów	1

ORGANIZACJA, EKONOMIKA I PROBLEMY SPOŁECZNE

Załącznik 3
Działalność gospodarcza – OR SZCZECIN, Wydział Ubezpieczeń

Rodzaj działalności	Liczba osób
Handel	73
Import-export	3
Razem handel	76
Produkcja popcornu	1
Rybołówstwo	2
Mechanika pojazdowa	5
Instalatorstwo elektryczne i sanitarne	2
Agent ubezpieczeniowy	1
Budowa i naprawy – laminaty i łodzie	1
Gastronomia	6
Konserwator terenów zielonych	1
Księgowość	1
Nieruchomości	1
Prace remontowo-konserwacyjne	1
Projektowanie i wykonawstwo budowlane	1
Hotel dla koni	1
Rejestratorka medyczna	1
Reklama	1
Solarium	1
Usługi	20
Wypożyczalnia kaset	1
Zrywka drewna	5
Razem usługi	50
Transport – taksy	2
Transport	15
Razem transport	17
Brak danych	30
Ogółem	184

Wybrane problemy z ubezpieczenia społecznego i zdrowotnego rolników

Od wielu miesięcy w różnych mediach ukazują się negatywne opinie dotyczące ubezpieczenia społecznego rolników i Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, która to ubezpieczenie realizuje. Podnoszone są m.in. następujące zarzuty:

- 1) ubezpieczenie społeczne rolników jest ogromnym obciążeniem dla budżetu Państwa, ponieważ ponad 90% wydatków na świadczenia z tego ubezpieczenia pokrywane jest z tego budżetu;
- 2) wszyscy rolnicy niezależnie od wielkości prowadzonych gospodarstw osiąganych z nich przychodów zobowiązani są opłacać składki na swoje ubezpieczenie społeczne w jednakowej wysokości, co nie jest zasadne;
- 3) rolnicy nie płacą składek na ubezpieczenie zdrowotne, chociaż korzystają ze świadczeń leczniczych na takich samych zasadach jak pozostałe osoby, które te składki opłacają;
- 4) w ubezpieczeniu społecznym rolników brak jest dotychczas regulacji wprowadzających drugi i trzeci filar ubezpieczenia, wprowadzony od 1999 r. w powszechnym systemie ubezpieczeń społecznych.

1. Finansowanie ubezpieczenia społecznego rolników

Odnosząc się do zarzutu nadmiernego dofinansowywania tego ubezpieczenia z budżetu Państwa, warto przypomnieć rys historyczny ubezpieczenia społecznego rolników. Zostało ono wprowadzone ustawą z dnia 27 października 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin (Dz. U. Nr 32, poz. 140). Ustawa weszła w życie od stycznia

1978 r. Przyjęto w niej, że ubezpieczenie to będzie finansowane z utworzonego funduszu emerytalnego rolników. Dochody funduszu stanowiły:

- składki na ubezpieczenie społeczne rolników,
- dotacje z budżetu Państwa.

W rocznym planie tego funduszu były określone:

- a) środki finansowe niezbędne do pokrycia wydatków na świadczenia wraz z rentami przysługującymi na podstawie ustawy z dnia 29 maja 1974 r. o przekazywaniu gospodarstw rolnych na własność Państwa za rentę (Dz. U. Nr 21, poz. 118);
- b) wysokość wpływów ze składek na ubezpieczenie społeczne rolników;
- c) wysokość dotacji z budżetu Państwa niezbędnej do pokrycia wydatków na świadczenia pieniężne przysługujące rolnikom po uwzględnieniu wpływów ze składek.

Na przykład, dochody funduszu emerytalnego rolników po roku od wejścia w życie ustawy, tj. w 1978 r., przedstawiały się następująco:

- wpływy ze składek na ubezpieczenie społeczne wynosiły 4 604 232 tys. zł,
- dotacja z budżetu Państwa wyniosła 1 900 000 tys. zł.

Z przedstawionych regulacji oraz realizacji ustawy wynika, że już przy wprowadzaniu ubezpieczenia społecznego rolników przyjęto, iż ubezpieczenie to nie będzie się samofinansowało. Taka regulacja wynikała z obiektywnych uwarunkowań polskiego rolnictwa, a mianowicie z dużego rozdrobnienia gospodarstw rolnych. Większość rolników nie byłaby w stanie w pełni pokrywać kosztów swojego ubezpieczenia, z uwagi na niewielkie dochody osiąmane z posiadanych gospodarstw rolnych. Nie jest to zresztą cechą charakteryzująca tylko polskich rolników, dlatego w wielu krajach Unii Europejskiej ubezpieczenie społeczne rolników też jest znacznie dofinansowywane przez Państwo.

W powołanej ustawie przyjęto, że podstawę wymiaru składek stanowił przychód szacunkowy z gospodarstwa rolnego za dany rok podatkowy ustalony według zasad stosowanych przy wymiarze podatku gruntowego. Dla gospodarstw rolnych, w których skład wchodziły wyłącznie działy specjalne, podstawę wymiaru składek stanowił dochód szacunkowy.

Wysokość składek wynosiła:

- 8,5% przychodu szacunkowego,
- 5% dochodu szacunkowego z działów specjalnych.

Składka nie mogła wynosić mniej niż 600 zł i więcej niż 24 tys. zł rocznie. Rolnika, który rozpoczął prowadzenie gospodarstwa rolnego przed ukończeniem 35. roku życia, zwalniano z obowiązku opłacania składek przez pierwsze pięć lat gospodarowania. Zadaniem ustawy było bowiem nie tylko zapewnienie rolnikom prawa do świadczeń z tego ubezpieczenia, ale i wymiana pokoleniowa wśród osób prowadzących gospodarstwa rolne.

Jakkolwiek ustawa weszła w życie od stycznia 1978 r., to obowiązek opłacania składek wprowadzono od 1 lipca 1977 r. dla rolników, którzy

prowadzili gospodarstwa rolne przed tym dniem, w celu zgromadzenia środków na wypłatę przyszłych świadczeń z tego ubezpieczenia, świadczenia miały bowiem być płacone jedynie rolnikom, którzy spełnili warunki do ich przyznania dopiero od 1980 roku. Wysokość emerytury i renty została uzależniona od wartości sprzedanych Państwu przez ubezpieczonego produktów rolnych.

Z powyższego wynika, że podstawa wymiaru składek nie była powiązana z podstawą wymiaru świadczeń emerytalno-rentowych.

Istotne zmiany w tym ubezpieczeniu społecznym wprowadziła, obowiązująca do dzisiaj, ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (tekst jednolity: Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 ze zm.).

W ustawie wyodrębniono:

- ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie;
- ubezpieczenie emerytalno-rentowe.

Z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego przysługują następujące świadczenia:

- jednorazowe odszkodowanie z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu albo śmierci wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej,
- zasiłek chorobowy, jeśli choroba trwa co najmniej 30 dni,
- zasiłek macierzyński.

Ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie jest całkowicie samofinansowane przez rolników z utworzonego w tym celu Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników (dalej skrót. FS). Źródłem przychodów Funduszu są składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie, opłacane przez rolników objętych ww. ubezpieczeniem, oraz inne źródła określone w Statucie FS. W przypadku powstania niedoboru Fundusz Składkowy, będący osobą prawną, może zaciągnąć kredyt bankowy. W znacznym stopniu pokrywane są z FS również koszty obsługi ubezpieczenia społecznego rolników.

Natomiast ubezpieczenie emerytalno-rentowe finansowane jest ze środków Funduszu Emerytalno-Rentowego (dalej skrót. FER), a świadczenia przysługujące z tego ubezpieczenia:

- emerytura rolnicza lub
- renta rolnicza z tytułu niezdolności do pracy,
- zasiłek pogrzebowy po ubezpieczonym i po emerycie lub renciście, pokrywane są ze składek opłacanych przez rolników oraz z dotacji budżetu Państwa.

Wymaga jednakże podkreślenia, że dotacja budżetowa do FER przeznaczona jest nie tylko na pokrycie świadczeń emerytalno-rentowych przysługujących ubezpieczonym rolnikom, ale także np. na pokrycie składek na ubezpieczenie zdrowotne:

- rolników i pracujących z nimi domowników podlegających ubezpieczeniu społecznemu,
- osób pobierających świadczenia emerytalno-rentowe w części składkowej,
- rolników, którzy nie podlegają ubezpieczeniu społecznemu, a podlegają ubezpieczeniu zdrowotnemu.

Zatem faktyczna dotacja uzupełniająca z budżetu Państwa pokrywająca wyłącznie wydatki na świadczenia emerytalno-rentowe rolników, którzy – podlegając ubezpieczeniu społecznemu – nabyli uprawnienia do świadczeń emerytalno-rentowych, wynosi ok. 70% tych wydatków, a nie – jak to jest przedstawiane w wielu mediach – ponad 90% wydatków na wszystkie świadczenia przysługujące rolnikom.

Wymaga też ponownie podkreślenia, że wydatki z ubezpieczenia wypadkowego, chorobowego i macierzyńskiego są całkowicie samofinansowane przez Fundusz Składkowy w ramach odrębnych składek opłacanych przez ubezpieczonych rolników na to ubezpieczenie. Gdyby zatem przy obliczaniu stopnia pokrycia wydatków z dotacji budżetowej uwzględnić również te krótkoterminowe świadczenia, to kwota subwencji zmalałaby jeszcze bardziej.

Z dotychczasowego opisu wynika, że budżet Państwa niewątpliwie jeszcze w dość znacznym stopniu dofinansowuje ubezpieczenie emerytalno-rentowe rolników, jednakże stopień tych subwencji jest znacznie niższy niż zazwyczaj jest to przedstawiane opinii publicznej.

Rodzime rozwiązania w ubezpieczeniu społecznym rolników nie są odosobnione w tym zakresie. Wynika to z kształtowania się, nie tylko w Polsce, dochodów osiąganych przez rolników z indywidualnie prowadzonych gospodarstw rolnych. Nie oznacza to, oczywiście, że wszystkie rozwiązania przyjęte dotychczas w ubezpieczeniu społecznym rolników nie będą wątpliwość. Przede wszystkim dotyczy to wymiaru składek.

II. Składki na ubezpieczenie społeczne rolników

W momencie utworzenia ubezpieczenia społecznego rolników składki na to ubezpieczenie ustalane były od przychodu rolnika, jaki przyjmowano do wymiaru podatku gruntowego. Natomiast wysokość świadczeń emerytalno-rentowych uzależniona była od wielkości sprzedanych Państwu przez tego rolnika wytworzonych produktów rolnych. Zatem podstawa wymiaru składek nie była powiązana z podstawą wymiaru świadczeń emerytalno-rentowych. Dlatego w aktualnie obowiązującej ustawie z dnia 20 grudnia 1990 r. odstąpiono od takiej regulacji. W przypadku składki na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie ustalono, że za

każdego ubezpieczonego składka będzie w zasadzie opłacana w równej wysokości. Wymiar składki za każdego ubezpieczonego ustalany jest w planie Funduszu Składkowego w taki sposób, aby przychody ze składek gwarantowały wydatki na świadczenia z tego ubezpieczenia oraz pozostałe zobowiązania FS jako osoby prawnej.

Natomiast w odniesieniu do składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe przyjęto, że składka za każdego ubezpieczonego wynosić będzie 30% emerytury podstawowej. Tylko rolnicy prowadzący równocześnie pozarolniczą działalność gospodarczą, spełniający warunki określone ustawą do pozostania nadal w ubezpieczeniu społecznym rolników, zobowiązani zostali do opłacania w podwójnej wysokości zarówno składek na ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie, jak i składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe. Z powyższego wynika, że za wszystkich rolników składki na ich ubezpieczenie społeczne zostały rzeczywiście ustalone w zasadzie w jednakowej wysokości, niezależnie od wielkości prowadzonych gospodarstw rolnych oraz niezależnie od wielkości dochodów osiąganych przez ubezpieczonych w tych gospodarstwach.

Taka regulacja budzi uzasadnione wątpliwości, dlatego też w projekcie zmian do ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników¹ słusznie przyjęto, że zmianie ulegnie m.in. sposób ustalania składek na omawiane ubezpieczenie. Założono, że podstawa wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne będzie uzależniona od wielkości gospodarstw rolnych prowadzonych przez rolników. Struktura gospodarstw rolnych w naszym kraju jest jednak na tyle rozdrobniona, że zaproponowane różnicowanie składek nie wpłynie znacząco na zwiększenie przychodów FER z tego tytułu. Większość bowiem gospodarstw rolnych to gospodarstwa o niewielkiej powierzchni.

III. Składki na ubezpieczenie zdrowotne

Ustawą o ubezpieczeniu zdrowotnym, która weszła w życie od 1 stycznia 1999 roku, objęto również rolników prowadzących działalność rolniczą jako osoby fizyczne. W ustawie przyjęto, że podstawowym źródłem dochodów z tego ubezpieczenia będą składki na to odrębne ubezpieczenie. Ustalono, że składki te wynosić będą 7,5% podstawy ich wymiaru. Żeby nie powodować obniżenia dochodów ubezpieczonych wynikającego z obo-

² Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, Druk Sejmowy Nr 1185 przedłożony w dn. 21.10.2008 r.

wiązku opłacania przez nich składek na to ubezpieczenie przyjęto, że składki te będą potrącane z zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych. Obecnie składka na ubezpieczenie zdrowotne wynosi 9% podstawy wymiaru, przy czym składka ta w wysokości 7,75% jest potrącana z zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych. Tylko składka w wysokości 1,25% podstawy jej wymiaru pokrywana jest z dochodów netto osób ubezpieczonych, zobowiązanych do płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych.

Rolnicy nie płacą dotychczas podatku dochodowego od osób fizycznych. Jedyny wyjątek stanowią osoby osiągające dochody z działów specjalnych. Skoro zatem osoby prowadzące gospodarstwa rolne zwolnione są dotychczas z obowiązku opłacania podatku dochodowego od osób fizycznych, to w momencie wprowadzenia ubezpieczenia zdrowotnego nie było im z czego potrącać składek na ich ubezpieczenie zdrowotne. Od poboru składek zdrowotnych za rolników nie można było jednak odstąpić, bowiem są one podstawowym źródłem pokrycia wydatków z tego ubezpieczenia. Dlatego w ustawie o ubezpieczeniu zdrowotnym przyjęto, że skoro składki zdrowotne za rolników i członków ich rodzin nie mogą być tym osobom potrącane z zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych – ponieważ takiego podatku nie płacą – to składki te będą opłacane poprzez Kasę Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego ze środków z budżetu Państwa.

W ten sposób ujednolicono zasady finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników ze składkami na ubezpieczenie zdrowotne osób zobowiązanych do opłacania podatku dochodowego od osób fizycznych. Podatek ten przed wprowadzeniem ubezpieczenia zdrowotnego był bowiem w całości źródłem dochodów budżetu Państwa. Zatem, wprowadzając regulację, że składka na ubezpieczenie zdrowotne rolników będzie płacona ze środków budżetu Państwa, zrównano rolników w zakresie sposobu pokrywania tych składek z osobami zobowiązanymi do płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych, a nie – jak powszechnie uważa się – potraktowano na zasadzie wyjątku, zwalniając z obowiązku płacenia składki zdrowotnej.

IV. Ubezpieczenie społeczne rolników a drugi i trzeci filar ubezpieczenia

Z dniem 1 stycznia 1999 r. weszła w życie ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz. U. z 2007 r. Nr 11. poz. 74 ze zm.). Wprowadziła ona reformę powszechnego systemu ubezpieczeń. Ustawa wyodrębniła następujące ryzyka ubezpieczenia społecznego:

- ubezpieczenie emerytalne,
- ubezpieczenie rentowe,
- ubezpieczenie w razie choroby i macierzyństwa,
- ubezpieczenie z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Na każde z wymienionych ryzyk ubezpieczeniowych ustawa ustaliła odrębne składki, przeznaczone na finansowanie świadczeń z tych ubezpieczeń. W ustawie przyjęto również w odniesieniu do osób zatrudnionych, że składki na ich ubezpieczenie emerytalne i rentowe będą pokrywane przez te osoby oraz przez podmioty ich zatrudniające, zwane dalej płatnikami. Ustalono także, że urodzeni po 1948 roku będą otrzymywali emeryturę z dwóch źródeł, tj.:

- z funduszu emerytalnego, którego dysponentem jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych (I filar ubezpieczenia emerytalnego),
- z wybranego przez ubezpieczonego otwartego funduszu emerytalnego (II filar ubezpieczenia emerytalnego).

Składki na ich ubezpieczenie wynoszą 19,52% podstawy ich wymiaru, z czego w odniesieniu do zatrudnionych ubezpieczonych połowa składek emerytalnych pokrywana jest z dochodów tych osób, a połowa ze środków płatników tych składek. Ponieważ emerytura tych osób będzie wypłacana z dwóch źródeł, to część składki na ubezpieczenie emerytalne pochodząca ze składek ubezpieczonych i wynosząca 7,3% podstawy jej wymiaru odprowadzana jest przez ZUS do wybranego funduszu emerytalnego (II filar ubezpieczenia).

Ponadto ubezpieczonym zapewniono możliwość opłacania składek emerytalnych na III filar ubezpieczenia emerytalnego, które jest całkowicie dobrowolne, natomiast przynależność do II filara jest obligatoryjna dla ogółu wymienionych wyżej ubezpieczonych.

Ideą przewodnią wprowadzonej reformy powszechnego systemu ubezpieczeń społecznych było zapewnienie samofinansowania się tego ubezpieczenia.

Głębokiego rozważenia przez ośrodki decyzyjne Państwa wymaga, czy podobne regulacje mogą być wprowadzone także w ubezpieczeniu społecznym rolników. W systemie tym całkowicie samofinansującym się już jest bowiem ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie. Natomiast tylko ubezpieczenie emerytalno-rentowe jest dofinansowywane z budżetu Państwa. Skoro jednak to dofinansowanie z przyczyn obiektywnych, niezależnych od rolników, występuje od początku powstania tego ubezpieczenia, to wymaga zastanowienia, czy po analogicznej reformie rolnicy byłiby w stanie płacić składki w takiej wysokości, aby znaczna ich część mogła być odprowadzana do wybranego przez nich otwartego funduszu emerytalnego. Przy tych rozważaniach należy też mieć na uwadze, że osoby zobowiązane do opłacania podatku dochodowego od osób fizycznych, objęte powszechnym systemem ubezpieczenia społecznego,

w rocznym rozliczeniu tego podatku pomniejszają podstawę wymiaru podatku o kwotę składek na ubezpieczenie społeczne, jakie pokryli z własnych środków. Dopóki rolnicy nie płacą podatku dochodowego od osób fizycznych, dopóty nie będą mogli postępować analogicznie.

Wnioski

1. Ubezpieczenie emerytalno-rentowe rolników w Polsce, w części dotyczącej świadczeń emerytalno-rentowych, jest znacząco dofinansowywane z budżetu Państwa, jednakże jego stopień jest niższy niż to przedstawiają niejednokrotnie opiniotwórcze źródła. Niektóre publikacje prasowe z tego zakresu mają wręcz charakter nagonki, a nie rzetelnej analizy zagadnienia.
2. Dofinansowanie ubezpieczenia społecznego rolników w Polsce wynika z obiektywnych uwarunkowań rodzimego rolnictwa i nie jest zjawiskiem odosobnionym na tle analogicznych rozwiązań w innych krajach Unii Europejskiej.
3. Nie wszystkie regulacje zawarte w dotychczasowej ustawie o ubezpieczeniu społecznym rolników są merytorycznie słuszne, np. opłacanie z reguły przez wszystkich ubezpieczonych składek w jednakowym wymiarze bez względu na wielkość posiadanych gospodarstw rolnych, jak też bez względu na wysokość osiągniętych dochodów działalności rolniczej. Dlatego rząd słusznie podjął działania zmierzające do zmiany regulacji zawartych w dotychczasowych przepisach ustawy.
4. W celu ujednoczenia zasad opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne pilnie należałoby znowelizować przepisy o ubezpieczeniu zdrowotnym. Należałoby zobowiązać rolników do opłacania z własnych dochodów składki na to ubezpieczenie, w wysokości 1,25% podstawy jej wymiaru. Wprowadzenie obowiązku opłacania przez rolników składek na ubezpieczenie zdrowotne, w wysokości 7,75% powinno nastąpić dopiero po reformie podatków, w wyniku której rolnicy mieliby również obowiązek płacenia podatku dochodowego od osób fizycznych. Dopiero bowiem wtedy składka w tej wysokości mogłaby być potrącana z zaliczki na ten podatek, tak jak jest to w odniesieniu do innych osób objętych ubezpieczeniem zdrowotnym, zobowiązanych do opłacania podatku dochodowego od osób fizycznych.

Andrzej Pędziński jest emerytowanym Dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Ocena ryzyka zawodowego w rolnictwie

XVI Międzynarodowe Seminarium Ergonomii, Bezpieczeństwa i Higieny Pracy w Rolnictwie zostało zorganizowane w październiku 2009 r. przez Instytut Medycyny Wsi w Lublinie, przy udziale Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego – Centrala w Warszawie, Głównego Inspektora Pracy w Warszawie, Agencji Nieruchomości Rolnych – Centrala w Warszawie, Lubelskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Ergonomicznego oraz Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa RP w Warszawie.

W Seminarium uczestniczyło 125 naukowców i praktyków z kraju i zagranicy (z Irlandii, Niemiec i Ukrainy). Seminarium poświęcone było rozpoznaniu i analizie stosowanych zasad i metod oceny ryzyka zawodowego, ze szczególnym uwzględnieniem zastosowania tych metod do oceny ryzyka zawodowego w rolnictwie oraz sposobom ograniczenia ryzyka w gospodarstwach rolnych.

Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego był prof. dr hab. n. med. Jerzy Zagórski, przewodniczący Komisji „Ergonomics and Safety” Międzynarodowego Towarzystwa Medycyny Wiejskiej (IAAMRH); sekretarzem naukowym – dr inż. Agnieszka Buczaj; organizacyjnym – doc. dr hab. Leszek Solecki, prezes Oddziału Lubelskiego PTErg.

Program naukowy Seminarium składał się z czterech sesji tematycznych obejmujących 27 referatów oraz sesji plakatowej (2 referaty).

Sesje tematyczne obejmowały:

- I – pojęcie ryzyka zawodowego, zasady i metody oceny;
- II – ryzyko zawodowe związane z zagrożeniami występującymi w rolnictwie;
- III – praktyczne zastosowania metod oceny ryzyka zawodowego w rolnictwie;
- IV – sposoby ograniczania ryzyka w rolnictwie.

Sesja I – Pojęcie ryzyka zawodowego, zasady i metody oceny

Przewodniczący: *doc. dr hab. Leszek Solecki*

W trakcie sesji I wygłoszono cztery referaty.

Dr inż. I. Romanowska-Słomka przedstawiła w sesji I dwa swoje referaty. W pierwszym zapoznała słuchaczy z jakościowymi i ilościowymi metodami oceny ryzyka zawodowego na stanowiskach pracy. Metody ilościowe mogą być stosowane, jeśli dysponujemy odpowiednią liczbą danych statystycznych dotyczących skali i rodzaju wypadków, zdarzeń niebezpiecznych, chorób zawodowych, czasu narażenia na szkodliwe czynniki środowiska pracy, liczby zatrudnionych, itp. W przypadku gdy jest mała liczba danych statystycznych, stosuje się metody jakościowe polegające na tym, że wartość charakteryzująca poziom skutków oraz prawdopodobieństwa lub częstości może być określana opisowo lub jako liczba określająca wagę ich poziomu.

W drugim referacie **dr inż. Romanowska-Słomka** zajęła się oceną wpływu metody oceny ryzyka zawodowego na jego poziom, na przykładzie biologicznych i chemicznych zagrożeń rolnika. W pracy porównano ze sobą cztery jakościowe metody oceny ryzyka zawodowego: Risk Score, PHA (Wstępna Analiza Zagrożeń), Wskaźnik 555 i Norma PN-N-18002. Dokonana ocena zastosowanych metod wykazała, że otrzymany poziom ryzyka zależy od wybranej metody, szacowanych parametrów ryzyka, ilości posiadanych informacji, (nie zawsze pewnych), a także doświadczenia osób oceniających.

Doc. dr hab. W. Horst omówiła kształtowanie się świadomości zagrożeń związanych ze sposobem wykonywania pracy i skutkami narażenia na czynniki szkodliwe wśród osób pracujących w rolnictwie indywidualnym. Sposób wykonywania pracy w rolnictwie jest uwarunkowany wykonywaniem pracy także przez dzieci, osoby niepełnosprawne, kobiety w ciąży; jednoczesnym oddziaływaniem kilku szkodliwych czynników środowiskowych oraz wykonywaniem prac określonych wyłącznie możliwościami pracownika. Brak świadomości ergonomicznej u osób pracujących w rolnictwie przyczynia się nie tylko do pogorszenia stanu zdrowia lecz także bardzo często do urazów i śmierci.

Prof. dr hab. E. Górski i mgr inż. A. Kossobudzka-Górska zapoznały słuchaczy z procesem zarządzania ryzykiem zawodowym i metodami jego realizacji. Zarządzanie ryzykiem zawodowym opiera się o cztery funkcje: planowanie (ustalenie zakresu obowiązków, usprawnień i kompetencji oraz sposobów i kanałów informacji), organizowanie (śledzenie zmian w prze-

pisach dotyczących oceny ryzyka, dobranie odpowiednich metod oceny), realizacja (identyfikowanie zagrożeń, dokumentowanie wyników oceny, prowadzenie okresowych przeglądów, działań korekcyjnych i naprawczych, informowanie pracowników o zagrożeniach) i kontrolowanie (na podstawie wyników działań kontrolnych doskonalenie sposobu przeprowadzania oceny ryzyka zawodowego i elementów systemu zarządzania ryzykiem). W referacie przedstawiono procesy zarządzania i oceny ryzyka zawodowego oraz metody pozwalające na skuteczną ich realizację.

Sesja II – Ryzyko zawodowe związane z zagrożeniami występującymi w rolnictwie

Przewodniczący: *Prof. dr hab. Jerzy Zagórski*
i dr Franciszek Bujak

W sesji drugiej wygłoszono osiem referatów.

Dr N. Stojek dokonała oceny ryzyka zagrożenia czynnikami biologicznymi występującymi w miejscu pracy rolnika i leśnika. Do szkodliwych czynników biologicznych w środowisku pracy rolnika, hodowcy zwierząt czy leśnika należą: mikroorganizmy pochodzenia zwierzęcego, roślinnego, glebowego i wodnego, (wirusy, bakterie, grzyby, priony), które mogą być przyczyną chorób odzwierzęcych i innych zakaźnych; pasożyty wewnętrzne (pierwotniaki, robaki) wywołujące choroby inwazyjne; pasożyty zewnętrzne (owady, roztocza, kleszcze) i różnorodne substancje (alergeny, toksyny) pochodzenia bakteryjnego, grzybiczego, roślinnego i zwierzęcego, które mogą być przyczyną chorób alergicznych i toksycznych. Czynniki biologiczne mogą oddziaływać na organizm ludzki: zakaźnie, alergizująco, toksycznie, drażniąco i rakotwórczo. Do najczęściej występujących chorób odzwierzęcych należą: salmonelozę, wściekliznę, boreliozę, kleszczowe zapalenie mózgu i opon mózgowo-rdzeniowych, jersiniozę, kampylobakteriozę, tężec, toksoplazmozę i grzybicę odzwierzęcą. W środowisku pracy na wsi istnieje także duże zagrożenie chorobami o podłożu alergicznym dróg oddechowych (astma, zapalenie pęcherzyków płucnych), skóry (np. kontaktowe zapalenie, wyprysk, pokrzywka), oczu (zapalenie spojówek) oraz o podłożu immunotoksycznym (np. zespół toksyczny ODTs).

Dr inż. A. Buczaj omówiła zagrożenia pyłem rolniczym, istniejące w środowisku pracy rolnika. Badania przeprowadzone w Instytucie Medycyny Wsi wykazały wysoki stopień narażenia rolników na oddziaływanie pyłu rolniczego. Wydzielana podczas wykonywanych prac rolnych duża

ilość pyłu rolniczego jest mieszaniną cząstek organicznych i nieorganicznych. Długotrwałe narażenie rolników na oddziaływanie pyłu może być przyczyną powstawania chorób pyłopochodnych (np. płuco rolnika, alergiczne zapalenie pęcherzyków płucnych). Ocena ryzyka zawodowego na pył rolniczy obejmuje ocenę narażenia (identyfikacja rodzaju pyłu, oznaczenie stężenia i zawartości wolnej krystalicznej krzemionki w pyłe, obliczenie wskaźnika narażenia i porównanie go z wartościami NDS), oszacowanie ryzyka zawodowego i wyznaczenie dopuszczalności ryzyka.

Mgr M. Wasak zapoznała słuchaczy z ryzykiem zawodowym, związanym z narażeniem rolników na czynniki chemiczne. Głównym źródłem tego narażenia są środki ochrony roślin oraz nawozy. Obie te substancje są celowo wprowadzane do środowiska w określonych stężeniach. Środki ochrony roślin są to związki o nieselektywnym działaniu, łatwej zdolności przenikania do organizmu ssaków a przede wszystkim, że są to substancje w większości toksyczne. Do oceny ryzyka zawodowego związanego z występowaniem środków chemicznych zaliczamy proces badania określonych substancji chemicznych ze szczególnym uwzględnieniem jej niebezpiecznych właściwości, warunków w których ma ona styczność z pracownikami oraz sposób szacowania tego ryzyka.

Dr inż. S. Kowalewski podjął się oceny ryzyka zawodowego związanego z zagrożeniami mechanicznymi w środowisku pracy. Zagrożenia mechaniczne są kojarzone z oddziaływaniem wszelkich czynników fizycznych mogących być przyczyną urazów powodowanych mechanicznym działaniem części maszyn, narzędzi, przedmiotów obrabianych lub wyrzucanych materiałów stałych albo płynnych. Są one związane z trzema elementami: naturą źródła energii – czynniki zagrażające (wszelkie media mogące mieć niszczącą energię mechaniczną, np. części ruchome, ciśnienie, praca na wysokości); możliwością jej oddziaływania – sytuacje zagrożenia (np.: pochwycenie, uderzenie, wplątanie, kontakt, upadek); formą oddziaływania – zdarzenia szkodliwe/skutki (zmiażdżenia, amputacje, złamania, poparzenia, stłuczenia itd.). Szacowanie i ewaluacja ryzyka oraz podejmowanie odpowiednich środków nadzorowania wymaga rozpoznania wszystkich trzech elementów zagrożeń mechanicznych.

Dr hab. inż. J. Cież scharakteryzował w swoim referacie poziom technicznego bezpieczeństwa w aspekcie ryzyka wypadkowego w rodzinnych gospodarstwach rolnych. Ryzyko wypadkowe jest częścią ryzyka zawodowego, związanego z pracą w gospodarstwie rolnym. Do zdarzeń wypadkowych dochodzi w wyniku naruszenia równowagi między trzema elementami tworzącymi tzw. trójkąt epidemiologiczny. Tymi elementami są: właściwości czynników bezpośrednio powodujących uraz (np. maszyny i ciągniki rolnicze, przyczepy, pilarki, budynki, drabiny, schody, podwórze), właściwości ludzi wykonujących pracę oraz właściwości środowiska, w którym

przebiega praca. Znaczący udział w pojawianiu się zdarzeń wypadkowych mają właściwości czynników bezpośrednio powodujących urazy, które ocenia się poziomem technicznego bezpieczeństwa pracy.

Prof. dr hab. W. Capko i doc. dr hab. M. Sterenbogen (z Ukrainy) omówili aspekty higieniczne warunków pracy w aspekcie oceny ryzyka czynników biologicznych dla pracowników rolnictwa Ukrainy. Autorzy zaproponowali trzy zasady klasyfikacji czynników biologicznych środowiska produkcyjnego. *Zasada pierwsza* – określa podział wszystkich czynników natury biologicznej według ich pochodzenia na cztery grupy (A, B, C, D). Do grupy A włączone zostały chorobotwórcze mikroorganizmy i roztocza, patogeny chorób zakaźnych, drobnoustroje-producenci. Grupa B obejmuje substancje pochodzenia roślinnego: pył roślinny, mączny, zbożowy, drzewny, tytoniowy, mieszany i in. Grupę C stanowią produkty czynności fizjologicznych drobnoustrojów i roślin: antybiotyki, aminokwasy, enzymy, koncentraty białkowo-witaminowe, endotoksyny, mikotoksyny, pyłki roślin, olejki eteryczne i in. Grupa D to produkty ustrojowe zwierząt: puch, sierść, łupież i in. *Zasada druga* – tworzy podział materiału biologicznego według klas warunków pracy, z uwzględnieniem stopnia toksyczności i klasy zagrożenia według kryterium alergenności.

Zasada trzecia – uwzględnia podział materiału biologicznego według wskaźników oddziaływania wybiórczego na poszczególne układy funkcjonalne organizmu (układ nerwowy centralny, układ oddechowy, sercowo-naczyniowy i in.) oraz wskaźników oddziaływania specyficznego (chorobotwórczość, kancerogenność, teratogenność, embriotoksyczność). Przy pomocy tych zasad można ocenić stopień ryzyka czynnika biologicznego dla pracowników, a w odniesieniu do preparatów produkowanych i stosowanych po raz pierwszy można prognozować ich możliwe ryzyko potencjalne.

Doc. dr hab. L. Solecki przedstawił w swoim referacie ocenę ryzyka zawodowego (ocena ilościowa) ubytku słuchu wśród rolników indywidualnych narażonych na hałas występujący w środowisku pracy. Ocenę ryzyka zawodowego ubytku słuchu przeprowadzono dla wybranej losowo grupy rolników indywidualnych (16 osób), narażonych na średni w ciągu roku poziom ekspozycji na hałas: $L_{EX, 8h} = 91,3$ dB. Do oszacowania przewidywanego poziomu proggu słyszenia rolników indywidualnych, przewidywanego ubytku słuchu spowodowanego działaniem hałasu a także ryzyka upośledzenia słyszenia wykorzystano normę polską PN-ISO 1999:2000. Ryzyko upośledzenia słyszenia określano dla populacji mężczyzn w wieku 50 lat, regularnie ekspozowanych na hałas przez 30 lat pracy zawodowej, przyjmując do podstawy wyliczeń wartość średnią dla trzech częstotliwości audiometrycznych (1, 2 i 3 kHz). Badania wykazały, że przeciętny (mediana; $N_{0,50}$) przewidywany ubytek słuchu, związany tylko z hałasem dla 50-letnich

mężczyzn, po 30 latach pracy, wyniesie: 6,9 dB; zaś łączny ubytek związanym z hałasem i wiekiem: 14,6 dB. Ryzyko upośledzenia słuchu, związanego z ekspozycją na hałas i ubytkiem fizjologicznym, w odniesieniu do aktualnego Rozp. Rady Min. z 2009 r. (ubytek słuchu: 45 dB) nie przekracza wartości ok. 3 %. Taki wynik stoi w sprzeczności z rejestrowanymi poziomami hałasu na stanowiskach obsługi ciągników, przekraczającymi znacznie normy higieniczne. W odniesieniu do wcześniejszego Rozp. Rady Min. z 1983 r. (wartość dopuszczalnego ubytku słuchu: 30 dB, po odjęciu poprawek na wiek), oceniane ryzyko upośledzenia słuchu mogącego spowodować zawodowy uraz akustyczny, osiągnęłoby wartość: około 14%.

Mgr inż. P. Choina przeanalizował w swojej pracy obciążenie fizyczne pracowników rolnych (mężczyźni i kobiety) w aspekcie ryzyka zawodowego. Autor zawarł w referacie sposób określenia wydatku energetycznego oraz w oparciu o wartość tegoż wydatku kryteria oceny ryzyka zawodowego dla kobiet i mężczyzn, oraz dopuszczalne granice obciążenia energetycznego dla pracowników młodocianych. Ponadto został przedstawiony problem oceny ryzyka powstawania dolegliwości układu mięśniowo-szkieletowego, wywołanych obciążeniem fizycznym, oraz ocena podstawowych czynników ryzyka, wyodrębnionych podczas określania obciążenia układu mięśniowo-szkieletowego, tj.: obciążenie statyczne, monotypia, praca powtarzalna kończyn górnych oraz podnoszenie i przenoszenie ładunków.

Sesja III – Praktyczne zastosowania metod oceny ryzyka zawodowego w rolnictwie

Przewodniczący: *dr hab. Józef Cież i dr inż. Agnieszka Buczaj*

W sesji trzeciej wygłoszono dziesięć referatów.

Dr inż. I. Romanowska-Słomka oceniła w swoim referacie ryzyko zawodowe rolnika w aspekcie wybranych zagrożeń z zastosowaniem metody wskaźnikowej 555. Metoda ta jest jakościową, wskaźnikową metodą oceny ryzyka, w której ryzyko określane jest przez iloczyn skutków i prawdopodobieństwa skutków zdarzenia. Metoda ta została opracowana przez autorkę. W pracy przedstawiono wybrane zagrożenia i oceniono ryzyko wynikające z nich. Dla zagrożeń fizycznych, takich jak: przeciążenia układu ruchu, upadek na tym samym poziomie, przygniecenia i pożar – ryzyko jest duże – w związku z tym istotna jest natychmiastowa poprawa; należy podjąć określone działania w celu zmniejszenia tego ryzyka. Dla zagrożeń biologicznych ryzyko jest małe.

Mgr J. Chojnicki zapoznał słuchaczy Seminarium z listami kontrolnymi, stosowanymi przez PIP, jako narzędzie do oceny stanu bezpieczeństwa pracy w indywidualnych gospodarstwach rolnych. Lista kontrolna przygotowana została jako kwestionariusz zawierający pytania identyfikujące odchylenia od normy, dotyczące wymagań w zakresie bhp i możliwości wystąpienia zdarzeń niebezpiecznych, związanych ze środowiskiem pracy rolnika. Funkcjonujące listy kontrolne, ukierunkowane na bezpieczeństwo rolnika oraz bezpieczeństwo dzieci w gospodarstwie, są narzędziem uproszczonej oceny ryzyka zawodowego, ponieważ uczulają na przeprowadzanie działań na rzecz poprawy bezpieczeństwa w poszczególnych zagadnieniach. Listy te pomagają wskazać typowe zagrożenia, a w przypadku niespełniania określonych wymogów bezpieczeństwa, sugerują konieczność podjęcia kroków zapobiegających skutkom zagrożeń zawodowych.

Mgr inż. Z. Serwański dokonał w swoim referacie oceny ryzyka zawodowego w zakładach rolnych, zatrudniających pracowników, w świetle wyników kontroli PIP. W około 1/3 kontrolowanych gospodarstw nie dokonano oceny ryzyka, w podobnym stosunku nie informuje się pracowników o ryzyku wiążącym się z wykonywaną pracą. Dominującym sposobem oceny ryzyka w kontrolowanych gospodarstwach jest metoda wskaźnika ryzyka „Risk Score”. Drugą w kolejności jest metoda „Oceny ryzyka zawodowego w 5 krokach”, opracowana przez brytyjską inspekcję pracy i zalecana przez Państwową Inspekcję Pracy jako stosunkowo prosta i niewymagająca stosowania skomplikowanych wyliczeń.

Dr G. Scamoni (z Niemiec) przedstawił opracowaną przez ekspertów z Niemiec i Francji prostą instrukcję dotyczącą podziału zagrożeń dla 33 typowych czynności w rolnictwie i leśnictwie. Prawną podstawą tej instrukcji jest europejska ramowa dyrektywa dotycząca ochrony pracy: 89/391/EWG. Także w rolnictwie należy stosować pięć kroków zaproponowanych w biuletynach nr 80 i 81 Europejskiej Agencji ds. Bezpieczeństwa, Higieny i Ochrony Zdrowia w Miejscu Pracy (OSHA). Ogólnie uznany podział czynników zagrożenia i obciążenia na 10 grup jest z powodzeniem także stosowany w dziedzinie rolnictwa. Wystarczający jest podział ryzyka na następujące grupy: ryzyko znikome, średnie i wysokie. Jako przykłady przedstawiono w referacie ramowe oceny zagrożenia dla obsługi maszyn rolniczych i ciągników oraz dla hodowli trzody chlewnej.

Doc. dr hab. A. Wojnałowicz (z Ukrainy) zajął się w swoim referacie oceną ryzyka zawodowego w branżach rolniczych Ukrainy. Strategia zarządzania bezpieczeństwem złożonych układów technicznych w rolnictwie powinna wykorzystywać metodologię analizy systemowej, oceny wieloczynnikowej i wielokryterijnej minimalizacji ryzyka. W pierwszym rzędzie należy opracować jakościowo nowy dla produkcji rolniczej system analizy ryzyka zawodowego, który powinien obejmować: instrumentarium nauko-

we oceny ryzyka zawodowego, mechanizmy asekuracyjne wykrywania takiego ryzyka, branżowe ośrodki oceny i ewidencji ryzyka zawodowego oraz odpowiednią infrastrukturę naukową i informacyjną. Jeśli chodzi o analizę ryzyka zawodowego, to skala tego zagadnienia wynika ze złożonej natury i różnorodności rodzajów ryzyka zawodowego w rolnictwie. Tak szeroki zakres ryzyka zawodowego w rolnictwie tłumaczy się z jednej strony dość wysokim poziomem rozwoju produkcji rolniczej na Ukrainie – intensywne stosowanie wysokoenergetycznych maszyn, substancji chemicznych i biologicznych doprowadziło do tego, że praktycznie wszelkie sfery życia osób pracujących na wsi dosłownie przeniknięte są ryzykiem. Z drugiej zaś strony, używanie przestarzałego, wyeksploatowanego sprzętu (ponad 10-letniego i starszego) również powoduje wzrost ryzyka zawodowego. Zdaniem wielu naukowców zajmujących się ochroną pracy, uniknięcie ryzykownych sytuacji w produkcji rolniczej jest już obecnie niemożliwe.

Dr inż. I. Romanowska-Słomka jako drugi referat w tej sesji przedstawiła ocenę ryzyka zawodowego operatora ciągnika rolniczego, obsługującego obory. Z wykonywanych zadań wynikają następujące zagrożenia fizyczne: pożar, kontakt z gorącymi elementami i powierzchniami, uderzenie i przygniecenie przez spadające przedmioty, poślizgnięcie się i upadek na tym samym poziomie, upadek na niższy poziom, uderzenie o nieruchome elementy, pochwycenie przez ruchome elementy, przygniecenie, kontakt z ostrymi i szorstkimi powierzchniami, krawędziami, kontakt z energią elektryczną, zapylenie, hałas, wibracje, zmienne warunki atmosferyczne, agresja zwierząt. Występujące zagrożenia chemiczne to: substancje i mieszaniny chemiczne łatwopalne, toksyczne, szkodliwe, żrące, drażniące, uczulające. Z zagrożeń psychofizycznych to statyczne i dynamiczne przeciążenie układu ruchu. Bardzo dużą grupę stanowią zagrożenia biologiczne; są to bakterie, wirusy, grzyby i pasożyty. Ocenę ryzyka wykonano metodą Risk Score. Na podstawie rejestru wypadków i chorób (nie wystąpiły choroby związane z wykonywaną pracą) i wielkości skutków zagrożeń, ryzyko zawodowe dla większości zagrożeń było na poziomie akceptowalnym. Ryzyko na poziomie małym wynikało z zagrożeń: uderzenie i przygniecenie przez spadające przedmioty, upadek na niższy poziom, pochwycenie przez ruchome elementy, przygniecenie, kontakt z ostrymi i szorstkimi powierzchniami, krawędziami, ostrzami, agresja zwierząt oraz kontakt z substancjami i mieszaninami chemicznymi żrącymi.

Dr F. Bujak zapoznał słuchaczy Seminarium z zagrożeniami psychospołecznymi, jako czynnikami ryzyka zawodowego w polskim rolnictwie. Zdaniem autora psychosomatyka dowiodła, że wszystkie choroby, zaburzenia zdrowia, dolegliwości mają swą silniejszą lub słabszą komponentę psychiczną. Nawet choroby zakaźne o podłożu wirusowym czy bakteryjnym uaktywniają się w naszych organizmach w przypadku osłabionej od-

porności immunologicznej na skutek silnego, długotrwałego stresu. Psychika to potężny sojusznik, który może nam umożliwić zdrowe życie pomimo zagrożeń jakie ono niesie, ale też może być siłą potęgującą działanie tychże zagrożeń. W statystykach, będących jednym ze wskaźników ryzyka zawodowego, znaczący odsetek (np. u rolników 12% wypadków śmiertelnych) stanowią tzw. nagłe zachorowania. Punkt ciężkości przesuwają się w większości zawodów z zagrożeń fizycznych, chemicznych czy biologicznych na zagrożenia emocjonalne, psychiczne. Stres, wypalenie zawodowe, zespół chronicznego zmęczenia, choroby psychosomatyczne to zagadnienia ważne w ocenie ryzyka zawodowego u rolników. Tytułem egzemplifikacji poczucia zagrożeń związanych z pracą w rolnictwie autor przedstawił w swoim referacie wyniki badań przeprowadzonych w 2007 r. na grupie 2073 uczniów kończących szkoły rolnicze na poziomie matury.

Dr inż. H. Pawlak i mgr inż. K. Jasiński podjęli się w swoim referacie dokonania oceny ryzyka zawodowego na określonych stanowiskach pracy w wybranej branży przemysłu rolno-spożywczego. Przemysł owocowo-warzywny należy do bardzo trudnych pod względem organizacyjnym. Na trudności te, oprócz wartości stałych i przewidywalnych, wpływają również liczne niewiadome takie jak: wahania w plonach, wielkość zbioru a tym samym ilość surowca do przerobu, zmienna jakość surowca, różnorodność stosowanych opakowań, problemy z pełnym zatrudnieniem pracowników o pożądanym kwalifikacjach. Ze względu na specyfikę działalności tej gałęzi przemysłu, doraźność działań organizacyjnych i większy wpływ kampanijnie zatrudnianych pracowników na występowanie czy uaktywnienie się zagrożeń w środowisku pracy, zastosowano metody oceny ryzyka zawodowego odpowiednio zmodyfikowane i uwzględniające specyfikę branży.

Inż. J. Żuk jako praktyk w swojej dziedzinie (insp. bhp) przedstawił słuchaczom Seminarium dokonaną własną ocenę ryzyka zawodowego na stanowisku masztalerza w Stadninie Koni w Janowie Podlaskim. Wykorzystano do oceny ryzyka metodę Risk Score. Uwzględniono w ocenie: ogólny opis obiektów i stanowisk pracy, wykonywane zadania podstawowe i dodatkowe, stosowane na stanowiskach pracy urządzenia, maszyny i materiały, stosowane środki ochronne (techniczne, organizacyjne, zbiorowe i indywidualne) oraz występujące zidentyfikowane czynniki środowiska pracy (niebezpieczne i szkodliwe).

Mgr inż. S. Gorzach oszacował w swoim referacie prawdopodobieństwo wystąpienia skutków zagrożeń zdrowia w zakładzie rolnym „HODOWLA ROŚLIN” Sp. z o.o w Sztyldaku, przy pomocy metody Risk Score. Szacując stopień szkód zagrożenia zdrowia pracowników w zakładzie rolnym przyjmowane były możliwie największe skutki ewentualnego wypadku. Do najczęstszych zagrożeń występujących w zakładzie Hodowli Roślin, na stano-

wisku pracy „Pracownik produkcji roślinnej” należą: zatrucia, hałas, zapylenie, oparzenia chemiczne, porażenie prądem, pożar, zmiany temperatur, urazy mechaniczne oraz skaleczenia. Po określeniu ryzyka na danym stanowisku pracy, każdy pracownik zapoznany był z jego wielkością, ze szczególnym uwzględnieniem: występujących na stanowisku pracy czynników niebezpiecznych z podaniem sposobów zabezpieczenia się przed ich działaniem; działania czynników szkodliwych i uciążliwych z podaniem wyników badań i pomiarów tych czynników; stosowania niezbędnych ochron zbiorowych i indywidualnych przy występujących zagrożeniach na danym stanowisku; niezbędnych środków profilaktycznych, które powinny być wprowadzone niezwłocznie dla jego obniżenia do akceptowalnego; środków, które zastosowane w przyszłości, obniżą poziom ryzyka poważnego i średniego do małego czy pomijalnego.

Sesja IV – Sposoby ograniczania ryzyka w rolnictwie

Przewodniczący: *mgr inż. Piotr Choina*

W sesji czwartej przedstawiono pięć referatów.

Prof. dr hab. J. Zagórski przedstawił problem oceny ryzyka zawodowego w aspekcie trudności w stwierdzeniu chorób zawodowych w rolnictwie indywidualnym. W przypadku rolników indywidualnych nikt nie prowadzi ani stałego monitoringu stanu zdrowia (badania profilaktyczne) tej grupy pracujących, ani nie monitoruje się zagrożeń zdrowotnych w środowisku pracy indywidualnego gospodarstwa rolnego, pod względem jakościowym i ilościowym. W świetle powyższego, istnieje szereg punktów krytycznych na etapie rozpoznawania, orzekania i stwierdzania choroby zawodowej u ludności pracującej w sektorze rolnictwa indywidualnego. Termin „punkty krytyczne” określa te elementy stanu rzeczy bądź obowiązujących procedur postępowania, które są utrudnieniem w rozpoznawaniu i stwierdzaniu tych chorób u rolników. Dążąc do zapewnienia świadczeń z tytułu chorób zawodowych na poziomie gwarantowanym dla populacji pracowniczej należałoby wyeliminować nieprzystające rozwiązania prawno-organizacyjne wymienione w punktach krytycznych.

Mgr K. Bielecki zapoznał słuchaczy z przyczynami i okolicznościami wypadków przy pracy rolników oraz działaniami prewencyjnymi KRUS i ich wpływem na ograniczenie ryzyka zawodowego. Złożone środowisko pracy rolników skutkuje wysoką wypadkowością. Różnorodność wykonywanych prac i używanych maszyn oraz narzędzi, konieczność stykania się

ze zwierzętami oraz zmienne warunki pogodowe stwarzają ryzyko wielu zagrożeń niespotykanych w innych zawodach. Duże znaczenie dla bezpieczeństwa pracy ma też stan psychofizyczny rolnika. Przyczyny wypadków, ich okoliczności i struktura od lat są takie same. Działalność Kasy na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy rolniczej i rolniczym chorobom zawodowym dotyczy: analizowania przyczyn wypadków i chorób zawodowych; prowadzenia dobrowolnych nieodpłatnych szkoleń i instruktażu na temat zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym; upowszechniania wśród ubezpieczonych wiedzy o zagrożeniach wypadkami przy pracy rolniczej i chorobami zawodowymi oraz zasad ochrony zdrowia i życia; podejmowania starań o właściwą produkcję i dystrybucję bezpiecznych środków stosowanych w rolnictwie oraz sprzętu i odzieży ochronnej dla rolników. O efektywności działalności prewencyjnej prowadzonej przez KRUS, we współpracy z wieloma instytucjami, świadczy znaczne zmniejszenie w ciągu ostatnich kilkunastu lat liczby wypadków zgłaszanych, (w tym wypadków śmiertelnych) oraz spadek wskaźnika wypadkowości, tj. liczby wypadków na 1 000 ubezpieczonych.

P. Griffin i J. Mcnamara (z Irlandii) zawarli w swoim referacie ocenę strategii pomocy rolnikom we wdrażaniu zasad bezpieczeństwa i zdrowia w rolnictwie irlandzkim. Najnowsze regulacje prawne w Irlandii pozwalają rolnikom, którzy pracują na własny rachunek, lub zatrudniają trzech lub mniej pracowników, wywiązywać się z obowiązku prawnego w zakresie zdrowia i bezpieczeństwa pracy poprzez stosowanie się do warunków określonych w Kodeksie Pracy oraz wypełnianie Karty Oceny Ryzyka. Przeprowadzone badania, którymi objęto grupę 336 rolników uczęszczających na trwające pół dnia szkolenie dotyczące wypełniania i stosowania Karty Oceny Ryzyka wykazały, że 74% rolników, którzy oddali kartę oceny wypełniło ją zadowalająco. Aż 100% uczestników szkolenia dotyczącego wypełniania karty stwierdziło, że było warto w nim uczestniczyć, sugerując, że takie szkolenie znacznie pomaga rolnikom wypełniać Kartę. Ocena stanu BHP przeprowadzona w trakcie wizytacji w 66 wybranych losowo gospodarstwach rolnych, gdzie wypełniono Kartę potwierdziła, że tylko 24% gospodarstw nie osiągnęło zadowalającego standardu, jednak nie było to związane z wypełnianiem dokumentu, czy udziałem w szkoleniu.

Mgr A. Mazurek poddał ocenie działalność OIP w Warszawie w zakresie kształtowania warunków pracy w gospodarstwach rolnych zatrudniających pracowników i w gospodarstwach indywidualnych w 2008 roku. W przypadku gospodarstw rolnych zatrudniających pracowników, inspektorzy pracy skontrolowali 26 zakładów rolnych, w których było zatrudnionych 632 osoby; w tym 364 kobiety. W zakresie przedmiotowym kontroli znalazły się zagadnienia dotyczące oceny ryzyka zawodowego, technicznego bezpieczeństwa pracy oraz przygotowania pracowników do pracy w zakresie przestrzegania przepisów oraz nawiązywania i rozwiązywania

stosunków pracy. Kontrole wykazały, że prawie 30 % pracodawców nie oceniło ryzyka zawodowego oraz nie poinformowało pracowników o dokonanej ocenie ryzyka zawodowego a także nie uwzględniło w ocenie ryzyka zawodowego wszystkich zagrożeń wynikających z obciążeń układu mięśniowo-szkieletowego przy ręcznych pracach transportowych. Natomiast w rolnictwie indywidualnym, specjaliści OIP w ramach przedsięwzięć prewencyjnych przeprowadzili: ponad 300 wizytacji indywidualnych gospodarstw rolnych (w tym 58 gospodarstw, w których wydarzyły się wypadki przy pracy rolniczej) upowszechniając wśród rolników wiedzę, w jaki sposób mogą zabezpieczyć siebie i członków rodziny przed możliwością wystąpienia zdarzenia wypadkowego oraz jak poprawić warunki pracy w swoim gospodarstwie; oraz wśród młodzieży szkolnej i dorosłych ze środowisk wiejskich ponad 60 szkoleń, prelekcji, wykładów, pogadanek, konkursów wiedzy o bhp w rolnictwie, w których uczestniczyło ponad 4000 osób.

Dr Z. Brzeski i prof. dr hab. W. Sodolski ocenili ryzyko wystąpienia choroby zawodowej wśród rolników, w aspekcie narażeń środowiskowych na czynniki uciążliwe i szkodliwe. W pracy rolnika ocena ryzyka zawodowego wystąpienia choroby związanej z pracą (parazawodowej) i choroby zawodowej powinna obejmować wszystkie czynniki, które w sposób negatywny oddziałują na jego zdrowie. Materiałem do badań były coroczne dane statystyczne występowania chorób zawodowych w grupie rolników, publikowane przez KRUS. Na przestrzeni ostatnich lat obserwuje się umiarkowany wzrost zachorowań na choroby zawodowe w rolnictwie ze stabilizacją na poziomie 130 rozpoznań w roku. Charakterystyka chorób zawodowych obejmuje schorzenia od dawna występujące w grupie osób zajmujących się rolnictwem. Natomiast od pewnego czasu obserwuje się wzrost rozpoznań w grupie chorób transmisyjnych, zwłaszcza boreliozy. Nowe zagrożenia w pracy rolnika zwiększają ryzyko wystąpienia choroby zawodowej i parazawodowej.

Sesja Plakatowa

Przewodniczący: *dr inż. Agnieszka Buczaj*

W sesji plakatowej przedstawiono dwa plakaty.

Przedmiotem badań zawartych w plakacie **prof. dr hab. J. Mirosławskiego i dr inż. I. Romanowskiej-Słomki** były zagrożenia fizyczne występujące w fermach tuczu drobiu w aspekcie oceny ryzyka zawodowego. Przeprowadzono pomiary hałasu, zapylenia, i oświetlenia. Hałas mierzono

podczas czynności, jakie wykonuje codziennie pracownik. Równoważny poziom dźwięku (dB-A) w pomieszczeniach hodowlanych i paszociągu mieścił się w granicach 58-62 dB; jedynie w pomieszczeniu śrutownika przekraczał 95 dB. Ponieważ ekspozycja pracownika na hałas przy śrutowniku wynosiła dziennie 10 minut, stąd poziom ekspozycji na hałas odniesiony do ośmiogodzinnego dnia pracy wyniósł $L_{EX, 8h} = 78$ dB (A); tak więc hałas nie stanowi zagrożenia dla pracownika. Pracownik podczas całej zmiany roboczej jest narażony na zapylenie około 1,5 godziny. W pomieszczeniu hodowlanym stężenie pyłu całkowitego wynosiło od 0,389 do 1,190 mg/m³ w zależności od miejsca pomiaru: dla pyłu respirabilnego od 0,202 do 0,503 mg/m³. Natomiast na stanowisku przygotowania pasz stężenie pyłu całkowitego wynosiło 0,151 mg/m³ oraz 0,145 mg/m³ dla pyłu respirabilnego. Stężenie pyłu nie przekracza NDS-u. Przeprowadzone pomiary oświetlenia elektrycznego w korytarzu (21 lx) jak i w pomieszczeniu przygotowania pasz (10,50 lx) wykazały, że natężenie oświetlenia nie spełnia wymagań.

Plakat przedstawiony przez **dr Cz. Skórską i dr B. Mackiewicz** dotyczył identyfikacji zagrożeń występujących przy pracy z pyłem organicznym w rolnictwie oraz sposobów ograniczania ryzyka powstania chorób zawodowych. Wdychanie pyłu organicznego to codzienny bezpośredni kontakt rolnika z czynnikami biologicznymi, które mogą działać szkodliwie na organizm człowieka. Związane są one z wykonywaniem wielu prac produkcyjnych w rolnictwie (uprawa roślin, hodowla zwierząt, przechowywanie, przetwórstwo surowców). Pyły to mieszaniny, w których obok cząstek roślinnych i zwierzęcych znajdują się bakterie, promieniowce, grzyby pleśniowe i produkty ich przemiany (endotoksyna, mikotoksyna) oraz części nieorganiczne. Drobnoustroje wraz z dużym zapyleniem najliczniej występują podczas rozładunku surowców, zadawania pasz oraz w spichrzach zbożowych, wytwórnich pasz, magazynach płaskich podczas przeładunku spleśniałego surowca, a także w brojlerniach, kombinatach drobiarskich i chlewniach. Ograniczenie poziomu narażenia pracujących na działanie pyłu polega między innymi na usuwaniu emitowanego pyłu z miejsca powstawania i ze strefy oddechowej, przy zastosowaniu: systemów wentylacyjnych; indywidualnych środków ochronnych (ochron osobistych); nowoczesnych technologii zapobiegających rozwojowi drobnoustrojów i roztoczy w składowanych surowcach; suszenia przemokniętych pasz za pomocą wentyla-torów, lub przenośnych suszarni; właściwego przechowywania surowców roślinnych; niszczenia drobnoustrojów i rozkruszków metodami chemicznymi i fizycznymi. Duże znaczenie ma również profilaktyka zdrowotna oraz korzystanie z fachowej opieki lekarskiej.

Planowane przez organizatorów wydanie pełnych tekstów referatów w formie monografii Instytutu Medycyny Wsi ma na celu upowszechnie-

nie wiedzy o sposobach oceny ryzyka zawodowego w rolnictwie. Mamy również nadzieję, że publikacja ta zainteresuje określone grupy decydentów (urzędnicy Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi i Ministerstwa Zdrowia oraz samorządy lokalne) odpowiedzialne za prowadzenie odpowiedniej polityki rolnej i prewencji w zakresie zapobiegania chorobom zawodowym, a także organy służby zdrowia oraz samych rolników – co przyczyni się do podjęcia właściwych działań prewencyjnych i organizacyjnych.

Doc. dr hab. Leszek Solecki jest Kierownikiem Zakładu Fizycznych Szkodliwości Zawodowych Instytutu Medycyny Wsi im. W. Chodźki w Lublinie i prezesem Oddziału Lubelskiego PTErg.

Agnieszka Szymecka-Wesołowska

O potrzebie reformy systemu ubezpieczenia społecznego rolników – głos w dyskusji

Potrzeba reformy systemu ubezpieczeń społecznych rolników jest szeroko dyskutowana i postulowana już od wielu lat. Z jednej strony, jest ona uzasadniana koniecznością zmniejszenia znaczącej państwowej dotacji na świadczenia emerytalno-rentowe rolników i jednocześnie zwiększenie ich udziału w systemie finansów publicznych, z drugiej zaś, koniecznością wyeliminowania z systemu mechanizmów wzbudzających wątpliwości co do ich zgodności z zasadą równości i sprawiedliwości.

1. Stan i kierunki zmian systemu rolniczego ubezpieczenia społecznego

Kontrowersje wokół finansowania systemu budzi fakt, że średnia roczna wielkość dotacji budżetowej do Funduszu Emerytalno-Rentowego wynosi ok. 15 mld zł¹. Państwo finansuje około 90% rolnych świadczeń emerytalno-rentowych, a tylko pozostała część finansowana jest ze składek ubezpieczonych. Potrzeba reformy postrzegana jest więc przede wszystkim w kontekście szukania oszczędności w budżecie państwa. Wydaje się jednak, że szybkie zmniejszenie wsparcia jest niemożliwe i to z kilku powodów. Po

¹ W 2009 r., w przewidzianej dotacji do Funduszu Emerytalno-Rentowego w wysokości 15 805 431 tys. zł, dotacja uzupełniająca do świadczeń emerytalno-rentowych wynosi ponad 13,5 mld zł.

pierwsze, państwo jeszcze przez długi czas będzie musiało dopłacać do systemu, by były respektowane prawa nabyte i interesy w toku, do czego obliguje konstytucyjna zasada państwa prawa. Po drugie, ewentualna zmiana ukształtowania relacji pomiędzy wkładem ubezpieczonych a budżetem krajowym wymaga uprzedniego rozwiązania kwestii bezrobocia agrarnego i związanej z nim niskiej wciąż dochodowości rolnictwa. Jak się zauważa, „redukcja środków budżetowych na cele KRUS nie może wyprzedzać poprawy sytuacji dochodowej gospodarstw rolnych. Może mieć jedynie charakter względny (zmniejszenie udziałów w wydatkach budżetowych), a nie dotyczyć ograniczenia poziomu dotacji do ubezpieczenia społecznego rolników”². Każda zmiana w finansowaniu systemu musi bowiem uwzględniać realną możliwość wdrożenia i egzekwowania zobowiązań składkowych.

Drugą, krytykowaną kwestią odnośnie rolniczego ubezpieczenia społecznego, są przyjęte w jego ramach zasady funkcjonowania, które według krytyków tego systemu naruszają powszechne poczucie sprawiedliwości i równości. Chodzi tu przede wszystkim o problem „nieszczelności”, a więc możliwości dotowania ludzi *de facto* spoza rolnictwa, oraz o problem wymiaru składek na świadczenia emerytalno-rentowe. Nieszczelność systemu wynika z przyjęcia za podstawę do obejmowania ubezpieczeniem kryterium stosunków własnościowych. W systemie tym mogą bowiem znaleźć się wszystkie osoby, które legitymują się tytułem prawnym do nieruchomości rolnej (własność, dzierżawa),³ co daje możliwość korzystania z niego przez osoby niezwiązane bądź zupełnie luźno związane z działalnością rolniczą. Problem wymiaru składek na świadczenia emerytalno-rentowe polega zaś na tym, że składka ta w nierównomiernym stopniu obciąża podmioty zobowiązane do jej opłacania.

W efekcie przyjęte rozwiązania prowadzą do wadliwego ukierunkowania dotacji budżetowej. Budżet państwa w jednakowym stopniu dotuje z jednej strony biednych i bogatych rolników, z drugiej zaś rolników prowadzących działalność rolniczą oraz jedynie posiadaczy gruntów rolnych, których objęcie ubezpieczeniem rolniczym nie zawsze może być uzasadnione. Taka

² A. Czyżewski, *Opinia o projekcie ustawy budżetowej na 2009 r.*, *Wiś Jutra* 2009/1, s. 25.

³ Art. 1 w zw. z art. 6 ustawy stanowi wprawdzie, że ubezpieczenie obejmuje rolnika, tj. pełnoletnią osobę fizyczną, zamieszkuje i prowadzącą na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, *osobiście i na własny rachunek, działalność rolniczą* w pozostającym w jej posiadaniu gospodarstwie rolnym, to jednak art. 38 ustawy przyjmuje domniemanie, że właściciel gruntów zaliczonych do użytków rolnych lub dzierżawca takich gruntów, jeżeli dzierżawa jest zarejestrowana w ewidencji gruntów i budynków, prowadzi działalność rolniczą na tych gruntach.

sytuacja klóci się z zasadą solidaryzmu społecznego⁴ zarówno wewnątrz systemu (czyli wśród samych rolników), jak i poza nim (w stosunku do nierolniczej części społeczeństwa).

Naprawienie – przynajmniej w pewnym stopniu – takiego stanu rzeczy było celem przeprowadzonej w kwietniu 2009 r. nowelizacji ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z 1990 r. (dalej ustawa o u.s.r.)⁵. Reforma miała na celu zwiększenie udziału niektórych ubezpieczonych w finansowaniu wydatków na świadczenia emerytalno-rentowe (odejście zatem od dotychczasowej zasady składki równej dla wszystkich) i skierowanie dotacji z budżetu państwa do tych ubezpieczonych, którzy osiągają niskie dochody i nie stać ich na sfinansowanie ubezpieczenia społecznego.⁶ Wprowadziła ona rozwiązanie polegające na zróżnicowaniu składki w oparciu o wielkość gospodarstwa, liczoną w hektarach przeliczeniowych. I tak – w myśl nowych przepisów – rolnik, którego gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 50 ha przeliczeniowych, opłaca dodatkową składkę miesięczną w wysokości:

- 12% emerytury podstawowej, w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych do 100 ha przeliczeniowych;
- 24% emerytury podstawowej, w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 100 ha przeliczeniowych do 150 ha przeliczeniowych;
- 36% emerytury podstawowej, w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 150 ha przeliczeniowych do 300 ha przeliczeniowych;
- 48% emerytury podstawowej, w przypadku gdy gospodarstwo rolne obejmuje obszar użytków rolnych powyżej 300 ha przeliczeniowych.

Chociaż cel nowelizacji był jak najbardziej słuszny, nie wydaje się, by przyjęta w niej regulacja w skuteczny sposób przyczyniała się do rozwiązania zasygnalizowanych wyżej problemów. Poza tym, że nie przyniesie ona większych oszczędności dla budżetu państwa, skoro wyższą składką objęte zostanie tylko ok. 15,5 tys. osób, a więc tylko ok. 1% ubezpieczonych,⁷ to

⁴ Zgodnie z zasadą solidaryzmu społecznego ubezpieczeni o wyższym potencjale ekonomicznym ponoszą w większym stopniu ciężar ubezpieczenia (poprzez składkę), niż ubezpieczeni o niższym potencjale (niższych dochodach).

⁵ Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 z późn. zm. (tekst jednolity).

⁶ Uzasadnienie projektu nowelizacji dostępne na stronie www.sejm.gov.pl

⁷ W uzasadnieniu projektu czytamy: „Roczny przypis składek na ubezpieczenie społeczne rolników w związku ze zróżnicowaniem składek na ubezpieczenie emerytalno-rentowe dla rolników prowadzących działalność rolniczą w gospodarstwach rolnych, których obszar użytków rolnych przekracza 50 ha przeliczeniowych, ulegnie zwiększeniu o niespełna 22,4 mln zł”.

także tylko w nieznacznej mierze przyczyni się do zapewnienia sprawiedliwości poziomej, tj. w grupie samych rolników. Opiera się bowiem na pewnym domniemaniu (gospodarstwo poniżej 50 ha = niższy dochód)⁸, które w konkretnym przypadku z łatwością może zostać obalone. Wielkość gruntów rolnych nie zawsze bowiem odzwierciedla rzeczywisty potencjał ekonomiczny gospodarstwa rolnego. Z jednej strony, małe gospodarstwa wcale nie muszą mieć niskich dochodów, co ma miejsce szczególnie tam, gdzie na niewielu hektarach prowadzi się często wysokodochodową produkcję z działów specjalnych produkcji rolnej (np. fermy drobiu, pieczarkarnie, itd.). Z drugiej zaś strony, z równych obszarowo gospodarstw nie zawsze muszą być uzyskiwane równe plony, a więc i równe przychody, a to choćby ze względu na zróżnicowanie klasy gruntów wchodzących w skład gospodarstwa. Ponadto, zaproponowane kryterium nie uwzględnia indywidualnych zdolności przedsiębiorczych poszczególnych rolników; rolnik posiadający mniejsze gospodarstwo może dzięki swoim decyzjom ekonomicznym osiągać wyższe dochody niż rolnik posiadający większe gospodarstwo, w którym część użytków rolnych może być zresztą niewykorzystywana na cele rolnicze. Nie wydaje się zatem, by przyjęte przez ustawodawcę kryterium zróżnicowania składki było rozwiązaniem optymalnym. Reforma zupełnie pomija też inne mankamenty systemu, w tym zwłaszcza zasygnalizowany wyżej problem jego nieszczelności, przez co można ją ocenić, jako reformę „minimalistyczną” i wycinkową.

Połowiczność reformy nie może zresztą dziwić, skoro sam projektodawca wśród jej plusów wylicza „łatwość i szybkość wprowadzenia rozwiązania w życie”, „brak konieczności dodatkowego zatrudniania personelu do obsługi systemu” oraz „możliwość obliczenia skutków finansowych”. Kierując się tą logiką, można by przyjąć, że dużo łatwiejsze i tańsze byłoby pozostawienie dotychczasowego systemu bez żadnych zmian.

⁸ W uzasadnieniu projektu czytamy: „Gospodarstwa rolne o powierzchni 50 ha użytków rolnych i więcej zaliczane są przez Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (IERiGŻ), który zajmuje się między innymi badaniem dochodowości w gospodarstwach rolnych, do gospodarstw bardzo dużych. Z analizy opracowanych przez IERiGŻ wyników standardowych uzyskanych przez indywidualne gospodarstwa rolne uczestniczące w polskim FADN (System zbierania i wykorzystywania danych rachunkowych w gospodarstwach rolnych) w 2006 r. wynika, że najwyższy dochód z rodzinnego gospodarstwa rolnego w przeliczeniu na osobę pełnozatrudnioną nieopłaconą (jednostka przeliczeniowa pracy rodziny) w tej grupie gospodarstw był najwyższy”.

2. Ramowe propozycje zmian systemu rolniczego ubezpieczenia społecznego

Punktem wyjścia dla reformy systemu ubezpieczenia społecznego rolników, która w sposób rzetelny stawiałaby sobie za cel racjonalizowanie dotacji budżetowej i zadośćuczynienie zasadzie równości i sprawiedliwości społecznej, powinno być oparcie tego systemu na kryterium rzeczywistego (a nie jak obecnie – domniemanego) prowadzenia działalności rolniczej i uzyskiwanych z tej działalności dochodów.

Zastąpienie obecnego kryterium legitymowania się tytułem prawnym do nieruchomości rolnych przesłanką prowadzenia działalności rolniczej, udokumentowanej w prowadzonych księgach rachunkowych, byłoby zasadne z punktu widzenia nie tylko podmiotowego ograniczenia systemu do osób rzeczywiście związanych z rolnictwem, ale także przestrzegania zasady równości i sprawiedliwości społecznej. W obecnym stanie prawnym samo tylko dysponowanie ziemią rolniczą, uprawniające do korzystania

z systemu, rodzi uzasadnione wątpliwości co do zgodności z tymi zasadami, a to zwłaszcza w odniesieniu do sytuacji swoistej dyskryminacji, jaka się rysuje pomiędzy osobami prowadzącymi działalność rolniczą i ponoszącymi z tego tytułu różnego rodzaju ryzyka (w tym ryzyko gospodarcze) oraz posiadaczami gruntów rolnych, nieprowadzącymi takiej działalności. W tym świetle wydaje się uzasadnione, by korzystanie z uprzywilejowanego (z punktu widzenia dotacji budżetowej) systemu rolniczych ubezpieczeń społecznych, zostało ograniczone jedynie do rolników, a więc osób prowadzących osobiście i na własny rachunek, działalność rolniczą w pozostającym w ich posiadaniu gospodarstwie rolnym (oraz – w ograniczonym zakresie – ich domowników), a to z uwagi na charakter działalności rolniczej, charakteryzującej się na tle innych działów gospodarki pewną specyfiką usprawiedliwiającą wsparcie (m.in. wahania produkcji rolniczej spowodowane czynnikami naturalnymi, takimi jak warunki pogodowe, charakter produktów rolnych (żywe organizmy roślinne i zwierzęce) czy czynnikami natury ekonomicznej).

Tak ustalona zasada podlegania pod ubezpieczenie powinna jednak być ograniczona pewnym zastrzeżeniem. Otóż wydaje się zasadnym, by ubezpieczeniem byli objęci jedynie rolnicy prowadzący działalność rolniczą przeznaczoną na zbyt, czyli *de facto* prowadzący rolniczą działalność gospodarczą (przedsiębiorstwo rolne). Z ubezpieczenia wyłączone byłyby zatem osoby, które prowadzą produkcję rolniczą jedynie na zaspokojenie własnych potrzeb. Takie rozwiązanie podyktowane jest kilkoma powodami.

Po pierwsze, możliwość pozostawania w systemie osób teoretycznie nieuzyskujących żadnych dochodów, kłóci się z logiką i założeniami systemu ubezpieczenia społecznego i wchodzi w obszar zarezerwowany dla pomocy społecznej.

W myśl przyjętej na gruncie polskim definicji, „ubezpieczenie społeczne stanowi system zagwarantowanych ustawowo i związanych z pracą świadczeń o charakterze roszczeniowym, pokrywającym potrzeby wywołane przez zdarzenia losowe lub inne, zrównane z nimi zdarzenia, spełnianych przez zobowiązane do tego instytucje oraz finansowanych na zasadzie bezpośredniego lub pośredniego rozłożenia ciężaru tych świadczeń, w całości lub co najmniej w poważnej mierze, na zbiorowości osób do nich uprawnionych”⁹. Z założenia więc system ubezpieczenia społecznego implikuje ponoszenie przez ubezpieczonych ciężaru świadczeń (partycypowania w finansowaniu tego systemu), a zatem w sposób dorozumiany zakłada uzyskiwanie przez ubezpieczonych jakichkolwiek, choćby minimalnych, dochodów. Takie założenie stoi też u podstaw systemu ubezpieczeń społecznych rolników, które przewiduje przecież odprowadzanie przez ubezpieczonych składek.

Inną kwestią jest, że ustawodawca przyjął, iż będzie ono w znacznym stopniu finansowane z budżetu państwa, z czym – mając na uwadze zasadę solidarności społecznej i dysparytet pomiędzy dochodami rolniczymi a dochodami innych działów gospodarki – nie można się kłócić.

Odm inną logiką kieruje się natomiast system pomocy społecznej. Jego celem jest m.in. zapewnienie dochodu do wysokości poziomu interwencji socjalnej osobom m.in. w wieku poprodukcyjnym o niskich dochodach bądź nie uzyskującym żadnych dochodów. To w ten system wpisują się zatem osoby (posiadacze gospodarstw rolnych), które nie osiągają żadnych dochodów. Pomieszczenie zaś w ramach jednego systemu, tak jak ma to miejsce obecnie, rozwiązań charakterystycznych dla systemu pomocy społecznej i rozwiązań właściwych dla składkowych systemów emerytalno-rentowych, nie prowadzi – jak się wskazuje – do spełnienia w wystarczającym stopniu ani oczekiwań rolników, ani państwa, ani też innych grup społecznych.¹⁰

Warto w tym kontekście także wskazać, że możliwość – tak jak ma to miejsce w obecnym systemie – objęcia ubezpieczeniem osób wykorzystujących zasoby posiadanego gospodarstwa jedynie na własne potrzeby i nie uzyskujących z tytułu prowadzonej działalności żadnych dochodów, wydaje się stać w sprzeczności z zasadą równości i sprawiedliwości społecznej wobec osób należących do innych grup społecznych, które nie posiadają gospo-

⁹ W. Szubert, *Ubezpieczenia społeczne. Zarys systemu*, Warszawa 1987, s. 65.

¹⁰ Por. L. Ostrowski, *System ubezpieczenia rolniczego – konserwować czy zmieniać* [w:] *Ubezpieczenia w rolnictwie...* 2000, z. 4, s. 34.

darstw rolnych i nie uzyskują żadnych dochodów. Na ich tle posiadacze gospodarstw rolnych i tak wydają się być uprzywilejowani już z uwagi na posiadanie gospodarstwa, które daje im możliwość – przynajmniej w minimalnym zakresie – wyżywienia i utrzymania się. Tak też zakłada polski ustawodawca, który np. w ustawie o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy z 2004 r.¹¹ przyjął, że nie uzyskują statusu bezrobotnego posiadacze gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 2 ha przeliczeniowych.

Utrzymywanie w systemie osób nie prowadzących działalności rolniczej bądź prowadzących ją jedynie na własne potrzeby jest zresztą niekorzystne także z punktu widzenia potrzeby aktywizacji mieszkańców wsi i walki z bezrobociem agrarnym. Możliwość korzystania ze świadczeń ubezpieczenia rolniczego, powiązana z możliwością pobierania świadczeń z pomocy społecznej, sprzyja stabilizacji – by nie powiedzieć stagnacji – na najniższym poziomie. Nie motywuje do aktywizacji zawodowej i podjęcia prób gospodarczego wykorzystania zasobów gospodarstwa, do poszukiwania pozarolniczych źródeł dochodu czy też podjęcia decyzji o sprzedaży (dzierżawie) gospodarstwa,¹² korzystnej przecież dla przeciwdziałania rozdrobnionej strukturze agrarnej i konsolidacji gospodarstw, a innymi słowy, dla rozwoju polskiego rolnictwa. Warto dodać, że obecnie aż 1/4 gospodarstw rolnych utrzymuje się w przeważającej mierze z ubezpieczeń społecznych.¹³

Oczywiście przyjęcie zasady, że ubezpieczeniem objęte mogą być jedynie osoby prowadzące rolniczą działalność gospodarczą, nie oznacza, że osoby takie muszą każdorazowo osiągać z prowadzonej działalności dochód (zysk). W myśl bowiem zasady przyjętej na gruncie prawa polskiego, dana działalność może kwalifikować się jako działalność gospodarcza, jeśli ma – oprócz innych przesłanek – charakter zarobkowy, co jak podnosi się doktrynie, nie jest jednoznaczne z osiąganiem zysku.¹⁴ Istotne jest ukierunkowanie prowadzonej działalności na generowanie zysków, a zatem prowadzenie jej na tyle racjonalnie i gospodarnie, że jest ona w stanie przynosić zyski; fakt zaś ponoszenia w jakimś okresie start, nie dyskwalifikuje jeszcze danej działalności jako działalności gospodarczej.¹⁵ To właśnie zresztą do rolników, którzy, pomimo że prowadzą działalność rolniczą w sposób racjonalny i gospodarny, nie osiągają jednak minimalnych

¹¹ Dz. U. z 2004 r. Nr 99, poz. 1001 z późn. zm.

¹² Por. B. Wierzbowski, *Prawo socjalne a przemiany strukturalne w rolnictwie* [w:] R. Budzinowski (red.), *Problemy prawa rolnego i ochrony środowiska*, Poznań 2004, s. 269.

¹³ J. Zegar, *Dochody w rolnictwie w okresie transformacji i integracji europejskiej*, Warszawa 2008, s. 76.

¹⁴ M. Szydło, *Swoboda działalności gospodarczej*, Warszawa 2005, s. 40-41.

¹⁵ Ibidem, s. 42.

dochodów bądź też osiągają minimalny dochód, nie pozwalający na sfinansowanie ubezpieczenia społecznego, powinna być skierowana dotacja budżetowa. W tym świetle nie można zgodzić się z postulowanymi w literaturze propozycjami, w myśl których „*dolny pułap dochodów gospodarstwa [uprawniający do skorzystania z systemu – przyp. A. Sz.] mógłby odpowiadać poziomowi minimalnej płacy ustalonej dla pracowników, ponieważ jest to miernik przyjmowany także w innych systemach ubezpieczenia społecznego*”.¹⁶ Nie wydaje się zasadne wprowadzenie jakiegokolwiek progu dochodowego. Dlaczego wyłączać z systemu (odrębnego dla rolnictwa) tych rolników, którzy osiągają niskie dochody? To przecież właśnie oni – jak powiedziano wyżej i jak postulował projektodawca nowelizacji ustawy u.s.r. z 2009 r. – powinni być największymi beneficjentami państwowej dotacji, co wydaje się być właściwe także w świetle zasady solidarności społecznej i potrzeby wspierania rolników, jako podmiotów osiągających relatywnie niższe dochody niż osoby działające w innych sektorach gospodarki.¹⁷

Warto także zwrócić uwagę na fakt, że proponowane tu rozwiązanie jawi się z punktu widzenia rolników małorolnych jako bardziej korzystne niż postulowana w literaturze reforma obecnie obowiązujących zasad, zakładająca podniesienie normy obszarowej, determinującej objęcie ubezpieczeniem, do minimum 2 ha przeliczeniowych.¹⁸ Obecnie do ubezpieczenia z ustawy uprawnia obszar użytków rolnych wyższy niż 1 ha przeliczeniowy. Taką propozycję uzasadnia się tym, że w świetle cytowanej już ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nie uzyskują statusu bezrobotnego posiadacze gospodarstw rolnych o powierzchni powyżej 2 ha przeliczeniowych, co wynika z kolei z założenia, że dopiero gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 2 ha przeliczeniowych mogą być wystarczającym źródłem utrzymania się rolnika. Gdyby przyjąć proponowane rozwiązanie i podnieść próg obszarowy do 2 ha, aktualnie z systemu KRUS wyłączo-

¹⁶ Zob. H. Pławucka, *Obowiązek ubezpieczenia społecznego rolników indywidualnych*, Materiały na konferencję 20 lat Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, Warszawa 1998, cyt. za W. Jagła, *Problemy tak zwanego uszczelniania KRUS*, *Więś i Rolnictwo* 2004, z. 1, s. 165.

¹⁷ Więcej o zasadzie solidaryzmu społecznego zob. B. Wierzbowski, *Ubezpieczenie społeczne rolników wyrazem solidaryzmu społecznego*, *Ubezpieczenia w rolnictwie...* 2000, z. 4, s. 105 i nast.

¹⁸ Zob. M. Hołubicki, *Kierunki zmian w systemie ubezpieczenia społecznego rolników*, w: M. Adamowicz, (red.), *Ubezpieczenia społeczne. Więś i rolnictwo*, Warszawa 2002, s. 30. Postuluje się także zwiększenie progu obszarowego do 5 ha wskazując, że gospodarstwa mniejsze nie mogą być jedynym bądź głównym źródłem utrzymania. Zob. K. Daszewski, K. Daszewski, *Finansowanie systemu ubezpieczeń społecznych rolników – stan obecny i perspektywy*, [w:] J. Jastrzębska (red.), *Ubezpieczenia społeczne i zdrowotne w rolnictwie*, Lublin 2003, s. 47 oraz W. Jagła, op. cit., s. 165.

nych by zostało 18,7% ubezpieczonych¹⁹ (mogliby oni – przy zachowaniu dzisiejszych zasad – ubezpieczyć się ewentualnie na wniosek). Przy przyjęciu natomiast założenia, że do ubezpieczenia uprawnia prowadzenie działalności rolniczej na zbyt, w przedstawionym wyżej rozumieniu z ubezpieczenia korzystałoby również rolnicy prowadzący działalność rolniczą na obszarze mniejszym niż 2 ha, o ile tylko działalność ta mogłaby być uznana za działalność gospodarczą (np. prowadzenie działów specjalnych produkcji rolnej). Nie byłoby zatem penalizowani rolnicy, którzy dysponując niewielkim nawet gospodarstwem osiągaliby dochody rolnicze dzięki swojej przedsiębiorczości i podejmowanym decyzjom ekonomicznym.

Przyjęcie przedstawionej wyżej zasady prowadzenia działalności rolniczej i dochodów uzyskiwanych z tej działalności, jako przesłanki kwalifikującej objęcie ubezpieczeniem, poza omówionymi korzyściami w zakresie zrationalizowania zasad obejmowania tym ubezpieczeniem, mogłoby także zminimalizować kontrowersje powstające obecnie wokół kwestii możliwości objęcia ubezpieczeniem tzw. dwuzawodowców, a więc osób uzyskujących dochody jednocześnie z działalności rolniczej i działalności pozarolniczej. Z jednej strony, możliwość objęcia takich osób społecznym ubezpieczeniem rolników jest niezwykle istotna z punktu widzenia wysokiego w Polsce bezrobocia agrarnego i potrzeby wspomagania procesu odpływu ludności z rolnictwa poprzez wsparcie rozwoju wielofunkcyjności rolnictwa i dywersyfikacji działalności w ramach gospodarstw rolnych. Z drugiej jednak strony, możliwość taka, a w szczególności możliwość opłacania niższych składek w porównaniu do systemu ubezpieczenia osób samozatrudniających się, pociąga za sobą ryzyko złamania zasady równej konkurencji pomiędzy przedsiębiorcami. Wyznaczenie granic takiej możliwości jest więc sprawą bardzo delikatną.

Obecnie warunkiem korzystania z rolniczego ubezpieczenia przy jednoczesnym łącznym prowadzeniu działalności rolniczej i pozarolniczej jest m.in. wymóg 3-letniego nieprzerwanego „stażu” w systemie rolniczym przed podjęciem działalności pozarolniczej oraz uzyskiwanie z działalności pozarolniczej ograniczonych dochodów (tj. kwota należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej nie może przekraczać [corocznie waloryzowanej] kwoty granicznej, która za rok podatkowy 2009 wynosi 2 835 zł).

Przyjęte rozwiązanie nie do końca jednak zdaje się respektować zasadę równej konkurencji pomiędzy przedsiębiorcami. Jak się słusznie wskazuje, nieograniczone żadnym terminem ulgowe traktowanie niektórych tylko przedsiębiorców (tzn. tych prowadzących jednocześnie – ale często tylko pozornie – działalność rolniczą) w zakresie ponoszenia ciężarów ubezpie-

¹⁹ Według informacji zawartych na stronie internetowej KRUS, na stan 31.12.2008 r.

czenia społecznego, narusza konkurencję i jest zakamuflowaną formą pomocy publicznej.²⁰ Jest to niesprawiedliwe z punktu widzenia osoby nieposiadającej ziemi rolniczej i ubezpieczonej na zasadach ogólnych, która uzyskuje ten sam dochód z prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej. Sam bowiem przymiot właściciela (użytkownika, posiadacza) nieruchomości rolnych – do czego *de facto* sprowadza się obecne uregulowanie z uwagi na przyjęte domniemanie, zgodnie z którym prowadzi działalność rolniczą właściciel gruntów zaliczonych do użytków rolnych lub dzierżawca takich gruntów – nie powinien dawać nadmiernych preferencji żadnemu przedsiębiorcy.

Powyższe zastrzeżenie mogłoby (przynajmniej w pewnym zakresie) zostać wyeliminowane właśnie poprzez przyjęcie za punkt wyjścia zasady prowadzenia działalności rolniczej i uzyskiwanych z tej działalności dochodów i uzupełnienie jej wprowadzeniem – na wzór rozwiązań przyjętych we włoskim systemie prawnym – dwóch dodatkowych elementów.

Po pierwsze, zasadnym byłoby określenie minimalnego procentowego udziału dochodu rolniczego w globalnym dochodzie uzyskiwanym przez daną osobę (np. min. 50%). Po drugie zaś, należałoby przededefiniować pojęcie działalności rolniczej, rozszerzając je także na niektóre inne rodzaje działalności związane z wytwarzanymi w gospodarstwie produktami rolnymi lub z zasobami gospodarstwa rolnego, które w obecnym stanie prawnym kwalifikowane są jako pozarolnicza działalność gospodarcza.²¹ Jako działalność rolnicza powinna zatem kwalifikować się produkcja zwierzęca i roślinna (działalność podstawowa) oraz przetwórstwo, pakowanie i różnego rodzaju formy sprzedaży wytworzonych w gospodarstwie produktów rolnych, a także świadczenie – za pomocą zasobów gospodarstwa – pewnych dóbr i usług, w tym zwłaszcza tych związanych z podnoszeniem wartości wsi i dziedzictwa wiejskiego (np. agroturystyka, czyszczenie gminnych miejsc zieleni)²². Takie zrównanie działalności wydaje się być uzasadnione zarówno z ekonomicznego, jak i społecznego punktu widzenia (bardziej racjonalne wykorzystanie składników majątkowych gospodarstwa, amortyzacja kosztów zakupu maszyn i urządzeń; utrzymanie wiejskiej kultury i tradycji, ochrona środowiska). Warto też wskazać, że jest ono właściwe

²⁰ B. Wierzbowski, *Prawo socjalne...*, op. cit. s. 269. Zob. też W. Jaskuła, *Ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników – postulaty de lege ferenda, Ubezpieczenia w rolnictwie...* 2008, z. 33, s. 77, który postuluje ograniczenie możliwości pozostawiania dwuzawodowców w systemie tylko przez określony czas (2-3 lata).

²¹ Rozszerzenie pojęcia działalności rolniczej jest już od dawna postulowane w doktrynie prawa rolnego. Zob. m.in. R. Budzinowski, *Prawne pojęcie działalności rolniczej, Prawo i Administracja* 2003, t. II, s. 167.

²² Więcej na temat szczegółowych kryteriów uznawania wyżej wymienionych rodzajów działalności za działalność rolniczą w prawie włoskim zob. A. Szymecka, *Przedsiębiorstwo rolne we włoskim systemie prawnym (II)*, *Przegląd Prawa Rolnego* 2008 z. 1, s. 199 i nast.

także z uwagi na fakt, że według prognoz zatrudnienie rolne będzie maleć, co będzie oznaczać zmniejszenie się liczby osób płacących składki, podczas gdy zbiorowość osób pobierających świadczenia będzie wzrastać, a przynajmniej utrzymywać się w związku z prawami nabytymi.²³ Stąd też włączenie w ramy definicji działalności rolniczej działalności z nią połączonych może wpłynąć na zahamowanie procesu odpływania z systemu osób płacących składki.

Przy tak określonych zasadach, rolniczym ubezpieczeniem byłyby objęte zatem jedynie osoby osiągające z działalności rolniczej określone procentowe minimum w globalnym uzyskiwanym przez siebie dochodzie (np. 50%), przy czym dochód rolniczy oznaczałby nie tylko dochód generowany przez produkcję rolną (produkcję zwierzęcą i roślinną), ale także przez wskazane wyżej działalności powiązane z produkcją rolną bądź gospodarstwem rolnym. Dopiero prowadzenie w przeważającej mierze działalności niekwalifikowanej jako rolnicza skutkowałoby wyłączeniem z systemu ubezpieczenia rolniczego.

Takie rozwiązanie w większym niż obecnie stopniu wspierałoby wielofunkcyjność gospodarstw rolnych i aktywizację rolników także w kierunku działalności pozarolniczej w powyższym rozumieniu, pod warunkiem jej nieprzeważającego charakteru. Przyczyniłoby się również do uszczelnienia systemu. Wpływałoby także na zwiększenie dochodów rodzin rolniczych, a tym samym ich większej partycypacji w kosztach ubezpieczenia, co z kolei wpływałoby na zmniejszenie dotacji budżetowej. W końcu także byłoby ono mniej kontrowersyjne z punktu widzenia równej konkurencji pomiędzy przedsiębiorcami. Rolnik bowiem nie korzystałby z uprzywilejowanego systemu ubezpieczeniowego, gdyby głównym bądź przeważającym źródłem jego dochodów była działalność pozarolnicza (np. prowadzenie zakładu fryzjerskiego czy kiosku ruchu); w takim wypadku ponosiłby takie same ciężary jak osoba prowadząca tę działalność w mieście; z drugiej zaś strony korzystałby z przywilejów ubezpieczeniowych, gdyby prowadził działalność, której wykonywanie na obszarach wiejskich przez rolników jest – ze społecznego i ekonomicznego punktu widzenia – uzasadniona.

Na tym tle można sformułować wniosek, że w odniesieniu do kwestii regulacji sytuacji prawnej osób prowadzących jednocześnie działalność rolniczą i działalność pozarolniczą, zasadniczą rolę odgrywać powinno nie – jak obecnie – wyłącznie kryterium progu dochodowego uzyskiwanego z działalności pozarolniczej, ale przedmiot prowadzonej działalności „pozarolniczej” (związanej bądź nie z rolnictwem i gospodarstwem rolnym). Takie rozwiązanie pozwala na zachęcanie do dywersyfikacji działalności i urozmaicania źródeł dochodów, przy wykorzystaniu istniejących zasobów, a jednocześnie czyni w dużym stopniu zadość zasadzie sprawiedliwości społecznej wobec innych grup społecznych.

²³ A. Rosner, *Dylematy reformy emerytur rolniczych*, *Wiś i Rolnictwo* 2004, z. 3, s. 202.

Przedstawione wyżej rozwiązanie, polegające na oparciu zasad funkcjonowania systemu rolniczych ubezpieczeń na kryterium prowadzenia działalności rolniczej i uzyskiwania z niej dochodów, jest w końcu także pożądane i z innego powodu. Otóż stanowi ono najbardziej chyba adekwatne kryterium uregulowania kwestii zróżnicowania składek na to ubezpieczenie.

Jak wskazano wyżej, przyjęta przez ustawodawcę w nowelizacji ustawy o u.s.r. z 2009 r. reguła zróżnicowania składek bazująca na samej tylko wielkości gospodarstwa nie realizuje w pełni zasady sprawiedliwości poziomej, w myśl której gospodarstwa rolne o większym potencjale ekonomicznym powinny w większym stopniu partycypować w kosztach systemu niż gospodarstwa o mniejszym potencjale. Opiera się ona bowiem na arbitralnie przyjętym kryterium obszarowym (powyżej 50 ha), które nie uwzględnia innych czynników przesądzających o rzeczywistej efektywności i dochodowości gospodarstwa. Skutecznym – jak się wydaje – sposobem na uwzględnienie wszystkich tych czynników jest natomiast przyjęcie kryterium różnicowania składki właśnie w oparciu o uzyskiwane z działalności rolniczej dochody. Niezbędne jest przy tym zastrzeżenie, że dochody te docelowo powinny być liczone na podstawie prowadzonej w gospodarstwach rolnych rachunkowości. Tylko bowiem prowadzenie rachunkowości pozwala na uzyskiwanie rzeczywistych (a nie szacowanych) informacji co do zdolności płatniczej gospodarstw rolnych i weryfikowane na tej podstawie wysokości uzyskiwanych dochodów. Tak więc optymalnym rozwiązaniem byłoby przyjęcie zasady, że tylko dochody rolnicze są podstawą do różnicowania składek, a w konsekwencji także różnicowania dotacji.

3. „Reforma KRUS” a reforma opodatkowania rolnictwa

Reforma systemu rolniczego ubezpieczenia społecznego bazująca na zaproponowanym wyżej mechanizmie jego funkcjonowania, polegającym na oparciu systemu o kryterium prowadzenia działalności rolniczej i uzyskiwanych z tej działalności dochodów, nie powinna być reformą autonomiczną, oderwaną od zmian innych regulacji determinujących miejsce rolników w systemie finansów publicznych. Reforma ta powinna być poprzedzona reformą dotychczasowego systemu opodatkowania rolnictwa, a dokładniej mówiąc, wprowadzeniem podatku dochodowego i związanego z tym obowiązku prowadzenia ksiąg rachunkowych. Tylko wprowadzenie obowiązku prowadzenia przez gospodarstwa rolne rachunkowości pozwoliłoby na uzyskiwanie rzetelnych i rzeczywistych danych o ich sytuacji

ekonomicznej, a w konsekwencji stanowiłoby miarodajną podstawę dla zawężenia kręgu osób podlegających ubezpieczeniu i pozwoliłoby na bardziej sprawiedliwe zróżnicowanie składki. Obecna podstawa różnicowania składki, oparta na wynikach FADN, ma – jak wskazano wyżej – charakter dalece arbitralny.

Zmiana dotychczasowych zasad opodatkowania rolnictwa mogłyby przynieść jednak wiele korzyści także poza systemem ubezpieczeń społecznych. Obecny system opodatkowania nie realizuje bowiem zasad sprawiedliwości i równości podatkowej, które zakładają powszechność i proporcjonalność opodatkowania. Podatek rolny zaś, będący podstawą tego systemu, nieskutecznie realizuje funkcje stymulacyjną i fiskalną.²⁴

Głównym argumentem przemawiającym za tezą o niesprawiedliwości podatkowej w odniesieniu do rolnictwa jest wyłączenie dochodów rolniczych z opodatkowania.²⁵ Nie jest zatem realizowany postulat powszechności opodatkowania, w myśl którego każdy stosowanie do swoich zasobów powinien uczestniczyć w pokrywaniu wydatków publicznych,²⁶ „w związku z czym opodatkowaniu powinny podlegać wszystkie dochody niezależnie od źródeł ich pochodzenia oraz wszyscy powinni ponosić ciężary podatkowe, odpowiednio do swojej zdolności płatniczej”.²⁷

Podatek rolny nie realizuje także zasady proporcjonalności opodatkowania pomiędzy samymi rolnikami; w nierównym stopniu bowiem obciąża objęte nim podmioty. Jak się wskazuje, relatywnie największe obciążenia z tytułu podatku rolnego występują w gospodarstwach małych i średnich, natomiast począwszy od gospodarstw o powierzchni użytków rolnych 10 ha udział podatków w produkcji czystej systematycznie zmniejsza się wraz ze wzrostem powierzchni.²⁸ Prowadzi to do tego, że podatek rolny uprzywilejowuje gospodarstwa większe obszarowo i efektywniejsze i zwiększa rozpiętości w dochodach na wsi.

Obecny system opodatkowania rolnictwa nie sprzyja także inwestowaniu i unowocześnianiu gospodarstw. Sporo zastrzeżeń wzbudzają bowiem

²⁴ Podatek rolny regulowany jest ustawą o podatku rolnym z 15 listopada 1984 r. (tekst jednolity, Dz. U. z 1993 r., nr 94, poz. 431 z późn. zm). Na temat sposobu zasad jego funkcjonowania zob. np. J. Bieluk, *Obciążenia podatkowe rolnictwa*, w: A. Stelmachowski (red.), *Prawo rolne*, Warszawa 2006, s. 445.

²⁵ K. Gruziel, *Stan i kierunki zmian w opodatkowaniu gospodarstw rolniczych*, Warszawa 2008, s. 5.

²⁶ Por. A. Gomułowicz, *Zasada sprawiedliwości podatkowej*, Warszawa 2001, s. 44

²⁷ R. Przygodzka, *Fiskalne instrumenty wspierania rozwoju rolnictwa – przyczyny stosowania, mechanizmy i skutki*, Białystok 2006, s. 206.

²⁸ Wyliczenia na stan z 2000 r. cyt. za R. Przygodzka, op. ult. cit., s. 234. Zob. też K. Gruziel, M. Wasilewski, *Podatek rolny a podatek dochodowy w gospodarstwach rolniczych – konsekwencje zmian, Wieś i Rolnictwo* 2008, z. 2, którzy wskazują, że w przypadku rolników biedniejszych podatek rolny stanowi około 5% produkcji czystej gospodarstwa a dla najbogatszych poniżej 2%.

mechanizmy ulg inwestycyjnych. Nie motywują one na ogół do zwiększonej aktywności inwestycyjnej rolników, z tego względu, że kwoty wydatkowane na inwestycje rolne są niewspółmiernie wyższe w stosunku do płacowego podatku rolnego, więc przeciętny rolnik nie ma obecnie możliwości odliczenia – zgodnie z przyjętymi zasadami – 25% wydatków inwestycyjnych w ciągu ustawowych 15 lat.

W końcu także – jak powiedziano – podatek rolny nie spełnia w sposób skuteczny podstawowej funkcji każdego podatku, jaką jest funkcja fiskalna, tj. dostarczanie państwu (a w tym wypadku samorządowi gminnemu) środków pieniężnych niezbędnych do jego funkcjonowania. Udział podatku rolnego w całości dochodów własnych gmin sięga około 4%,²⁹ co jak się wskazuje, stanowi bardzo „poważny problem zwłaszcza dla gmin wiejskich, które charakteryzuje niski poziom dochodów budżetowych, a w konsekwencji – trudności w finansowaniu inwestycji podnoszących ich poziom społeczno-ekonomicznego rozwoju”.³⁰

Wiele z wyżej wskazanych mankamentów obecnego systemu opodatkowania rolnictwa mogłoby zostać wyeliminowane poprzez wprowadzenie podatku dochodowego.³¹ Oprócz realizacji postulatu powszechności opodatkowania i zrównania warunków funkcjonowania gospodarstw rolnych, podatek ten mógłby być wykorzystywany także jako instrument aktywizacji i modernizacji gospodarstw rolnych. Po jego wprowadzeniu rolnicy, podobnie jak inni przedsiębiorcy, byłiby zainteresowani w wykazywaniu jak najmniejszego dochodu, a więc w zwiększaniu kosztów inwestycyjnych i prorozwojowych (zakup maszyn, komputera, założenie Internetu, wykupienie szkoleń, itp.), które z kolei mogłoby odliczać jako koszty uzyskania przychodu. W ten sposób gospodarstwo nabrałoby charakteru przedsiębiorstwa. W konstrukcję tego podatku mogłyby być ponadto wbudowane, podobnie jak w innych krajach europejskich, dodatkowe mechanizmy modernizacyjne takie jak ulgi i zwolnienia, np. dla młodych rolników bądź gospodarstw realizujących inwestycje.³² Podatek dochodowy zbliżyłby tak-

²⁹ Rocznik Statystyczny 2006, s. 632.

³⁰ R. Przygodzka, op. cit. s. 232.

³¹ Oprócz wyżej wymienionych wskazuje się także na inne wady zasad funkcjonowania podatku rolnego, np. nieszczelność systemu, powodująca możliwość korzystania przez niewolników z ulg zastosowanych z myślą o rolnikach. Tak W. Jagła, *Reforma składek KRUS, czy raczej reforma podatków w rolnictwie, Ubezpieczenia w Rolnictwie...* 2008, z. 33, s. 57.

³² We Francji np. młodzi rolnicy przez pierwsze 5 lat prowadzenia działalności mogą obniżyć dochód uzyskany z produkcji rolnej nawet do 50% rocznie. W Wielkiej Brytanii rolnicy mają możliwość odliczenia od dochodu około 40% poniesionych kosztów oraz korzystania z odpisu na tzw. fundusz inwestycyjny w wysokości 25% dochodu rocznie. Więcej na ten temat zob. R. I. Dziemianowicz, R. Przygodzka, *Zasady opodatkowania gospodarstw rolnych w Unii Europejskiej i możliwości ich adaptacji w Polsce, Wieś i Rolnictwo...*, nr 2, 2006, s. 77 i nast.

że polskie regulacje w zakresie opodatkowania rolnictwa do regulacji przyjętych w większości państw europejskich, gdzie dochody uzyskiwane z produkcji rolnej podlegają podobnym zasadom opodatkowania, jak pozostałe dochody z działalności produkcyjnej.³³

Często w dyskusji nad zastąpieniem podatku rolnego podatkiem dochodowym wskazuje się, iż taka zmiana spowodowałaby, że rolnicy nieuzyskujący żadnych dochodów, nie płaciliby żadnych podatków. Rozumowanie to nie wydaje się być jednak do końca właściwe. O ile bowiem posiadacze tych gospodarstw rzeczywiście nie płaciliby podatku dochodowego, nie ma powodu, dla którego nie powinni zostać objęci podatkiem majątkowym (opodatkowującym samo posiadanie majątku) lub przychodowym (opodatkowującym przychody, jakie podatnik uzyskuje lub może uzyskiwać z majątku). Wyłączenie posiadaczy samozaopatrzeniowych gospodarstw rolnych z płacenia tego rodzaju podatku kłóciłoby się ze wskazaną wyżej zasadą sprawiedliwości i równości podatkowej i mogłoby być uznane za niezgodne z konstytucyjną zasadą równości wobec prawa. Trudno byłoby znaleźć uzasadnienie dla takiej „dyskryminacji podatkowej”. Dlatego też przy wprowadzeniu podatku dochodowego w rolnictwie, wszyscy posiadacze gospodarstw rolnych powinni płacić „podatek od nieruchomości rolnej”, natomiast ci, którzy osiągają dochody rolnicze dodatkowo opłacaliby podatek dochodowy.³⁴

4. Podsumowanie

Obecnie nie ma właściwie wątpliwości co do tego, że system ubezpieczenia społecznego rolników wymaga zmian. Postulowana reforma nie może być jednak „minimalistyczna” i wycinkowa. Musi to być reforma gruntowna. Zmiany, takie jak wprowadzone niedawną nowelizacją ustawy o u.s.r., polegające na samym tylko zróżnicowaniu wysokości składek, a zwłaszcza oparciu go o kryterium norm obszarowych, nie rozwiążą wszystkich problemów, z jakimi boryka się dzisiejszy system. Nie przysporzą oszczędności budżetowi państwa, nie uszczelnią w skuteczny sposób kręgu osób objętych ubezpieczeniem i nie zrealizują w zadowalający sposób zasad sprawiedliwości i równości, zarówno pomiędzy samymi rolnikami, jak i nimi a pozostałą częścią społeczeństwa.

³³ Ekonomiczną symulację wprowadzenia podatku dochodowego przedstawiają m.in. M. Wasilewski, K. Gruzziel, *Koncepcja i skutki finansowe wprowadzenia podatku dochodowego w gospodarstwach rolniczych*, Zeszyty Naukowe SSGW, *Ekonomika i organizacja gospodarki żywnościowej*, 2007, nr 62.

³⁴ Op. cit. W. Jagła, *Reforma...*, s. 60.

Postulowana reforma nie może być też reformą oderwaną od zmian innych dotychczasowych mechanizmów warunkujących uczestnictwo rolników w systemie finansów publicznych. Powinna ona towarzyszyć, a właściwie uzupełniać reformę systemu opodatkowania rolnictwa, a dokładniej mówiąc, umożliwić wprowadzenie podatku dochodowego i związanego z tym obowiązku prowadzenia rachunkowości w gospodarstwach rolnych, która w sposób rzeczywisty, a nie jedynie szacunkowy, pozwoliłaby uzyskiwać informację o zdolności finansowej gospodarstw. Dopiero łączne zreformowanie obu tych obszarów pozwoliłoby na stworzenie spójnego i efektywnego systemu udziału rolników w kształtowaniu budżetu państwa. Zaproponowane w niniejszym opracowaniu rozwiązania idą właśnie w tym kierunku.

Wprowadzenie postulowanych rozwiązań pociągnęłoby za sobą także inną, niezwykle ważną zmianę. Oparcie systemu ubezpieczeń rolniczych i opodatkowania rolnictwa o kryterium prowadzenia działalności rolniczej i uzyskiwanych z tej działalności dochodów przyczyniłoby się do zmiany sposobu postrzegania gospodarstw rolnych. W większym stopniu stawałyby się one przedsiębiorstwami, które tak jak przedsiębiorstwa działające w innych działach gospodarki dążyłyby do stałej modernizacji i zwiększania swojej dochodowości. Taka zmiana podejścia jest niezwykle istotna z punktu widzenia dzisiejszych potrzeb rozwojowych zarówno samego rolnictwa, jak i polskiej wsi.

*Dr Agnieszka Szymecka-Wesołowska jest pracownikiem
Katedry Rozwoju Obszarów Wiejskich Szkoły Głównej Handlowej
w Warszawie.*

Jednorazowe odszkodowanie dla członków rodziny rolnika

W świetle przepisów ustawy z dnia 20.12.1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz. U. z 2008 r. Nr 50, poz. 291 z późn. zm.), jednorazowe odszkodowanie przysługuje:

- 1) ubezpieczonemu, który doznał stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej,
- 2) członkom rodziny ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej.

Członkami rodziny uprawnionymi do jednorazowego odszkodowania z tytułu śmierci ubezpieczonego wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub choroby zawodowej są:

- małżonek;
- dzieci własne i przysposobione, pasierbowie, wnuki, rodzeństwo spełniające w dniu śmierci ubezpieczonego warunki wymagane do uzyskania renty rodzinnej;
- rodzice, osoby przysposabiające, macocha, ojczym, jeżeli w dniu śmierci ubezpieczonego prowadzili z nim wspólne gospodarstwo domowe, lub jeżeli ubezpieczony przyczyniał się w znacznym stopniu do ich utrzymania, albo jeżeli zostało ustalone, wyrokiem sądowym lub ugodą sądową, prawo do alimentów z jego strony.

Jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje małżonkowi w przypadku orzeczonej separacji.

Za wypadek przy pracy rolniczej uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło podczas wykonywania czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo pozostających w związku z wykonywaniem tych czynności:

- 1) na terenie gospodarstwa rolnego, które ubezpieczony prowadzi lub w którym stale pracuje, albo na terenie gospodarstwa domowego bezpośrednio związanego z tym gospodarstwem rolnym lub,

- 2) w drodze ubezpieczonego z mieszkania do gospodarstwa rolnego, albo w drodze powrotnej,
- 3) podczas wykonywania poza terenem gospodarstwa rolnego zwykłych czynności związanych z prowadzeniem działalności rolniczej albo w związku z wykonywaniem tych czynności,
- 4) w drodze do miejsca wykonywania czynności, o których mowa w pkt 3 albo w drodze powrotnej.

Do 1 maja 2004 r. jednorazowe odszkodowanie przysługiwało osobie najbliższej ubezpieczonemu rolnikowi, nie podlegającej ubezpieczeniu, jeżeli doznała ona takiego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy rolniczej, któremu uległa pomagając ubezpieczonemu rolnikowi w pracach związanych z prowadzeniem działalności rolniczej. Za osoby najbliższe ustawa wymieniała m.in. zstępnych rolnika, tj. dzieci i wnuki. Od 2 maja 2004 r. prawo do jednorazowego odszkodowania mają wyłącznie dzieci ubezpieczone jako domownicy w gospodarstwie rolnym rolnika.

W tradycję rodzinnego gospodarstwa rolnego wpisana jest praca wszystkich domowników, również dzieci. Dziecko nie jest pracownikiem najemnym, lecz uczestniczy w produkcji rodzinnego warsztatu pracy. W przeszłości, gdy praca na roli sprowadzała się głównie do pracy fizycznej człowieka, znaczenie pracy dzieci było bardzo duże. Była to bardzo często tania siła robocza, którą można było dobrowolnie dysponować. Dzisiaj nie traktuje się dziecka jako potencjalnej siły roboczej we własnym gospodarstwie, ale udział dzieci z rodzin rolniczych w pracach gospodarstwa domowego i rolnego jest ciągle znaczący. Większość dzieci rolników jest angażowana zarówno do prac domowych, jak też do prac w gospodarstwie rolnym. Dzieci rolników w różnych porach roku i w różnym zakresie biorą udział niemal we wszystkich pracach gospodarstwa rolnego. Niektóre czynności wykonywane są przez dzieci prawie codziennie, co traktowane jest jako stały obowiązek, np.: karmienie drobiu, królików, kaczek itp. Dzieci rolników wykonują także takie prace, jak noszenie wody, opału oraz prace porządkowe. Młodsze dzieci już w wieku 3-4 lat wykonują lżejsze prace w gospodarstwie rolnym, zaś dzieci starsze wykonują zdecydowanie częściej prace ciężkie, przekraczające niekiedy możliwości fizyczne samego dziecka.

Wiele prac w rolnictwie stwarza więc zagrożenie wypadkowe i zdrowotne. Prace w gospodarstwie rolnym są więc szczególnie niebezpieczne dla dzieci. Podczas ich wykonywania dzieci rolników doznają urazów, które w wielu przypadkach powodują stały lub długotrwały uszczerbek na zdrowiu.

Tak więc od 2 maja 2004 r. nieubezpieczone dzieci, wnuki rolnika, nie mają prawa do odszkodowania, jeżeli uległy wypadkowi przy pracy rolniczej pomagając w pracach w gospodarstwie rolnym.

Przykład

15-letni syn ubezpieczonego rolnika został przewrócony podczas zadawania karmy bydłu przez zwierzę, wskutek czego doznał złamania nogi i żeber.

W świetle ww. przepisów, jako osoba nieubezpieczona, poszkodowany nie nabędzie prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu zaistniałego wypadku. Należy przypomnieć, że nieubezpieczone małoletnie dzieci rolnika miały prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku w gospodarstwie rolnym, któremu uległy podczas pomocy ubezpieczonemu rolnikowi w prowadzeniu tego gospodarstwa, począwszy od 1978 do 1 maja 2004 r. Ustawodawca likwidując wieloletnie prawa nabyte dzieci, wyszedł z założenia, że małoletnie dzieci do 15. roku życia nie mogą pracować w gospodarstwie rolnym, ani pomagać w pracach związanych z prowadzeniem działalności rolniczej. Dlatego nie dał także możliwości dobrowolnego zgłoszenia przez rolnika do ubezpieczenia ww. dzieci. Natomiast ubezpieczeniem społecznym rolników – jako domownicy – mogą być objęte dzieci rolnika dopiero po ukończeniu przez nie 16. roku życia, pod warunkiem, że pozostają z rolnikiem we wspólnym gospodarstwie domowym lub zamieszkują na terenie jego gospodarstwa, lub w bliskim sąsiedztwie, i stale pracują w gospodarstwie rolnym, oraz nie są związane z rolnikiem stosunkiem pracy.

Przykład

17-letni syn rolnika ubezpieczony jako domownik pomagał ojcu przy zniwach. Podczas układania słomy na przyczepę ciągnika chłopiec ten stracił równowagę i spadł na ziemię, doznając złamania kręgosłupa. Ulegając wypadkowi przy pracy rolniczej, poszkodowany nabędzie prawo do jednorazowego odszkodowania jako domownik rolnika, jeżeli wskutek zaistniałego wypadku doznał on stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Z praktyki wynika jednak, iż pomimo zakazu powierzania dzieciom ciężkich i niebezpiecznych prac rolniczych one same poczuwają się do pomocy rodzicom w pracach rolniczych, jako że w przyszłości będą chciały przejąć gospodarstwo rolne. Ponadto, niezależnie od zakazu powierzania dzieciom wykonywania prac związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego, będą one same pomagały swoim rodzicom. Trzeba więc zroz-

mieć specyfikę życia i pracy na wsi. Dzieci starają się naśladować swoich rodziców. Bawiąc się, także wykonują pomimo zakazu prace przeznaczone dla dorosłych.

Należałoby w tym miejscu postawić pytanie, czy ustawodawca słusznie pozbawił dzieci do 15. roku życia prawa do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy w gospodarstwie rolnym, wychodząc z słusznego założenia, że dzieci nie mogą do tego wieku pracować. Otóż, daleka jestem od tego, aby uważać, że dzieci powinny od najmłodszych lat pracować, a każde zdarzenie, jakiemu ulega dziecko ubezpieczonego rolnika, winno skutkować prawem do jednorazowego odszkodowania. Jednakże obowiązujący przepis, do 1 maja 2004 r. dający nieubezpieczonym dzieciom (osobom najbliższym) ubezpieczonego rolnika prawo do jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku, jakiemu uległy pomagając w pracach rolniczych, miał o tyle dobre strony, że otrzymywały one finansowe zadośćuczynienie za doznany uraz, ale także miał wpływ na rzeczywistą statystykę wypadków w rolnictwie. Trudności może stwarzać od strony merytorycznej dla organu rentowego KRUS, który badając okoliczności zdarzenia musiał ustalić, czy małoletnie dziecko faktycznie pomagało w pracach rolniczych, czy tylko towarzyszyło rodzicom przy wykonywaniu tych czynności lub zostało pozostawione bez opieki. Może należałoby jeszcze raz powrócić do tego tematu przy nowelizacji ustawy.

Z badań Instytutu Medycyny Wsi wynika, że przyczyną większości wypadków wśród dzieci była nieostrożność połączona z brakiem wyobraźni, doświadczenia, umiejętnością właściwej oceny niebezpieczeństwa. Co czwarte dziecko doznaje urazu wskutek potknięcia się i upadku. Wiele dzieci doznaje urazu spowodowanego reakcją zwierząt gospodarskich. Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zapobiega wypadkom przy pracy rolniczej m.in. poprzez:

- prowadzenie szkoleń rolników w zakresie znajomości zagrożeń i zasad bezpiecznej pracy,
- upowszechnianie wiedzy o zagrożeniach oraz znajomości zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym,
- podejmuje starania o właściwą produkcję i dystrybucję bezpiecznych środków, ubrań roboczych i ochronnych.

KRUS we współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej oraz Państwową Inspekcją Pracy jeszcze w 1998 r. opracował wykaz 23. prac, których nie należy powierzać dzieciom do 15 lat, z uwagi na ich szczególnie niebezpieczny charakter. Wykaz ten ma charakter zaleceń dla rolników prowadzących gospodarstwa rolne. Prace i czynności

szczególnie niebezpieczne, których nie należy powierzać dzieciom do lat 15. w gospodarstwach rolnych, to:

- 1) kierowanie ciągnikami rolniczymi i innymi maszynami rolniczymi,
- 2) obsługa kombajnów do zbóż, zielonek i okopowych, maszyn żniwnych, kosiarek rolniczych, pras do słomy i siana, kopaczek do zbioru okopowych,
- 3) sprzęganie i rozprzęganie maszyn i narzędzi rolniczych, przyczep i wozów z ciągnikami rolniczymi, a także pomaganie przy tych czynnościach,
- 4) przebywanie na pomostach sadzarek do ziemniaków oraz siewników i korygowanie ich pracy,
- 5) obsługa maszyn do przygotowania pasz – siewkarni, śrutowników itp.,
- 6) obsługa młocarni, a zwłaszcza praca na górnym pomoście młocarni,
- 7) przerywanie drewna przy użyciu pilarki tarczowej oraz wykonywanie czynności pomocniczych przy tej pracy,
- 8) wszelkie prace przy użyciu pił łańcuchowych,
- 9) ścinanie drzew, ściąganie, załadunek i rozładunek drewna o średnicy większej niż 15 cm,
- 10) obsługa dmuchaw, przenośników taśmowych i ślimakowych,
- 11) załadunek, wyładunek i wysiew tlenowego wapna nawozowego,
- 12) wszelkie prace z chemicznymi środkami ochrony roślin,
- 13) prace z użyciem rozpuszczalników organicznych,
- 14) topienie i podgrzewanie lepiku i smoły,
- 15) rozpalamie i obsługa pieców centralnego ogrzewania,
- 16) obsługa parników i kotłów do gotowania,
- 17) obsługa rozplodników,
- 18) załadunek i rozładunek zwierząt, prace przy uboju i rozbiorze zwierząt,
- 19) opróżnianie zbiorników i wywóz gnojówki, gnojowicy i szamba,
- 20) wykonywanie wykopów ziemniaczanych i praca w wykopkach,
- 21) obsługa ładowaczy i mechanicznych podnośników,
- 22) prace w silosach zamkniętych, zbiornikach i pojemnikach,
- 23) wszelkie prace na wysokości ponad 3 metry.

W dniu 23.06.2007 r. Prezes KRUS w liście skierowanym do rolników zaapelował m.in. o szczególną troskę nad dziećmi korzystającymi z letnich wakacji i o ich bezpieczeństwo, jeśli będą pomagać w niektórych czynnościach związanych z prowadzeniem gospodarstwa rolnego. Zaapelował o rozważę w angażowaniu dzieci do pomocy w gospodarstwie: „... ucząc dzieci, jak pracować w gospodarstwie, zadbajmy najpierw, by mogły szczęśliwie dorosnąć”.

USTAWODAWSTWO I ORZECZNICTWO

Wypadki przy pracy, w tym śmiertelne, z tytułu których przyznano jednorazowe odszkodowania na przestrzeni lat, wg danych KRUS*

Rok	2000	2001	2002	2003	2004	2005	2006	2007	2008
Liczba wypadków	45 476	43 855	30 720	31 666	28 033	20 869	20 651	18 723	17 956
w tym śmiertelne	216	220	209	211	173	128	123	94	95

*Powyższe dane dotyczą jedynie około 1,4 mln rolników, którzy są objęci ubezpieczeniem w KRUS. Od 2004 r. tabela nie obejmuje wypadków, którym uległy osoby bliskie ubezpieczonemu rolnikowi (małżonek, dziadkowie, dzieci, wnuki, rodzeństwo) nie będące w dniu wypadku objęte ubezpieczeniem społecznym rolników, a tym samym nie nabyły prawa do jednorazowego odszkodowania.

Należy przypomnieć, że jednorazowe odszkodowanie nie przysługuje ubezpieczonemu (rolnikowi, domownikowi), jeżeli:

- 1) powodował wypadek umyślnie albo wskutek rażącego niedbalstwa, lub
- 2) będąc w stanie nietrzeźwości lub będąc pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych lub innych środków o podobnym działaniu, sam w znacznym stopniu przyczynił się do wypadku.

Jeżeli zachodzi przypuszczenie, że poszkodowany rolnik lub domownik w chwili wypadku był w stanie nietrzeźwym lub pod wpływem środków odurzających, substancji psychotropowych, lub innych środków o podobnym działaniu, lekarz udzielający pierwszej pomocy kieruje poszkodowanego na badania niezbędne do ustalenia ich zawartości w organizmie. Poszkodowany jest obowiązany poddać się temu badaniu. Odmowa poddania się badaniu lub inne zachowanie umożliwiające jego przeprowadzenie powoduje pozbawienie prawa do świadczenia z tytułu wypadku przy pracy rolniczej, chyba że poszkodowany udowodni, iż miały miejsce przyczyny, które uniemożliwiły poddaniu się temu badaniu.

Jednorazowe odszkodowanie ustala się dla ubezpieczonego w wysokości proporcjonalnej do określonego procentowo stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu. Za stały uszczerbek na zdrowiu uznaje się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu nierokujące poprawy. Za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie. Od 2 maja 2004 r. nadal obowiązują następujące wysokości jednorazowego odszkodowania z tytułu wypadku przy pracy

rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej:

1. 470 zł – za każdy procent uszczerbku na zdrowiu z tytułu doznanego stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej,
2. 9 400 zł – z tytułu orzeczonej niezdolności do samodzielnej egzystencji wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej,
3. 470 zł – za każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu z tytułu zwiększenia tego uszczerbku, co najmniej o 10 punktów procentowych, za każdy procent uszczerbku na zdrowiu przewyższający procent, według którego ustalone było to odszkodowanie,
4. 47 000 zł – z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania uprawniony jest małżonek lub dziecko zmarłego, zwiększone o kwotę 9 400 zł na drugiego i każdego uprawnionego, jeżeli do odszkodowania są uprawnieni równocześnie małżonek i dziecko (dzieci) bądź tylko dzieci,
5. 23 500 zł – z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania uprawnieni są tylko inni członkowie rodziny niż małżonek i dzieci zmarłego oraz 9 400 zł z tytułu zwiększenia odszkodowania na drugiego i każdego następnego uprawnionego,
6. 9 400 zł – z tytułu śmiertelnego wypadku, gdy do odszkodowania równocześnie z małżonkiem lub dziećmi zmarłego uprawnieni są inni członkowie rodziny, każdemu z nich przysługuje ta kwota niezależnie od odszkodowania przypadającego małżonkowi lub dzieciom.

Należy przypomnieć, że o wysokości jednorazowego odszkodowania decyduje data prawomocnego orzeczenia lekarza rzeczoznawcy lub komisji lekarskiej Kasy. Orzeczenie lekarza rzeczoznawcy staje się prawomocne po upływie 14. dni od daty jego otrzymania, jeżeli zainteresowany nie wniósł odwołania, a lekarz inspektor orzecznictwa lekarskiego nie wniósł zarzutu jego wadliwości. Orzeczenie komisji lekarskiej jest prawomocne w dacie jego wydania.

W przypadku ustalania związku przyczynowo-skutkowego zgonu z wykonywaną pracą rolniczą, o wysokości jednorazowego odszkodowania decyduje data opinii lekarza inspektora orzecznictwa lekarskiego Kasy ustalającego ten związek.

Jednorazowe odszkodowanie przysługujące członkom rodziny ubezpieczonego (rolnika, domownika), który zmarł wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej, dzieli się między uprawnionych w równych częściach. Podział jednorazowego odszkodowania na równe części nie ma miejsca w sytuacji, jeżeli obok małżonka i dzieci do odszko-

dowania są uprawnieni równocześnie inni członkowie rodziny.

Zgodnie ze znowelizowanym art. 13 ust. 13 ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników, jednorazowe odszkodowanie z tytułu śmierci ubezpieczonego, który zmarł wskutek wypadku przy pracy rolniczej lub rolniczej choroby zawodowej, zmniejsza się o kwotę jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu wypłaconego temu ubezpieczonemu.

*Ewa Jaworska-Spičak jest Głównym Specjalistą
w Biurze Świadczeń Centrali KRUS.*



Henryk Smolarz
Prezydent Sekcji Rolnictwa ISSA

**36. Międzynarodowe Kolokwium
Sekcji Rolnictwa ISSA
„Bezpieczeństwo i zdrowie
w rolnictwie”
Gdańsk, 9-11 września 2009 r.**

Wstęp

W imieniu Zarządu i Rady Doradców Sekcji Rolnictwa ISSA oraz własnym przedstawiam publikację abstraktów z 36. Międzynarodowego Kolokwium Sekcji Rolnictwa Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego – ISSA – „Bezpieczeństwo i Zdrowie w Rolnictwie”. Założeniem Kolokwium jest promowanie działań prewencyjnych na arenie międzynarodowej, w tym ograniczanie skali zagrożeń wypadkami w rolnictwie oraz zapewnienie większej ochrony przed chorobami zawodowymi w środowisku pracy rolników. Autorami zaprezentowanych wystąpień są eksperci z zakresu prewencji w rolnictwie z wielu krajów Europy. Ich dorobek posłuży wymianie międzynarodowych doświadczeń w działalności na rzecz kształtowania bezpiecznych warunków pracy i polepszenia sytuacji zdrowotnej ludności rolniczej. Chciałbym także podziękować

kować wszystkim osobom, które, służąc pomocą oraz wsparciem, przyczyniły się do sukcesu 36. Międzynarodowego Kolokwium Sekcji Rolnictwa ISSA poświęconego „Bezpieczeństwu i Zdrowiu w Rolnictwie”. Odbędzie się ono w dniach 9-11 września 2009 roku w Gdańsku.

Wystąpienie powitalne

dr inż. *Henryk Smolarz*

Prezydent Sekcji Rolnictwa ISSA

Szanowni Państwo,

Panie Sekretarzu, Państwo Prezydenci, Panie Ministrze, Panie Przewodniczący, ogromnie się cieszę, że możemy się spotkać na Kolokwium, które po raz pierwszy jest organizowane przez polską prezydencję Sekcji Rolnictwa ISSA.

Witam bardzo serdecznie gości, którzy przybyli na dzisiejsze kolokwium, w pierwszym rzędzie chciałbym powitać Sekretarza Generalnego ISSA, Pana Hansa Horsta Kąkolewskiego. Bardzo serdecznie witam moich Zastępców, Panią Wiceprezydent – Paivi Huotari oraz Pana Wiceprezydenta – Henry Jouvet.

Chciałbym również bardzo serdecznie powitać wieloletniego Prezydenta Sekcji Rolnictwa Pana Haralda Deislera, bardzo serdecznie witamy Pana.

Szanowni Państwo bardzo serdecznie chciałbym powitać Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Pana Podsekretarza Stanu Tadeusza Nalewajka, i Przewodniczącego Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników, Pana Ministra Andrzeja Kamysza-Kosiniaka.

Bardzo serdecznie witam wszystkich przedstawicieli Rady Rolników, jak również przedstawicieli Rady Doradców Sekcji Rolnictwa ISSA.

Szanowni Państwo, dzisiejsze spotkanie, dzisiejsze Kolokwium, poprzedziłyśmy długą, ale owocną dyskusją dotyczącą naszej przyszłości. Wcześniej zebrał się Zarząd i Rada Doradców Sekcji Rolnictwa, dyskutowaliśmy o naszym wspólnym działaniu, mam nadzieję, że dzisiejsze kolokwium bardzo dobrze przysłuży się realizacji celów, które stoją przed Sekcją, popularyzacji funkcjonowania Sekcji, jak również realizacji zadań i celów, które sobie wyznaczyliśmy. Pozwólcie Państwo zatem, abym przystępując do otwarcia tego kolokwium, udzielił głosu Panu Ministrowi Tadeuszowi Nalewajkowi. Bardzo prosimy Panie Ministrze.

**Wystąpienie Podsekretarza Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
Tadeusza Nalewajka**

Szanowni Państwo,

W imieniu ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Marka Sawickiego, oraz własnym mam zaszczyt powitać Panie i Panów na 36. **Międzynarodowym Kolokwium Sekcji Rolnictwa Międzynarodowego Stowarzyszenia Zabezpieczenia Społecznego – ISSA**. Szczególnie serdecznie witam **Pana Hansa Horsta Konkolewsky'ego – Sekretarza Generalnego ISSA, Panią Paivi Huotari – Wiceprezydenta Sekcji Rolnictwa ISSA, Pana Henry'ego Jouve – Wiceprezydenta Sekcji oraz Zespół Doradców Sekcji Rolnictwa ISSA**.

Cieszę się z okazji dzisiejszego spotkania i możliwości rozmowy na temat bezpieczeństwa i zdrowia rolników w gronie najwyższej klasy specjalistów od ubezpieczeń społecznych w rolnictwie, prewencji wypadkowej w tej branży oraz lekarzy medycyny pracy. Dziękuję panu Henrykowi Smolarzowi – Prezesowi Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Prezydentowi Sekcji Rolnictwa ISSA – za podjęcie trudu zorganizowania Kolokwium i tym samym stworzenia okazji do wymiany doświadczeń pomiędzy kilku-dziesięcioma krajami świata.

Od 1 maja 2004 r. Polska jest członkiem Unii Europejskiej, zajmując w niej pierwsze miejsce pod względem ludności rolniczej oraz drugie miejsce (po Rumunii) pod względem liczby gospodarstw rolnych. Działalność rolniczą w naszym kraju prowadzi około 2 milionów rolników. Strukturę wielkości gospodarstw cechuje duże rozdrobnienie. Aż 55% gospodarstw to gospodarstwa małe (do 5 ha) produkujące wyłącznie lub głównie na własne potrzeby. Mimo tego, Polska jest znaczącym w świecie i Europie producentem produktów rolnych, ogrodniczych i pochodzenia zwierzęcego.

Dzięki wysiłkowi dostosowawczemu, w ciągu ostatnich pięciu lat do polskiego rolnictwa trafiło wysokie wsparcie, dzięki czemu gospodarstwa i zakłady przetwórcze dostosowały się do wymogów UE. Pełne otwarcie rynków europejskich stało się dla polskiej gospodarki żywnościowej silnym impulsem do rozwoju. Od chwili wstąpienia do Unii Europejskiej polskie produkty rolno-spożywcze zdobyły uznanie na wspólnotowym rynku, a wartość polskiej wymiany handlowej tymi towarami wzrosła trzykrotnie i w 2008 r. zamknęła się kwotą 12 mld euro.

Poprawia się również opłacalność produkcji rolniczej i sytuacja dochodowa rolników. Należy jednak pamiętać, że tendencje te nie rozkła-

dają się równomiernie na wszystkie typy gospodarstw rolnych. W większości gospodarstw rolnych poziom dochodów wciąż jest średnio o połowę niższy od poziomu średniego wynagrodzenia netto w gospodarce narodowej.

Polska dysponuje dużym potencjałem ludnościowym. Zamieszkuje ją prawie 40 mln osób, z czego na obszarach wiejskich 15 mln. W porównaniu z innymi krajami europejskimi ludność Polski jest młoda. Średnia wieku mieszkańca wsi wynosi 35 lat. Szacuje się, że w kolejnych latach odsetek osób w wieku produkcyjnym na obszarach wiejskich wzrośnie. Poziom wykształcenia rolników i mieszkańców wsi ulega systematycznej poprawie. Wciąż jednak ok. 35% mieszkańców wsi ma zaledwie pełne wykształcenie podstawowe. Konsekwencją niskiego poziomu wykształcenia rolników jest m.in. mniejsza aktywność społeczno-zawodowa, większe trudności ze znalezieniem alternatywnego miejsca pracy poza rolnictwem.

Obraz polskiego rolnictwa winien uzupełnić stan bezpieczeństwa i higieny pracy w rolnictwie, przy czym należy powiedzieć, że polscy rolnicy nie podlegają bezpośrednio regulacjom prawa pracy, w tym przepisom dotyczącym bezpieczeństwa i higieny pracy. Zadania z zakresu zapobiegania wypadkom przy pracy w rolnictwie i rolniczym chorobom zawodowym na mocy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników powierzone zostały Prezesowi KRUS.

W ramach swoich zadań KRUS bada również przyczyny i okoliczności wypadków przy pracy i chorób zawodowych. I tak z danych KRUS wynika, że od kilku lat odnotowujemy spadek wskaźnika wypadkowości wśród rolników (z poziomu 20 w 2003 r. do poziomu 11,3 poszkodowanych na 1 000 ubezpieczonych w 2008 r.). Mimo tej tendencji, w ostatnim roku zanotowaliśmy ponad 27 tysięcy wypadków przy pracy rolniczej. Najwięcej osób poszkodowanych było wskutek upadku, pochycenia lub uderzenia przez ruchome części maszyn, obsługi zwierząt. Większość wypadków spowodowała niewielki uszczerbek na zdrowiu (nie przekraczający 5%). W roku 2008 odnotowaliśmy 95 śmiertelnych ofiar wypadków przy pracy w rolnictwie. Częstotliwość tych wypadków wynosiła 6 na 100 000 ubezpieczonych.

Jako źródło powtarzających się przyczyn wypadków należy wymienić niewłaściwą organizację pracy, nieznaną zasad bezpiecznego obsługiwanie maszyn i urządzeń, użytkowanie maszyn i urządzeń, które nie spełniają wymogów bezpieczeństwa, nieporządek w obejściach gospodarczych, zły stan nawierzchni na podwórzach, nieznaną i nieprzestrzeganie przepisów kodeksu drogowego.

Intensywne działania na rzecz poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy w gospodarstwach rolnych są zalecane przez Komisję Europejską wszystkim państwom członkowskim. Obecnie i Polska stoi przed faktem koniecz-

ności stworzenia regulacji prawnych w tym obszarze. Ich ewentualne wdrożenie jest jednak uwarunkowane tempem zmian w strukturze obszarowej polskich gospodarstw oraz ich kondycją dochodową.

Pozwolą Państwo, że nie odniosę się szerzej do działań z zakresu zapobiegania chorobom zawodowym, które KRUS realizuje we współpracy z Instytutem Medycyny Wsi, gdyż będzie o tym mówił w dalszej części Kolokwium prof. Leszek Wdowiak, dyrektor Instytutu.

Kończąc, serdecznie życzę miłego pobytu w naszym kraju, a nade wszystko w gościnnym Gdańsku oraz dalszej satysfakcjonującej współpracy w ramach Sekcji Rolnej ISSA, służącej wymianie międzynarodowych doświadczeń w działalności na rzecz kształtowania bezpiecznych warunków pracy i sytuacji zdrowotnej ludności rolniczej.

**Otwarcie 36 Kolokwium ws. Bezpieczeństwa
i Zdrowia w Rolnictwie**

Hans Horst Konkolewsky

Sekretarz Generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia
Zabezpieczenia Społecznego (ISSA)

*Szanowny Podsekretarzu Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi,
Panie Tadeuszu Najewajk,*

*Szanowny Przewodniczący Rady Kasy Ubezpieczenia Rolniczego, Panie
dr. Kosiniak Kamysz,*

*Szanowny Prezesie KRUS i Przewodniczący Międzynarodowej Sekcji
ISSA ds. Zapobiegania Zagrożeniom Zawodowym w Rolnictwie, Panie
Henryku Smolarz,*

*Szanowny Przewodniczący Szczególnej Komisji ISSA ds. Zapobiega-
nia, Panie Olafie Petermann,*

Szanowni Państwo,

Drodzy Koledzy i Przyjaciele!

Na początku chciałbym podziękować naszym polskim gospodarzom za organizację **36. Międzynarodowej Konferencji w sprawie Bezpieczeństwa i Zdrowia w Rolnictwie**, we współpracy z Międzynarodową Sekcją ISSA ds. Zapobiegania Zagrożeniom Zawodowym w Rolnictwie, w tym pięknym mieście o bogatej historii i symbolizmie – Gdańsku.

Szczególne podziękowania kieruję do Przewodniczącego Sekcji, Pana Henryka Smolarza, i Generalnego Sekretarza, Pani Moniki Olszewskiej, oraz zespołu KRUS, który znacząco przyczynił się do przygotowania i organizacji tego niezwykle ważnego wydarzenia.

Ta międzynarodowa konferencja stanowi doskonałą możliwość dalszego rozwinięcia dyskusji o zapobieganiu zagrożeniom zawodowym w sektorze rolniczym. Z przyjemnością zauważam, że podczas naszego spotkania poruszane będą ważne tematy, takie jak efektywne i wydajne środki zapobiegania, przykłady dobrych praktyk i skrojone na miarę krajowe programy działania w sektorze rolniczym.

Korzystając z okazji pragnę także podziękować Sekcji Rolnictwa za jej znaczący wkład w działania związane z zapobieganiem prowadzone od ponad 4 dekad, tj. począwszy od jej powołania w 1969 r. Płyta DVD wydana przez sekcję zatytułowana „*Dorastanie w bezpiecznych warunkach*” dotyczyła zagrożenia wypadkami wśród dzieci rolników. Ostatnia broszura „*Bezpieczeństwo i ochrona zdrowia w małych przedsiębiorstwach rolniczych i leśniczych – rozwiązywanie problemów*” opublikowana została w ponad 10 językach. To zaledwie dwie z wielu innowacyjnych inicjatyw podjętych na przestrzeni lat.

Praca sekcji jest zatem zgodna z nadrzędnym celem ISSA – promowaniem zabezpieczeń społecznych przez usprawnienia techniczne i administracyjne, w celu polepszenia warunków socjalnych i ekonomicznych populacji kraju, w oparciu o doktrynę sprawiedliwości społecznej. Zapobieganie, a w szczególności zapobieganie zagrożeniom przy pracy i złemu stanowi zdrowia, stanowi kluczową część tego zobowiązania.

Szanowni Państwo!

Bogactwo 3-dniowego programu, który jest przed nami, jednoznacznie ukazuje, że w dalszym ciągu istnieje wiele wyzwań do zrealizowania w zakresie bezpieczeństwa i zdrowia w rolnictwie, lecz także, że wyzwania te mogą zostać spełnione przez nacelowane nań działania. Jednym z kluczowych wyzwań jest podniesienie standardów ochrony i działań zapobiegawczych w celu ustanowienia fundamentów dla bezpieczniejszego i zdrowszego środowiska pracy. Około połowa populacji globu znajduje zatrudnienie w sektorze rolniczym, który jest jednym z trzech najniebezpieczniejszych sektorów zatrudnienia (wraz z górnictwem i budownictwem), zarówno w państwach rozwiniętych jak i rozwijających się. Szacuje się, że zrzesza on ponad 1,1 miliarda pracowników i dlatego jako przemysł skupia on największą siłę roboczą na świecie. Ponad 40% rolników jest pracownikami najemnymi. 450 milionów tych pracowników tworzy szczególnie grupę wysokiego ryzyka, ponieważ bardzo często nie mają oni kontroli nad warunkami swojej pracy.

Niestety, bardzo często słabe środki ochrony bezpieczeństwa i zdrowia idą ramię w ramię ze słabym zabezpieczeniem społecznym lub jego całkowitym brakiem. Dotyczy to głównie pracowników sezonowych i migrują-

cych, którzy są bardziej narażeni i doświadczają większego zagrożenia zawodowego, jako że nie zostali właściwie poinstruowani i nie posiadają doświadczenia. W wielu przypadkach ich kontrakty pracownicze nie przewidują żadnych zabezpieczeń społecznych, jako że wielu z nich jest samozatrudnionych lub pracuje w szarej strefie gospodarki. W obliczu wypadku robotnik często nie posiada podstawowego zabezpieczenia i dlatego nie przysługuje mu żadna polisa ubezpieczeniowa, bądź nawet świadczenia zdrowotne. Mimo że prawdopodobnie nie dotyczy to wielu pracowników w Europie, jest to na porządku dziennym wśród milionów pracowników sektora rolniczego w Azji, Afryce i Ameryce Łacińskiej.

Wyzwania, jakim stawiają czoła pracownicy sektora rolniczego, mają również charakter ekonomiczny, ponieważ wysokie wskaźniki śmiertelności wypadków i złego stanu zdrowia mają negatywny wpływ na produkcję i konkurencyjność. Dlatego też, zabezpieczona, zdrowa i produktywna siła robocza jest podstawowym elementem rentownego i stale rozwijającego się sektora rolniczego.

Pytaniem dla ISSA jest więc: – *W jaki sposób sprostać tym wyzwaniom z zakresu zawodowego, ekonomicznego i z zakresu zabezpieczeń społecznych?*

Poza konwencjonalnymi instrumentami, takimi jak systematyczne inspekcje i kontrole obowiązujących krajowych przepisów dot. bezpieczeństwa i zdrowia, które z uwagi na zróżnicowanie sektora na wiele małych, rodzinnych gospodarstw, jest trudne do przeprowadzenia, narzędzia, takie jak udzielenie praw pojedynczym rolnikom na poziomie społecznym i sieciowym, a także szkolenie i informowanie pracowników sektora rolniczego, są ważnymi elementami w ogólnie rozumianych działaniach zapobiegawczych w tym sektorze. Jest to główny powód, dla którego ISSA promuje dynamiczne wdrożenie zabezpieczeń społecznych, jako zintegrowanego, proaktywnego i innowacyjnego podejścia, w którym zapobieganie odgrywa kluczową rolę. Systemy zabezpieczenia społecznego powinny w przyszłości skupiać się w większym stopniu na inwestowaniu w ochronę ludzi. Dotyczy to także wszelkich rodzajów działań gospodarczych.

Sektor rolniczy jest doskonałym przykładem, aby zilustrować, jak ważne jest skupienie się na zapobieganiu. Zapobieganie, w szerszym znaczeniu, nie skupia się wyłącznie na zdrowiu i bezpieczeństwie w miejscu pracy. Stanowi ono część szerszej strategii systemów zabezpieczenia społecznego, które promują także zatrudnienie i zapobieganie zagrożeniom niezwiązanym z pracą zawodową.

Dla ISSA i jej misji promowania zabezpieczenia społecznego na świecie jest to główny temat zainteresowania. Na szczęście, wiele z sekcji i komisji

technicznych ISSA podąża za naszym hasłem „*myśl globalnie, działaj regionalnie*” oraz odnotowaliśmy także dużo większe zainteresowanie pracą w różnych regionach świata, oparte na bardziej globalnej wizji kwestii zabezpieczenia społecznego.

W ostatnim czasie ISSA i jej Specjalna Komisja ds. Zapobiegania poświęciła się aktywnemu udziałowi w budowę kultury zapobiegania na skalę światową. Jednym z głównych osiągnięć w tym kierunku było podpisanie Deklaracji Seulskiej na Szczycie ws. Bezpieczeństwa i Zdrowia, odbywającym w czerwcu ubiegłego roku w Seulu, w Korei, podczas Światowego Kongresu Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy. Przewodniczący ISSA i Przewodniczący Specjalnej Komisji znaleźli się wśród sygnatariuszy tego przełomowego dokumentu.

Deklaracja Seulska kładzie nacisk na zapobieganie jako obowiązek społeczny oraz akcentuje rolę zabezpieczenia społecznego, a w szczególności bezpieczeństwa zawodowego i proaktywnej roli działaczy ds. zdrowia w promowaniu i rozwoju krajowej kultury zapobiegania. Od czasu jej przyjęcia, ISSA aktywnie zwracała się do społeczeństwa i zawiązała innowacyjną współpracę z przedsiębiorstwami, rządami, instytucjami, robotnikami i pracownikami w celu promocji kultury zapobiegania. Do dnia dzisiejszego, ponad 80 przedstawicieli rządów, przedsiębiorstw i związków zawodowych oraz liderów ds. zapobiegania wyraziło swoje poparcie, oraz zaangażowali się oni w promocję Deklaracji Seulskiej. Więcej sygnatariuszy dołączy do tego ruchu w listopadzie, kiedy to ISSA będzie prowadziła Forum Europejskie ws. wdrożenia Deklaracji Seulskiej podczas Kongresu A+A International Health and Safety Fair w Düsseldorfie, na którym spodziewane jest ponad 50 000 uczestników.

Celem ISSA będzie dalsze wzmocnienie swojego programu na następne trzylecie 2011-2013, jako jednego z nadrzędnych celów priorytetowych. *Proaktywne i zapobiegawcze podejście w zabezpieczeniu społecznym* wraz z rozwojem i promocją kultury zapobiegania w miejscu pracy i w społeczeństwie jest jednym z jego głównych aspektów. Następne trzylecie oferuje zatem unikalną możliwość wzmocnienia działań zapobiegawczych związanych z działalnością naszego stowarzyszenia i promocję głównej roli Specjalnej Komisji i jej Międzynarodowych Sekcji w tej sprawie.

Korzystając z okazji, pragnę zaapelować do Sekcji Rolnictwa o aktywne włączenie się do naszej działalności i przygotowanie własnego programu działań w celu rozwoju i promocji międzynarodowej kultury zapobiegania. W tym kontekście bardzo ważne jest, aby sekcja usprawniła wymianę informacji i wzmocniła wsparcie siostrzanych organizacji w rozwijających się pań-

stwach, i podjęła w tym celu aktywne działania na rzecz włączenia organizacji partnerskich z południa globu. Jestem przekonany, że wielu z naszych członków z państw o niskich bądź średnich dochodach byłoby niezmiernie zainteresowanych takimi wspólnymi przedsięwzięciami.

Szanowni Państwo!

Jak już wspominałem na początku mojej prezentacji, głęboko wierzę, że rolnictwo posiada wiele do zaoferowania odnośnie efektywnych metod rozwoju środków zapobiegawczych i promocji bezpieczeństwa, i zdrowia w pracy. Temat niniejszej konferencji i ciągła praca tej Sekcji mają wielką wartość dla misji ISSA, członków ISSA i rozwoju międzynarodowej kultury zapobiegania. Jeszcze raz pragnę podziękować organizatorom i Wam, drodzy Goście, za podjęcie tej inicjatywy i poparcie jej swoją obecnością.

Życzę Państwu owocnych rozmów i liczę na pozytywne wyniki wymiany informacji.

**Wystąpienie Przewodniczącego
Rady Ubezpieczenia Społecznego Rolników,
Andrzeja Kosiniaka-Kamysza**

Polska, będąc krajem o dominującym przez wieki rolnictwie, była pod względem kultury rolnej bardzo zróżnicowana. Gospodarstwa dworskie oraz wielkoobszarowe dorównywały światowym standardom, zaś drobne gospodarstwa chłopskie, z czasem stanowiące większość, jeszcze do czasów drugiej wojny światowej były kulturowo i technicznie zacofane, wręcz prymitywne.

Jednakże już w XIX w. na ziemiach polskich zaczęły działać organizacje związkowe, kółka rolnicze, koła gospodyń wiejskich, których celem była poprawa życia rolników, podniesienie kultury bytu i pracy i – można śmiało powiedzieć, iż były to pierwsze zorganizowane działania profilaktyczno-zdrowotne, gdyż zmierzały w kierunku usprawnienia i technizacji pracy w rolnictwie, a więc zmniejszenia nadmiernego obciążenia fizycznego, jak i higieny życia codziennego, w tym sposobu odżywiania.

Po drugiej wojnie światowej, przez 15-20 lat prywatnym, jedynym zresztą w okresie socjalistycznym zachowanym gospodarstwem, żyło się ciężko, były nękanie gospodarczo, a więc trudno oceniać ten czas pod kątem rozwoju bezpieczeństwa pracy, czy też profilaktyki zdrowotnej.

Powstanie Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie, a później Katedry Medycyny Wsi CMUJ w 1993 r., dało początek merytorycznemu rozwojowi promocji profilaktyki zdrowotnej, w tym bezpieczeństwa pracy w rolnictwie. Szczególne zasługi na tym polu niewątpliwie zawdzięczamy ośrodkowi lubelskiemu, w tym jego wybitnym Dyrektorom – prof. Henrykowi Rafalskiemu i Maciejowi Latałskiemu. Jednakże dopiero ustawa z grudnia 1990 roku, przygotowana przez pierwszy demokratyczny rząd w Europie Środkowowschodniej, którego 20-lecie właśnie obchodzimy, dała możliwość i nałożyła obowiązek zorganizowania systemu profilaktyki zdrowotnej na ubezpieczalnię rolniczą, tj. KRUS, powstały zresztą w delegacji tej Ustawy, wykorzystującej wymienione wcześniej instytucje, tj. Katedrę Medycyny Wsi – CMUJ w Szpitalu im. J. Dietla w Krakowie oraz Instytut Medycyny Wsi w Lublinie. KRUS zawarł z nimi porozumienie i wspólnie określono kierunki i cele działań dalekosiężnego programu na rzecz rozwoju szeroko pojętej profilaktyki zdrowotnej rolników, w tym bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie rolnym. W strukturze KRUS wyodrębniony został Fundusz Prewencji i Rehabilitacji, Biuro Prewencji i Rehabilitacji jako komórka administracyjna, a w Radzie Ubezpieczenia Społecznego Rolników – Komisja Prewencji i Rehabilitacji. System ten dał możliwość zarówno powstawaniu inicjatyw, jak też ich realizacji.

Działania te poszły w czterech kierunkach, w tym:

- 1) prozdrowotnym, edukacyjnym – poprzez systematyczne doszkadzanie lekarzy gminnych i wiejskich ośrodków zdrowia w różnych dziedzinach, w tym również w zapobieganiu zagrożeniom wynikającym z pracy w rolnictwie i życiu w środowisku wiejskim,
- 2) akcji promujących używanie właściwego sprzętu i zachowań w pracy w gospodarstwie rolnym,
- 3) organizowania badań profilaktycznych rolników, w tym również dzieci,
- 4) zapobiegania kalectwu i niepełnosprawności dzięki rozwinięciu systemu rehabilitacji u osób zagrożonych i poszkodowanych, poprzez powstanie 7 stacjonarnych i 400 ambulatoryjnych ośrodków rehabilitacji.

W rozwoju systemu prewencji zdrowotnej, w tym bezpieczeństwa pracy w gospodarstwie rolnym, wspomaga nas – nawiązana od czasu powstania KRUS – współpraca i wymiana doświadczeń z rolniczymi ubezpieczalniąmi Francji, Niemiec, Austrii, Finlandii.

Jestem przekonany, że dzisiejsze spotkanie przyczyni się do wymiany aktualnych poglądów i merytorycznego rozwoju tak ważnej dziedziny dla życia i funkcjonowania rolników w naszych krajach.

Streszczenia prezentacji

Słońce i zdrowie, ryzyko ekspozycji na promienie słoneczne

Johann Spiess

Ubezpieczenie Społeczne Rolników, Wiedeń, Austria

Referat „*Słońce i zdrowie, ryzyko ekspozycji na promienie słoneczne*” obejmuje dwa następujące tematy:

1. **Badanie UV „Promieniowanie ultrafioletowe w rolnictwie”**. Badanie realizowane było w latach od 2004 do 2006 roku. Objęło ono badania lekarskie skóry i oczu pod kątem zmian wywołanych promieniowaniem oraz badania w terenie, zawierające pomiar ekspozycji UV przy wykonywaniu prac rolniczych.
2. **Działania priorytetowe „Słońce i Zdrowie”**. Ten program zapobiegawczy Ubezpieczenia Społecznego Rolników realizowany jest od roku 2007 i trwać będzie do roku 2010.

Wcześniej jednak ważna uwaga: moim wykładem nie chciałbym Państwu zepsuć radości korzystania ze słońca. Słońce wnosi radość i dobre samopoczucie. Promieniowanie słoneczne jest odpowiedzialne za procesy fotosyntezy w roślinach, a zatem za produkcję tlenu na ziemi, a organizm ludzki potrzebuje słońca do wytwarzania witaminy D i hormonów. Ale: słońce świeci... i pali! W przypadku długoletniej, niezabezpieczonej ekspozycji promieniowanie słoneczne UV odpowiedzialne jest również za przedwczesne starzenie się skóry, raka skóry oraz zaćmę.

Skóra nie zapomina oparzeń słonecznych. Pięć oparzeń słonecznych w dzieciństwie podwaja wzrost ryzyka wystąpienia czerniaka u dorosłych!

W ostatnich dziesięcioleciach na całym świecie zanotowano znaczny wzrost zachorowań na raka skóry, zwłaszcza czerniaka obserwowano wśród ludności białej rasy. Ekspozycja na promieniowanie UV jest z roku na rok bardziej intensywna. W ciągu ostatnich dziesięciu lat wzrosła roczna dawka promieniowania UV o 3 do 4 procent. Nawet w Europie Środkowej można zaobserwować istnienie mini-dziur ozonowych w stratosferze. Niestety, społeczne tendencje mają tutaj ogromne znaczenie – wiele osób

nadal uważa, że opalona skóra to oznaka zdrowia, witalności i wysportowanego ciała. Nasi przodkowie chronili się znacznie lepiej niż człowiek 21. wieku. Obraz Egger-Lienz pokazuje kosiarzy górskich z 1907 roku. Osoba pracująca jest bardzo dobrze zabezpieczona odzieżą ochronną przed promieniowaniem UV.

Przejdźmy teraz do badań lekarskich skóry i oczu. Kierownictwo badań objął Univ. Prof. Dr. Harald Maier z Dermatologicznej Kliniki Uniwersyteckiej w Wiedniu, natomiast badania wzroku były wykonywane przez Dr. Kellner Oddziału Okulistyki w szpitalu Krankenanstalt Rudolfstiftung. Łącznie wykonano 448 medycznych badań na rolnikach obojga płci, pracujących w różnych gospodarstwach rolnych, i porównano z wynikami 108 pracowników biurowych.

Były to następujące formy gospodarstw rolnych:

- gospodarstwa mieszane, pozbawione uciążliwych warunków,
- gospodarstwa mieszane, z uciążliwymi warunkami,
- gospodarstwa z uprawą roli,
- gospodarstwa upraw owocowych/winnice,
- grupa kontrolna (pracownicy biurowi).

W sposób zwięzły chciałbym przedstawić Państwu zasadnicze rezultaty badań lekarskich. Na szczęście nie ma różnicy w indukowanej przez UV częstotliwości zachorowań na raka skóry w grupie kontrolnej. Jednak ryzyko wystąpienia złośliwego raka wargi wzrosło 3,2-krotnie (z 1,6). Stwierdzono podwyższone przedwczesne starzenie się skóry z rozszerzeniem naczyń krwionośnych oraz przesunięcia pigmentacji. Ponadto rolnicy częściej doznają oparzeń słonecznych, niż osoby w grupie kontrolnej. U rolników zajmujących się uprawą roli występują znacznie większe tendencje do wysuszenia spojówek. U rolników zajmujących się uprawą owoców i zatrudnionych w gospodarstwach winiarskich występuje zwiększone przedwczesne starzenie się spojówki i to samo odnosi się do gospodarstw mieszanych z uprawą pól i sadów. Ogólnie, w sposób widocznie częstszy rozpoznaje się uszkodzenie powiek, spojówki i ciała szklistego oraz suchość oczu, szczególnie w gospodarstwach z uprawą roli, ale także w grupie kontrolnej. Przepuszczalnie ze względu na niski wiek nie zdiagnozowano uszkodzenia siatkówki i plamki żółtej.

Druga część programu składała się z badań wykonanych w terenie. Od kwietnia do października 2006 r. wykonywane były pomiary promieniowania UV podczas wykonywanych robót. Łącznie badaniami terenowymi objętych zostało 12 rolników z Dolnej Austrii i Styrii. Miernik UV noszony był cały czas podczas pracy na zewnątrz w godzinach pomiędzy 6:00 i 19:00

i dokonywano codziennych wpisów do komputerowego dziennika robót. W tym dzienniku zapisywano: pogodę, pozycję pracujących ludzi, zacielenie, odzież, wysokość widzialności, rodzaj wykonywanych czynności i rodzaj gospodarstwa rolnego. Analiza dozymetrii promieniowania UV i protokoły robót wykazały u poszczególnych probantów w niektóre dni wielokrotne przekroczenie progu dawki oparzeniowej. Szczególnego ryzyko występuje przy pracach ręcznych oraz przy pracy na maszynach bez zamykanych kabin ochronnych. Ryzyko zależne jest przede wszystkim od zasobów logistycznych oraz od formy gospodarstwa.

Przedłożone badanie wniosło przede wszystkim następujące wyniki: występuje deficyt informacji i zastosowania w zakresie ochrony osobistej przed promieniowaniem UV podczas pracy w sektorze rolnym. Dlatego od 2008 r., SVB uczynił kampanię „Słońce i Zdrowie” głównym tematem konsultacji bezpieczeństwa. Celem kampanii jest podniesienie świadomości ludności wiejskiej w kwestii negatywnych skutków promieniowania słonecznego UV i potrzeby zapobiegania.

Cel ten powinien zostać osiągnięty poprzez zastosowanie następujących działań:

- **usystematyzowanie tematów z zakresu ochrony przeciwśłonecznej w jednostkach poradnictwa dla gospodarstw, jak również podczas różnych akcji Ubezpieczeń Społecznych Rolników.** Dla prac rolnych opracowany został specjalny kwestionariusz w celu szczegółowego omówienia problematyki w kontekście tych działań. Zdecydowanie stwierdza się, że noszenie certyfikowanych pod kątem promieni UV okularów przy pracy na zewnątrz powinien stanowić konieczność. Wymagania stawiane okularom przeciwśłonecznym przeznaczonym do pracy na zewnątrz oraz przeciwśłonecznym kremom do smarowania z filtrami UVA i UVB zostaną dokładnie wyjaśnione i przedstawione wzory;
- **zintensyfikowana multimedialna praca uświadamiania.** Ubezpieczenia Społeczne Rolników oraz media docierające do rolników pozyskują specjalistyczne artykuły na temat ochrony przeciwśłonecznej. ORF (Telewizja Austrii) emitowała w maju 2009 roku audycję na ten temat w programie telewizyjnym „Ziemia i ludzie”;
- **prezentacje i szkolenia.** Między innymi nastąpi wprowadzenie tej tematyki do rolno-leśnego programu edukacji. Na terenie całej Austrii zaferuje się Organizacji Kół Gospodyń Wiejskich temat „Słońce i Zdrowie”. Jako pomocnicze narzędzia medialne, oprócz odpowiednich prezentacji, istnieją również ulotki i prezentacje stoiskowe dotyczące tematu „Ochrony przeciwśłonecznej”. Ponadto, podczas wykładów, możliwe jest określenie z pomocą instrumentu pomiarowego war-

tości zabarwienia skóry i związanego z tym czasu ochrony skóry oraz niezbędnej liczby filtra przeciwsłonecznego kremu. To urządzenie pomiarowe Sun-Protection sprawdza się również z tego powodu, że prezentacja może być realizowana w sposób interaktywny, a zatem z polepszeniem efektu uczenia się i motywacji.

Nasze działania priorytetowe przekazują w szczególności następujące treści: **priorytetem jest unikanie bezpośredniego słońca, zwłaszcza między godzinami 11 i 15 natomiast na drugim miejscu jest odzież dająca ochronę.** Prostym sposobem oceny tego, czy środki ochronne przed promieniowaniem UV powinny zostać zastosowane, jest zasada cienia. Jeśli własny cień jest równy lub mniejszy od wielkości własnego ciała, to zastosowanie środków ochronnych jest konieczne, natomiast długi cień oznacza brak ryzyka.

W sprawie ubrania ochronnego: możemy uczyć się od mieszkańców pustyni: oni okrywają swe ciała dużą ilością ciemnych materiałów, tzn. najlepszą ochronę dają ciemne tkaniny i wyroby włókiennicze wykonane z gęsto tkanych mikrowłókien. W przyszłości na znaczeniu zyska odzież ochronna UV z testowanym UPF (Ultraviolet Protection Factor). UPF wskazuje współczynniki pozwalające na przedłużenie czasu ochrony własnej skóry przez noszenie takiej odzieży. Już w 1996 r. „Australian/New Zealand Standard” umożliwił wykonywanie pomiarów filtrów UV dla odzieży. Kolejnym rozwiązaniem jest test „UV Standard 801”. Służy on do pomiaru obniżenia się poziomu ochrony tkaniny przed promieniowaniem UV w wyniku codziennego użytkowania, na przykład przez rozciąganie, zużycie lub wpływ wilgotności. Ostatecznym współczynnikiem ochrony przed promieniowaniem UV będzie najniższa wartość stwierdzona podczas badania.

Stosowanie ochronnych kremów znajduje się dopiero na trzecim miejscu w hierarchii profilaktyki. Często są stosowane zbyt późno i nanoszone są w zbyt małych ilościach. Niechronione części ciała powinny być zabezpieczone kremami ochronnymi na około 30 minut przed wystawieniem ich na słońce. Ponieważ działanie środków z filtrem przeciwsłonecznym testowane jest przez nakładanie na ciało 2 mg na cm², należy zatem taką samą ilość stosować w praktyce. Dla zobrazowania jest to pasek o długości 4 cm kremu rozłożony na opuszki palców wskazującego i środkowego do naniesienia na przypadający rejon ciała. Odpowiada to u dorosłych powierzchni skóry z ramion, nóg i twarzy około 1 m², zatem około 20 ml kremu z filtrem przeciwsłonecznym. Zbyt małe ilości nakładane na skórę skracają czas ochrony! Szczególnie istotne są następujące informacje: tylko gęste zachmurzenie redukuje promieniowanie UV. Podczas lekkiego zachmurzenia występuje słabe promieniowanie UV natomiast podczas częściowo

zachmurzonego nieba dochodzi do bocznych odbić i promieniowanie UV może posiadać nawet wyższe natężenie, niż napotykanie podczas bezchmurnego nieba!

W trakcie wykładów są nam zadawane często pytania o znaczenie wizyty w solarium z uwagi na ewentualne uszkodzenia skóry. Zasadniczo, z solarium powinno się korzystać tak rzadko, jak to możliwe, ponieważ promieniowanie UV w solarium może być jeszcze bardziej szkodliwe niż spotykane w warunkach naturalnych. Promienie UVA wnikają głęboko w skórę właściwą, powodując starzenie się skóry sześć razy szybciej i może nawet powodować raka skóry. Opalanie w solarium nie chroni także przed naturalnym światłem UV. To samo dotyczy samoopalaczy.

W zimie 2009 zostanie dokonana ocena ankiet i przygotowana dokumentacja.

Spodziewamy się bardzo interesujących rezultatów. Wstępna analiza ankiet wykazała, że prawie 40 procent respondentów otwarcie przyznaje, że nie chronią się odpowiednio przed słońcem. Dwie na trzy osoby przyznają, że nie stosują lub robią to tylko bardzo rzadko, choć to bardzo ważne – kremów z filtrami. Zapytani: – „Dlaczego?”, najczęściej udzielali następujących odpowiedzi: „*Bo ja tego nie potrzebuję*”, „*zbyt lekkie*” lub „*smarowanie jest zbyt czasochłonne*”. Dzięki takim wywiadam dochodzi do bardzo ciekawych dyskusji, które pokazują, że występują znaczne braki wiedzy w kwestii ochrony przeciwsłonecznej.

Dla Wydziału „Bezpieczeństwa i Zdrowia” jest to zadanie, które nabierze szczególnego znaczenia w następnych latach. Ponieważ słońce świeci... i pali i prowadzi do coraz bardziej poważnych i nieodwracalnych uszkodzeń skóry i oczu. Właściwa ochrona przed słońcem rozpoczyna się w głowie. Promieniowanie UV jest głównym szkodliwym czynnikiem w środowisku naturalnym dla ludzi i zwierząt!

**Zapobieganie wypadkom wśród rolników.
Serwis ds. Chorób Zawodowych Rolników (FOHS)
w Finlandii**

Taattola Kirsti, Kinnunen Birgitta, Mäittälä Jukka
Fiński Instytut Chorób Zawodowych,
Kuopio, Finlandia

Wskaźnik chorób zawodowych i wypadków w rolnictwie w Finlandii jest wysoki. Wskaźnik odszkodowań niedawno nieco zmalał. Wypadki w rolnictwie są średnio poważniejsze niż we wszystkich innych sektorach przemysłu. Względne ryzyko różnych prac rolnych w farmach mleczarskich

zostały już zbadane, a indeksy oczekiwanego kosztu wypadku na fińskich farmach zostały określone. W Finlandii służby ds. chorób zawodowych (OHS) to część publicznego systemu ochrony zdrowia.

Ustawa o Chorobach Zawodowych (2001) weszła w życie w roku 1979 i została zaktualizowana 2001. Celem OHS jest zapewnienie zdrowego i bezpiecznego środowiska pracy oraz promowanie zdrowia pracowników. Zgodnie z prawem pracodawca jest odpowiedzialny za zorganizowanie serwisu prewencyjnego dla wszystkich pracowników, ale w odniesieniu do rolników i innych samozatrudnionych przystąpienie do OHS jest dobrowolne. Poza usługami prewencyjnymi, rolnicy mogą także zapisać się na usługi lecznicze. Serwis ds. Chorób Zawodowych Rolników (FOHS) jest dotowany z dochodów podatkowych, co oznacza, że roczny koszt dla rolnika jest korzystny. FOHS SA głównie zlokalizowane w gminnych ośrodkach zdrowia. W roku 2007 ponad połowa rolników utrzymujących się z rolnictwa była objęta FOHS. Podstawowym celem fińskiego FOHS to zmniejszenie wskaźnika chorób i wypadków zawodowych oraz promocja warunków pracy.

Protokół FOHS obejmuje:

- 1) sprawdzanie warunków pracy,
- 2) badania kontrolne,
- 3) informacje zwrotne od rolników (zalecenie używania środków ochrony osobistej, zmiana przyzwyczajeń w pracy i poprawa warunków pracy),
- 4) działania na rzecz promocji warunków pracy.

Dobre praktyki BHP

Zalecenie wdrożenia Dobrych Praktyk BHP (GOHP) w FOHS zostało opublikowane w roku 2000 i aktualizowane w roku 2007. Zgodnie z tymi praktykami, pielęgniarka wyspecjalizowana w chorobach zawodowych oraz lokalny doradca rolny, czasami w towarzystwie lekarza wyspecjalizowanego w chorobach zawodowych i/lub fizjoterapeuty powinien odwiedzać co cztery lata farmę klienta, w celu zbadania warunków pracy. Ocena warunków pracy na farmach winna w miarę możliwości być uzupełniana z wykorzystaniem działań w zakresie BHP. Pielęgniarka wyspecjalizowana w chorobach zawodowych z zespołu OH może wykonać badania kontrolne i w miarę potrzeb skieruje pacjenta do lekarza wyspecjalizowanego w chorobach zawodowych. Ważne jest, aby pracownicy OH posiadali wystarczające zasoby i regularnie uzupełniali swoje umiejętności w drodze szkoleń. Interakcja pomiędzy rolnikiem/farmą i jednostką OH świadczącą te usługi to proces ciągły.

Zapobieganie wypadkom

W rolnictwie zapobieganie wypadkom odbywa się poprzez promocję bezpieczeństwa technicznego, bezpiecznych zwyczajów w pracy oraz kultury bezpieczeństwa w celu unikania wypadków. W trakcie obchodu farmy, zespół FOHS ocenia ryzyko wypadków dla dorosłych i dzieci team. Bezpieczeństwo środowiska pracy obejmuje codzienne trasy wewnątrz i na zewnątrz budynków, rusztowania i drabiny, ochronę przed upadkiem, maszyny i sprzęt, zajmowanie się zwierzętami, elektryczność i pioruny, substancje chemiczne, porządek i zagospodarowanie odpadów. Oceniana jest potrzeba sprzętu ochronnego i niezbędna gotowość do udzielania pierwszej pomocy. W trakcie inspekcji warunków pracy, widoczne zagrożenia i problemy są omawiane z rolnikiem. Po wizji rolnik jest informowany, także na piśmie, o zagrożeniach stwierdzonych w pracy. Udzielane są szczegółowe zalecenia w celu unikania zagrożeń poprzez stosowanie środków ochrony osobistej, zmianę metod pracy czy odnowienie maszyn i budynków. Na tym etapie można skonsultować się z doradcą rolnym FOHS.

Przyszłe wyzwania

Bezpieczeństwo społeczne oraz działania z zakresu BHP są na wysokim poziomie w Finlandii. FOHS rozwija się od 30 lat. Wyniki badań oraz dane z ubezpieczenia wypadkowego rolników (instytucji rolniczych ubezpieczeń społecznych) są łatwo dostępne. Mamy solidną bazę do bezpiecznej pracy, poprawy warunków pracy, wspieranie utrzymywania zdolności do pracy oraz możliwości przejścia na emeryturę w dobrym zdrowiu. Jednakże, wskaźniki wypadków i chorób zawodowych są ciągle zbyt wysokie. W jaki sposób możemy rozwijać FOHS, w szczególności inspekcje farm, aby rolnicy byli bardziej aktywni, poprawiając warunki pracy i zmieniając kulturę bezpieczeństwa? Praktyki z zakresu zarządzania bezpieczeństwem winny być coraz powszechniej wdrażane na farmach, a inspekcje farm winny skupiać się na potrzebach rolnika. Jak możemy zdobyć większe zasoby dla pracowników FOHS i regularnie uzupełniać ich wykształcenie?

Wnioski

Statystyki chorób zawodowych, wypadków i wyniki badań epidemiologicznych pokazują, że FOHS ma pozytywny wpływ na zachowania zdrowotne związane z pracą i bezpieczeństwem pracy. Wejście do Unii Europejskiej to było stresujące wydarzenie dla większości fińskich rolników,

tak więc działania na rzecz utrzymania sprawności w pracy są szczególnie ważne. Rozwój OHS dla fińskich rolników to model organizacji OHS w szczególnie niebezpiecznym zawodzie. Interakcja pomiędzy rolnikiem/farmą i jednostką OHS świadczącą te usługi, to proces ciągły. Ważne jest, aby pracownicy OHS mieli wystarczające zasoby oraz żeby regularnie aktualizowali umiejętności. Ciągły rozwój usług jest niezbędny.

**Schorzenia mięśni szkieletowych, bezpieczeństwo maszyn,
stopnie niebezpieczeństwa – o niektórych aktualnych
inicjatywach Europejskich Partnerów Socjalnych
Zagadnień Rolnictwa**

Arnd Spahn

Organizacja nadrzędna LSV, Kassel, Niemcy

Pośród problemów, z którymi spotykają się osoby zaangażowane w rolnictwie, szczególnego znaczenia nabierają schorzenia i obrażenia mięśni, ścięgien i stawów. W celu zmniejszenia kosztów tych schorzeń, promowania i stymulowania porównywalnych warunków pracy w obrębie Europy, a także rozwijania ilościowych i jakościowych czynników redukcji tych problemów, zakłada się krajowe urzędy ds. obserwacji tej problematyki. Urzędy te sporządzają porównywalne statystyki, wymieniając się jednocześnie najlepszymi doświadczeniami. Dąży się w ten sposób do rozwijania europejskich inicjatyw, których celem jest wspieranie osób z wyżej wymienionymi problemami.

Również zwiększanie bezpieczeństwa funkcjonowania maszyn i urządzeń to ważny wkład w zagadnienie redukcji cierpienia ludzkiego i kosztów, a także zwiększenia bezpieczeństwa pracy. Stąd partnerzy socjalni przygotowują się do udziału w przyszłej kampanii pn. „Utrzymywania maszyn w stanie sprawności technicznej”, którą lansować będzie Europejska Agencja ds. Zdrowia i Bezpieczeństwa Stanowiska Pracy (OSHA). Tu znaleźć można będzie także odpowiedzi na pytania o wzrastającą aktywność producentów maszyn rolniczych i tradycyjny podział pracy (w rolnictwie).

Ocena niebezpieczeństw związanych z pracą w rolnictwie stanowi instrument, który w tym sektorze stosowany jest zbyt rzadko. Przy pomocy prostych rozwiązań dostosowanych do sytuacji 30. typowo funkcjonujących stanowisk pracy, Europejskie Związki Zawodowe Rolnictwa oferują dla poszczególnych zakładów rolniczych praktyczne środki działania, przyczyniając się tym samym do częstszego stosowania tego instrumentu w rolnictwie.

**Rola Instytutu Medycyny Wsi w Lublinie
w kształtowaniu bezpieczeństwa pracy rolników w Polsce**

Prof. dr hab. n. med. *Leszek Wdowiak*
Dyrektor Instytutu Medycyny Wsi
im. W. Chodźki w Lublinie
Krajowy Konsultant
w Dziedzinie Zdrowia Publicznego

Instytut Medycyny Wsi jest placówką naukową o zasięgu ogólnopolskim, prowadzącą badania naukowe, działalność szkoleniową i wydawniczą, działalność diagnostyczną, leczniczą, rehabilitacyjną i orzeczniczą. Koncentracja w jednym ośrodku badawczym problematyki związanej z szeroko pojętą ochroną zdrowia ludności wiejskiej pozwala Instytutowi na opracowywanie kompleksowych rozwiązań systemowych w tej dziedzinie. Od 1951 roku działalność Instytutu obejmowała całokształt problemów zdrowotnych ludności wiejskiej w powiązaniu z oceną środowiska i warunków pracy, oraz organizacją opieki zdrowotnej.

Głównym celem prac badawczo-rozwojowych prowadzonych w Instytucie jest obniżenie zawodowego ryzyka zdrowotnego oraz poprawa stanu zdrowia i jakości życia ludności wiejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem rolników. Średnio w roku sprawozdawczym realizowane jest ok. 40 programów badawczych, do których należą między innymi:

- Badania nad zagrożeniem stanu zdrowia ludności wiejskiej ze strony biologicznych czynników szkodliwych w środowisku bytowania i pracy.
- Badania nad toksycznością pestycydów, skażeniem środowiska na obszarach o intensywnej produkcji rolnej oraz opracowywanie metod oznaczania pestycydów.
- Ocena ryzyka chorób układu mięśniowo-szkieletowego oraz rozwiązań ergonomicznych.
- Prace badawczo-rozwojowe i wdrożeniowe nad wypadkowością i bhp w rolnictwie oraz zagrożeniem ze strony czynników fizycznych w środowisku pracy rolnika.
- Prace nad oceną higieniczno-sanitarną gleb i nawozów organicznych i organiczno-mineralnych stosowanych w produkcji rolnej w aspekcie zagrożenia zdrowia.
- Prace nad oceną potrzeb zdrowotnych i dostępnością ludności wiejskiej do opieki zdrowotnej.
- Epidemiologia, etiopatogeneza i diagnostyka chorób odzwierzęcych, w aspekcie narażenia zawodowego i zagrożenia dla populacji wiejskiej, diagnostyka zawodowych chorób wywoływanych przez aerogenne pyły organiczne, badania nad legionellozą.

- Prace nad oceną zagrożenia włóknami azbestu w powietrzu atmosferycznym w środowisku wiejskim, bezpiecznym użytkowaniem, demontażem i utylizacją wyrobów zawierających azbest.

W 2009 roku w strukturze Instytutu zostały powołane dwie nowe jednostki naukowe: Zakład Biologii Medycznej oraz Samodzielna Pracownia Biologii Molekularnej. Ich zadania badawczo-naukowe polegają m.in. na badaniach biomedycznych, obejmujących szeroki zakres zagadnień dotyczących biologii nowotworów, neurobiologii oraz nanotechnologii. Instytut prowadzi również działalność orzeczniczą w sprawach chorób zawodowych w rolnictwie, które obejmują orzecznictwo w pierwszej instancji, oraz sprawy odwoławcze w skali całego kraju. Co roku organizuje liczne kursy i szkolenia doskonalące z różnych dziedzin medycyny. Od 1999 roku IMW jest uprawniony do prowadzenia specjalizacji w systemie rezydenckim, jako jednostka naukowo-badawcza i publiczny zakład opieki zdrowotnej. Co trzeci lekarz podstawowej opieki zdrowotnej w Polsce uzyskał specjalizację w Instytucie. Działalność wydawnicza Instytutu obejmuje czasopisma: *Annals of Agricultural and Environmental Medicine (AAEM)*, *Jurnal of Pre-Clinical and Clinical Research*, *Medycyna Ogólna* oraz *Monografie Instytutowe*.

Choroby skóry w rolnictwie, profilaktyka zagrożeń związanych z pracą w rolnictwie

dr n. med. *Monika Dudra-Jastrzębska*
Instytut Medycyny Wsi im. W. Chodźki w Lublinie

Skóra jest największym i jednym z najważniejszych organów ciała ludzkiego, ponieważ bierze udział w regulacji wielu procesów fizjologicznych, a także – wchodząc w skład odporności nieswoistej – jest pierwszą linią obrony organizmu.

Rolnicy należą do grupy zawodowej szczególnie narażonej na niekorzystne czynniki. W czasie pracy rolnik styka się z wieloma szkodliwymi dla niego substancjami. Ponadto ze względu na specyfikę pracy w gospodarstwie, działanie niekorzystnych warunków atmosferycznych, promieniowanie słoneczne, wysokie bądź niskie temperatury, mogą powstać różnorakie uszkodzenia ciała, takie jak urazy mechaniczne czy zakażenia, które z kolei mogą prowadzić do przewlekłych chorób i nowotworów skóry.

Miejsce pracy rolników jest środowiskiem o znacznym nagromadzeniu czynników, które mogą być potencjalnie chorobotwórcze, zwłaszcza dla

skóry. Mniej lub bardziej nasilone dolegliwości ze strony skóry, będące skutkiem wykonywanej pracy w gospodarstwie, odczuwa lub odczuwał co piąty rolnik. Spektrum tych dolegliwości jest dość szerokie.

Choroby skóry są również istotne z punktu widzenia medycyny pracy, ponieważ należą one do jednych z najczęściej rozpoznawanych chorób zawodowych we wszystkich gałęziach gospodarki. Do najczęściej rozpoznawanych zawodowych chorób skóry należy kontaktowe zapalenie skóry (wyprysk). Ze statystyk prowadzonych w różnych krajach wynika, że ryzyko wystąpienia chorób skórnych w rolnictwie jest wyższe niż w pozostałej populacji.

Jednak większość zmian i dolegliwości skórnych może być wyeliminowana dzięki prawidłowej pielęgnacji i odpowiedniej ochronie skóry, a także dzięki przestrzeganiu zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Również w tym przypadku bardzo słuszną jest zasada mówiąca, że najistotniejsza jest profilaktyka. Poświęcenie czasu na przestrzeganie tych zasad owocuje oszczędzeniem znacznie więcej czasu, jak i środków finansowych, które trzeba spożytkować na późniejsze leczenie.

Zapobieganie chorobom mięśniowo-szkieletowym w rolnictwie

Sylvie de la Fabregue

Caisse Centrale de la Mutualité Sociale Agricole
Centralna Kasa Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych,
Paryż, Francja

Choroby układu mięśniowo-szkieletowego w sektorze rolnictwa na poziomie europejskim stanowią istotną grupę rozpoznawalnych chorób zawodowych. Ze względu na ich konsekwencje w wymiarze ludzkim, społecznym i ekonomicznym, zapobieganie tym chorobom uważa się za wyzwanie zarówno dla zakładów pracy, jak i dla społeczeństwa. Mając to na uwadze, 21 listopada 2005 r., z inicjatywy Komisji Europejskiej, podpisano europejskie porozumienie w sprawie obniżania ryzyka chorób mięśniowo-szkieletowych u osób zatrudnionych w rolnictwie, narażonych na tego typu choroby zawodowe.

We Francji szybki wzrost liczby deklarowanych przypadków chorób zawodowych w rolnictwie (3 127 przypadków rozpoznanych wśród rolników w 2007 r. w porównaniu do 1 824 przypadków w 2000 r.) jest dość niepokojący, tym bardziej, iż wiadomo, że liczba stwierdzonych chorób zawodowych jest niedoszacowana. Właśnie dlatego Rolnicza Kasa Ubezpieczeń

Spółecznych, MSA, w porozumieniu z różnymi partnerami opracowała strategię zapobiegania ryzyka tym chorobom, opartą na następujących założeniach: poszerzaniu wiedzy na temat ryzyka występowania chorób mięśniowo-szkieletowych, polityce informacyjnej i uczulaniu opinii publicznej na problem, propagowaniu zbiorowego podejścia. W związku z proponowaną strategią powstają dwa wyzwania: jedno dotyczące trwałej polityki zapobiegania chorobom oraz drugie, związane z oceną podejmowanych działań.

Poszerzanie wiedzy na temat ryzyka występowania chorób mięśniowo-szkieletowych. Studium obserwacyjne chorób mięśniowo-szkieletowych

W myśl postanowień europejskiego porozumienia z 21 listopada 2005 r., w roku 2008 MSA utworzyła studium obserwacyjne dla chorób mięśniowo-szkieletowych, którego zadaniem jest gromadzenie danych dotyczących populacji zatrudnionej w rolnictwie, a także śledzenie zmian i coroczna publikacja spisów i wykazów, oraz ocena poszczególnych wskaźników dotyczących zjawiska. Wskaźniki te są przede wszystkim źródłem informacji na temat występowania chorób mięśniowo-szkieletowych w zależności od wieku, płci, regionu administracyjnego, dziedziny działania, czynnika przyczynowego, jak również syndromu i rodzaju działalności rolniczej. Ponadto, studium bada również koszty związane z tego rodzaju chorobami: całkowity koszt, koszt opieki medycznej, koszt dziennego odszkodowania, renty, średni koszt z uwzględnieniem patologii.

Dane opracowane w ramach studium obserwacyjnego

We Francji, w latach 2003-2007 choroby mięśniowo-szkieletowe stanowiły wśród populacji rolników średnio 91% rozpoznanych chorób zawodowych. W większości wypadków dotyczyły one osób w wieku powyżej 40 lat (67% pracowników i 86% właścicieli). Przeważnie cierpią z tego powodu kobiety, jak również pracownicy w sektorach wymagających drobnych ruchów (konfekcjonowanie) oraz osoby pracujące przy dojeniu krów oraz tuczeniu drobiu. Cztery dziedziny działalności rolniczej, których dotyczy największa liczba przypadków chorób mięśniowo-szkieletowych to uprawa winorośli, hodowla dużych zwierząt (w tym handel żywcem), sektor produkcji mięsa (ubojnia i rozbiór) oraz uprawy wyspecjalizowane (warzywnictwo i ogrodnictwo). W 2007 roku średni roczny koszt chorób mięśniowo-szkieletowych na pracownika sektora rolniczego wynosił 18 800 euro, podczas gdy koszt wypadków przy pracy wyniósł 3 600 euro.

Ankiety przeprowadzane w sektorach najbardziej dotkniętych ryzykiem chorób

W 2003 r. MSA przeprowadziła ankietę dotyczącą bhp w przemyśle mięsnym w Bretanii, w oparciu o wielodyscyplinarne podejście: epidemiologia, psychodynamika, ergonomia oraz życiorys 40 osób, które zaprzestały pracy w zakładzie. Badanie to, dzięki stworzeniu matrycy zatrudnienie-narażenie, pozwoliło dokonać oceny sytuacji, w których istnieje ryzyko chorób dla stanowisk pracy w ubojniach. Informacje są wykorzystywane przez doradców w celu zapobiegania oraz przez lekarzy w MSA. W 2006 r. przeprowadzono ankietę w sektorze uprawy winorośli, przesłaną pocztą i zawierającą kwestionariusz, z udziałem wybranych losowo 18 000 właścicieli i pracowników tego sektora. Wskaźnik odpowiedzi wyniósł 23,6%. Ankieta miała na celu zbadanie trzech zjawisk:

- związku między problemami okołostawowymi a ograniczeniami w czynnościach z zakresu uprawy winorośli;
- ustalenia powiązania między dolegliwościami a rodzajami działalności rolniczej;
- zaobserwowania relacji między objawami, na które skarżą się pacjenci, a ich odczuciami o podłożu psychologicznym.

Wyniki ankiety pokazują, że ponad 90% osób pracujących przy uprawie winorośli deklaruje ból w ciągu 12 miesięcy, co stanowi bardzo wysoki wskaźnik. Na podstawie przekazanych danych stwierdzono związek między umiejscowieniem bólów a następującymi czynnikami: wiek, płeć, grunty uprawy winorośli, a także poszczególne zadania wykonywane w winnicach. Zaobserwowano też, że negatywne skutki bólów dla pracy mają większy związek z czynnikami psychologicznymi dotyczącymi pracy niż z rodzajem wykonywanych zadań. Wśród nich wymienia się, na przykład, brak swobody działania lub poczucie niedostatecznych środków materialnych do pracy. Przeprowadzono też inne badania dotyczące różnych czynności, takich jak tuczenie gęsi i kaczek, dojenie krów mlecznych, uprawy warzyw, które pozwoliły uwidocznic czynniki określające występowanie chorób mięśniowo-szkieletowych oraz zaproponować w ten sposób działania o charakterze prewencyjnym.

Działania informacyjne i uczulanie opinii publicznej. Kampanie informacyjne

W marcu 2008 r. Minister Pracy we współpracy z różnymi instytucjami prewencyjnymi uruchomił krajową kampanię informacyjną na temat cho-

rób mięśniowo-szkieletowych ukierunkowaną na opinię publiczną (informacje rozpowszechniano za pomocą telewizji, radia oraz prasy) ze znakiem rozpoznawczym w postaci otwartej szczęki ukazującej odczuwany ból. W 2009 r. MSA uruchomiła nową kampanię adresowaną szczególnie do pracodawców i pracowników, z wykorzystaniem plakatów i ulotek obrazujących słynną „szczękę” z naciskiem na komunikat o treści: „Skorzystaj z rozwiązań. Skontaktuj się z organizacjami pomocy”.

Stworzono informacyjną stronę internetową www.info-tms.fr. Na swojej stronie internetowej: references-sante-securite.msa.fr Kasa MSA stworzyła rubrykę dotyczącą chorób mięśniowo-szkieletowych, zapewniając osobom zatrudnionym w rolnictwie dostęp do danych statystycznych, wyników badań, jak również proponowanych środków zapobiegawczych, poprzez broszury adresowane do poszczególnych sektorów działalności. Przekazywanie informacji przez fachowców z branży odbywa się przy okazji konferencji, wymiany doświadczeń i na spotkaniach branżowych.

Na poziomie krajowym, minister rolnictwa, Kasa MSA oraz agencja na rzecz poprawy warunków pracy, przy udziale różnych partnerów, zorganizowali w 2009 r. konferencję na temat zapobiegania chorobom mięśniowo-szkieletowym w przemyśle rolno-spożywczym. Jeśli chodzi o działania regionalne, Kasa MSA regularnie zaprasza fachowców z branży na spotkania informacyjne i panele wymiany doświadczeń w zakresie wiedzy na temat patologii, wieloprzyczynowości oraz dobrych praktyk wdrażanych w zakładach.

W celu ożywienia działań w zakresie zapobiegania zjawisku w środowiskach zawodowych Kasa MSA stworzyła dwa narzędzia:

- narzędzie interaktywne „Tamal’ou”, dzięki któremu uczula się odwiedzających na ryzyko związane z chorobami mięśniowo-szkieletowymi. Jest to makietka ciała ludzkiego składająca się oświetlonych diod. Odwiedzający wpisuje kod odpowiadający jego działalności rolniczej na pulpicie. Diody odpowiadające strefom ciała narażonym na choroby mięśniowo-szkieletowe w ramach wskazanego rodzaju działalności zapalają się, na czerwono – strefy najbardziej narażone, na pomarańczowo – strefy potencjalnie zagrożone;
- staw ręki trzymającej sekator. Gdy dłoń wprawia sekator w ruch, widać ścięgna nadwyrężane wysiłkiem.

W obu przypadkach, odwiedzający jest prowadzony przez doradcę, który udziela wskazówek i informacji dotyczących zapobiegania chorobom mięśniowo-szkieletowym.

**Inicjatywy towarzyszące:
zbiorowy udział i szkolenie-działanie**

Kasa MSA, równoległe do badań i ankiet przeprowadzanych w celu lepszego zrozumienia ryzyka związanego z chorobami mięśniowo-szkieletowymi, zorganizowała wraz ze swoimi partnerami szeroko zakrojone akcje w sektorach najbardziej zagrożonych ryzykiem występowania tych chorób: przemyśle mięsnym – rzeźnictwie oraz uprawie winorośli.

Przemysł mięsny – rzeźnictwo

Akcja jest prowadzona we współpracy z licznymi instytucjami odpowiedzialnymi za zapobieganie chorobom, jak również z osobami zaangażowanymi zawodowo. Opiera się ona na propagowaniu podejścia „noża, który tnie” zainicjowanego w oparciu o stwierdzenie, że praca osób na stanowisku rozbioru mięsa to błędne koło. Aby nóż spełniał swoją podstawową funkcję cięcia: „... należy utrzymywać go w dobrym stanie oraz zachowywać dobrą jakość przez cały dzień pracy. Im gorzej nóż tnie, tym dłuższa praca do wykonania i tym mniej czasu na ostrzenie noża. Pracownik nadwyręza się, męczy, denerwuje, a w konsekwencji cierpi na tym jakość. Praca kolegów zostaje spowolniona. Pracownik pod wpływem stresu przyspiesza pracę, aby nadrobić opóźnienie. Jest to błędne koło. Właśnie dlatego poszczególne operacje ostrzenia i szlifowania są tak ważne”.

Ważne jest podejście, w ramach którego pracownicy lub ich kadra zarządzająca aktywnie uczestniczą w rozwoju koncepcji zagrożenia oraz przedstawiając propozycje w odniesieniu do poszukiwań rozwiązań mających na celu poprawę sytuacji. Poszczególne etapy to: uczulanie kadr kierowniczych, analiza stanowisk pracy, szkolenie pracowników w zakresie ostrzenia noży, wewnątrzzakładowe szkolenia z zakresu przyrządów do ostrzenia, inwestowanie w sprzęt (noże, ostrzałki...), dostosowanie stanowisk pracy. Ocena tej akcji prowadzona w ubojni świń przyniosła następujące rezultaty: poprawa warunków pracy w zakładach rozbioru mięsa, zmniejszenie liczby skarg związanych z wykorzystaniem noża, rozwój i utrzymanie utraconych umiejętności, wzrost wydajności, znaczne zmniejszenie liczby noży zużytych w ciągu roku. Widać więc, że obok aspektu technicznego ostrzenia noża, starania te pozwalają zakładom rozważyć organizację działalności z punktu widzenia poprawy warunków pracy, jakości produktów oraz produktywności. Starania zawarto w praktycznym przewodniku skierowanym do osób odpowiedzialnych za przemysł rzeźniczy.

Szkolenie-akcja w przemyśle upraw winorośli

Kasa MSA chciała przenieść podejście dotyczące noży do sektora uprawy winorośli w odniesieniu do czynności przy zbiorach winorośli, które, z wykorzystaniem sekatora, stanowią ryzyko podobne do tego, jakie towarzyszy rozbioru mięsa. Kontekst uprawy winorośli różni się jednak od sytuacji w rzeźnictwie: ten pierwszy obejmuje 60 000 właścicieli oraz 500 000 osób zatrudnionych w ramach rozproszonych małych struktur w odróżnieniu od wielkich ubojni, które dysponują komitetami ds. higieny i bezpieczeństwa pracy, oraz kadrą kierowniczą i, gdzie Kasa MSA może szkolić zainteresowanych wewnątrz zakładu.

Jak więc trafić do tak licznej i rozproszonej opinii publicznej i tak różnych praktyk w zależności od terenów upraw? W tej sytuacji Kasa MSA zdecydowała się zorganizować szkolenia-akcje w odległości dostosowanej do każdego terenu upraw. Każdemu departamentowi powierzyła organizację szkolenia wielodyscyplinarnego, w oparciu o grupę składającą się z fachowca z dziedziny uprawy winorośli, odpowiedzialnego za stronę techniczną dotyczącą wyboru i utrzymania sekatora, doradcy z zakresu zapobiegania chorobom zawodowym oraz lekarza medycyny pracy; tych dwóch ostatnich w ramach Kasy MSA. W pierwszym etapie Kasa MSA zapewniła na poziomie krajowym szkolenie potrójnemu panelowi fachowców, aby następnie zorganizować na poziomie lokalnym szkolenia przeznaczone dla pracowników, właścicieli oraz uczniów szkół.

Od uruchomienia akcji 150 przeszkolonych fachowców zorganizowało 420 sesji szkoleniowych dla ponad 4 600 osób (54% pracowników, 16% właścicieli i 30% uczniów). Szkolenia mają na celu propagowanie wiedzy wśród osób zaangażowanych w uprawy winorośli na temat zapobiegania chorobom mięśniowo-szkieletowym w górnych kończynach oraz pomaganie im stosowania w praktyce prostych i skutecznych środków zapobiegawczych. Po rozpoznaniu czynników ryzyka (postawa, powtarzalne gesty, ćwiczenia pracy mięśni, rytm) oraz czynników dodatkowo pogarszających (zimno, wibrujące narzędzia, jakość i utrzymanie sprzętu, stres), celem jest ich ograniczenie przez organizowanie, kształtowanie i higienę życia. Szkolenie pozwala także poruszyć temat innych czynników pracy, takich jak organizacja, planowanie z rotacją na stanowisku, techniki uprawy oraz inne kwestie jak patologie kręgosłupowe. Nie są to łatwe zadania. Wymagają przekonania osób zarządzających o słuszności i celowości szkolenia, które powinni odbywać i przekazywać swoim pracownikom. Właśnie dlatego Kasa MSA opiera się na swojej sieci wybranych osób, do których zaliczają się fachowcy z danej dziedziny, którym łatwiej jest dotrzeć i przekonać innych fachowców z branży do

interesu wynikającego z tego typu szkoleń. W ramach szkolenia, trzeba również poruszać obawy stażystów; szkoleniowcy muszą dowodzić słuszności sprawy, tak więc dopiero na koniec szkolenia bariery znikają, a zasadność modułu szkoleniowego zostaje uznana.

Dwa wyzwania

Trwałe zapobieganie chorobom mięśniowo-szkieletowym

Działy bhp w miejscu pracy Kasy MSA obserwują w niektórych zakładach spowolnienie dynamiki programów zapobiegawczych. Pojawiają się nowe przypadki bądź nawroty chorób mięśniowo-szkieletowych mimo rozpoczęcia kilka lat temu skutecznych działań. Stawką w grze jest zrozumienie warunków koniecznych do wypracowania rozwiązań w ramach trwałego programu zapobiegawczego.

Pierwszym elementem odpowiedzi na to wyzwanie jest wychwycenie problemu w przeddzień rozwoju przypadków chorób mięśniowo-szkieletowych oraz ustanowienie kryteriów takich jak wyrażanie bólu oraz przeżyte sytuacje w pracy pozwalające na możliwie najwcześniejsze rozpoznanie problemu.

Drugi element stanowi potrzeba długoterminowej pomocy z zewnątrz zakładów. Konkurencja gospodarcza oraz obecny sposób zarządzania zakładami prowadzi do regularnych i szybkich zmian kadry zarządzającej i kierowniczej w zakładach a tym samym strategii ekonomicznych (zwłaszcza w wielkich zakładach), które powodują utratę informacji na temat problematyki i podejścia w zakresie programu zapobiegania wdrożonego w zakładzie. Zespoły ds. bhp w pracy Kasy MSA mogą odegrać rolę świadków i uczestników w „historii zapobiegania w zakładzie pracy”.

Trzeci aspekt odnosi się do konieczności zainicjowania dialogu społecznego w zakładzie pracy.

Ocena działań

Rozwój oceny działań prewencyjnych był jednym z celów z punktu widzenia ubezpieczenia społecznego w latach 2005-2009. Kasa MSA zaangażowała się w 2008 r. w proces oceny wpływu działań szkoleniowych prowadzonych w przemyśle uprawy winorośli. Głównym założeniem tej oceny, zgodnie z podejściem ergonomicznym, jest identyfikacja skutków działań prewencyjnych podejmowanych w terenie wobec pracowników winnic (ocena stanu wiedzy, modyfikacje praktyk). Spodziewane rezultaty na koniec roku 2010 powinny umożliwić postęp w działaniach na rzecz polityki zapobiegania chorobom mięśniowo-szkieletowym, w celu poprawy stanu zdrowia rolników.

**„ECC Forestry” Europejski certyfikat piły łańcuchowej.
Działania zapobiegawcze w rolnictwie**

Rudy Burgherr
BUL-agriss Schöftland
Szwajcaria

Mobilność pracowników leśnictwa i ogrodnictwa w Europie doznaje silnego wzrostu. W niektórych krajach obowiązują wymogi dotyczące treści i jakości takich szkoleń, w innych nie. Co do tego brak jest międzynarodowych regulacji. Ponadto, krajowe karty identyfikacyjne nie są porównywalne. Europejska Karta identyfikacyjna przyczyniłaby się do zapewnienia, że kształcenie i szkolenie staną się porównywalne. Wszystkie kraje, które mają już określone minimalne szkolenie w zakresie bezpieczeństwa, powinny zatroszczyć się o uznanie na forum europejskim. Można przecież zachować swój własny system i zatroszczyć się o uznanie na forum europejskim, jeżeli spełnia odpowiednie minimalne wymagania. Przez to szkolenie dla pracowników leśnych będzie bardziej przejrzyste i ułatwi międzynarodową wymianę pracy. Europejski System Regulacji byłby wzorem lub impulsem dla krajów, które nie posiadają jeszcze żadnych uregulowań. Europejska karta identyfikacyjna podniosłaby wizerunek całej branży.

BUL reprezentuje w tej grupie roboczej interesy Szwajcarii i IVSS. Z tego powodu pozwałam sobie na przedstawienie stanu prac. Inicjatywa wyszła od dwóch centrów szkoleniowych IPC Groene Ruimte z Holandii i Inverde w Belgii. Na Kongresie Leśnictwa w Annecy w 2007 roku, w którym brałam udział jako przedstawiciel IVSS, urodził się pomysł międzynarodowej karty identyfikacyjnej. Kilka ośrodków szkoleniowych sygnalizowało swoje zainteresowanie tym projektem. Na pierwszym spotkaniu w Belgii w Inverde wzięli udział przedstawiciele z 16 krajów. Od tego czasu jest ich coraz więcej. Kolejne spotkania odbyły się w Szwajcarii, Holandii i w Niemczech. Celem jest wystawienie uczestnikom w terminie do jednego roku międzynarodowej karty identyfikacyjnej.

ECC, europejski certyfikat dla pił łańcuchowych, wstępnie podzielony na cztery etapy.

ECC 1 utrzymanie piły łańcuchowej i cięcia

Jakie obowiązki ma osoba obsługująca piłę? Powinna:

- wykonywać codzienne czynności wymagane do utrzymania piły łańcuchowej zgodnie z instrukcją obsługi,

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

- poznać i konserwować wszelkie zabezpieczenia pił łańcuchowych i innych urządzeń,
- poznać specyficzne wymogi ustawowe i organizacyjne środków zaradczych,
- dbać o własne bezpieczeństwo i zdrowie i nie zagrażać innym,
- dokonać oceny drewna oraz wyboru najbezpieczniejszej pozycji pracy
- wybór bezpiecznego rodzaju cięcia nie może stanowić zagrożenia dla innych członków zespołu,
- dokonać wyboru i stosować właściwe narzędzia.

Co muszą wiedzieć osoby obsługujące piłę?

- zapoznać się z ergonomicznym i bezpiecznym obchodzeniem się z piłą łańcuchową podczas pracy z maksymalną długością prowadnicy,
- zapoznać się z ergonomicznymi metodami i zasadami i je stosować,
- nauczyć się ręcznego lub z pomocą odpowiednich narzędzi obracania drewna,
- dokonywać prawidłowej oceny zagrożeń i ryzyka,
- dokonać oceny własnych granic i możliwości,
- potrafić zaplanować i zorganizować pomoc w razie nagłego wypadku,
- umieć odpowiednio ocenić naprężenia panujące w drewnie,
- umieć ocenić wpływ terenu, warunków glebowych, pory roku, pogody,
- unikać potencjalnego zanieczyszczenia środowiska i posiadać na ten temat wiedzę,
- znać bezpieczne metody korowania i obcinania gałęzi drzewa,
- stosować środki ostrożności, celem zapobieżenia toczeniu się drewna.

ECC 2 Podstawy wycinki

Jakie obowiązki posiada osoba obsługująca piłę? Powinna:

- oczyścić pień i przestrzeń w zasięgu pracy,
- dokonać wyboru metody ścinania, w zależności od wielkości drzewa i warunków,
- ścinać drzewa przy pomocy odpowiednich narzędzi,
- dbać o własne bezpieczeństwo i zdrowie i nie zagrażać innym,
- przestrzegać bezpieczeństwa i funkcji urządzeń pomocniczych,
- przykładać się do skutecznej pracy zespołowej,
- zachować niezbędne środki ostrożności zapobiegające nieprzewidzianym wypadkom,
- usuwać gałęzie drzew z zastosowaniem niezbędnych środków ostrożności, zgodnie z ergonomią.

Osoby obsługujące piłę muszą:

- dokonywać właściwej oceny i analizy zagrożeń i ryzyka,
- umieć zaplanować i zorganizować pomoc w razie nagłego wypadku,
- zaplanować i utrzymać skuteczną komunikację,
- prawidłowo ocenić drzewo i rozpoznać uszkodzenia drewna,
- bezpiecznie, prawidłowo i zgodnie z przepisami dokonywać ścinki zwisających drzew i gałęzi,
- prawidłowo wykorzystywać liny i inne narzędzia do wycinki zwisających drzew i gałęzi,
- prawidłowo ocenić, gdzie właściwie wykorzystać wciągarki do wycinki zwisających drzew i gałęzi,
- umieć ocenić wpływ terenu, warunków glebowych, pory roku, pogody
- unikać potencjalnego zanieczyszczenia środowiska i posiadać na ten temat wiedzę,
- znać własną pozycję w zespole,
- znać ramy prawne warunkujące wycinkę drzew,
- wiedzieć, jakie są różnice przy usuwaniu gałęzi drzew iglastych i liściastych.

ECC 3 wycinka bardziej skomplikowanych drzew (uwarunkowania ECC1 i ECC2)

- wycinka drzew średnich i dużych,
- różne metody obcinania gałęzi drzewa,
- cięcie dużych drzew o średnicy większej niż długość prowadnicy,
- opuszczanie na ziemię zwisających drzew i gałęzi.

ECC 4 szkody po wichurach (uwarunkowania ECC1 i ECC2)

- użyj wciągarki do bezpiecznego wydobywania kłaczy lub odciążenia powalonych drzew,
- wykorzystanie piły do wyrwanych z korzeniami drzew,
- zabezpieczanie pni linami,
- usuwanie gałęzi drzew.

Organizacja

Przewiduje się, że w każdym uczestniczącym państwie utworzone zostanie odpowiednie biuro. Będzie ono odpowiedzialne przed Zarządem Europejskim i Zabezpieczeniem Jakości. W kraju zapewniąoby, aby kursy były odpowiednio prowadzone i zagwarantowana była ich odpowiednia jakość. Dodatkowo troszczyłyoby się o przekazywanie niezbędnych finan-

sów do Zarządu Europejskiego. Aktualni członkowie grupy roboczej stanowiąc będą Walne Zgromadzenie i spotykałyby się raz do roku. Trzy podgrupy byłyby odpowiedzialne za zarząd, treści kursów i zabezpieczenie jakości.

Finansowanie

Jeszcze nierozwiązanym problemem jest finansowanie międzynarodowej karty identyfikacyjnej. Szukamy wsparcia w UE, ale dotąd nie udało się nam to, i rozmowy nie przyniosły żadnych pozytywnych rezultatów. Koniec końców, zapłacić będą musieli ci, którzy skorzystają z oferty, a mianowicie uczestnicy kursu. Czy będą tym zainteresowani – okaże się. Oczywiście, kraje członkowskie będą musiały dostarczyć grupom roboczym pomocy finansowej.

Kontrola i jakość

Europejska Karta Identyfikacyjna Piły Łańcuchowej funkcjonować będzie tylko wtedy, gdy kursy będą porównywalne we wszystkich krajach. Dlatego niezbędne jest, aby wytyczne dla kursów były takie same i jakość kursów dobrze kontrolowana. Muszą one być określone przez Zarząd Europejski, a w kraju docelowym monitorowane i dotrzymane. Stąd potrzeba utrzymania regularnych kontaktów między krajowym i europejskim Zabezpieczeniem Jakości. Należy również założyć, że krajowe Zabezpieczenie Jakości będzie zgodne z wymaganiami międzynarodowych norm i nie będzie musiało być stale kontrolowane. W przeciwnym wypadku koszty byłyby zbyt wysokie.

Minimalny okres szkolenia w zakresie bezpieczeństwa dla pracowników leśnictwa w Szwajcarii

W Szwajcarii grupa robocza na szczeblu federalnym, leśnictwa, Suva oraz BUL na zlecenie rządu sformułowała minimalne wymagania dotyczące szkolenia w zakresie bezpieczeństwa pracy w lesie. Partnerami są BAFU, Federalny Urząd ds. Środowiska Naturalnego odpowiedzialny za las, Suwa, odpowiedzialny za ubezpieczenia i prewencję w publicznych zakładach i przedsiębiorstwach leśnych, WVS, Stowarzyszenie Publicznych Właścicieli Lasów oraz BUL, odpowiedzialne za zapobieganie wypadkom w rolnictwie, a więc również w lasach rolnych. Minimalne szkolenie w zakresie bezpieczeństwa przeznaczone jest dla osób bez podstawowego wykształcenia leśnego, które dokonują wycinania drzew w lesie lub pracują przy wytransportowaniu drewna z lasu. Ten rodzaj kształcenia zaleca do przeprowadzenia grupa robocza „*Bezpieczeństwo w prywatnym lesie*” wszystkim ośrodkom szkoleniowym.

- a) szkolenie w zakresie bezpieczeństwa przy pracach drwali. Szkolenie w kierunku drwalskim trwa łącznie 10 dni. Składa się ono z 5-dniowego modułu „Podstawy drwalstwa” oraz dalszego 5-dniowego modułu „Drwalstwo dla zaawansowanych”. Drugi moduł należy ukończyć w ciągu 5 lat od ukończenia pierwszego modułu.
- b) szkolenie w zakresie bezpieczeństwa przy wywozie drewna. Szkolenie w kierunku transportu drewna trwa łącznie 9 dni. Składa się ono z 5-dniowego modułu „Podstawy drwalstwa” oraz dalszego 4-dniowego modułu „Transport drewna po podłożu z zastosowaniem pojazdów transportowych i wyciągarek”, który należy ukończyć w ciągu 5 lat od ukończenia pierwszego modułu.

Każdy z uczestników na zakończenie modułu szkolenia zdobywa świadectwo kwalifikacji. Sprawdzian dowodzi opanowania nabytych na szkoleniu umiejętności. Za każde uzyskane świadectwo kwalifikacji lub za każde równoważne potwierdzenie uczestnik otrzymuje od QSK Wald legitymację kwalifikacji, która zawierać będzie wszystkie potwierdzone kwalifikacje. Uczestnicy, którzy nie zdobędą legitymacji kwalifikacji, będą mogli powtórnie w późniejszym terminie je zdobywać. Za rozpisanie i przeprowadzenie powtórzenia zdobywania świadectw kwalifikacyjnych odpowiedzialność ponosić będzie organizator kursu. Nowością stanowią tak zwane zakłady wsparcia. Są to przedsiębiorstwa leśne, które ze względu na swą infrastrukturę i personel są w stanie przeprowadzić kursy na miejscu. System ten sprawdził się i teraz będzie rozszerzany. Ułatwi to w Szwajcarii, zwłaszcza rolnikom i prywatnym drwalom dostęp do kursów, ponieważ zgłaszanie jest znacznie ułatwione. Oferta dla drwali w sektorze leśnym włączona została na stronach www.holzerkurse.ch.

Więcej jakości przez kursy obsługi pił łańcuchowych i kursy dla drwali

Oferenci kursów obsługi pił łańcuchowych mogą się legitymować nową etykietą „Uznany przez QSK Wald”. Muszą przy tym przestrzegać minimalnych norm jakości w trakcie realizacji działań szkoleniowych. Przy pomocy nowego systemu zabezpieczenia jakości dla oferentów kursów obsługi pił łańcuchowych pragnie się promować i poprawiać jakość kształcenia i bezpieczeństwo pracy. W tym względzie oferenci kursów muszą się zobowiązać do przestrzegania pewnych nałożonych, minimalnych standardów jakości w trakcie ich pracy. W zamian za to mogą oznaczać siebie i swoje kursy etykietą „QSK Wald”. Rząd federalny od roku 2009 będzie się angażować w kursy obsługi pił łańcuchowych, jeżeli szkolenie realizowane będzie przez uznanego oferenta. Kryteria jakości obejmują wszyst-

kie świadczenia oferenta kursu – od personelu nauczycielskiego, poprzez informacje i komunikację z klientami, sposób, w jaki świadczenia zostaną na kursie zrealizowane, aż do samokontroli i możliwych korekt działalności szkoleniowej.

55 plus – Projekt prewencyjny dostosowany do wieku

dr G. Güzel-Freudenstein

Niemcy, Bawaria

Praca do późnego wieku życia to reguła w rolnictwie i gospodarce leśnej, a także w części ogrodnictwa zarobkowego. Do przyczyn tego stanu rzeczy należą: zabezpieczenie własnej egzystencji, utrzymanie firmy rodzinnej, a często także radość, jaką daje praca.

Praca stanowić może źródło zadowolenia, zdrowia i żywotności. Może jednak prowadzić także, wskutek uciążliwych czynności i w miarę postępującego wieku, do negatywnego wpływu na zdrowie i zadowolenie z życia, a także do zwiększonego ryzyka wypadku przy pracy. Gdy doświadczenie życiowe i to wynikające z długoletniej pracy traktowane jako czynnik kompensacyjny ograniczeń wiekowych, takich jak zmniejszenie ogólnej ruchliwości, szybkości reakcji lub upośledzenie słuchu, nie jest już wystarczające, pojawia się często odpowiednie zagrożenie. Dochodzą do tego jeszcze chroniczne schorzenia, prowadzące do dodatkowych ograniczeń i utrudnień, stąd w ramach oceny zagrożeń należy je także wziąć pod uwagę.

Wyzwania, przed jakimi stoi rolnicze ubezpieczenie społeczne, między innymi wskutek zmian demograficznych, są rozliczne. Na przykład w grupie wiekowej osób powyżej 55 roku życia obserwuje się 29% wszystkich wypadków, co do których istnieje obowiązek informowania o nich (odpowiednich urzędów). W przypadku wypadków śmiertelnych udział tej grupy wiekowej w zdarzeniach wypadkowych wynosi 61%. Na statystycznego podatnika przypada powyżej dwóch rencistów, a ok. 45% ubezpieczonych w niemieckiej rolniczej kasie chorych i opieki to byli właściciele gospodarstw rolnych lub leśnych w podeszłym wieku.

W Bawarii opublikowano już wyniki badań naukowych, z których chcielibyśmy zdać sprawozdanie. W oparciu o te wyniki LSV-SpV postawiło sobie za cel przeprowadzenie projektu prewencyjnego – *55 plus*. Jego celem jest niesienie skutecznej pomocy starszym ubezpieczonym osobom, przy zastosowaniu odpowiednich świadczeń prewencyjnych, by w ten sposób przyczynić się do bezpieczeństwa i zdrowia tej specyficznej grupy osób.

**Czynniki ryzyka w zakresie wypadków
i chorób zawodowych w rolnictwie w Finlandii**

Janne P. Karttunen, MSc¹, Risto H. Rautiainen, PhD^{2}*
Ramajaki, Finlandia

Rolnictwo to jeden z najbardziej niebezpiecznych sektorów w wielu krajach. Liczne raporty udokumentowały wysoki wskaźnik wypadków i chorób zawodowych wśród rolników [np. Rautiainen and Reynolds, 2002; Virtanen et al., 2003; McCurdy and Carroll, 2000]. W Finlandii aktywni rolnicy, posiadający co najmniej pięć hektarów upraw, muszą posiadać ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych. Programem ubezpieczeń, zwanym ubezpieczeniem Mata, administruje Fińska Instytucja Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych.

System ubezpieczenia Mata rejestruje informacje statystyczne o każdym zgłoszeniu i te informacje zostały wykorzystane w niedawnych badaniach, mających na celu identyfikację czynników ryzyka wypadków. Wskazały one na kilka ważnych ustaleń, w tym:

- 1) większość rolników nie dokonała żadnych zgłoszeń w danym roku. Spośród składających zgłoszenia, większość składa jedno, ale niektórzy – kilka roszczeń. [Rautiainen et al., 2009]. Ci, którzy często składają zgłoszenia skutkujące odszkodowaniami, mogą być określani jako posiadający skłonności do wypadków i winni zostać uznani za szczególną grupę docelową dla potrzeb zapobiegania [Visser et al., 2006].
- 2) 20% spośród najpoważniejszych zgłoszeń wypadkowych stanowiło 80% wszystkich kosztów ubezpieczenia wypadkowego [Rautiainen et al. 2005]. Określenie cech najpoważniejszych zgłoszeń może wspomóc działania na rzecz zapobiegania.
- 3) Porównanie czynników ryzyka w przypadku poważnych wypadków i wszystkich wypadków wykazuje, że profile czynników ryzyka są podobne, ale niektóre czynniki ryzyka są bardziej wyraźne w przypadku poważnych wypadków [Rautiainen et al. 2009] – te informacje o czynnikach ryzyka mogą zostać wykorzystane do wskazania konkretnych grup producentów z większym ryzykiem wypadku.

¹ TTS Research, P.O. Box 5, FI-05201 Rajamaki, Finlandia

² The University of Nebraska, College of Public Health, Department of Environmental, Agricultural and Occupational Health, Omaha, Nebraska 68105, USA; and MTT Agrifood Research, Finlandia

* Korespondencja do: Researcher Janne Karttunen, TTS Research, P.O. Box 5, FI-05201 Rajamaki, Finlandia. [E-mail: janne.karttunen@tts.fi]

Podjęto szerokie działania zapobiegawcze, aby zmniejszyć wysokie wskaźniki i koszt rolniczych wypadków i chorób zawodowych, ale do tej pory brak dowodów, aby te działania przyniosły skutek [Lehtola et al., 2008]. Przypuszczamy, że lepsze zrozumienie charakterystyki i czynników ryzyka w odniesieniu do wypadków i chorób zawodowych, to ważny krok ku zapobieganiu i poprawie sprawności programów prewencyjnych w rolnictwie.

Cele

Nasze badanie miało na celu określenie czynników ryzyka, związanych ze zgłoszonymi wypadkami i chorobami zawodowymi, gdzie wypłacono odszkodowanie w oparciu o trzyletnie rejestry zgłoszeń. Korzystając z krajowych danych statycznych z zakresu ubezpieczenia i rolnictwa odnośnie rolników fińskich, określiliśmy segmenty rolników o zwiększonym ryzyku zgłoszeń odszkodowawczych. Uzyskane informacje umożliwiają lepsze ustalenie działań prewencyjnych oraz ich skuteczność kosztową.

Materiał i metody

Badana populacja obejmowała 85 980 czynnych fińskich rolników (64% mężczyzn, 36% kobiet), którzy byli ubezpieczeni przez cały trzyletni okres, 2001-2003. Zmienne badanie obejmowało: zgłoszenia w ramach ubezpieczenia Mata, dane demograficzne z Fińskiej Instytucji Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych oraz zmienne produkcji rolniczej z fińskiej narodowej rolniczej służby statystycznej (rok 2002). Rejestry zgłoszeń, w łącznej liczbie 19 643 wypadków z odszkodowaniem i 1 127 chorób zawodowych, połączono ze zbiorami danych zmiennych demograficznych i rolniczych dla całej populacji rolnej. Dane nie obejmowały identyfikatorów osobowych. Losowo wygenerowany identyfikator dodano do elementów danych, w celu połączenia i wygenerowania badanych zbiorów danych. Zastosowano wielokrotną regresję logiczną jako podstawową metodę określenia czynników ryzyka w odniesieniu do wypadków i chorób zawodowych. Zastosowano procedurę krocząca dla wyboru modelu, włączając i utrzymując zmienną na poziomie $P < 0.05$. Analizy statystyczne przeprowadzono za pomocą oprogramowania SAS Wersja 9.2 software [SAS Institute Inc, 2007].

Wyniki

Przeważająca większość (71 794; 83,5%) ubezpieczonych rolników nie dokonała zgłoszeń w okresie 2001-2003. Spośród 14 186 rolników, którzy dokonali zgłoszeń, większość (10 681; 12,4%) złożyło tylko jedno zgłoszenie wypadku lub choroby zawodowej. Łącznie 3 505 (4,1%) rolników złożyło dwa lub więcej zgłoszeń, aż do 11. Logiczna regresja z procedurą

kroczącego wyboru modelu wskazała następujące czynniki, które były związane z wypadkami: wiek, płeć, język, dochód, miejsce zamieszkania, status własności farmy, wielkość pola w hektarach, prowincja (lokalizacja farmy), członkostwo w serwisie BHP, główny rodzaj produkcji oraz obecność bydła, ptactwa, owiec i koni. Ta sama procedura statystyczna wskazała następujące czynniki związane z chorobami zawodowymi: wielkość pola w hektarach, członkostwo w serwisie BHP i główny rodzaj produkcji.

Ilorazy szans (OR) w odniesieniu do wypadków i chorób zawodowych są pokazane razem z granicami ufności w wysokości 95% dla poziomów wyjaśniających zmiennych. Wyniki wskazują, że starsi rolnicy mają wyższe ryzyko wypadku. W porównaniu do rolników w wieku ponad 60 lat, szanse na wypadek rolników w wieku 20-30 lat wynosiły 0,76 (0,67-0,87), w wieku 30-40 lat – 0,78 (0,70-0,85) i w wieku 30-50 lat – 0,80 (0,73-0,88).

Mężczyźni wykazywali wyższe zagrożenie wypadkiem w porównaniu do kobiet, OR 1,62 (1,56-1,70) – ale nie było istotnych różnic między płciami w przypadku chorób zawodowych. Rolnicy w niższych grupach zawodowych (roczny dochód z farmy 0-4 999; 5 000-9 999; i 10 000-14 999 Euro) wykazywali niższe ryzyko wypadku niż ich rówieśnicy w najwyższych grupach dochodowych ($\geq 15\ 000$ Euro), odpowiednio OR 0,35 (0,31-0,38), OR 0,60 (0,56-0,63) i OR 0,80 (0,77-0,84). Rolnicy mówiący po fińsku wykazują wyższe ryzyko wypadku niż ich koledzy mówiący po szwedzku, OR 1,16 (1,03-1,30). Członkostwo w serwisie BHP wyraźnie zwiększa szanse zarówno wypadku i chorób zawodowych; odpowiednio OR 1,41 (1,36-1,47) i 1,46 (1,27-1,67).

Rolnicy w grupach z mniejszą wielkością pola (0-9; 10-19; 20-29; i 30-39 hektarów ziemi rolnej) wykazywali niższe ryzyko wypadku niż rolnicy z grupy o największej wielkości (≥ 40 ha), odpowiednio OR 0,77 (0,70-0,85), OR 0,77 (0,72-0,82), OR 0,86 (0,81-0,90), i OR 0,92 (0,87-0,98). Jednakże, rolnicy w drugiej największej grupie wielkości pola (30-39 ha) wykazywała wyższe ryzyko choroby zawodowej niż ich rówieśnicy w grupie z największym polem, OR 1,23 (1,02-1,49).

Właściciele farm w porównaniu z zatrudnionymi członkami rodziny wykazywali niższe ryzyko wypadku, OR 0,73 (0,62-0,86). Rolnicy mieszkający na farmie wykazywali wyższe ryzyko wypadku niż rolnicy mieszkający poza farmą; OR 1,23 (1,09-1,40).

Sześć na 19 prowincji wykazywało istotnie wyższe ryzyko wypadku niż prowincja odniesienia (Południowa Karelia). Główny rodzaj produkcji rolniczej był związany z ryzykiem wypadku i choroby zawodowej. Produkcja zwierzęca ogólnie, a w szczególności obecność bydła, ptactwa, owiec i koni, wyraźnie zwiększała ryzyko wypadku w porównaniu do produkcji roślinnej.

Hodowla bydła mlecznego, cieląt, prosiąt i tuczników oraz produkcja jaj nosi znacznie wyższe ryzyko choroby zawodowej niż hodowla roślinna; odpowiednio OR 2,35 (1,91-2,90), OR 2,92 (1,60-5,34), OR 2,00 (1,33-3,02), OR 1,79 (1,08-2,95) i OR 1,95 (1,01-3,75).

Dyskusja

Obecne badanie zajmuje się czynnikami ryzyka w odniesieniu do wypadków i chorób zawodowych od dużego narodowego systemu ubezpieczenia (uruchomionego w roku 1982), obejmującego praktycznie wszystkich czynnych rolników w Finlandii. Rolnicy mają bodźce finansowe do zgłaszania wypadków i chorób oraz dobre ramy prawne dotyczące praktyk ubezpieczeniowych.

Rolnicy to głównie mężczyźni; jedynie 36% to kobiety. Średni wiek rolników – 46 lat w roku 2002, środkowym roku naszych badań. Średnia wielkość pola to 30 hektarów i średnia powierzchnia lasu to 53 hektary. Fińskie farmy są mniejsze niż farmy w wielu uprzemysłowionych krajach, ale połowa fińskich farm ciągle jest głównym źródłem utrzymania.

W latach 2001-2003 średni wskaźnik to 7,62 wypadków na 100 osobo-lat i 0,44 choroby zawodowej na 100 osobo-lat. Duża liczba rolników (3 505) miała częste zgłoszenia odszkodowawcze, w szczególności wypadki. Ci rolnicy mogli mieć specyficzne czynniki ryzyka poza wskazanymi w niniejszym badaniu. Ta kwestia jest objęta regularnymi badaniami, z wykorzystaniem zbiorów danych o życiowych zgłoszeniach odszkodowawczych oraz odwiedzaniem farm bez zgłoszeń i z wieloma zgłoszeniami. Co jest interesujące, służba BHP ma na celu zapobieganie wypadkom i chorobom zawodowym, ale członkostwo w służbie BHP zwiększa szanse na zgłoszenia odszkodowawcze w obu obszarach. Taki rezultat wynika z wykrycia i zgłoszenia przewagi, gdzie członkowie służby BHP uzyskują skuteczniejsze diagnozy i mają większą świadomość systemu ubezpieczenia i stanu zdrowia.

Materiał niniejszego badania objął całą populację samozatrudnionych rolników w Finlandii, co jest jego mocną stroną. Określone czynniki ryzyka wypadków są dosyć podobne do wyników Rautiainena et al. [2009], ale w tym badaniu mieliśmy trzyletni okres obserwacji (w porównaniu do jednego roku w poprzednim badaniu), co zwiększa jego moc statystyczną. Ponadto dodano dodatkowe zmienne do analizy. Ograniczenia, to wykorzystanie danych administracyjnych. Dostępne potencjalne zmienne czynników ryzyka były stosunkowo nowe i ogólne: w większości podstawowe cechy osobowe (wiek, płeć, itp.) oraz cechy produkcji rolnej (wielkość pola, główna produkcja, itp.).

Wnioski i rekomendacje

W latach 2001-2003 w Finlandii miało miejsce łącznie 19 643 odszkodowawczych wypadków rolnych oraz 1 127 przypadków chorób zawodowych. Aby zwiększyć efektywność kosztową działań prewencyjnych, można

namierzyć konkretne segmenty rolników w oparciu o ich wiek, płeć, poziom dochodów, prowincję, wielkość działalności, miejsce zamieszkania, język i rodzaj produkcji, podobnie jak to się robi w tradycyjnym marketingu produktów i usług. Szacunki poziomu ryzyka wypadku i choroby zawodowej dla wszystkich tych czynników zapewnia wgląd w wybór docelowych populacji. Mogą być potrzebne różne połączenia inżynierii, edukacji, wdrożeń, bodźców i innych działań, aby zapobiegać konkretnym rodzajom wypadków i chorób zawodowych w konkretnych populacjach i podgrupach.

Podziękowania

Fińska Instytucja Rolniczych Ubezpieczeń Społecznych (Mela) sfinansowała niniejsze badania i dostarczyła dane. Składamy szczerze podziękowania za wsparcie finansowe ze strony Mela. W szczególności dziękujemy Panu Pentti Saarimaki, Dyrektorowi ds. Emerytur w Mela, za jego wsparcie dla tego badania.

Referencje

- Lehtola MM, Rautiainen RH, Day LM, Schonstein E, Suutarinen J, Salminen S, Verbeek JH. 2008. Effectiveness of interventions in preventing injuries in rolnictwo – a systematic review and metaanalysis. *Scand J Work Environ Health* 34(5):327-336.
- McCurdy SA, Carroll DJ. 2000. Agricultural Injury. *Am J Ind Med* 38:463-480.
- Rautiainen RH, Ledolter J, Donham KJ, Ohsfeldt RL, Zwerling C. 2009. Risk Factors for Serious Injury in Finnish Agriculture. *Am J Ind Med* 52:419-428.
- Rautiainen RH, Ohsfeldt R, Sprince NL, Donham KJ, Burmeister LF, Reynolds SJ, Saarimaki P, Zwerling C. 2005. Cost of compensated injuries and choroba zawodowas in rolnictwo in Finlandia. *J Agromed* 10(3):21-29.
- Rautiainen RH, Reynolds, SJ. 2002. Mortality and Morbidity in Agriculture in the United States. *J Agric Saf Health* 8(3):259-276.
- SAS Institute Inc. 2007. SAS Version 9.1. Cary, North Carolina: SAS Institute Inc.
- Virtanen SV, Notkola V, Luukkonen R, Eskola E, Kurppa K. 2003. Work injuries among Finnish rolnicy: A national register linkage study 1996-1997. *Am J Ind Med* 43:314-325.
- Visser E, Pijl YJ, Stolk RP, Neeleman J, Rosmalen JGM. 2007. Accident proneness, does it exist? A review and meta-analysis. *Accid Anal Prev* 39:556-564.

**Zmniejszenie ekspozycji na pestycydy przy użyciu
zintegrowanych systemów produkcji**

Pedro Delgado Cobos

Instituto Nacional de Seguridad e Higiene
en el Trabajo

Centro Nacional de Medios de Protección,
Sevilla, Hiszpania

W Hiszpanii zintegrowana produkcja jest regulowana od roku 2002 i obecnie obejmuje szeroki zakres upraw na 500 000 hektarach. Stosowanie technik produkcji plonów, uwzględniających potrzeby społeczeństwa, dochodowość upraw i ochronę środowiska, powoduje zmniejszenie wykorzystania tradycyjnych chemicznych pestycydów. Stosowanie zintegrowanych technik produkcji umożliwia rolnikom uzyskanie produktów rolnych wysokiej jakości, co jest jednym z kluczowych elementów wymaganych od nowoczesnego rolnictwa.

Przedsiębiorstwa rolne zainteresowane stosowaniem zintegrowanych systemów produkcji muszą być zarejestrowane i uzyskać akredytację, aby udowodnić, że spełniają wymagane warunki. Spełnienie wymagań zintegrowanej produkcji uzyskuje się, stosując kompetentny serwis techniczny odpowiedzialny za ocenę i kontrolę przedsiębiorstw rolnych, wykorzystujących zintegrowane systemy produkcji, oraz akredytowany urząd certyfikujący. Istnieją przepisy techniczne, określające praktyki rolnicze, jakie są niezbędne, zabronione lub rekomendowane dla konkretnych upraw. Kontroluje się także etykietowanie i oznakowanie, aby umożliwić konsumentowi rozróżnienie różnych oferowanych produktów, w tym tych, które są wytworzone z zachowaniem zintegrowanych standardów produkcji.

W ramach wymagań ogólnych zintegrowanej produkcji, określających praktyki rolnicze, jakie muszą być przestrzegane, znajdują się odniesienia do zintegrowanego zwalczania szkodników (IPM). Wymaga się, aby przed rozważeniem metod kontroli chemicznej, rolnik zbadał alternatywne metody kontroli, takie jak kontrola biologiczna, biotechnologia, kulturowe, mechaniczne i genetyczne. Lista wymagań w ramach IPM odnosi się do takich aspektów, jak wybór aktywnych składników, produktów ochrony upraw, kwalifikacji operatora, prawidłowego funkcjonowania i serwisowania sprzętu stosowanego do pestycydów, co obejmuje potrzebę regularnej kontroli i kalibracji. Są to niezbędne wymagania, aby wszystkie uprawy były zgodne z Dobrymi Praktykami Rolnymi określonymi przez Europejsko-Śródziemnomorską Organizację Ochrony Roślin (EPPO).

Podane standardy dla IPM, które są obowiązkowe, wspólnie z listą zabronionych działań przyczyniają się do zmniejszenia ryzyka związanego z ekspozycją pracowników na pestycydy.

Wpływ dyrektywy 2006/42/CE na bezpieczeństwo maszyn używanych w rolnictwie i leśnictwie

Vincenzo Laurendi, Leonardo Vita
Narodowy Instytut ds. BHP i Prewencji
Departament Bezpiecznych Technologii

W dniu 29 grudnia 2009 r. wejdzie w życie nowa dyrektywa maszynowa 2006/42/WE, która zastąpi obowiązującą dyrektywę maszynową 98/37/WE. Między nimi istnieje szereg różnic, a wiele aspektów dotyczy maszyn używanych w rolnictwie i leśnictwie. Niniejsza prezentacja koncentruje się w szczególności na trzech nowościach:

- 1) na włączeniu traktorów rolniczych i leśnych do zakresu ryzyk, które nie były ujęte w dyrektywie 2003/37/WE;
- 2) na artykule 9, określającym szczegółowe działania w przypadku potencjalnie niebezpiecznych maszyn rolniczych;
- 3) na dyrektywie Parlamentu Europejskiego i Rady o maszynach do stosowania pestycydów, zmieniającej dyrektywę 2006/42/WE.

W odniesieniu do traktorów rolnych i leśnych jedno z ryzyk nieuwjętych w dyrektywie 2003/37/WE dotyczy ruchów jazdy. Obecnie, większość traktorów rolnych i leśnych nie spełnia wymagań bezpieczeństwa dot. układu sterowniczego. Ponadto, traktory rolne i leśne z masą poniżej 600 kg nie są wyposażone w konstrukcje chroniące przed skutkami wywrócenia (ROPS), nawet jeśli ryzyko wywrócenia istnieje, a dyrektywa 2003/37/WE wskazuje na konieczność istnienia punktów mocowania pasów bezpieczeństwa.

Zgodnie z dyrektywą 2006/42/WE – „*Maszyna samobieźna przewożąca kierowcę, operatorów lub inne osoby, narażona na ryzyko wywrócenia się lub przechylenia, musi być wyposażona w odpowiednią konstrukcję chroniącą, chyba że zwiększa to ryzyko*”. Technicznie istnieje możliwość zainstalowania ROPS bez zwiększania ryzyka wywrócenia, także w traktorach o masie równej lub wyższej od 400 kg. Ponadto, składane ROPS, stosowane w niektórych traktorach gąsienicowych, nie spełnia jednej zasady integracji bezpieczeństwa, wymagającej, aby: „*Podczas projektowania i wykonywania maszyny oraz podczas opracowywania instrukcji producent lub jego upoważniony przedstawiciel musi wziąć pod uwagę nie tylko zamierzone zastosowanie maszyny, ale także możliwe do przewidzenia niewłaściwe użycie*”. W rzeczywistości, używanie traktora ze składanym ROPS, nie znajdującym się w pozycji bezpieczeństwa w trakcie niektórych operacji, stanowi przewidywalne niewłaściwe użycie.

Wreszcie, sprzęgła hydrauliczne, zazwyczaj stosowane w traktorach do uruchamiania załączonej maszyny operatora, nie spełniają wymagań bez-

pieczeństwa wskazanego w punkcie 1.2.2 nowej dyrektywy maszynowej: „*Elementy sterownicze muszą być zaprojektowane tak, aby ich kierunek ruchu był zgodny z wywoływanym skutkiem*”. W rzeczywistości, zważywszy, że nie istnieje określenie wylotu hydraulicznego i odnośnego wlotu hydraulicznego na maszynie operatora, wymiana sprzęgła hydraulicznego może spowodować jeszcze mniejszą spójność między ruchem elementu sterowniczego i wywołanym skutkiem. W odniesieniu do tego aspektu włoski Narodowy Instytut ds. BHP i Prewencji (ISPESL) zarejestrował 114 wypadków śmiertelnych w wyniku wywrócenia w roku 2008 i 77 wypadków śmiertelnych w pierwszym półroczu roku 2009.

W odniesieniu do zawartości artykułu 9, dotyczy on potencjalnie niebezpiecznych maszyn i wskazuje szczegółowe procedury ich dotyczące. W szczególności, pierwszą procedurę można zastosować, kiedykolwiek produkt może być uznany za niebezpieczny na podstawie wadliwej normy, a druga procedura może być zastosowana w stosunku do maszyny lub całej grupy maszyn, kiedykolwiek stanowią takie samo ryzyko jak maszyna, której swobodny ruch został ograniczony zgodnie z procedurami klauzuli zabezpieczającej. W związku z tym, ISPESL w trakcie badań rynkowych stwierdził szereg przypadków braku zgodności dotyczących całej grupy maszyn:

- rolne maszyny samobieżne. Mają ryzyko wywrócenia bez zamontowania ROPS i przemieszczania się bez kierowcy przy urządzeniach sterowniczych. ISPESL zaangażował się w opracowanie nowego dokumentu roboczego CEN, w celu określenia normy ochrony przed pochylem lub wywróceniem się tego rodzaju maszyn;
- koparki tylne. Relatywne ruchy między traktorem i tylną koparką nie są dozwolone za pomocą urządzeń bezpieczeństwa niezintegrowanych z samą maszyną. Tak więc stosowanie tych urządzeń zależy od operatora. We Włoszech zanotowano kilka wypadków śmiertelnych związanych z tym aspektem. ISPESL uczestniczy w opracowaniu szczegółowej normy EN w odniesieniu do tego rodzaju maszyn.
- maszyny do utrzymania dróg. Te maszyny są doczepiane lub montowane do pojazdów napędzających (np. ciężarówki, traktory, maszyny budowlane, ciężarówki przemysłowe). ISPESL sprawdził, że odnośna norma, EN 13524:2003, w zakresie ochrony przed wyrzucanymi częściami jest wadliwa. W związku z tym ISPESL zwrócił się do CEN o zmianę tej normy w zakresie ochrony przed wyrzucanymi częściami;
- kosiarki obrotowe i kosiarki bijakowe. Takie maszyny są często używane z otwartą tylną częścią do wykonania niektórych prac polowych.

Odnosna norma EN 745 określa sposób wykonania próby wyrzucanego przedmiotu bez odniesienia do konkretnej konfiguracji roboczej. Dlatego próba wyrzucanego przedmiotu musi wypaść pozytywnie w każdej możliwej konfiguracji roboczej, nawet przy otwartej tylnej części. Obecnie niektóre z tych maszyn nie spełniają wymagań tej próby przy otwartej tylnej części.

- wózki teleskopowe (samobieżne wózki z różnymi wysięgnikami). Odnosna norma EN 1459 uwzględniająca ryzyko dotyczące przemieszczania się bez operatora za sterami, określa, że wystarczy użycie hamulca postojowego i ustawienie biegu w pozycji jałowej. W związku z tym spełnienie wymagania bezpieczeństwa zależy od operatora, pomimo istnienia rozwiązania technicznego już stosowanego w innych technicznie podobnych maszynach. W związku z tym ISPESL, uwzględniając, że we Włoszech miały miejsce wypadki śmiertelne wynikające z braku takiego zabezpieczenia, zwrócił się do CEN o zmianę normy co do tego wymagania bezpieczeństwa.

W odniesieniu do rozprowadzania pestycydów, Komisja Europejska przyjęła Strategię Tematyczną i zaproponowała dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady, wprowadzając ramy dla działań Społeczności w odniesieniu do wielu aspektów prawnych jej wdrożenia. Strategia Tematyczna wskazuje pięć głównych celów:

- 1) minimalizację zagrożenia dla zdrowia i środowiska w związku ze stosowaniem pestycydów;
- 2) poprawę mechanizmów kontrolnych, co do stosowania i dystrybucji pestycydów;
- 3) zastąpienie najbardziej niebezpiecznych pestycydów bezpieczniejszymi alternatywami;
- 4) wspieranie upraw z niewielkim użyciem pestycydów lub bez ich używania;
- 5) wprowadzenie przejrzystego systemu raportowania i monitorowania postępu.

W odniesieniu do pierwszego punktu, dyrektywa 2006/42/WE została zmieniona poprzez wprowadzenie definicji „zasadniczych wymagań w zakresie ochrony zdrowia i bezpieczeństwa”, w celu zapewnienia wysokiego poziomu ochrony zdrowia i bezpieczeństwa osób, oraz w miarę potrzeb zwierząt domowych i majątku, a także środowiska. W szczególności zasadnicze wymagania odnośnie ochrony środowiska oraz badania rynku dotyczą wyłącznie maszyn do rozprowadzania pestycydów. Ponadto, dodano sekcję 2.4 „Maszyny do rozprowadzania pestycydów” do dyrektywy 2006/42/WE, Aneks I, który określa zasadnicze wymagania dotyczące ochrony zdrowia i bezpieczeństwa dla tego rodzaju maszyn, w tym:

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

- mechanizmów kontrolnych i monitorowania stosowania pestycydów;
- napełniania i opróżniania, zapobiegania rozlaniu się pestycydów i unikania zanieczyszczenia źródeł wody;
- prędkości rozprowadzania, wyposażenia maszyny w urządzenia do łatwej, dokładnej i niezawodnej regulacji prędkości rozprowadzania;
- rozprowadzania, zalegania i znoszenia pestycydów, w celu minimalizacji strat w obszarach niedocelowych oraz w celu unikania przedostawania się pestycydów do środowiska;
- unikania strat w trakcie zatrzymania;
- czyszczenia bez zanieczyszczania środowiska;
- serwisowania bez zanieczyszczania środowiska;
- ułatwiania kontroli;
- oznakowania dysz, sit i filtrów;
- wskazania dla używanych pestycydów;
- instrukcji.

Zważywszy, że każdego roku na rynku pojawia się 150 000 ÷ 250 000 nowych maszyn do rozprowadzania pestycydów, te nowe wymagania dotyczące ochrony środowiska winny przyczynić się do zmniejszenia zanieczyszczenia środowiska i zużycia pestycydów.

Narodowy program zapobiegania wypadkom w szwedzkim rolnictwie

Peter Lundqvist & Catharina Alwall

Szwedzki Instytut Rolniczy, Departament
Nauk Pracy, Ekonomii i Psychologii Środowiskowej
Alnarp, Szwecja

Szwedzki Uniwersytet Rolniczy przeprowadził we współpracy ze szwedzkim urzędem statystycznym wszechstronne badanie wypadków w krajowym rolnictwie w 2004 roku. Wyniki pokazują, że: około 5 000 wypadków, jakie miało miejsce na farmach, spowodowało obrażenia ciała, które stały się przeszkodą w wykonywaniu pracy. Natomiast, zgodnie z oficjalną statystyką, zarejestrowano jedynie około 400 wypadków. Oznacza to, że jedynie 8% wypadków stwierdzonych w niniejszym badaniu, pojawia się w oficjalnych statystykach wypadków związanych z wykonywaniem pracy. Aby zmienić tę negatywną sytuację w szwedzkim rolnictwie, w latach 2005-2008 podjęto szereg inicjatyw, takich jak:

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

- informacje w gazetach, magazynach rolniczych, w Internecie, telewizji i radiu,
- ogłoszenie wspólnej nordyckiej deklaracji o wypadkach śmiertelnych w rolnictwie,
- wprowadzenie narodowego planu działania przeciwko wypadkom w rolnictwie, zainicjowanego przez ministerstwo rolnictwa.

Cele

Celem narodowego programu zapobiegania wypadkom w szwedzkim rolnictwie jest zmniejszenie ich liczby o 50% w latach 2009-2013. Faza planowania jest finansowana przez szwedzkie ministerstwo rolnictwa, a faza działania jest finansowana przez Komisję Europejską (Program rozwoju rolnictwa).

Metody

W latach 2008-09 miała miejsce faza planowania, wykonana przez badaczy uniwersyteckich i przedstawicieli Federacji rolników szwedzkich. Głównym zamierzeniem była bezpośrednia interakcja między wykształconymi inspektorami (głównie rolnikami), w celu rozszerzenia wiedzy oraz zmiany postaw i zachowania w odniesieniu do ryzyka i zapobiegania wypadkom. Inspektorzy zajmowali się różnymi koncepcjami:

- Trzyetapową koncepcją grupy fokusowej, co obejmowało opracowanie planów działania dla każdej farmy i rodziny.
- Indywidualnymi wizytami inspektorów w farmach oraz opracowaniem planów działania i monitorowania, wizjami lokalnymi na farmach.

Wszystkie koncepcje mają wspierać rolnika/rodzinę w określeniu ryzyka i sposobów na zapobieganie wypadkom. Celem ich jest zapewnienie rodzinom przekonania i motywacji do zajęcia się własnymi problemami jako integralną częścią prowadzenia działalności rolniczej. Szczególną uwagę skupiono na dzieciach i osobach starszych (>65 lat) na farmach.

Wyniki

Ponad 150 osób kształci się na inspektorów ds. BHP. Uzyskują podstawowe informacje o wypadkach, zapobieganiu wypadkom i ryzykiem w rolnictwie, ale główna uwaga jest skupiona na szkoleniu w zakresie metody pedagogicznej, nazwanej „warsztat przyszłości” w trakcie kursu oraz jako narzędzie robocze – w trakcie spotkań z rolnikami. Realne działania inspektorów rozpoczną się po lecie 2009 r. i będą poddawane ocenie przez cały okres do końca roku 2013. Celem jest zmniejszenie liczby wypadków o 50%, a docelowo zmniejszenie liczby wypadków śmiertelnych o 100%.

**Strategie rozwoju bezpieczeństwa i higieny pracy
dla małych i średnich przedsiębiorstw
z sektora rolniczego i leśniczego**

Filomena Teixeira

System Doradztwa Rolniczego,
Portugalia

Utworzenie Systemu Doradztwa Rolniczego (SDR) na terytorium Portugalii ustala obowiązki podmiotów zaangażowanych w działalność na terenach objętych obowiązującym Systemem Doradztwa Rolniczego, który poza obowiązkami związanymi ze zgodnością określoną w Rozporządzeniu (WE) nr 1782/2003 z 29 września, obejmuje zasady bezpieczeństwa przy pracy wskazane w Rozporządzeniu (WE) nr 1698/2005 z 20 września.

Organizacje członkowskie silnie związane z terytorium tworzą siatkę obejmującą praktycznie cały kontynent. Tworząc System Doradztwa Rolniczego, bezpośrednio współpracujący z rolnikami, są one kluczowym elementem w przekazywaniu i wdrażaniu prawodawstwa rolniczego. Wymaga się od nich także pełnienia strategicznej roli na obszarach wiejskich w zapewnianiu dobra dla gospodarstw rolnych i pomagania rolnikom w stawianiu czoła nowym wyzwaniom.

Charakterystyka sektora i środki zapobiegania

Z uwagi na to, że praca na roli jest jednym z najniebezpieczniejszych i uciążliwych zajęć w gospodarce, niezbędne jest stworzenie ogólnej strategii, która wspomagałaby współpracę między wszystkimi zaangażowanymi podmiotami, w celu ustanowienia priorytetów działania w zakresie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

Mając na uwadze ten cel, niezbędne są m. in.:

- rozwój umiejętności w zakresie zapobiegania zagrożeniom w pracy;
- zwiększenie możliwości działania wszystkich osób zaangażowanych we wdrażanie dobrych praktyk bezpieczeństwa;
- zacieśnienie współpracy pomiędzy organizacjami;
- rozszerzenie wiedzy nt. wypadków w sektorze i zwiększenie świadomości występujących problemów;
- konieczność partnerskiej współpracy i podejście do działania.

Ze względu na rangę rolnictwa na obszarach wiejskich, bardzo ważne jest, aby wszystkie osoby zaangażowane w proces rozwoju wsi określiły swój udział pełniony w promocji bezpieczeństwa i higieny pracy, oraz wskazały

sposób w jaki można zorganizować współpracę, w celu osiągnięcia efektywniejszego działania. Bardzo ważna jest także identyfikacja strategii i praktyk, które mogą wspomóc zaangażowanie w procesy rozwoju wsi. W tym kontekście, małe i średnie przedsiębiorstwa stanowiące około 90% ogółu portugalskiej gospodarki charakteryzują się słabo rozwiniętą strukturą i zwykle nie są one objęte procedurami informacyjnymi. Dyrektoriat Usług ds. Wspierania i Inspekcji w Urzędzie ds. Warunków Pracy prowadzi spotkania z organizacjami sektora rolniczego i leśniczego, w celu promowania działań strategicznych w rozwoju szczególnego podejścia do zapobiegania zagrożeniom przy pracy. Działania te mogą przyczynić się do powstania Kampanii na rzecz Zapobiegania Zagrożeniom w Małych i Średnich Przedsiębiorstwach wprowadzoną do Planu Działania pomiędzy 2008 a 2010 rokiem.

W nawiązaniu do Planu Działania, w sektorze rolnictwa i leśnictwa niezbędne jest wdrożenie strategii utworzenia priorytetów działania w zakresie Bezpieczeństwa i Higieny Pracy, które to zakładałyby rozwój określonych umiejętności z zakresu zapobiegania ryzyku zawodowemu, w celu wzmocnienia udziału zainteresowanych osób we wdrażaniu dobrych praktyk bezpieczeństwa.

Uważamy, że ten plan oznaczać będzie rozwijanie działań dot. szczególnego podejścia do zapobiegania ryzyku zawodowemu z organizacjami rolniczymi, z którymi powinniśmy nawiązać współpracę partnerską, oraz z organami rządowymi.

Dlatego też niezbędne jest:

- rozwijanie inicjatyw promujących polepszenie warunków pracy w sektorze, biorąc pod uwagę wymagania płynące z powstających potrzeb określanych przed osoby zainteresowane;
- promowanie i rozpowszechnianie informacji, w celu publicznego nagłośnienia problemów (plakaty i ulotki kierowane do pracowników) jak również informacji technicznych na temat bezpiecznej eksploatacji różnego typu maszyn charakterystycznych dla Portugalii;
- zapewnienie wymiany informacji dotyczących porad technicznych odnośnie projektu, przebudowy i usprawniania miejsc pracy w rolnictwie.

W bardziej ogólnym planie ramowym, odnośnie wdrożenia kilku środków, priorytet został przyznany środkom mającym na celu utworzenie struktury sieciowej wspierającej gospodarstwa rolne i wdrożenie programu szkoleń dla techników i rolników. W programie tym, szkolenia są wyraźnie traktowane jako narzędzie, które wraz z innymi działaniami, przyczynia się do wdrożenia bardziej ogólnych celów strategicznych:

UBEZPIECZENIA NA ŚWIECIE

- polepszenie jakości życia społeczeństwa rolnego;
- zmniejszenie liczby wypadków i chorób;
- efektywne wykorzystanie owoców pracy rolnej z punktu widzenia gospodarczego, społecznego i środowiskowego.

Biorąc także pod uwagę pewnych odbiorców docelowych, zidentyfikowane zostały także założenia dla szkoleń.

- 1) Rozwój szkoleń technicznych w organizacjach rolniczych, w celu pomocy im w sprawowaniu funkcji nauczycielskich i doradczych w SHST ds. specjalistycznych technologii.
- 2) Promocja projektu międzyinstytucjonalnego szkolenia mającego na celu zaangażowanie i udział licznych współpracowników i odbiorców usług.
- 3) Promocja stworzenia i implementacji narzędzi pedagogicznych do nauki i szkolenia techników i rolników.
- 4) Nadanie priorytetu szkoleniom z zakresu prac uwzględniających wysokie ryzyko, takich jak:
 - obsługa sprzętu rolniczego i leśniczego,
 - roboty leśne,
 - stosowanie środków ochrony roślinności,
 - praca z bydłem.
- 5) Promocja technicznych planów ramowych dla działalności gospodarczych, a w szczególności pomoc osobom uczestniczącym w szkoleniach.

Plany Działania. Cel działania

- Wkład w efektywne podniesienie warunków bezpieczeństwa, higieny i zdrowia w różnego rodzaju pracach rolniczych w Portugalii, na szczeblu informacyjnym, szkoleniowym i kierowniczym.
- Promocja wzmocnienia partnerów społecznych oraz instytucji w zapobieganiu ryzyku zawodowemu w rolnictwie.

Cele szczególne

- Poinformowanie osób zainteresowanych, pracodawców, pracowników oraz ich przedstawicieli o potrzebie zapobiegania ryzyku zawodowemu.
- Stworzenie systemu informacyjnego umożliwiającego monitoring procesów doradztwa w zakresie bezpieczeństwa i higieny przy pracy w rolnictwie.
- Wspieranie sieci informacji branżowych nt. higieny i bezpieczeństwa w pracy.

Zakres

Cały kontynent, a w szczególności obszary, na których działania mogą przynieść zwielokrotnione efekty.

Adresaci:

- Liderzy i kierownicy organizacji rolniczych oraz leśniczych i ich współpracownicy.
- Przedsiębiorcy z sektora rolniczego i leśniczego.
- Pracownicy sektora rolniczego i leśniczego.
- Producenci i dostawcy sprzętu i urządzeń rolniczych i leśniczych.
- Producenci i dystrybutorzy środków ochrony roślinności i innych chemikaliów do użytku rolniczego.
- Kierownicy obszarów wykorzystanych do rolnictwa.
- Podmioty zaangażowane.
- Partnerzy społeczni z sektora.
- Generalny Dyrektoriat Rolnictwa i Rozwoju Wsi.
- Państwowe Władze Leśne.

Rozwój planu

Przyjmuje się, że Plan Działania jest podzielony na kilka czynności, które można sklasyfikować w następujący sposób:

- działania promocyjne ACT mające na celu zwiększenie świadomości;
- wdrożenie akcji informacyjnych promowanych przez partnerów społecznych, współpracowników i inne stowarzyszenia wspierane technicznie i/lub finansowo przez ACT;
- dostępność narzędzi do udzielania informacji technicznych przez ACT tym podmiotom;
- rozwój akcji informacyjnych w mediach, zarówno na szczeblu lokalnym jak i regionalnym.

Działalność będzie zróżnicowana i będzie obejmować:

- sposoby udzielania informacji,
- akcje informacyjne i pogładowe (konferencje, seminaria itp.),
- szkolenia,
- inspekcje w gospodarstwach rolnych i lasach.

Wnioski

Dzięki temu planowi strategicznemu, zamierzamy zaalarmować sektor rolniczy o konieczności wprowadzenia przepisów związanych z bezpieczeństwem i udostępnieniu osobom zainteresowanym wiedzy specjalistycznej,

technik i narzędzi roboczych dotyczących zapobiegania ryzyku zawodowemu, które umożliwią im efektywne i prawidłowe radzenie sobie z różnymi faktycznymi sytuacjami przyczyniającymi się do lepszych warunków bhp pracy w sektorze.

**Realizacja elementów zarządzania jakością
i bezpieczeństwem podczas produkcji surowców
podstawowych środków spożywczych**

Prof. zwyczajny dr, kilkakrotny dr honoris causa *László Hajós*
Docent zwyczajny dr *Andrea Mikáczó*
Uniwersytet im. Szent Istvána w Gödöllő,
Węgry

Wprowadzenie

Z wejściem w trzecie tysiąclecie przedstawiciele życia gospodarczego napotkali liczne wyzwania. Liberalizacja życia doprowadziła w dużym stopniu do zmiany warunków gospodarczych, socjalnych w zakresie produkcji i zużywania środków spożywczych. Wszyscy przedstawiciele rynku musieli przyjąć do wiadomości fakt, iż miernikiem wartości każdego produktu i każdej usługi w każdym kraju stał się rynek światowy. Tutaj trzeba się utrzymywać, tutaj oferować produkty i usługi, które klient zaakceptuje. Same zaś produkty i usługi muszą być zaoferowane w takiej cenie, która pokryje koszty ich wytworzenia i jednocześnie przyniesie zysk. Jednoczesnego spełnienia wszystkich tych warunków nie zapewnia jednak żaden (pojedynczy) system zabezpieczania jakości, jak sugeruje to często odnośna literatura. W celu realizacji wyżej wymienionych postulatów wymagane są systemy kompleksowe używane na bieżąco, a także metody zarządzania przedsiębiorstwami, które usprawniają poszczególne przedsiębiorstwa w odniesieniu do terminowej realizacji zmian i oczekiwań współczesnego rynku.

Tymczasem przedsiębiorstwa odkryły, iż podwyższenie skuteczności i wydajności systemów i metod zarządzania przedsiębiorstwem stanowi gospodarczy przymus, stanowiąc jednocześnie nieodzowne czynniki przeżycia. Stosuje się obecnie zasady i metody zarządzania, które ulepszają obserwowanie szybkich i nieustannych zmian zachodzących w przedpolu gospodarki (światowej) i umożliwiają dostosowanie się do tych trendów. W konkurencji tej zwycięży ta organizacja, która szybciej i lepiej dostosuje się do istniejących realiów, która będzie w stanie zaakceptować koniecz-

ność wprowadzania nieustannych zmian i która w sposób świadomy zmiany te będzie wprowadzać/stosować. Ze względu na gospodarcze znaczenie środków spożywczych i ich nieodzowną rolę, jaką odgrywają w życiu człowieka, społeczeństwo powinno przyjąć za podstawowy cel zapewnienie odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa środków spożywczych w obrębie całego łańcucha środków spożywczych. Ponadto coraz większą uwagę należy zwrócić na zapewnienie warunków produkcji z zachowaniem przepisów ochrony środowiska. Dodatkową zaletą gospodarczą może być dla przedsiębiorstw okoliczność wykonywania swoich usług i czynności produkcyjnych z zachowaniem bezpiecznych i zdrowych warunków środowiskowych.

Zapewnienie odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa środków spożywczych w łańcuchu (produkcyjnym) środków spożywczych

Zdaniem wybitnych fachowców tej tematyki (Pallaginé, 1999; Sósne, 2004; Bánáti – Popp, 2006) – w obrębie łańcucha produkcyjnego środków spożywczych (ilustracja 1) realizacja aspektów jakości środków spożywczych i stopnia ich bezpieczeństwa (począwszy od procesu produkcyjnego środków spożywczych, do ich konsumenta, tzn. od zakładu produkcyjnego do stołu) opiera się na współdziałaniu trzech czynników. Należą do nich:

- producenci środków spożywczych i pracownicy zbytu środków spożywczych (rolnictwo, przemysł przetwórczy, sieć handlowa środków spożywczych),
- klienci, konsumenci (magazynowanie i przygotowywanie posiłków w gospodarstwach domowych),
- państwowe regulacje i nadzór (rola rządu w odniesieniu do tworzenia i realizacji ustaw, rozporządzeń, urzędowego nadzoru, kryteriów i wymagań).

Podstawowe kryteria jakościowe dotyczące środków spożywczych determinowane są przede wszystkim przez aspekty jakościowe produkcji rolniczej. Okoliczność ta stanowi uzasadnienie dla konieczności rozszerzenia systemów zabezpieczenia jakości w gospodarce/produkcji rolniczej. Tymczasem – jak wyjaśnia Berde (1999) w swoim studium – gospodarka rolna w odniesieniu do rozbudowy systemów zabezpieczania jakości pozostaje wyraźnie w tyle za przemysłem, a zaległość ta jest większa od uzasadnienia, jakie mogłoby wynikać ze swoistości procesów produkcyjnych, wielkości przedsiębiorstw (rolniczych) czy relacji pomiędzy nimi.

Ilustracja 1. Główni przedstawiciele łańcucha środków spożywczych



Źródło: Pallaginé, 1999.

Państwowe regulacje i podstawy prawne tego kręgu tematycznego wprowadzane są przez poszczególne rządy z reguły za pośrednictwem systemów kontroli zdrowotnej. Rządy ustanawiają reguły prawne, wprowadzają rozporządzenia i praktyczne wskazówki, których należy przestrzegać dla zachowania odpowiedniej jakości środków spożywczych i odpowiedniego stopnia ich bezpieczeństwa. Zobowiązują one producentów środków spożywczych do wykonywania ich codziennej pracy z zachowaniem tych wytycznych (Bánáti-Lakner, 2002).

We Wspólnocie Europejskiej rozporządzenie 178/2002/EG zawiera podstawę prawną dotyczącą środków spożywczych zgodną z najnowszymi wymaganiami. Z rozporządzeniem tym związany jest cały pakiet rozporządzeń nt. higieny, którego liczne elementy dotyczą zagadnienia produkcji środków spożywczych i ich kontroli:

- rozporządzenie VO 852/2004/EG (29 kwiecień 2004 r.) o higienie środków spożywczych,
- rozporządzenie VO 853/2004/EG (29 kwiecień 2004 r.) o specyficznych przepisach higieny dla środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego,
- rozporządzenie VO 854/2004/EG (29 kwiecień 2004 r.) o specjalnych przepisach technologicznych dla urzędowego nadzoru nad wyrobami pochodzenia zwierzęcego przeznaczonymi dla konsumpcji przez człowieka,
- rozporządzenie VO 882/2004/EG (29 kwiecień 2004 r.) o urzędowych kontrolach przestrzegania prawa o środkach spożywczych i paszach, a także ustaleń dotyczących zdrowia i ochrony zwierząt.

Rozporządzenie 178/2002/EG ogłoszone przez Parlament Europejski w dniu 28 stycznia 2004 r. zwane jest także ustawą o środkach spożywczych Unii/Wspólnoty Europejskiej. Najważniejszym stwierdzeniem tego rozporządzenia jest: „(28) Doświadczenie wykazało, iż funkcjonowanie rynku wewnętrznego w sektorze środków spożywczych i sektorze pasz może być zagrożone, jeśli nie będzie można przeprowadzać wystarczającej kontro-

li produkcji tychże środków. Konieczne staje się ustalenie obszernego systemu kontroli przedsiębiorstw produkujących środki spożywcze i pasze w celu wycofania produktów niespełniających założonych kryteriów. System ten powinien także dostarczać informacji konsumentom i osobom przeprowadzającym kontrolę, dzięki którym można by uniknąć dalszych ingerencji w przypadku problemów związanych z bezpieczeństwem środków spożywczych”.

Wymienione źródła prawne i reguły obejmujące zagadnienia z obszarów pokrewnych/powiązanych, stanowią istotę regulacji prawnej dotyczącej produkcji środków spożywczych. W międzynarodowych regulacjach prawnych, a także w dyrektywach Unii Europejskiej stwierdzono jednoznacznie, iż producent oraz przetwarzający podstawowe surowce środków spożywczych odpowiedzialni są w decydującym stopniu za bezpieczeństwo ich używania. Surowce do produkcji środków spożywczych oraz procedura ich przetwarzania powinny zapewniać bezpieczeństwo środków spożywczych.

W interesie konsumentów producenci i pracownicy przemysłu przetwórczego zachować muszą reguły odpowiedniej praktyki/technologii produkcyjnej (GMP) oraz odpowiednie zasady higieny (GHP). Wewnętrzny system kontroli powinien istnieć w każdej fazie produkcji i przetwarzania produktów surowcowych. Odpowiednio do tego potrzebny jest wewnętrzny system kontroli producentów środków spożywczych, przetwarzających środki spożywcze, i punktów zbytu produktów żywnościowych, a zatem system analizy ryzyka i krytycznych punktów kontrolnych (Hazard Analysis Critical Control Points – HACCP).

System ten przyjęty został na skalę międzynarodową, zalecany jest do stosowania wszystkim krajom i dysponuje w ramach Unii Europejskiej konkretnym zapleczem prawnym (systemem praw i rozporządzeń), tym samym nie służy on wyłącznie zapewnieniu odpowiedniego stopnia bezpieczeństwa środków spożywczych dla konsumentów określonego kraju członkowskiego (UE). Dotyczy on także zbytu tychże środków spożywczych na rynkach zagranicznych.

Normy i przepisy krajowe i międzynarodowe regulujące bezpieczeństwo środków spożywczych

Pośród przyjętych certyfikowanych i certyfikowalnych systemów międzynarodowych, regulujących podstawowe czynności zarządzania jakością i bezpieczeństwem środków spożywczych (produkcja środków spożywczych, przetwarzanie surowców spożywczych) przede wszystkim wymienić należy niżej podane normy systemowe:

- HACCP: Hazard Analysis Critical Control Points = system analizy ryzyka i krytycznych punktów kontrolnych dla organizacji produkujących środki spożywcze i zbywających je. (MÉ 2-1/1969; MÉ= Węgierska Księga Środków Spożywczych);
- Norma ISO 9001: International Standardizing Organization = norma przyjęta przez Międzynarodową Organizację Normowania służąca do sporządzenia systemu zarządzania jakością (QMS). (MSZ EN ISO 9001:2001; MSZ = Norma Węgierska);
- Norma ISO 22000: International Standardizing Organization = norma przyjęta przez Międzynarodową Organizację Normowania służąca do sporządzenia systemu zarządzania bezpieczeństwem środków spożywczych des (ÉBIR=LSMS). (MSZ EN ISO 22000:2005; MSZ = Norma Węgierska).

Komisja Codex-Alimentarius wprowadziła przepisy systemu bezpieczeństwa środków spożywczych HACCP, które poszczególne kraje włączają do swojego prawodawstwa.

Niektóre z państw członkowskich Unii Europejskiej – Wielka Brytania, Francja, Belgia, Niemcy – posiadają własne przepisy krajowe, które opublikowały jako swoisty instrument ochrony rynku, i stosują w odniesieniu do zagadnienia bezpieczeństwa środków spożywczych. Oznacza to, iż kraje te dopuszczają na własne rynki produkty tylko tych przedsiębiorstw, które mogą wykazać, iż stosują odnośne przepisy krajowe wymienionych państw. Przedmiotowe przepisy krajowe sformułowane zostały przede wszystkim dla potwierdzenia zachowywania warunków bezpieczeństwa w odniesieniu do wyrobów rozprowadzanych przez sieci handlowe pod własną chronioną nazwą (znaku towarowego), a produkowanych przez dostawców zagranicznych [Szabó et al., 2006].

- **IFS: International Food Standard** – Międzynarodowa norma środków spożywczych,
- **BRC: British Retailer Consortium** – wymagania brytyjskiego konsorcjum handlu detalicznego dotyczące bezpieczeństwa środków spożywczych.

Dzisiaj w trudnym położeniu znajduje się przedsiębiorstwo, które dysponować chce jednoczesnym prawem wejścia na rynki – niemiecki, brytyjski i francuski. W podobnie trudnym położeniu znajduje się przedsiębiorstwo, które – jak większość przedsiębiorstw – chciałoby realizować dostawę do sieci handlowych powiązanych z tymi krajami.

Normy odbiegające od ukazanego wzorca powiązane są z interesami różnych państw i niejednokrotnie brakuje systemu wzajemnej akceptacji. Wokół normy IFS i jej procedury certyfikacyjnej tworzony jest cały łań-

cuch zależności; również proces certyfikacji jako usługa stanowi transakcję, stając się w międzyczasie terenem konkurencji europejskich przedsiębiorstw.

Być może dojrzałość procedury certyfikacji: „*jeden audyt – kilka norm – kilka certyfikatów*” przyczyni się do ogólnego polepszenia sytuacji, ponieważ np. audyt normy IFS jest niemal zgodny z audytem normy BRC w odniesieniu do strony merytorycznej (w odniesieniu do przedsiębiorstw). Czas oceny (systemu) podwaja się wskutek takich czynników jak stosowanie zróżnicowanej oceny, stosowanie zróżnicowanych metod sporządzania sprawozdań; oznacza to w praktyce, iż z pomocą „*1,5 audytu*” można kroczyć w dwóch kierunkach. Jaki powinien być system „*oparty o normy*”? System taki odpowiadać musi wszystkim tym normom, które wchodziły w skład regulacji normatywnych prawa węgierskiego (europejskiego), a także regulacji normatywnych normy BRC i normy IFS.

Zasadniczym i jednocześnie jedynym celem tych przepisów krajowych jest ich funkcjonowanie na rynku środków spożywczych danego kraju jako instrumentu chroniącego odpowiednie znaki towarowe. Oznacza to, iż na rynek „wpuszczane” są tylko te wyroby i tylko tych przedsiębiorstw, które realizują procesy produkcyjne w ramach odpowiedniego systemu zarządzania zgodnie z obowiązującymi przepisami krajowymi, wskutek czego odnośny wyrób i odnośny producent nabiera cech wiarygodności i zaufania. Przepisy te w odróżnieniu od norm ISO zawierają więcej cech konkretnych, posiadając wyłącznie charakter specyficznie zawodowy. Stąd wydaje się, iż ich wprowadzenie i uczynienie obowiązującym standardem jest łatwiejszym zadaniem (od wprowadzania innych przepisów). Język, którym są pisane, jest prostszy, sformułowane w nich wymagania są ogólnie zrozumiałe, dzięki czemu mogą być łatwiej interpretowane przez fachowców.

Wadą tych systemów jest to, iż na Węgrzech jest obecnie niewiele organizacji zawodowych, które uprawnione są do certyfikowania systemów. Również liczba osób uprawnionych do przeprowadzania certyfikacji jest zbyt mała. Jest to spowodowane tym, iż kompetencje zawodowe potrzebne do przeprowadzania certyfikacji odnośnych systemów wymagają bardzo wysokiego poziomu wiedzy, drugi powód – odnośne kraje wysyłają do przeprowadzenia procesu certyfikacyjnego własnych audytorów.

Normę ISO 22000 potraktować można jednak jako międzynarodowo ujednolicony standard. Norma ta posiada cechę specyficzności zawodowej. Zawiera ona specyficzność charakterystyczną dla procesów produkcji w przemyśle środków spożywczych. Stanowi ona kombinację wymagań systemu HACCP i normy ISO nr 9001. Ufamy, iż coraz więcej przedsiębiorców z branży środków spożywczych normę tę będzie studiować, analizo-

wać i rozpoznać w niej zalety wyżej omówionego systemu. Norma ta naszym zdaniem zastąpić może stosowanie systemu HACCP i systemu ISO (norma ISO 22000 jest bowiem kombinacją tych systemów). Normę tę przyjęto wyraźnie na listę norm międzynarodowych jako normę specjalizacyjną przeznaczoną do stosowania w przemyśle środków spożywczych. Poprzez zastosowanie tego kombinowanego systemu przedsiębiorstwo uzyskać może strukturalny (dobrze ustrukturyzowany) system bezpieczeństwa środków spożywczych, w którym zawarty będzie jednocześnie system HACCP, system zarządzania jakością oraz system ISO. Przy czym zachowana jest specyfika (swoistość) wymagana w przemyśle środków spożywczych.

Utworzenie i poświadczenie systemu, certyfikacja warunków bezpieczeństwa pracy i ochrony zdrowia

W krajach gospodarczo rozwiniętych ochrona zdrowia oraz ochrona i bezpieczeństwo pracy to zadania, które regulowane są prawem. Do realizacji tego zadania prawo zobowiązuje przedsiębiorców. W Unii Europejskiej zadania te należą do standardowych zakresów działań przedsiębiorców. Unia Europejska udziela jasnych i jednoznacznych wskazówek, dotyczących specyficznych problemów ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracy. Sięga nawet do zagadnienia prewencji (profilaktyki) stosowanej wiążąco przez kraje członkowskie i przyjmowanej obligatoryjnie do ich porządku prawnego. Odpowiednio do tego postulatu przedmiotowy krąg problemów powiązany musi zostać z podstawą ustawową. Zabezpieczenie musi zostać także zaplecze instytucjonalne, służące do kontroli zachowywania przedmiotowych przepisów [Anwar et al., 2004].

Również węgierskie przedsiębiorstwa muszą dążyć do tego, by w strategiczne procesy planowania włączyć aspekty/zagadnienia jakości produktów, zagadnienia ochrony środowiska oraz zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy. Dla realizacji tych zagadnień potrzebne jest zaangażowanie kierownictwa przedsiębiorstw, co z kolei przyczyni się do zadowolenia klienta. Dzięki wdrażaniu odpowiednich procesów z zakresu zarządzania jakością i bezpieczeństwem pracy unika się wypadkowości przy pracy, zakłóceń eksploatacyjnych, szkód środowiskowych i przeciwdziałania tzw. katastrofom naturalnym.

W ubiegłych latach sporządzono i wprowadzono liczne systemy w celu obniżenia liczby wypadków przy pracy, jak również związanych z tym kosztów (Morvay, 2002). Od połowy lat dziewięćdziesiątych kilka większych organizacji (w tym także organizacja ISO), w tym przedsiębiorstw przemysłowych, zwróciło baczną uwagę na sporządzenie i wprowadzenie systemów ochrony zdrowia i systemów zarządzania bezpieczeństwem w miejscu

pracy (Gesundheitsschutz- und Sicherheits-Managementsystems auf dem Arbeitsplatz [GSMA]) (w języku węgierskim: Munkahelyi Egészségvédelmi és Biztonsági Irányítási Rendszer = MEBIR).

Do tej pory sporządzono powyżej 20 tego rodzaju systemów. Przy czym najczęściej stosowane i najbardziej znane to: system BS 8800 wydany przez Brytyjski Instytut Standardów (British Standard Institut – BSI) oraz amerykański system OHSAS 18 001. System BS 8800 zawiera dyrektywy typu: w jaki sposób funkcjonować powinny elementy GSMA odpowiednio do polityki i założonych celów GSMA, w jaki sposób GSMA można zintegrować z systemem zarządzania przedsiębiorstwami itd.

Założonym celem tej normy jest zwiększenie wydajności MEB przedsiębiorstw, co przekłada się na zadania szczegółowe:

- minimalizacja ryzyka grożącego urzędnikom i innym pracownikom firm/przedsiębiorstw,
- zwiększenie wydajności gospodarczo-handlowej poszczególnych placówek, oraz
- polepszenie ogólnego wizerunku (Image) organizacji.

Norma ta wraz z normą ISO 9001 i normą ISO 14 001 zawiera wspólne zasady zarządzania. System wynika ściśle z modelu PDCA, stąd można go łatwo dostosować do (dowolnego) zintegrowanego systemu zarządzania. W przypadku budowy systemu zasadniczy akcent kłaść należy na systemie prewencji (profilaktyki), którego elementami składowymi są identyfikacja niebezpieczeństw, ocena i redukcja ryzyka powstającego podczas pracy. Realizacja systemu zarządzania jakością i bezpieczeństwem pracy w praktyce to problem o znaczeniu strategicznym. Pierwszym i najważniejszym krokiem jest tutaj zrozumienie, iż obszar ten (obszar tego działania) posiada duży wpływ na wynik gospodarczy, na morale pracowników i ocenę zewnętrzną przedsiębiorstwa.

Włączenie danego elementu zintegrowanego systemu zarządzania do porządku funkcjonowania przedsiębiorstwa zwiększa planowe funkcjonowanie, a także zorganizowaną działalność przedsiębiorstwa. Wprowadzenie GSMA oznacza także wprowadzenie bezpośrednio certyfikowanego systemu o wysokim poziomie bezpieczeństwa pracy.

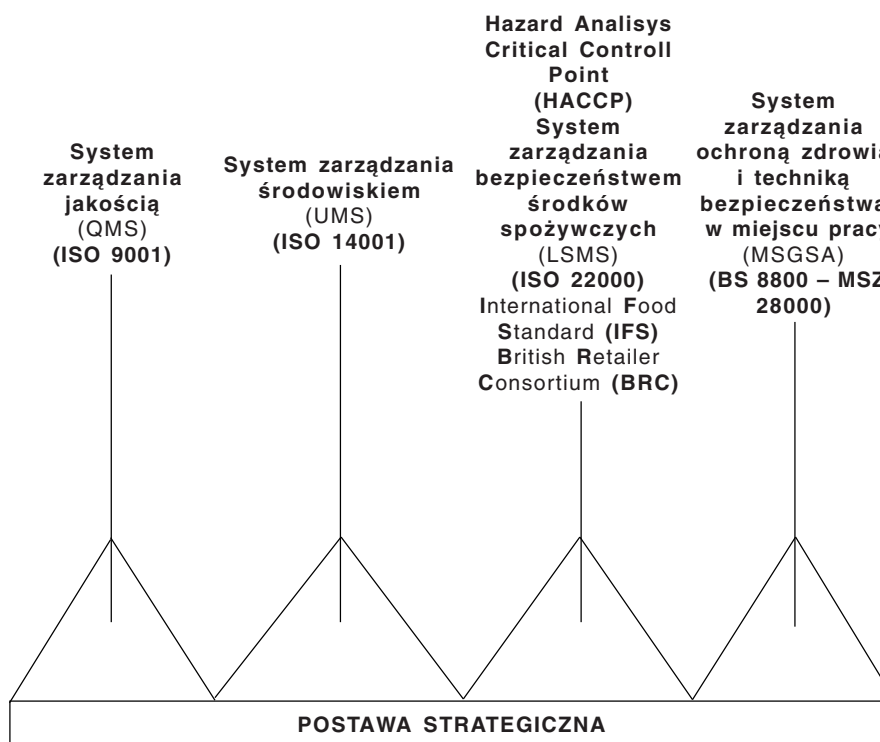
Integracja systemów zarządzania jakością, zarządzania bezpieczeństwem i ochrony środowiska

Wprowadzenie lub „nałożenie” różnych systemów zarządzania jakością i zarządzania bezpieczeństwem do strategicznego planowania zilustrowano w modelu piramidowym na ilustracji na stronie następnej.

Organizacja, która angażuje się w ramach strategicznego planowania w zadanie polepszenia jakości produktów, staje się zdolna do właściwego stosowania mechanizmu zarządzania przedsiębiorstwem wówczas, gdy rozpoznaje zalety wynikające z integracji różnych systemów zarządzania. Czynniki standaryzowane systemów reprezentujących różne specjalności kształtują cztery strony przedmiotowej piramidy – strukturę piramidy. Strategiczna podstawa nie jest niczym innym, aniżeli własnym strategicznym działaniem organizacji (przedsiębiorstwa). W przypadku, gdy system nakładany jest na strukturę istniejącą, powstaje szansa strategicznego połączenia działań przedsiębiorstwa i utworzenia struktury doskonale działającej.

Struktura

Ilustracja
Ogólny model zastosowania systemu zarządzania jakością i systemu zarządzania bezpieczeństwem w dziedzinie produkcji środków spożywczych



Źródło: informacja własna

Streszczenie

Systemy kierownicze zaprojektowane w ramach systemu zarządzania jakością i systemu zarządzania bezpieczeństwem pracy doprowadzają działania regulujące jakość produktów do pełnej wzajemnej harmonii, wzmacniając jednocześnie ich prewencyjny (profilaktyczny) charakter. Różne systemy zarządzania spełniać mogą funkcję instrumentu sterującego przedsiębiorstwem. Ich celem jest zharmonizowanie podziału pracy i procesów pracy, a także zjednoczenie ich w celu uzyskania zadowalającego wyniku końcowego i ulepszonej jakości procesów (pracy).

Różne zakresy zarządzania łączą się tutaj w jednym systemie (nad-rzędnym), dokumentując jednocześnie działania, które z jednej strony posiadają wpływ na jakość i bezpieczeństwo produktu, z drugiej natomiast nadzorują spełnianie wymagań ochrony zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy. Zasadniczo kształtują one najważniejszą część zarządzania przedsiębiorstwem i określają zadania i oczekiwania pod adresem jakości i bezpieczeństwa.

Zaletą zintegrowanych systemów zarządzania polega na tym, iż mogą one być zrozumiane przez strony trzecie, obserwujące przedsiębiorstwo z zewnątrz. Mogą być przez te strony także oceniane. Ich przydatność może być z kolei certyfikowana. Certyfikaty przydzielane obecnie przedsiębiorstwom posiadają coraz wyższą wartość i mają wpływ na polepszenie wizerunku danej organizacji/jednostki (danego przedsiębiorstwa).

Działalność prewencyjna Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy rolniczej i chorobom zawodowym

Dr n. med. *Jan Kopczyk*

Naczelnny Lekarz

Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

W systemie ubezpieczenia społecznego rolników istotną rolę przypisano działalności na rzecz zapobiegania wypadkom przy pracy i chorobom zawodowym rolników. Działalność prewencyjna Kasy prowadzona jest na zasadach dobrowolności i polega na badaniu przyczyn i okoliczności wypadków przy pracy rolniczej i chorób zawodowych oraz upowszechnianiu wiedzy o zagrożeniach związanych z pracą rolniczą i zasad bezpiecznego wykonywania tej pracy. Prezes Kasy został ustawowo upoważniony do ustanowienia „*Zasad ochrony zdrowia i życia w gospodarstwie rolnym*”, tj.

zaleceń dla rolników dotyczących wyposażenia gospodarstwa, zabezpieczenia osób pracujących oraz sposobu wykonywania czynności związanych z działalnością rolniczą.

Podnoszeniu poziomu wiedzy służą dobrowolne, nieodpłatne szkolenia i instruktaż z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy. Kasa wykorzystuje także różne pozaszkoleniowe formy popularyzowania wiedzy o zagrożeniach i zasadach bezpiecznej pracy w rolnictwie, przede wszystkim konkursy i olimpiady wiedzy o bhp oraz pokazy. Najczęściej organizuje je podczas masowych imprez rolniczych, targów rolnych, dożynek. Popularną formą jest konkurs na bezpieczne gospodarstwo rolne. O zagrożeniach wypadkowych i metodach bezpiecznego wykonywania prac rolnicy informowani są również poprzez materiały popularyzatorskie (brozury, plakaty, ulotki i filmy edukacyjne) wydawane przez KRUS oraz publikacje prasowe, audycje radiowe i telewizyjne. Działania prewencyjne kierowane są do rolników ubezpieczonych w KRUS i członków ich rodzin, w tym dzieci, a także do przyszłych rolników – uczniów szkół rolniczych.

Do zadań Kasy należy również podejmowanie starań o właściwą produkcję i dystrybucję bezpiecznych środków stosowanych w rolnictwie oraz sprzętu i odzieży ochronnej dla rolników. Prezes Kasy przyznaje bezpiecznym wyrobom Znak Bezpieczeństwa KRUS i wyróżnienie targowe „Dobroślaw” za wyrób zwiększający bezpieczeństwo pracy w gospodarstwie rolnym. Prowadzi postępowania regresowe i prewencyjne w stosunku do producentów, których wyroby przyczyniły się do występowania wypadków przy pracy.

Po 16 latach działalności prewencyjnej realizowanej przez KRUS z wieloma instytucjami, liczba zgłaszanych zdarzeń wypadkowych zmalała o około 60%, wzrosła również świadomość rolników na temat zagrożeń. Działalność ta zyskuje duże uznanie w środowisku wiejskim i jest uważana, poza wypłatą świadczeń pieniężnych z ubezpieczenia społecznego, za jeden z głównych obszarów aktywności KRUS.

Informacje dla autorów

Redakcja zaprasza do publikowania artykułów dotyczących ubezpieczeń w rolnictwie. Obowiązują przy tym następujące zasady:

- 1) zamiar opracowania artykułu należy uzgodnić z redakcją,
- 2) proponowany artykuł nie może być wcześniej w żadnej formie opublikowany,
- 3) objętość tekstu nie powinna przekraczać 20 str. znormalizowanego maszynopisu (30 wierszy i 1800 znaków na stronie),
- 4) artykuł należy przesłać na CD lub pocztą elektroniczną z krótką notą biograficzną o autorze; wskazane jest załączenie tłumaczenia w języku angielskim, nie przekraczające 5% objętości artykułu,
- 5) artykuł podlega recenzji i opracowaniu redakcyjnemu,
- 6) artykuł powinien być opatrzony notą o autorze i przesłany łącznie z danymi osobowymi wymaganymi do umowy o dzieło.

Dodatkowych informacji udzielamy telefonicznie
pod nr 22 592 64 00, 22 592 64 12, 22 592 64 15
lub odpowiemy na mail wysłany pod adresem:
rzecznik@krus.gov.pl